

*Architektura Ziem Górskich
wczoraj – dziś – jutro*

Architektura Ziem Górskich wczoraj – dziś – jutro

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA
INSTYTUTU ARCHITEKTURY I URBANISTYKI
PODHALAŃSKIEJ PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY
ZAWODOWEJ W NOWYM TARGU
12-13 grudnia 2008 r.

Nowy Targ, 2011

17/11

PATRONAT HONOROWY KONFERENCJI

J. M. Rektor PPWSZ w Nowym Targu, Prof. dr hab. Stanisław Hodorowicz

KOMITET NAUKOWY KONFERENCJI

Prof. dr hab. Przemysław Szafer

Prof. dr hab. inż. arch. Maciej B. Pawlicki

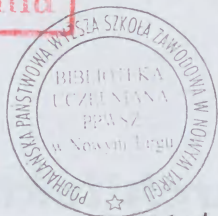
Prof. dr hab inż. arch. Zbigniew Radziewanowski

Dr inż. arch. Maria Ponikiewska-Arct

Dr inż. arch. Krystyna Styryna-Bartkiewicz

Dr inż. arch. Zygmunt Kuchta

Czytelnia



KOMITET ORGANIZACYJNY KONFERENCJI

Dr inż. arch. Maria Ponikiewska-Arct, Dyrektor Instytutu Architektury i Urbanistyki

PPWSZ w Nowym Targu

Dr inż. Lidia Żakowska

Dr Halina Romualda Zięba

Mgr inż. arch. Agnieszka Fudali

Mgr inż. arch. Rafał Mirek

13715

© Copyright by Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu

Wydawca

Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu

ul. Kokoszków 71, 34-400 Nowy Targ

ISBN 978-83-60621-15-8

Publikacja finansowana ze środków

Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu

Redakcja

Dr inż. arch. Maria Ponikiewska-Arct

Projekt okładki

Anna Jędrysko

Korekta wydawnicza:

Barbara Dymek

Opracowanie, przygotowanie do druku i druk:

Drukarnia GS sp. z o.o.

Kraków, ul. Zabłocie 43

SPIS TREŚCI

<i>Wprowadzenie</i>	11
---------------------------	----

Krystyna Styryna-Bartkiewicz	
<i>Głos do listu profesora Szafera</i>	13

OKREŚLENIE ARCHETYPÓW REGIONALNYCH I ICH WSPÓŁCZESNEJ KONTYNUACJI

Bonawentura Maciej Pawlicki	
<i>Regionalizm i modernizm na Podhalu</i>	19

Tymoteusz Bąkowski	
<i>Styl zakopiański w XIX w. i jego ewolucja</i>	31

Zbigniew Moździerz	
<i>Główne nurty architektury Zakopanego (1600-2008)</i>	39

Wojciech Brzezowski	
<i>Zagubiona tożsamość w poszukiwaniu wzorca dla architektury Pogórza Sudeckiego</i>	59

Kinga Palus	
<i>Tradycja we współczesnej architekturze sakralnej regionu Podhala</i>	67

Monika Gała-Walczowska	
<i>Modernizm uzdrowisk małopolskich. Architektura lat 30-tych</i>	77

Marek Kowicki	
<i>Różne oblicza regionalizmu w architekturze</i>	87

Małgorzata Melges	
<i>Dachy w budynkach mieszkalnych jako główne wyróżniki przynależności regionalnej</i>	99

Rafał Mirek	
<i>Tradycyjne budownictwo drewniane Beskidu Żywieckiego na przykładzie gminy Jeleśnia</i>	111

Iwona Zuziak	
<i>Kulturowy aspekt formy architektury Podhala</i>	119

PROBLEMATYKA ŁADU PRZESTRZENNEGO. REGUŁY ŚRODOWISKA NATURALNEGO I TRADYCJA A WSPÓŁCZESNE PRZEKSZTAŁCENIA

Mirosław Holewiński, Katarzyna Krzykawska	
<i>Parkowy system informacji oraz katalog form małej architektury dla Świętokrzyskiego Parku Narodowego</i>	129

Zbigniew Radziewanowski	
<i>Rola architektury i urbanistyki w ochronie walorów przyrodniczych na przykładzie sąsiedztwa Zakopanego i TPN</i>	149

Zygmunt Kuchta	
<i>Podróż do Skandynawii – wrażenia architekta. Przestrzeń, przyroda, krajobraz, komunikacja, osadnictwo i architektura</i>	153

Ewa Kułakowska-Bojęś	
<i>Quo vadis Nowy Targ; zagadnienie czynników miastotwórczych</i>	161

Zbigniew E. Fedyczkowski	
<i>Tradycyjne Budownictwo Indian i Europejczyków w Zachodniej Kanadzie</i>	167

Lidia Żakowska, Maria Ponikiewska-Arct	
<i>Architektura Brazylii (refleksje z podróży – komunikat)</i>	179

BUDOWNICTWO DREWNIANE W TERENACH GÓRSKICH – TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ

Agnieszka Fudali	
<i>Architektura uzdrowiskowa w pejzażu podgórskim na przykładzie Rabki-Zdrój w I i II fazie rozwoju miasta</i>	189

Piotr Fijałkowski

Tradycyjny dom góralski dziś – na podstawie własnych doświadczeń .. 199

Hubert Mełges

Kontynuacja archetypu domu wiejskiego we współczesnej architekturze regionalnej 205

Tomasz Węclawowicz

Architektura drewniana – „utopia retrospektywna” 215

Andrzej Bojś

Pokrycia dachowe w regionie podhalańskim. Próba oceny 221

ROLA DYDAKTYKI W KSZTAŁTOWANIU PRAWIDŁOWEGO KIERUNKU ROZWOJU ARCHITEKTURY ZIEM GÓRSKICH

Bonawentura Maciej Pawlicki, Zbigniew Jan Białkiewicz

*Ze studiów nad budownictwem i architekturą Podhala w pracach
studentckich Katedry Historii Architektury Polskiej – Instytutu Historii
Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej oraz
w Instytucie Architektury i Urbanistyki Podhalańskiej Państwowej
Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu* 227



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

Marek Nawara

Kraków, dnia 10 grudnia 2008 roku

KZ.1.0727-1308/08

Jego Magnificencja

prof. dr hab. Stanisław Andrzej Hodorowicz

Rękojmy

Państwowej Podhalańskiej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu

Magnificencjo,

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na Międzynarodową Konferencję Naukową pt. „Architektura ziem górskich: wczoraj – dziś – jutro”, która odbędzie się w dniach 12-13 grudnia br. Niestety, pomimo żywego zainteresowania tematyką spotkania, nie będę mógł skorzystać z zaproszenia, czego szczerze żałuję. Dlatego tą drogą proszę o przekazanie moich serdecznych pozdrowień dla wszystkich uczestników Konferencji.

Małopolska od lat cieszy się renomą województwa, gdzie dobrze się mieszka i pracuje. Nowoczesne budownictwo – opierające się jednak na lokalnych tradycjach architektonicznych – jest warunkiem, aby Małopolska mogła nadal szczycić się wysoką jakością życia jej mieszkańców. W tym kontekście Państwa konferencja porusza niezwykle istotną tematykę pogodzenia nowoczesności z szacunkiem wobec zastanego krajobrazu.

Raz jeszcze dziękując za zaproszenie, przekazuję na ręce Magnificencji serdeczne pozdrowienia dla organizatorów, uczestników uroczystości oraz wszystkich zaproszonych gości i życzę wszelkiej pomyślności w realizacji dalszych planów i zamierzeń.

ul. Rasztowa 22
31-156 Kraków
adres do korespondencji: ul. Racławicka 56, 30-017 Kraków

Prof.dr hab.arch.T.Przemysław Szafer
Smulikowskiego 14/9a
00-389 Warszawa

W-wa,09.12.2008

Magnificencja
Prof.dr hab.Stanisław Andrzej Hodorowicz
Rektor Państwowej Podhalańskiej Wyższej Szkoły Zawodowej
w Nowym Targu
ul.Kokoszków 71

Szanowny Panie Rektorze

Dziękuję za ogromnie miłe dla mnie zaproszenie na Międzynarodową Konferencję Naukową
"Architektura Ziemi Górskich wczoraj - dziś - jutro" organizowaną przez Instytut Architektury i Urbanistyki
Waszej

Uczelni w dn.12-13 grudnia 2008.

Gratuluje celnie sformułowanych tez i tak świetnie dobranego grona prelegentów. Tym bardziej
żałuję niemożności wzięcia udziału w tym Forum spowodowanej przykrym inwazją grypowego wirusa
niepozwalającą na opuszczenie Warszawy.

Proszę o przyjęcie najlepszych życzeń sukcesu tej tak bardzo oczekiwanej i tak znaczącej
inicjatywy. Dla dobra architektury ziem górskich. Dla dobra pejzażu kulturowego Euro-Regionu Tatr.
Łączę wyrazy szacunku

/-----/

T.Przemysław Szafer

WPROWADZENIE

W dniach 12-13 grudnia 2008 r. odbyły się obrady zorganizowanej przez Instytut Architektury i Urbanistyki Konferencji naukowej pt. „Architektura ziem górskich – wczoraj – dziś – jutro”.

W trzecim roku działalności Instytutu grono pracowników naukowo – dydaktycznych uznało, że należy podjąć trud organizacji – w Podhalańskie Szkole – cyklicznych spotkań w gronie specjalistów różnych dziedzin, zajmujących się tematyką architektury ziem górskich. Konferencja spotkała się z dużym zainteresowaniem nie tylko środowisk akademickich i naukowych, także wśród instytucji związanych z różnymi aspektami planowania regionalnego. Dostaliśmy ponadto sygnały od urbanistów i architektów ze Słowacji i Czech o chęci podjęcia współpracy i wymiany doświadczeń z zakresu zagospodarowania i ochrony regionów górskich.

Na Konferencję zgłoszono ponad 30 referatów i komunikatów. Kilka referatów, których autorzy, nie mogli osobiście uczestniczyć w Konferencji, dołączono do materiałów konferencyjnych. Temat pierwszej Konferencji celowo nie został ograniczony tylko do Euroregionu Tatr, aby dać możliwość pokazania budownictwa i problematyki innych obszarów o zróżnicowanym ukształtowaniu, w Polsce i na świecie. Tak więc obok podstawowej tematyki Tatr i Podhala pokazany został odmienny charakter budownictwa w Sudetach, Beskidach, Górach Świętokrzyskich a także w Skandynawii, Austrii, Niemczech, Brazylii, Kanadzie. Kilku prelegentów podzieliło się doświadczeniami z realizacji projektowanych przez siebie obiektów i zespołów architektonicznych w rejonach o tradycyjnych, regionalnych formach.

Dwudniowe obrady zgromadziły nadszpodziewanie duże grono zainteresowanych słuchaczy, w tym, co cieszy, studentów Podhalańskiej Szkoły, nie tylko studiujących Architekturę i Urbanistykę.

Podsumowując dwudniowe obrady, tematykę referatów i problemy podnoszone w dyskusji, można wyłonić następujące wiodące grupy tematyczne:

1. Określenie archetypów regionalnych i ich współczesnej kontynuacji.
2. Problematyka ładu przestrzennego. Reguły środowiska naturalnego i tradycja a współczesne przekształcenia.

3. Budownictwo drewniane w terenach górskich – tradycja i nowoczesność.
4. Rola dydaktyki w kształtowaniu prawidłowego kierunku rozwoju architektury ziem górskich.

Nowe możliwości techniczne i rozwój gospodarczy wymuszają wprowadzanie nowoczesnych rozwiązań w terenach górskich, na których bardzo często istnieją formy historyczne, które należy chronić. Niestety, świadomość jak ważny jest szacunek dla krajobrazu, umiejętne przekształcanie otoczenia bliższego i dalszego, uszanowanie kontekstu przy nowych kreacjach przestrzennych jest stale jeszcze niewystarczająca. Dlatego też na niezwykle ważną rolę dydaktyki zwracano uwagę we wszystkich grupach tematycznych. Podobnie jak i na niedoceniane szerokie popularyzowanie problematyki unikatowości architektury ziem górskich we współczesnym projektowaniu, zarówno niewielkich obiektów jak i założeń wielkoskalowych.

We wnioskach kończących dyskusję pojawił się postulat o konieczności wprowadzenia, do kalendarza imprez naukowych Podhalańskiej Szkoły, corocznych konferencji poświęconych różnym aspektom, szeroko pojętej problematyki architektury ziem górskich. Zorganizowanie Konferencji i sprawne jej przeprowadzenie było możliwe dzięki zaangażowaniu kilkunastu osób, także z poza Instytutu, które włożyły dużo pracy i serca w realizację przedsięwzięcia.

Na ręce Pana Rektora składam podziękowanie dla Pani Prorektor Anny Mlekođaj, która pięknymi słowami otworzyła obrady oraz dla Pani mgr Haliny Zięby, pracującej w innym Instytucie, służącej swoim doświadczeniem w organizowaniu konferencji i poświęcającej wiele prywatnego czasu na wszystkich etapach przygotowawczych.

Na zakończenie pragnę wyrazić w swoim imieniu i wszystkich pracowników Instytutu Architektury i Urbanistyki podziękowanie J. M. Rektorowi za umożliwienie nam organizacji Konferencji w budynku PPWSZ co nadało jej odpowiednią rangę a uczestnikom przybyłym z różnych stron Polski pokazało nowoczesną, prężnie rozwijającą się Szkołę Wyższą.

Maria Ponikiewska-Arct dr inż. arch. Dyrektor Instytutu AiU PPWSZ
Nowy Targ.

Krystyna Styrna-Bartkiewicz

GŁOSA DO LISTU PROFESORA SZAFERA

Wielka szkoda, że Profesor Tadeusz Przemysław Szafer nie mógł przyjechać na Konferencję, której założenia i program konsultował od pierwszych chwil gdy narodził się pomysł organizowania w Podhalańskiej Wyższej Szkole cyklicznych spotkań naukowych, poświęconych problematyce architektury ziem górskich.

Upoważniona przez Profesora, w uzupełnieniu listu, który przysłał, a także jako jego wieloletnia asystentka i współpracownik, uważam za celowe, przypomnieć pokrótce ponad cztery dekady działań środowiska naukowego, skupionego wokół krakowskiego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej oraz Komisji Urbanistyki i Architektury O/PAN w Krakowie, na rzecz zachowania dziedzictwa regionalnego.

W kontekście tematyki Konferencji chciałabym ponadto przybliżyć sylwetkę tego wielkiego znawcy Podhala i nieustrudzonego propagatora jego architektury.

Tadeusz Przemysław miłość do Tatr, ich przyrody i budownictwa regionalnego wyniósł z domu rodzinnego – profesor Władysław Szafer i profesor Janina Szaferowa, wielcy botanicy, od wczesnego dzieciństwa uwrażliwiali syna na piękno tego unikatowego środowiska.

Podczas studiów architektonicznych i później w badaniach naukowych podejmował tematy związane z tym regionem.

W powołanej w 1965 roku, w Oddziale krakowskim Polskiej Akademii Nauk, Komisji Urbanistyki i Architektury, której przewodniczącym, od momentu powstania, był prof. Szafer, problematyka regionalna miała znaczącą pozycję. Świadczą o tym liczne skróty referatów i komunikatów publikowane w „Sprawozdaniach z posiedzeń Komisji Naukowych O/PAN”, wygłoszone na posiedzeniach Sekcji Architektury Krajobrazu (której przewodniczył prof. Janusz Bogdanowski) i Sekcji Architektury Regionalnej (kierowanej przez prof. Andrzeja Skoczka).

W dwa lata po utworzeniu Komisji UiA, w 1967 roku, ukazał się I tom rocznika „Teki Komisji”, w którym, podobnie jak w następnych tomach, te-

matyka regionalna była omawiana w wielo- aspektowym ujęciu, w licznych artykułach.

W tym miejscu nie można nie wspomnieć o zjawisku jakim były Konwersatoria Polskiej Architektury Współczesnej, zainicjowane przez prof. Szafera, odbywające się w Mogilanach w Ośrodku Konferencyjnym PAN.

Dziesięć kolejnych spotkań, w trudnych latach osiemdziesiątych (1980-1989), gromadziło corocznie wspaniałe grono uczonych i entuzjastów, wierzących w przyszłość architektury polskiej. Autorem też problemowych Konwersatoriów wraz z prof. Szaferem był prof. Zbigniew Radziewanowski. Lektura materiałów pokonferencyjnych pokazuje, że i tutaj rozważania nad rolą architektury regionalnej we współczesnym świecie zajmowały wówczas miejsce.

Komisja UiA O/PAN była także współorganizatorem Ogólnopolskich Sympozjów Architektury Regionalnej, których inicjatorem był prof. Andrzej Skoczek, kierownik Zakładu Architektury Regionalnej na Wydziale Architektury P.K.

Na przełomie lat 70. i 80. w organizację Sympozjów włączyła się Pracownia Regionalna Politechniki Krakowskiej w Zakopanem prowadzona przez prof. Stefana Żychonia. Pracownia rozwinęła szeroką działalność badawczo-projektową bardzo cenioną w regionie a także sprawowała opiekę merytoryczną i organizacyjną nad studenckimi, wakacyjnymi praktykami inwentaryzacyjnymi. Studenci Wydziałów Architektury Politechniki Krakowskiej i Politechniki Śląskiej nie tylko rzetelnie mierzyli i rysowali obiekty zabytkowe ale poznawali sens i piękno regionalnego budownictwa. Wiele z tych dokumentacji, często nieistniejących lub przebudowanych budynków i detali przekazanych zostało do Muzeum Tatrzańskiego.

Kierownictwo Pracowni Regionalnej po prof. Żychoniu objął prof. T.P. Szafer.

Podejmowane w tym czasie przez Pracownię inicjatywy zapisane są w programach Ogólnopolskich Konwersatoriów Ziem Górskich i „Tekach Architektury Ziem Górskich”.

W lutym 1991 r. odbyło się w „Starej Polanie” (siedzibie Pracowni Regionalnej przy ul. Nowotarskiej w Zakopanem) I Ogólnopolskie Konwersatorium Ziem Górskich pt. „Zakopane – XXI wiek”. Współorganizatorem Konwersatorium była Komisja Urbanistyki i Architektury O/PAN w Krakowie.

II Ogólnopolskie Konwersatorium Ziem Górskich (XII’ 1991 r.) poświęcone było dyskusji nad aktualizacją planu zagospodarowania przestrzennego Zakopanego. III Konwersatorium (28.V.-5.VI.1992 r.) pt. „Planowanie regionalne i wprowadzanie w życie inicjatyw społeczności lokalnych w celu osiągnięcia trwałego rozwoju ekonomicznego” miało charakter międzyna-

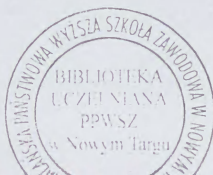
rodowy. Połączone było z polsko-amerykańskimi warsztatami studenckimi, które przeprowadzono w dwu etapach: w Krakowie na Wydziale Architektury P.K. pod kierunkiem prof. Stanisława Juchnowiczam i w Zakopanem, w Pracowni Regionalnej pod kierunkiem prof. T. Przemysława Szafera.

W 90 latach wydawało się, że Pracownia Regionalna, posiadająca duży potencjał naukowo-badawczy i projektowy, stanie się w nowych warunkach ważną placówką i pełniej niż do tej pory będzie wykorzystana. Niestety tak się nie stało. Pozostał bogaty dorobek.

Profesor Andrzej Skoczek we wprowadzeniu do publikacji z III Sympozjum Architektury Regionalnej zatytułowanym „tradycje i cele Ogólnopolskich Sympozjów Architektury Regionalnej” (Aktualne Problemy Planistyczne i Architektoniczne w Zespołach Architektury Regionalnej i ich Sąsiedztwie, Kraków-Zakopane, 14-16.X.1982 r.) wyraża nadzieję, że materiały z kolejnych obrad ...stanowiąc będą jeszcze jeden krok naprzód w dążeniu do tego aby nasza ziemia i nasza architektura zachowały „godność własnego oblicza” jak to pięknie i celnie określił Jan Gwalbert-Pawlikowski w swoim dziele pt. „O lice ziemi”.

Profesor Szafer prosząc mnie o wytłumaczenie jego nieobecności, wyraził innymi, lecz równie nośnymi słowami nadzieję, że Konferencja zorganizowana w Podhalańskiej Szkole rozpoczyna cykliczne spotkania, które nie tylko będą dysputą w gronie uczonych ale będą zauważone i docenione przez mieszkańców oraz gospodarzy Regionu.

Wierzy, że dysputy w interdyscyplinarnych zespołach zaowocują konkretnymi działaniami dla dobra architektury ziem górskich – szanując tradycję i korzystając z jej dorobku mądrze otworzą się na przyszłość.



OKREŚLENIE ARCHETYPÓW REGIONALNYCH I ICH WSPÓŁCZESNEJ KONTYNUACJI

Bonawentura Maciej Pawlicki

REGIONALIZM I MODERNIZM NA PODHALU

*Motto: „Oto właściwości czysto rodzime,
w których są pierwiastki pełne godności a pomnikowości!”¹*

J. Sas-Zubrzycki

Hereditas antique – dziedzictwo starożytne, dzięki swej długotrwałości tak jak czas niezmienny, ustawiczny, ciągły i trwały, a więc trwający – *perennis*, staje się nie wysychającym źródłem wielu zjawisk, rodzimych obyczajów, pomnikowości języka, kultury i sztuki. Im większa trwałość zjawiska, tym silniejsze przekonanie, że jest ono intencjonalnie powiązane z dobrem relacji społecznych, dla których zostało stworzone. Czym są owe zjawiska *Architectura Perennis* w środowisku regionalnym Podtatrza? Na te i inne pytania nauka od dawna poszukuje odpowiedzi².

Starożytna droga, po której ludność wołoska przemieszczała się przed wiekami łukiem Karpat, była jednym z wielu szlaków komunikowania się różnych kultur. Pozostawiły one rozliczne ślady rysów i znamion etnograficznych, pozwalających rozróżniać do dzisiaj odrębność cech folkloru, a także stylu architektury Spisza, Podhala i Orawy. Różnorodność form języków pasterskich plemion pozostawiła wołoskie „mur” na określenie szczytu i „sichla” znaczącą łakę mokrą na górze w nazwie Murzasichle. Ukraińskie „sychla” to również gęste halne lasy i tereny bagniste. Rumuńskie „dzeana” to kotlina lub polana zachowana do dzisiaj w nazwie Dzianisz. Jedno z odgałęzień tej starożytnej drogi biegnie z zachodu na wschód grzbietem pasm gubałowskich. Liczne trakty ciągnące się przez lasy, drogi rozstajne znaczone krzyżami i ka-

¹ J. Sas-Zubrzycki, Sklepienia polskie z doby średniowiecza i odrodzenia. Lwów 1926 s. 8; tenże: Znamiona pomnikowe – do dziś żywotne – całego cieślicstwa polskiego, [w:] Cieślicstwo polskie, Lwów 1930.

² B. M. Pawlicki, Architektura perennis w środowisku regionalnym Podtatrza, [w:] mat. konf. 17-19.11.1995 Poronin, nt. Pasma Gubałowskie w strukturze Podtatrza, wyd. PK, Kraków 1995, s. 86-90.

pliczkami prowadzą do wielu wsi rozlokowanych na jej północnych stokach, Dzianisza i Cichego, Ratułowa i Nowego Bystrego, Furmanowej i Ligasówki, do wsi Ząb, Zubsuche i Suche. Ścieżyny biegnące grzbietami pasm Mietłowicy i Palenicy ukazywały wgląd na rozległe polany Kościeliska i Płazówki, w kierunku doliny Czarnego Dunajca w rejonie terenów wymienianego w lustracji z 1564 r. wraz z Zakopanem Witowa, którego nazwę etymolodzy wywodzą od staropolskiego imienia Wit, będącego w użyciu już w XII wieku. Grzbiety Gruszkowego Wierchu, Gawronówki i Łosiówki ujmowały swymi ramionami rozlokowane tu od dawna zagrody, szałasiska i osady sytuowane wzdłuż licznych strumieni i potoków spływających na północ w zlewni Dunajca w kierunku pradolin Wisły i Bałtyku.

Bezsprzecznie donioślejszym faktem jest rozległy widok roztaczający się w kierunku południa, w stronę kotliny zakopiańskiej, na tle wspaniałych, monumentalnych panoram tatrzańskich wierzchów, fenomenu pomników natury, górskich perci i turni zamykających wielkim łukiem dawne, rozlokowane tu zapewne od przełomu XVI i XVII wieku osady Samuela Gąsienicy, Jarząbków, a także Jana i Sebastiana Toporów na dnie żywcańskich ról, grap i polan u podnóża Giewontu. Obraz ten utrwala w naszej świadomości zapis ponadczasowej rzeczywistości – przestrzeni na wzór nieprzebytych ścian, obronnych murów i wieżyc niebotycznych zamków. Rozpoznajemy w nich znane sylwety szczytów, a największy Gubałowski szlak panoramiczny, będący częścią tatrzańskiej przyrody stanowi wraz z nimi jedną z najokazalszych wartości krajobrazowych w Polsce. Z tego miejsca od dawna nieprzebrane rzesze oglądały z podziwem i respektem jaśniejące w promieniach słońca, lub w poświacie nadchodzącej burzy Czerwone Wierchy z Ciemniakiem i Krzesanicą wznoszące się nad Wąwozem Kraków, szczyty Suchy Kondracki, Czuba Goryczkowa i Kasprowy, dalej ku południowemu wschodowi przełęcz Liliowe, Świnica, Zawrat, Kozi Wierch, Granaty, Krzyżne i górskie grzbiety Kosistej, a w głębi rozdzielone Doliną Waksmundzką stoki Wołoszyna. Któż mógł nadawać nazwy szczytom, przełęczom i dolinom jak nie ci budarze, którzy na prawie wołoskim zakładali wsie i osady, którzy wznosili chałupy „na zrąb” z lekko ociosanych bali. Niejeden z nich „ściągał płazy na chałupę od Morskiego Oka z Wołoszyna. Tam to śmigały w górę szarpane wichrem olbrzymie smreki, zastygła w ich szczelinach żywica niesie w sobie zapach najostrzejszych wiatrów, rozpalonych słońce i mrozów, wyiskrzonych bielą połyskliwych śniegów” – jak pisali w swych sprawozdaniach z podtatrzańskiej włóczędzy Hanna Pieńkowska i Tadeusz Staich w książce „Drogami skalnej ziemi”³.

³ H. Pieńkowska, T. Staich, *Drogami skalnej ziemi, podtatrzańska włóczędza krajoznawcza*, Kraków 1956, s. 104.

Z respektu wobec majestatu gór brała się również fenomenalna różnorodność przygarbionych świątków, rzadkiej piękności Madonn tulących dzieciątko w tej mało przyjaznej człowiekowi groźnej przyrodzie, siła wyrazu skupiona w zastygłej twarzy ukrzyżowanego Chrystusa, cichość maleńkich kapliczek zawieszonych na wysokich drzewach, a w nich Krucyfiks, Chrystus Frasobliwy lub św. Trójca otoczone wiankiem małych główek aniołków. Murowane bielone przydrożne kaplice, świątynki drewniane otoczone płótkami, stojące w cieniu drzew, wielka różnorodność wiszących kapliczek szafkowych na drzewach, słupach przydrożnych, lub na ścianie domu, porośnięte patyną mchów krzyże na rozstajach dróg, oto widome znaki *Architectura Perennis* – „trwałych sił nie ginącego społeczeństwa, które przetapia doświadczenia jednostek w wiedzę prowadzącą ku wspólnemu ponadindywidualnemu dobru”⁴. Niepoślednie przykłady dzieł wielu artystów świadczące o ponadczasowości zjawisk sztuki sakralnej, zakłętej w misternych arcydziełach sztuki ludowej, prymitywnej i wzruszającej zarazem stały się przedmiotem zachwyty i rejestracji przez wielkich malarzy, rysowników i rytowników. Są wśród nich Walery Eliaz Radzikowski, Stanisław Witkiewicz, Tadeusz Czyżewski, Stanisław Ostoja-Chrostowski, Bogna Krasnodębska-Gardowska, Krystyna Wróblewska, a także Julian Cegielski i Władysław Skoczylas⁵ ilustrujący w licznych drzeworytach szalasy i zagrody Podhala (ryc. 1). Badanie tych niezwyklej form budownictwa i sztuki ludowej podjął Instytut Sztuki PAN w Krakowie. Liczne wyprawy studialne, organizowane pod kierunkiem prof. Romana Reinfussa w latach 1950-1980, w których wraz z gronem współpracowników sam również uczestniczyłem przyniosły bogaty materiał badawczy, częściowo publikowany⁶.

W poszukiwaniu trwałych źródeł rodziwości rozwinął się trwający od połowy XIX w. okres wielkiego ruchu naukowo-badawczego regionalizmu polskiego. Znaczące nazwiska tego wzorcowego cyklu badawczego to m.in. Karol Kremer, formułujący program rozpoznawania swoistych i słowiańskich cech pomników sztuki polskiej, a wśród nich niezauważanych dotąd chat naszych włościan, wiejskich kościółków i dzwonnice. Wspomnieć należy o wybitnym ludoznawcy Wincentym Polu, który zapoczątkował systematyczne badania nad miejscem twórczości ludowej w kulturze narodowej. Praca Stanisława Witkiewicza, twórcy „Stylu Zakopiańskiego” w poszukiwaniu narodowego wyrazu architektury polskiej, zbiega się z działalnością Jana Karłowicza i jego idei „domu w stylu góralsko-polskim”. Jednakże inne, dekoracyjne jedynie rozumienie sztuki prezentują prace Fryderyka Kallay’a, Franciszka Neužila, Edgara Kovat-

⁴ ibidem, s. 128.

⁵ J. Skłodowski, Tatry i Podhale w drzeworycie, Warszawa 1993.

⁶ Materiały z badań terenowych zgromadzone w Archiwum d. Pracowni Dokumentacji Polskiej Sztuki Ludowej IS PAN w Krakowie, znajdują się w Muzeum Etnograficznym m. Krakowa.

sa. Jakże głębokie są na tym tle dociekania nad odrębnością i pomnikowością cech siedzib podhalańskiego ludu, rozpoczęte pracami Władysława Matlakowskiego, a kontynuowane przez wielu wybitnych badaczy naszego pokolenia.

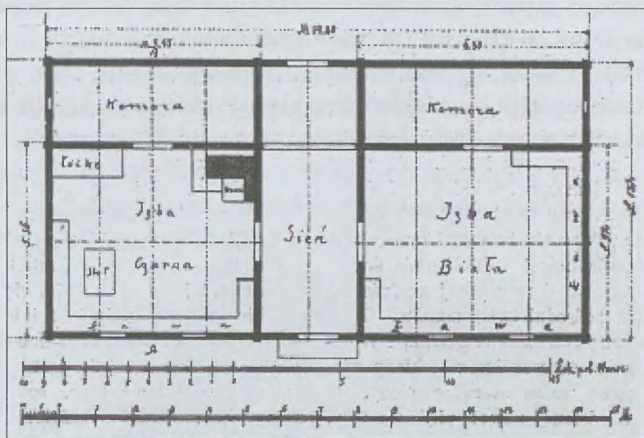


Ryc. 1. Czarny Dunajec, Nowe Bystre, kapliczki 1956 r.; Julian Cegielski, szałas na Gubałówce 1862 r.; Władysław Skoczylas, zagrody Podhala, 1928 r.; Ciche, kapliczki, wł. Aniela Styrzula, (inwentaryzacje IS PAN, 1968 r. wg notatek terenowych art. Irmy Czarneckiej. Za ich udostępnienie gorąco dziękuję pani dr Ewie Pietraszek).

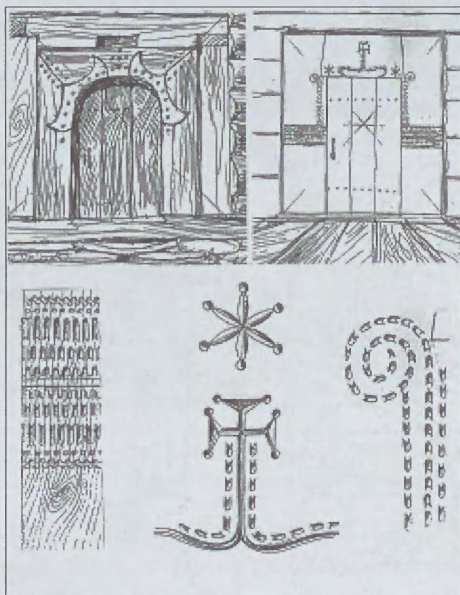
Istotna cecha *godności i pomnikowości* środowiska regionalnego Podhala to kształt siedzib ludzkich, dawnych szałasów i zagród, których idee i zasady lokalizowania, konstruowania, wznoszenia i ozdabiania tak pięknie opisał z końcem XIX wieku Władysław Matlakowski. Najdawniejsze siedziby, zagrody poznać można z daleka, jak pisał: „po kępach najwznioślejszych jesionów, lip lub jaworów [...] najczęściej siedziba leży nad wodą [...] drzewa dorastają do potężnych rozmiarów [...] wspaniałe, rozrosłe „jasienie” około kościoła w Poroninie [...] z olbrzymi „konarzami” obrosły ciemnym mchem i „martwicami”, starożytny modrzew u Tatara Knapa pod Gubałówką, starszy jeszcze modrzew u Walczaka, którego pień gładki, pokryty korą popękaną prawidłowo, podobny do olbrzymiego węża [...]”⁷. Na pożółkłych kartach tablic litograficznych tego wspaniałego dzieła opisującego budowlę ludowe Podhala spotkać można liczne plany sytuacyjne

⁷ W. Matlakowski, *Budownictwo Ludowe na Podhalu*, Kraków 1892, s. 11 nn.

zagród, fenomenalne proporcje domów wśród drzew urodziwych, staroświeckie szopy, węgly góralskich chałup, okapy podparte rysiami, wspaniałe zdobione szczyty dachów i wieńczące je pazdury oraz dziesiątki pięknie zdobionych najdawniejszych sosrąbów, a także bogato ornamentowane formy odzwierzy i okien, wznoszonych wg reguły „ad quadratum” (ryc. 2, 3).



Ryc. 2. Chałupa góralska, wg W. Matlakowski, Budownictwo Ludowe na Podhalu, Kraków 1892 r.

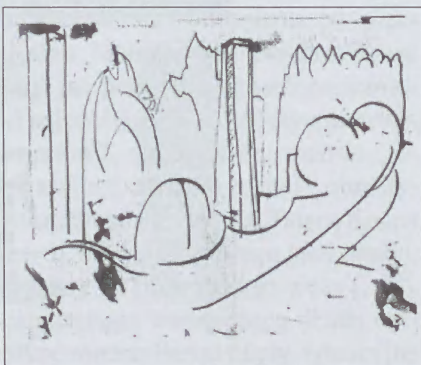
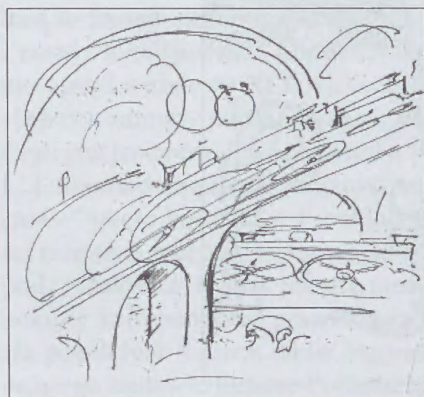


Ryc. 3. Ciche, odrzewia kołkowane domu nr 290 wł. J. Michniaka; Wróblówka, odrzewia jodłowe wewnątrz izby wł. L. Mrowca 1799 r.; Wróblówka, motywy dekoracyjne odrzewi z 1799 r. (ryc. Autor).

Nowe kierunki w sztuce XIX w. okresu wiedeńskiej secesji podniosły problem poszukiwania stylu narodowego, opartego na zdobnictwie regionalnym. Nowatorskie pomysły etnicznego tradycjonalizmu, wzięte z doświadczeń studiów i analizy form staropolskiego budownictwa wiejskiego przyczyniły się do powstania nowych kreacji m.in. stylu dworkowego, prezentowanego w pomysłach Jana Sas Zubrzyckiego, Adolfa Szyszko Bohusza i innych. Zapoczątkowały także cykl badań regionalnych wzorców budownictwa, struktur przestrzennych na Podhalu, detali i form artystycznych najstarszych chat i szałasów. Stanisław Witkiewicz określił w swych pracach zasady nowego Stylu Zakopiańskiego (ryc. 4, 5).



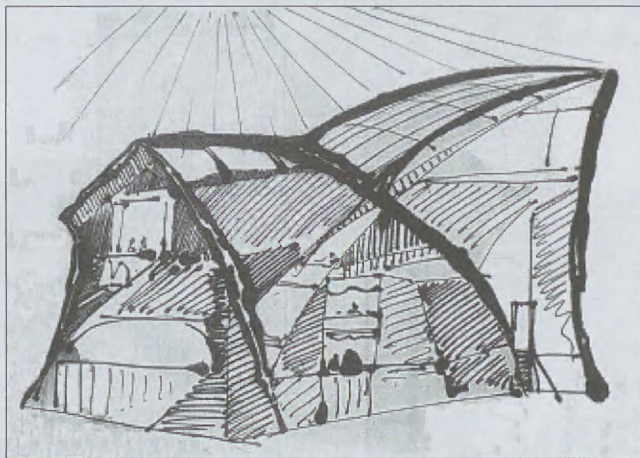
Ryc. 4. Stanisław Witkiewicz, dom „Pod Jedlami”, 1894, parter, I piętro, widok.



Ryc. 5 i 6. Leon Chwistek – „Fantazje architektoniczne”, 1918-20; (za udostępnienie materiałów z archiwum rodzinnego dziękuję pani arch. Agnieszce Mancewiczowej).

Główne cechy stylu zakopiańskiego to wysokie podmurówki, duża ilość załomów, uskoków i ryzalitów, ozdobne tarasy, ganki, wystawki i wygłądy, małe facjaty i pokoiki na poddaszu. Willa budowana z płazów wzorem planu domu góralskiego rozwija swój układ przestrzenny wokół potężnych kominów, posiadających wielkie ozdobne zwieńczenia. Imponującą bryłę zdobią dekoracyjne pazdury w trójkątach szczytów, koronka wzdłuż kalenicy, finezyjne podcięcia belek i rysy podpierających okapy, różnorodność kształtów, różne kroje form, „psy” i „słoneczka” w zdobieniach otworów okiennych i drzwiowych. Sosreby, główne belki poza funkcją konstrukcyjną pełniły ważną rolę zdobniczą. Piętro usytuowane szczytem prostopadłe do facjaty frontowej, zaopatrzone przypałem, od południa werandą ukrytą pod okapem. Styl Zakopiański pozostał do dziś ważnym doświadczeniem twórczym, ostatnio na szczęście coraz częściej naśladowanym.

W tym samym czasie ujawniły się dążenia licznych twórców do zaistnienia w architekturze także form kubistycznych, ekspresjonistycznych i futurystycznych. Zadanie to podjął m.in. polski filozof, twórca, estetyk Leon Chwistek, który na podłożu ówczesnej mody formizmu proponował nowatorskie wizje projektów i szkiców architektonicznych, fantastyczne budowle dla nowych idei społecznych wizji przyszłości (ryc. 5, 6, 7).



Ryc. 7. Leon Chwistek – Szkic domu w stylu regionalnym, 1920 (za udostępnienie materiałów z archiwum rodzinnego dziękuję pani arch. Agnieszce Mancewiczowej).

Prezentując nowe pomysły domów w stylu regionalnym oraz nowych hoteli w Zakopanem, także w szkicu pt. „Miasto formistów”⁸ opowiadał się za potrzebą wznoszenia nowych „... willi luksusowych ze szkła i mo-

⁸ K. Estreicher, L. Chwistek – Wielość rzeczywistości w sztuce i inne szkice literackie, ilustrowane rysunkami i akwarelami autora, Kraków 1960; tenże: Leon Chwistek, biografia

siądku, przypominających weneckie zwierciadła... ruchomych chodników... zakrzywień fasady ... szklanych powierzchni... przed centralnym hotelem ...rozszerzony u podstawy, zwęża się ku górze, ażeby od pięter środkowych rozbiec się na trzy nierówne skrzydła, z których środkowe wznosi się jedną ścianą pionową w górę, podczas gdy druga opada olbrzymim łukiem od szczytu do fundamentów, boczne zaś skrzydła zwieszają się ... Całość robi wrażenie nadprzyrodzonej kryształowej róży, mającej wielką lekkość” (ryc. 8).



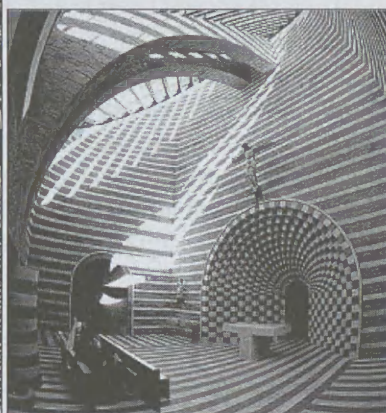
Ryc. 8. Leon Chwistek, projekt hotelu w Zakopanem, 1922.

Ówczesne wizje stały się z biegiem lat oazą kreatywnych postaw i realizacji okresu modernizmu i postmodernizmu końca XX wieku, Przejawiło się to w twórczości „neomodernistycznego regionalizmu”. Nurt ten prezentują dzieła architekta Mario Botta realizującego bryły i struktury przestrzenne postulowane przed 100 laty przez Leona Chwistka, a także formy wyrazowe i charakter wnętrza architektury (ryc. 9, 10, 11, 12).

artysty (1884-1944), Kraków 1971, s. 168, (ryc. 5, 6, 7 ze zbiorów prywatnych pani arch. Agnieszki Mancewiczowej).



Ryc. 9, 10. Leon Chwistek, Projekt hotelu w Zakopanem, 1922; M. Botta, Bergoese SPA 2008.



Ryc. 11, 12. Leon Chwistek, Zakopane hotel fragment; M. Botta, Monte Tamaro, S. Maria Delli Angeli 1996.

Podsumowanie

Chcąc ocenić dawne i współczesne działania wielu utalentowanych twórców w tym wybitnym środowisku przyrodniczym i kulturowym Podtatrza zadamy pytanie jaki kształt nadawać dziełom które tu powstaną, aby ich cechy artystyczne i estetyczne dorównały wartości regionalnej *Architectura Perennis*? Które dziedziny wiedzy należy preferować w programach nauczania dla kształtowania właściwych postaw studentów na Kierunku Architektura i Urbanistyka w Państwowej Podhalańskiej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Targu? Zapewne winny one nadal, tak jak dzisiaj, uwzględniać wiodącą rolę dziedzin humanistycznych, wśród nich filozofii, dziejów kultury, aksjologii, eschatologii, wiedzy o cywilizacji i sztuce rodzimej. W dziedzinach artystycznych konieczna jest dbałość o rozwój lokalnych talentów, a wraz z kształtowaniem wrażliwości plastycznej przekazywanie wiedzy o rodziomości regionu, badanie dawnych obrzędów, obyczajów i zwyczajów. Dziedziny nauk technicznych winny objąć obszary osiągnięć cywilizacyjnych, poprawy jakości życia, oszczędności energii, rozwoju współczesnych technik i technologii z wykorzystaniem doświadczeń informatyki dla potrzeb kultury.

Gdy chcemy opisać wartości kulturowe rodziomości, walory korzeni kultury, rozkwit sztuki i architektury, sięgamy do tradycji regionu. Upewniamy się, że żyje ona jako regionalizm wyróżniony poczuciem wspólnoty. Utrata świadomości tradycji, znikanie piękna dawnej sztuki i folkloru, „*podziywanie się zwyczoju*”, przepadanie dóbr kultury, jest procesem, który można i należy powstrzymać. Liczne grono wybitnych twórców w ostatnim stuleciu podjęło trud kontynuacji tradycji, widoczny w dzisiejszym świecie również w dokonaniach współczesnego „neomodernistycznego regionalizmu”. Działania te są tak jak dawniej odzwierciedleniem chęci poznania tożsamości człowieka wpisanej w naturę regionu, krajobrazu, otoczenia tworzącego odwieczne tło ludzkiej egzystencji. Czy zatem nasze dążenia ku globalnej nowoczesności mogą być nadal inspirowane ludzkim marzeniem o kulturowej integracji społeczeństw w tworzeniu więzów wspólnoty i w poszukiwaniu kierunków nowości na gruncie dawności?

Regionalizm i modernizm na Podhalu

Streszczenie

Artykuł jest próbą oceny aktualnych działań utrwalenia wybitnego środowiska przyrodniczego i kulturowego regionu Podhala w Polsce. Poszukując relacji i związków korzeni kultury, sztuki i architektury sięgamy do tradycji regionu. Wartości kulturowe modernizmu biorą początek w kontynuacji tradycji. Cechą kultury jest umiejętność współistnienia nowoczesności z prawidłami rodzimości. Głównym motywem niniejszej pracy i zarazem strategiczną jej wymową jest poszukiwanie relacji i związków, łączących struktury kulturowe typowane do rewaloryzacji i ochrony na obszarze o zróżnicowanej i wciąż modyfikowanej skali zmienności.

Regionalism and modernism in the Podhale region (Poland)

Summary

This paper presents an attempt to evaluate contemporary activities taken up to preserve the natural environment and the cultural heritage of the Polish unique region of Podhale. Seeking for special relationships and conditions between the roots of the regional culture, arts and architecture we relate to regional tradition. The cultural value of modernism is based on the continuation of tradition. The point of this publication, and simultaneously its strategic expression, is the search for the relationships and connections linking the cultural structures chosen for reconstruction and or protection in the area with a vast degree of diversification and constantly modified scale of variability.

Tymoteusz Bąkowski

STYL ZAKOPIAŃSKI W XIX W. I JEGO EWOLUCJA

Zakopane i jego rola w kształtowaniu postaw regionalizmu

Na fali rozkwitu zwyczaju wypoczynku w uzdrowiskach, w drugiej połowie XIX w, następuje zainteresowanie Zakopanem z racji jego walorów klimatyczno-krajobrazowych, jak i niepowtarzalnego charakteru regionalnej kultury. Pojawiają się tutaj zarówno kuracjusze jak i zwykli turyści, a wśród nich także badacze i naukowcy. Ludzie ci, początkowo wynajmują pojedyncze izby lub też całe chałupy (ryc. 1). Wraz z upływem czasu i wzrostem popularności miejsca, zwiększyły się także wymagania przyjezdnych co do komfortu warunków pobytu. Miejscowość stopniowo przekształca się w kurort. Powstają pierwsze obiekty o charakterze rezydencji dla odwiedzających. Wille, które wówczas budowano, początkowo wzorowano na stylu szwajcarskim (ryc. 2). Pierw-



Ryc. 1. Chochółów 213, rok 1869 (fot. zaczerpnięta z pracy semestralnej, wykonanej przez studentów PPWSZ w Nowym Targu, w Instytucie AiU – Bożenę Początek i Józefa Ślimaka, czerwiec 2008 r.).



Ryc. 2. Tatrzańskie Matlary, rok 1908 (fot. album Jána Gašpara „Tatry – świadectwo dawnych widokówek”, źródło: http://mount.cad.pl/a/styl/styl_alp_arch/st_alpejski.htm).

szym, który wznosił w Zakopanem letnią rezydencję w tym stylu (1877), był Walery Eljasz-Radzikowski. Postać bardzo zasłużona: malarz, popularyzator Tatr i Zakopanego, współzałożyciel Towarzystwa Tatrzańskiego, autor przewodników tatrzańskich, a także jeden z pierwszych fotografów regionu. W latach 80 dziewiętnastego stulecia, wznoszone są liczne budynki wzorowane na obiektach uzdrowiskowych austro-węgierskich. Sytuacja taka zmierzała do upodobnienia się Zakopanego do podobnych kurortów w całej Europie. W związku z panującą wtedy sytuacją polityczną w kraju (zaborcy Polski), zaczęto baczniej zwracać uwagę na rodzime elementy kultury i tradycji góralszczyzny podhalańskiej, upatrując w niej źródła polskości. Walnie przyczyniło się do tego środowisko artystyczne Krakowa i Zakopanego. W 1892, Władysław Matlakowski publikuje „Budownictwo ludowe na Podhalu”, w którym to opracowaniu dokładnie opisuje zarówno budynki jak i detale zdobienia występujące w tytułowym regionie.

Autor – warszawski chirurg, badacz podhalańskiej sztuki ludowej, podróżnik, tłumacz m.in. Hamleta), z powodu gruźlicy płuc – od roku 1886 przyjeżdża na kuracje do Zakopanego, by od 1891 roku osiąść tu na stałe.

Odkrycie właściwości stylu

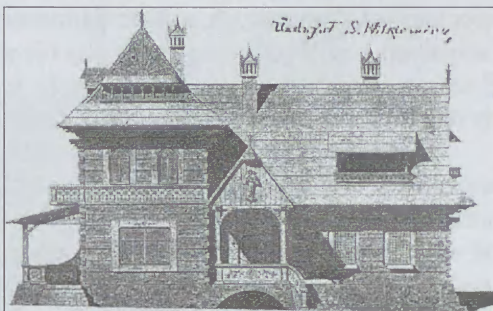
Na tak przygotowanym gruncie, pojawienie się Stanisława Witkiewicza (1851-1915) w 1890 roku w Zakopanem, doprowadziło do przełomu w podejściu do nowoczesnej architektury Podhala. Stanisław Witkiewicz – malarz, architekt, pisarz i teoretyk sztuki, ojciec S. I. Witkiewicza (Witkacego), z miejsca dostrzega unikalność rodzimych motywów i ulega fascynacji nimi. W umiejętny sposób łączy tradycyjne wzornictwo i bryłę ze współczesnym rozmachem i rozwiązaniami funkcjonalnymi i wnętrzarskimi, dyskretnie wykorzystuje elementy secesji. Opracowuje teorię stylu zakopiańskiego i wprowadza ją w życie poprzez liczne realizacje. Pierwszy obiekt Witkiewi-

cza, willa „Koliba” powstaje w latach 1892-1893 w pobliżu ul. Kościeliskiej (ryc. 3). Jego pojawienie się trafia



Ryc. 3. Zakopane – willa Koliba, projekt z 1891-1892 r. (rys. Stanisław Witkiewicz – „Styl Zakopiański, Zeszyt II. – Ciesielstwo” Lwów, 1911 r.).

na podatny grunt i spotyka z pełną akceptacją, jako alternatywa dla zapożyczonych obcych kulturowo budynków uzdrowiskowych. Architekt otrzymuje wiele zamówień dla obiektów w nowo powstałym stylu (willi: „Pod Jedłami” Pawlikowskich (ryc. 4), „Pepita” – później „Łada” Chrostowskiego, „Korwinówka”, „Zofiówka” i innych, projektuje kaplicę



Ryc. 4. Zakopane – willa „Pod Jedłami” z 1897 r. (fot. Andrzej Samardak, źródło: <http://zakopane.z-ne.pl>).

Najświętszego Serca Jezusowego w Jaszczurówce). Styl zakopiański rozwija dwuizbowy plan góralskiej chałupy do jedno lub dwutraktowych domów. Posiadały one piętro zorientowane prostopadłe w stosunku do parteru. Posadowione na okazałej wielkości podmurówkach, wykonanych z łamanego kamienia, które ze względu na różnice ukształtowania podłoża cechowała zmienna wysokość. Kamienne ściany piwnicy posiadały okna zakończone łukowym nadprożem. Ściany części mieszkalnej wykonywano z drewnianych płazów na zrąb. Dachy kryte gontami zdobiono pazdurami; szczyty, drzwi i okna – słoneczkami. Budynki posiadały wystające poza obrys ścian skrzyżowane w węglach płazy (tzw. rysie). Na południowej elewacji domu, pod wysuniętym okapem usytuowana była otwarta weranda (tzw. przyłap). Na poddaszu mieściły się małe pokoiki – wyglądy, nawiązujące sylwetką do tradycyjnych szałasów i szop, gdzie pod dachem składowano siano.

Miasto mianowało Witkiewicza honorowym obywatelem Zakopanego i pochowało na Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku. Styl zakopiański posiadał kontynuatorów. Jednakże aż do czasów po II Wojnie Światowej nie dopracował znacznego postępu (ryc. 5). Na przeszkodzie stało podejście w traktowaniu budyn-



Ryc. 5. Nowy Targ – ul. Kowaniec 4c, rok budowy i autor nieznany (fot. zaczerpnięta z pracy semestralnej, wykonanej przez studenta PPWSZ w Nowym Targu, w Instytucie AiU – Pawła Kołomańskiego, czerwiec 2008 r.).

ków wielkokubaturowych, a nadto murowanych, które odbiegały swą formą od tradycji, natomiast mniejsze obiekty nie wykazywały cech rozwojowych. Z czasem, jednak elementy stylu przeszły do zwykłego budownictwa. Jako by rekompensatą dla marazmu w architekturze byli artyści.

Spory wpływ dla popularyzacji sztuki Podhalan w okresie międzywojennym wniosła Zofia Stryjeńska (1891-1976), emancypanka, żona architekta Karola Stryjeńskiego, miłośnika Zakopanego (jednak dalekiego od witkiewiczowskich wzorców). Twórczyni łącząca motywy ludowe z estetyką art deco. W odróżnieniu od panujących wtedy trendów w krajach ościennych (sowiecki socrealizm, niemiecka sztuka podporządkowana faszystowskiej ideologii), promowała rodzime klimaty, inspirowane między innymi góralszczyzną posługując się ówczesnym warsztatem artystycznym. W kręgu przyjaciół artystki, znalazł się Władysław Skoczylas (1883-1934), pochodzący z Wieliczki twórca polskiej szkoły drzeworytu, apoteozujący w swych pracach zbójnicką legendę.

Kontynuacja stylu

Działalność artystyczna Witkiewicza, wytworzyła kręgi promieniujące stylem zakopiańskim na obszarze całej Polski. Kontynuacja ta zachowuje żywotność do dnia dzisiejszego. Autorzy wielu dzieł prezentując ów styl, tworzą nowe zjawiska, wybitne, choć mało znane. Oczywiście rzeczą jest, że kontynuacja nie może dotyczyć wyłącznie tradycyjnych sposobów budowania, choć te nie do końca zostały jeszcze rozpoznane. Forma stylu pomimo zachodzących zmian technologicznych i stosownia nowoczesnych materiałów, niezmiennie kontynuuje ideę witkiewiczowską.

Jednym z wielu kontynuatorów omówionej wyżej idei było środowisko architektów związane z działalnością wybitnych twórców okresu dwudziestolecia międzywojennego. Należeli do nich prof. arch. Zbigniew Kupiec, współautor wielu modernistycznych obiektów realizowanych w latach 1920-1937 w Gdyni. Po wojnie wspólnie z prof. arch. Tadeuszem Brzozą rozpoczęli działalność dydaktyczną, naukową i twórczą na założonym wówczas Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Zajęli się tu w latach 50-tych, problematyką regionalizmu i poszukiwań nowego, twórczego stylu w architekturze. W efekcie powstał Dom Turysty (autorzy: Tadeusz Brzoza, Zbigniew Kupiec, Wojciech Buliński i asystenci), zbudowany w latach: 1953-1958 (ryc. 6). Jest to hotel dysponujący 640 miejscami, największy wówczas w rejonie Zakopanego. Obiekt poddawano wielokrotnie krytyce. Zwracano uwagę na niedopasowanie gabarytami do innych zakopiańskich budynków (4 kondygnacje użytkowe, długość i szerokość: 64 m, wysokość: 18,8 m oraz 34 000 m³ kubatury), odejście



Ryc. 6. Zakopane – Dom Turysty, lata 1953-1958 (fot. zaczerpnięta z pracy semestralnej, wykonanej przez studentów PPWSZ w Nowym Targu, w Instytucie AiU – Joannę Corę, Izabelę Jędrzejek i Artura Ziębę, czerwiec 2008 r.).

od konstrukcji zrębowej i inne. Posłużono się nawet terminem „parodia stylu zakopiańskiego”. Hotel dziś okazał się prekursorem stylu neozakopiańskiego. Twórcy uszanowali tradycję kanonów regionalnych pomimo nie spotykanej dotąd skali. Wbrew zarzutom adwersarzy, należy podkreślić, że (właśnie) odejście od użycia tradycyjnych technologii, w tym przypadku uchroniło budynek od znamion karykatury stylu. Pojawienie się i neozakopiańszczyzny wynikało z potrzeby wymogów współczesności z jednoczesnym poszanowaniem tradycji, co znalazło wyraz w przetransponowaniu motywów stosowanych w tradycyjnym tworzywie, jakim jest drewno, do technik murowanych. Swoje piętno w kształtowaniu klimatu wnętrza tego obiektu odcisnęli związani z regionem twórcy: Antoni Kenar, Władysław Hasior i inni. Wykreowali oni wyjątkowy klimat tego miejsca, stwarzając autorskie interpretacje podhalańskiej tradycji w modernistycznym klimacie.

Zakopane i region Podhala po II Wojnie Światowej stało się ośrodkiem twórczej działalności wielu architektów realizujących w latach 70-tych, XX wieku. Pojedyncze obiekty mieszkaniowe a później duże osiedla os. Kasprowicza, (arch. Krzysztof Bień). Projekty nowych ciągów spacerowo-rekreacyjnych (arch. M. Barbara Semkowicz, arch. Janusz Trojanowski), centra handlowe (arch. Zygmunt Kuchta, arch. Krzysztof Leśnodorski), zespoły mieszkalne na polanach podtatrzańskich (arch. Wojciech Kosiński), karczmy w Krościenku (arch. Tadeusz Jędrisko), niezrealizowane ośrodki uzdrowskowo-rekreacyjne – prace konkursowe (arch. Jacek Gyurkovich, arch. Elżbieta Węclawowicz, arch. Tomasz Węclawowicz).

Ewolucja funkcji i formy

W ostatnim czasie, w ramach studenckich ćwiczeń kursowych w latach 2006-2008 na obszarze Podhala przebadano kilkadziesiąt obiektów z różnych okresów, które można zakwalifikować jako kontynuację stylu. Na podstawie tych studiów, można pokusić się o stwierdzenie, iż w latach obecnych następuje powrót do witkiewiczowskiego traktowania budownictwa w regionie. Powstaje wiele rezydencji, zajazdów (ryc. 7), karczm, a także domów mieszkalnych. Wprawdzie budynki te nie trzymają się ściśle wyznaczonego ponad 100 lat temu kanonu, jednakże wyraźnie widać jego wpływ na podejście do formowania ich architektury (ryc. 8).



Ryc. 7. Kościelisko – Góralski dwór, rok 2001, arch. Adam Bukowski (fot. Adam Bukowski, źródło: <http://www.goralskidwor.pl>).



Ryc. 8. Zakopane – ul. Regle 9, rok 2008, arch. Witold Dudziak, arch. Roland Chrobak (fot. Roland Chrobak, październik 2008 r.).

Charakterystyka współczesnego „neomodernistycznego regionalizmu”

We współczesnej teorii architektury, utrwaliło się pojęcie neomodernistycznego regionalizmu, jako współczesnej formy wypowiedzi artystycznej, a nawet być może nowego wariantu stylowego. Charakterystyczną cechą jest umiejętność osadzenia pomysłu twórczego w krajobrazie. Ważne znaczenie ma w tym przypadku zastosowanie materiałów występujących nieopodal, w otaczającej to miejsce przestrzeni i naturze. Kamień, woda, szkło, drewno, a nawet śnieg, oto elementy wiążące środowisko z twórcą, obiekt z naturą – w procesie twórczym kreującym środowisko przyjazne człowiekowi.

Przyszłość stylu zakopiańskiego

Można przypuszczać, że humanistyczna wizja przyszłego świata, oparta na kryteriach wartości tradycji i dawności, w dalszym ciągu podniesie wartość i znaczenie lokalnego regionalizmu Podhala. Dzieła Witkiewicza jako relikty wielkiego stylu, mogą zabłysnąć wśród nowych, być może również pięknych form, znaków teraźniejszości i przyszłości.

Bibliografia

1. Walery Eljasz-Radzikowski, Ilustrowany Przewodnik do Tatr, Pienin i Szczawnic, 1870; tenże: Szkice z podróży w Tatry, 1874; tenże: Wspomnienie o schroniskach nad Morskim Okiem 1903.
2. Władysław Matlakowski, Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu. Zarysy życia ludowego, Warszawa 1901; tenże: Budownictwo ludowe na Podhalu, 1892.
3. Stanisław Witkiewicz, Styl Zakopiański, Lwów 1904-1911.
4. Jolanta Pollakówna, Wanda M. Rudzińska, Malarstwo polskie – między wojnami 1918-1939, Warszawa 1982 – Zofia Stryjeńska.
5. Władysław Skoczylas, Teka podhalańska, 1921, zbiór drzeworytów.
6. Zbigniew Kupiec, Tadeusz Brzoza, Wspomnienia o profesorach Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej (z lat 1947-1952) wyd. PWr, Wrocław 2005.
7. Antoni Kenar 1906-1957, monografia 2006.
8. Władysław Hasior, monografia 2004.
9. Tadeusz Przemysław Szafer, Polska architektura współczesna, Warszawa 1977.
10. Andrzej Skoczek, XI Grupa Tematyczna MR I 6, karta tematu: XI/A/ pt: Istota i znaczenie regionalizmu w architekturze współczesnej”. Kraków 1980.

Styl zakopiański w XIX i jego ewolucja

Streszczenie

Artykuł prezentuje piękno architektury regionalnej Podhala. Syntetycznie omawia dzieje odkryć właściwości stylu. Prezentuje również ewolucję funkcji i formy licznych obiektów z różnych okresów, które można nazwać kontynuacją stylu Witkiewiczowskiego. Daje też wskazówki o potrzebie kreowania nowych form w regionie w dowiązaniu do współczesnych doświadczeń „neomodernistycznego regionalizmu”.

Zakopane's style in XIX century and its evolution

Summary

This paper presents the beauty of regional architecture of Podhale highland in Poland. It synthetically discuss history of the discoveries of style features. The text also presents the evolution of function and form of numerous objects from different periods, which may be named the continuation of Witkiewicz's style. Analysis provides guidelines about the need of creating new forms in region in relation to present experiences „the neo-modern regionalism” as well.

Zbigniew Moździerz

GŁÓWNE NURTY ARCHITEKTURY ZAKOPANEGO (1600-2008)

Okres pasterstwa oraz górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego

Czynniki rozwoju Zakopanego

Zakopane powstało na przełomie XVI i XVII wieku za panowania króla Stefana Batorego jako osada pasterska na fali wygasających już wędrówek wołoskich. Jeszcze w połowie XVIII stulecia, za czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, składało się ono z szeregu śródleśnych osad pastersko-rolniczych, rozrzuconych po lasach pańskich. Poszczególne osady łączyła sieć dróg i ścieżek, których zaczątkiem były zapewne szlaki pasterskie. W tym czasie po północnej stronie Tatr nabierać zaczęło znaczenia górnictwo i hutnictwo – początkowo kruszcowe, a później żelaza – ale jego rozkwit i wpływ na rozwój Zakopanego, decydujący o jego późniejszym znaczeniu, nastąpił już w Polsce porzeczowej, w zaborze austriackim [11, 40].

Od końca lat 30. XIX w. coraz większą rolę zaczęło odgrywać lecznictwo klimatyczne, które początkowo polegało na wykorzystaniu zarówno walorów naturalnych górskiego klimatu, jak i tradycyjnego zdrowego pożywienia pasterskiego („kuracje żentycowe”) oraz odpadów produkcji hutniczej („kąpiele żużlowe”). Wraz z napływem kuracjuszy i letników stopniowo rozwijała się też turystyka letnia [11, 40].

Zmiany te przyczyniły się do rozwoju Zakopanego jako miejscowości letniskowej i uzdrowiskowej. Sprzyjało temu powstanie w 1847 r. parafii, którą ufundowali Klementyna i Edward Homolacowie, doprowadzając do stopniowego ucywilizowania tej dzikiej dotąd okolicy. Znaczne przyspieszenie tego rozwoju nastąpiło w 4 ćw. XIX w., dzięki działalności Towarzystwa Ta-

trzańskiego (rok założenia 1873) oraz popularyzacji walorów klimatycznych miejscowości przez dra Tytusa Chałubińskiego (od 1873 r.) [21, 22, 40].

Rozwój turystyki zimowej i narciarstwa w pierwszych latach XX w. stał się kolejnym bodźcem do rozwoju miejscowości. I tak Zakopane, uważane pod koniec XIX w. za „letnią stolicę Polski”, od połowy lat 20. XX w. okrzyknięte zostało „zimową stolicę Polski”. Przyznanie Zakopanemu organizacji Mistrzostw Świata FIS w 1929 i 1939 r. ugruntowało jego renomę [22, 40].

Turystyka letnia i zimowa oraz narciarstwo stanowiły także podstawy rozwoju Zakopanego w początkach Polski powojennej, a kolejne Mistrzostwa Świata FIS w 1962 r. podtrzymały jego rangę także w nowej rzeczywistości polityczno-gospodarczej [22, 40].

Podhalańskie budownictwo ludowe

Zaczątkiem budownictwa ludowego w Tatrach i u ich podnóża były szałas i koliby pasterskie, z których zapewne korzystali także hawiarze i poszukiwacze skarbów. Były to obiekty tymczasowe, wznoszone na przędcę, przeważnie bez udziału wykwalifikowanych cieśli [1, 18, 21, 22, 32, 33]. Gdy osadnictwo stałe dotarło pod Giewont, podstawowym typem zabudowy były zagrody jednobudynkowe (chałupa jednoizbowa z sienią oraz stajnia), które pod koniec XVIII w., a powszechniej w 1 poł. XIX w. zastępowały zagrody dwubudynkowe – chałupa dwuizbowa z sienią oraz osłaniający ją od strony zachodniej budynek gospodarczy (tzw. „L-ka”). W Zakopanem rozpowszechniły się dwa zasadnicze typy budynków mieszkalnych – chałupa śląsko-spiska oraz klasyczna chałupa podhalańska [2, 12, 17, 18, 21, 22].

Główne różnice w architekturze tych obiektów wynikały z rzutu poziomego i rozkładu pomieszczeń. Najstarsze rozplanowanie wiąże się z rzutem wydłużonego prostokąta, na którym sień, „izba czarna” oraz „biała” (ewentualnie z komorą) rozmieszczone były w układzie jednotraktowym, w amfiladzie. Układ ten, wywodzący się z jednoizbowego „domu śląsko-spiskiego”, rozpowszechnił się na terenie całego północnego Podtatru. Na Skalnym Podhalu, zastąpił go bardziej symetryczny, również o rzucie wydłużonego prostokąta, z „izbą czarną” i „białą” rozlokowanymi po obu stronach sieni (przy „izbie białej” często występowała komora), charakterystyczny dla klasycznej chałupy podhalańskiej [12, 18].

Architektura dworska i przemysłowa

Stosunkowo wcześniej pojawiło się w Zakopanem budownictwo i architektura kosmopolityczna, a mianowicie budownictwo przemysłowe

i dworskie. Reprezentowały one znaną z innych terenów Galicji formę prowincjonalnego późnego baroku i klasycyzmu. Na przełomie XVIII i XIX w. dwór barokowy uległ przekształceniu w skromny dworek klasycystyczny, o tynkowanych i bielonych ścianach z gankiem od frontu zwieńczonym daszkiem o trójkątnym szczycie, wspartym na okrągłych kolumnach. Budynki reprezentujące taką architekturę powstały w Kuźnicach na początku lat 30. XIX w. – m.in. dworki urzędników Zakładu (tzw. oficjalistów), karczma, wozownia, a także obiekty typowo przemysłowe, jak np. zakład wielkopieczowy i fryszerski [11, 20, 21, 22].

Nurt późnobarokowy w ludowym wydaniu reprezentował pierwszy zakopiański kościół pw. św. Klemensa (1847-1851) wybudowany z inspiracji Klementyny i Edwarda Homolaców, a elementy późnoklasycystyczne (czterospadowy stromy dach gontowy i symetryczny podział elewacji frontowej) pojawiły się w budynku plebani (1851) [21, 22].

Stacja Klimatyczna (1886-1918)

Chałupy letniskowe

Rozwojowi Zakopanego sprzyjało doprowadzenie w 1884 r. kolei z Krakowa do Chabówki. Lansowanie miejscowości jako uzdrowiska, wspierane działalnością, to w efekcie miejscowość uzyskała w 1886 r. status Stacji Klimatycznej. Od lat 90. XIX w. rozwój uzdrowiska wspierany był przez nowego właściciela dóbr zakopiańskich, Władysława hr. Zamoyskiego, który nabył je w 1889 r. na licytacji w Nowym Sączu [21, 22].

W tym czasie następował stopniowy rozwój budownictwa podhalańskiego, m.in. zaczęły powstawać dwutraktowe chałupy letniskowe, jak np. chałupa Macieja Sieczki Kulawego przy ul. Kościeliskiej (1865, obecnie nr 52), czy chałupa Gąsieniców Sobczaków przy Drodze do Rojów (ok. 1830, rozbudowana ok. 1870; obecnie nr 6). Był to jednak przede wszystkim okres rozwoju w Zakopanem architektury letniskowej – początkowo w stylu szwajcarskim, a w ostatniej dekadzie XIX w. także w stylu zakopiańskim [18, 21, 22].

Styl szwajcarski – eklektyzm w willowej architekturze drewnianej

W 4. ćw. XIX w. w Zakopanem, podobnie jak w innych uzdrowiskach karpackich, rozpowszechniała się architektura w tzw. stylu szwajcarskim, charakterystyczna dla budynków letniskowych – willi, pensjonatów, hoteli, zakładów wodoleczniczych itp. Pierwsze wille wybudowali pod Giewontem Walery Eljasz przy ul. Krupówki (1876-1877), dr Ignacy Baranowski w le-

sie przy ob. ul. Kościuszki (1878), Róża hr. Krasińska okazała „Adasiówkę” przy drodze do Kuźnic (1880-1881), a dr Tytus Chałubiński w okolicach obecnej ulicy Zamoyskiego (1881-1882). W stylu szwajcarskim wznoszono również budynki użyteczności publicznej: Zakład Wodoleczniczy dra Wenantego Piaseckiego (1880-1881), Dworzec Tatrzański (1881-1882, proj. Karol Zaremba), Szkołę Snyckerską (1883, proj. Antoni Łuszczkiewicz), Zakład Wodoleczniczy dra Andrzeja Chramca (1887) [21, 22].

Budynki te prezentowały szczególny rodzaj eklektyzmu w architekturze drewnianej, charakterystyczny dla architektury uzdrowiskowej. Cechowało go przemieszanie konstrukcji zrębowej ze szkieletową, rozłożyste dachy kryte gontem, a przede wszystkim liczne ganki, wykusze, werandy i balkony, a więc elementy z architektury historycznej i budownictwa ludowego różnych regionów. Całość zdobiła bogata dekoracja z wyrzynanych desek [31]. Pod wpływem tej architektury w chałupach górskich pojawiły się ganki, werandy i balustrady z ażurowo wycinanych desek, ale jej zasadniczy kształt i konstrukcja nie uległy zmianie [18, 21, 22].

Styl zakopiański

Na 1886 r. datuje się pierwszy pobyt pod Tatrami Stanisława Witkiewicza i zapoczątkowanie batalii o „styl góralski” w miejscowej architekturze, czyli styl zakopiański – pierwszy na szerszą skalę rozpowszechniony. Na przełomie lat 1891 i 1892 Witkiewicz, wykorzystując formy budownictwa i zdobnictwa podhalańskiego, zaprojektował pierwszy dom w stylu zakopiańskim, którym była willa „Koliba” Zygmunta Gnatowskiego (1892-1893) przy ul. Kościeliskiej. Według projektów Witkiewicza wzniesiono w następnych latach kolejne wille, takie jak: „Pepita” przy ul. Chałubińskiego (1893), „Korwinówka” przy ul. Zamoyskiego (późniejsza „Oksza”; 1895-1896), „Zofiówka” przy ul. Chałubińskiego (1895-1896), „Pod Jedłami” na Kozieńcu (1896-1897) – uznawana za szczytowe osiągnięcie stylu, Dom Zdrowia dra Hawranka (1897-1898) przy ul. Chałubińskiego [9, 19, 21, 22, 35].

Nowym stylem zainteresowali się też architekci profesjonalni. W latach 1893-1894 wzniesiono wg proj. Zygmunta Dobrowolskiego i Tadeusza Stryjeńskiego Hotel-Pensjon „Skoczyska” przy ul. Kościeliskiej. Wkrótce potem wg projektów Dobrowolskiego powstało kilka willi przy ul. Jagiellońskiej, Chałubińskiego i Chramcówki. Tadeusz Stryjeński wybudował natomiast własną willę „Schodnica” na Uboczy (1894-97), a Jan Witkiewicz-Koszczyk zaprojektował willę dla swego ojca wybudowaną na Antałówce (dzisiejsza „Witkiewiczówka”, 1903-1904) [19, 35].

Stanisław Witkiewicz podjął pod koniec XIX w. batalię o urządzenie nowego kościoła parafialnego w stylu zakopiańskim. W latach 1895-1900 powstało wyposażenie kościoła (ławki, konfesjonały, witraże), urządzono

kaplicę Matki Boskiej Różańcowej i św. Jana Chrzciciela. W latach późniejszych wybudowano kościół i klasztor Braci Albertynów na Kalatówkach (1898) oraz kaplicę Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jaszczurówce (1904-1907) [19, 21, 28].

Budowie coraz to nowych willi towarzyszyło lansowanie stylu zakopiańskiego na styl polski, w czym pomagała utopijna teoria głosząca, że styl zakopiański był niegdyś w Polsce powszechny [13, 37]. Styl zakopiański – pierwsza na ziemiach polskich szerzej rozpowszechniona koncepcja stylu narodowego – zahamował falę architektury „szwajcarskiej” w Zakopanem i zyskał też pewną popularność na dawnych ziemiach polskich (m.in.: w Wiśle, Łańcuchowie, Nałęczowie, Konstancinie, Krakowie, Lwowie, Warszawie, a nawet na Litwie – Sygudyski, Połoga) [19, 20, 21, 35, 38].

Rozwój architektury murowanej – eklektyzm i początki modernizmu

Kolejny „skok cywilizacyjny” nastąpił w pierwszych latach XX w., po doprowadzeniu kolei do samego Zakopanego (jesień 1899). Dzięki transportowi kolejowemu umożliwiającemu sprowadzanie materiałów ogniotrwałych, zaistniały wówczas warunki do ograniczenia plagi pożarów, z których dwa ostatnie (1899 i 1900) przyniosły szczególnie dotkliwe zniszczenia w centrum uzdrowiska. Żywiłową, bezplanową urbanizację Zakopanego, która miała miejsce w latach 90. XIX w., próbowano opanować poprzez opracowanie w latach 1899-1901 pierwszego projektu regulacji. Autorem był inż. Kazimierz Engel. Realizację planu zaczęto od uregulowania potoku Bystra (1899-1901, proj. inż. K. Kostański) oraz wytyczenia wzdłuż jego biegu ul. Nad Wodą (dziś ul. Sienkiewicza) [21, 22, 40].

W 1904 r. wytyczono ul. Marszałkowską (ob. ul. T. Kościuszki), która stanowiła połączenie dworca kolejowego z centrum. W kwietniu 1905 r. ruszyła jedna z najważniejszych inwestycji ówczesnego Zakopanego, a mianowicie budowa wodociągu. Projekt wykonał rok wcześniej inż. Ignacy Radziszewski, reprezentujący warszawską firmę Drzewiecki i Jeziorański. Oficjalne oddanie wodociągu nastąpiło w dniach 21-22 października 1908 r. [21, 22].

Wraz z rozwojem cywilizacyjnym w centrum wsi zaczęły pojawiać się budynki murowane, które stały się zaczątkiem miejskiej tkanki Zakopanego (ul. Krupówki), rozrastającej się z biegiem lat (ul. Marszałkowska). Początkowo była to architektura w stylu zakopiańskim lub eklektyczna [por. 3]. Jeszcze z końcem XIX w. wzniesiono pierwsze „murowanice” w stylu zakopiańskim – murowany budynek plebanii koło nowego kościoła parafialnego (1896-1898, proj. T. Stryjeński) oraz Sanatorium Dłuskich (1899-1902, proj. W. Beringer). Kolejne stylowe „murowanice” to: Dworzec Tatrzański

(1902-1903, proj. W. Beringera), Grand-Hotel „Stamary” (1903-1904, proj. E. Wesołowski) oraz gmach poczty (1904-1905, proj. E. Wesołowskiego) [20, 35].

W 1900 r. wybudowano pierwsze kamienice eklektyczne przy ul. Krupówki – hotel „Morskie Oko” (ob. nr 30), kamienicę Zwolińskich (ob. nr 37) oraz kamienicę Mangla (potem Leistena, ob. nr 28), dworzec kolejowy (1900, proj. H. Starck). Niedługo potem powstało jeszcze kilka takich obiektów. Przy ul. Krupówki wzniesiony został też pierwszy budynek reprezentujący architekturę modernistyczną, ufundowany przez Władysława hr. Zamoyskiego. Był to „Bazar Polski” (1908-1910, proj. Franciszek Mączyński; ob. Delikatesy, nr 41) [13, 21, 22]. W podobnym charakterze, ale o wyraźnych związkach ze stylem zakopiańskim był budynek Muzeum Tatrzańskiego, ostatni projekt Stanisława Witkiewicza, opracowany wspólnie z Franciszkiem Mączyńskim (1913-1922) [13].

Zakopane w Polsce Odrodzonej (1918-1939)

Modernizm i półmodernizm

Architekturę okresu międzywojennego określa się zazwyczaj jednym słowem – modernizm. Jednak przy porównaniu poszczególnych dzieł mogą wydawać się one całkowicie odmienne i trudno czasem dostrzec, co decyduje o tym, że są one modernistyczne. Upraszczając nieco, można powiedzieć, że modernistyczna była najczęściej funkcja, konstrukcja i technologia, natomiast forma wynikała albo z czystych poszukiwań funkcjonalnych (styl funkcjonalny zwany krótko funkcjonalizmem lub stylem międzynarodowym), albo z przywiązania do historii lub tradycji (półmodernizm obejmujący zarówno architekturę dekoracyjną, tj. art deco oraz historyzm lat dwudziestych, tj. styl dworkowy i klasycyzm akademicki). Dla ery modernizmu najbardziej reprezentatywny jest oczywiście styl międzynarodowy, ale w latach dwudziestych XX stulecia, rozwijała się w Polsce przede wszystkim architektura modernistyczna w konstrukcji i funkcji, ale historyzująca lub dekoracyjna w formie, reprezentująca schyłkowy okres narodowego romantyzmu [24].

Historyzm lat dwudziestych

Styl dworkowy i klasycyzm akademicki zaliczane są do tzw. historyzmu lat dwudziestych. W Zakopanem styl dworkowy reprezentują m.in. wille „Boryna” (1921, proj. F. Kopkowicz) i „Ela” (ok. 1924, proj. F. Kopkowicz) przy ul. Grunwaldzkiej, willa Kozińskich na Kozińcu (1924, proj. W. Rytel) oraz willa „Krzysia” przy Drodze na Antałówce (ok. 1925). Do klasycyzmu akademickiego zaliczyć można natomiast Łazienki Miejskie

w parku gminnym (1922, proj. E. Wesołowski), pensjonat „Radowid” przy ul. Sienkiewicza (1925, proj. E. Wesołowski), drukarnię „Polonia” Trybulów przy Placu Niepodległości (1928, proj. F. Kopkowicz), pensjonat „Renaissance” przy ul. Chałubińskiego (1929, proj. Zygmunt Ostafin) [21, 22].

Oczywiście oprócz obiektów czystych stylistycznie, łatwych do zakwalifikowania, powstawało szereg budowli noszących charakterystyczne cechy różnych nurtów architektury. Tak więc wznoszono np. budynki, w których obok detali historyzujących występowały elementy regionalne, art deco, czy funkcjonalne. Jednak większość budynków półmodernistycznych z tego okresu to przeciętne kamienice wznoszone zwłaszcza pod koniec lat 20. i na początku lat 30. XX stulecia [4].

Styl zakopiański drugi

W okresie międzywojennym zwolennicy stylu narodowego przypominali sobie także o stylu zakopiańskim. W latach 20. i na początku lat 30. powstało w Zakopanem kilka budynków reprezentujących ten nurt w architekturze, zwany czasem stylem zakopiańskim drugim. Należą do nich m.in.: Szpital Klimatyczny na Ciągłowie (1918-1923, proj. Adolf Kamieniobrodzki), willa „Snopków” Lewakowskich (1923, proj. Świerż-Zalewski), willa „Myszka” (1923, proj. E. Wesołowski), Klasztor ss. Boromeuszek „Sosnów” (1927, proj. Władysław Kononowicz), willa „Cicha” (przebudowa XIX w. chałupy; 1930, proj. Karol Kłosowski), czy willa „Wantule” przy Drodze do Wantuli (1927-1931, proj. Andrzej Czarniak), schronisko w Dolinie Chochołowskiej (1929-1931, proj. W. Weker).

Na początku lat 30. ponownie wrócono do polemiki na temat przydatności stylu zakopiańskiego [8, 19]. Architektura dekoracyjna przyniosła jednak w Zakopanem realizacje ciekawsze, także inspirowane budownictwem podhalańskim, ale na wskroś oryginalne. Obejmuje ona kolejną fazę rozwoju stylu zakopiańskiego drugiego z wyraźnym piętnem zdobnictwa art déco (styl kryształkowy lub kozikowy). Należą do nich m.in.: willa „Budrysówka” na Uboczy (przeniesienie i przebudowa willi „Zofijówka”, 1930-1933, proj. Leopold Toruń oraz Stefana Meyera – detale), budynek gospodarczy i brama przy „Budrysówce” (1935, proj. Jan Witkiewicz Koszczyc), willa Proszalowiczów przy ul. Chałubińskiego (1932-1933, proj. Stefan Meyer), Kolonia wypoczynkowa Związku Młodych Polaków z Zagranicy na Groniku (1935-1938, proj. S. Meyer), willa dra K. Kasperowicza przy Bulwarach Słowackiego (1939, proj. F. Kopkowicz) [4, 19, 21, 22].

Styl funkcjonalny

Początki funkcjonalizmu przypadają w Zakopanem na przełom lat 20. i 30. Funkcjonalizm w czystej formie rozwijał się jako tak zwany styl międzynarodowy i stanowił ucieleśnienie pięciu punktów Le Corbusiera: 1) słupy, 2) dach–ogród, 3) wolny plan, 4) długie poziome okno, 5) wolna fasada. Był to zasadniczy zwrot w dziejach modernizmu, który doprowadził do całkowitego zerwania z historią i ornamentem. W efekcie forma architektoniczna zdeterminowana była przez funkcję [24].

Do najciekawszych budowli z tego okresu należą w Zakopanem: willa Leona Kopkowicza przy Drodze na Bystre 10 (1929, proj. L. Kopkowicz), sanatorium akademickie na Ciągłowie (1928-1930, proj. Józef Gałęzowski), pensjonat „Palace” przy ul. Chałubińskiego 7 (1930-1932, proj. Prot Komornicki). Wyraźne cechy funkcjonalizmu miała też murowana bożnica wzniesiona w pobliżu Pęksowego Brzyzka (1930-1931, proj. J. Hellebrandt) [22].

Rozpoczęta na przełomie lat 20. i 30. ekspansja architektury funkcjonalnej kontynuowana była w kolejnych latach okresu międzywojennego. Powstały wówczas m.in.: willa Kubicy przy ul. Orkana 9 (1933-1934, proj. Prot Komornicki), pensjonat „Manru” przy ul. Grunwaldzka 25 (1935, proj. Marian Wimmer), willa Sendzimirów przy ul. Orkana 13 (1936, proj. Stanisława i Marian Wimmerowie), kamienica Stopki-Borowego, gdzie mieści się restauracja „Watra” przy ul. Zamoyskiego 2 (1936-37, proj. S. i W. Wimmerowie), willa „Farys”, ob. „Patria”, ul. Partyzantów (1937, proj. K. Korn) [22].

Szczególnym przypadkiem funkcjonalizmu w architekturze drewnianej były wille zrębowe o płaskich dachach, np. willa na Parcelach Urzędniczych (ok. 1930, proj. Prot Komornicki) oraz leżakownie do „kąpieli słonecznych”, np. leżakownia przy hotelu „Warszawianka” (1934, proj. Wacław Nowakowski), choć obiekty te można zaliczyć również do wolnego funkcjonalizmu – nowego regionalizmu [22].

Architektura organiczna

Schronisko na Hali Gąsienicowej uważane jest przez wielu badaczy architektury polskiej za pierwszy obiekt w Tatrach reprezentujący architekturę organiczną (1920-1925; proj. Z. Kalinowski, K. Siciński). W drugiej połowie lat 30. kontynuowano poszukiwania właściwej formy architektonicznej dla obiektów wznoszonych w Tatrach w tym właśnie duchu wyrażającym jedność materiałową a częściowo i formalną architektury i otoczenia, z którego ona wyrastała. Próby takie reprezentują m.in. stacje kolejki linowej na Kasprowy Wierch – dolna w Kuźnicach, pośrednia na Myślenickich Tur-

niach oraz górna na Kasprowym Wierchu (1935-1936, proj. Anna i Andrzej Kodelscy), obserwatorium meteorologiczne na Kasprowym Wierchu (1936, proj. A. i A. Kodelscy) [14, 16, 21, 22].

Wolny funkcjonalizm – nowy regionalizm (styl alpejski)

Pod koniec lat 30., wraz z rozbiciem „zwartego ideowego oblicza awangardy”, pojawiła się architektura reprezentująca tzw. wolny funkcjonalizm, czyli nowy regionalizm. Nurt ten charakteryzowało zastosowanie tradycyjnych materiałów, jak drewno i kamień, celem nadania architekturze charakteru oryginalnego i bardziej indywidualnego, będące reakcją przeciwko kosmopolityzmowi „stylu międzynarodowego” [23, 24].

Kierunek ten reprezentują m.in. schronisko na Kalatówkach (1938, proj. Józef Jaworski), stacje kolejki na Gubałówkę (1938, proj. W. Stokowski) oraz restauracja na Gubałówce (1938, proj. arch. Arseniusz Romanowicz, Władysław Stokowski, Jacek Szwemin; proj. wnętrz Waław Hryniewicz, Zygmunt Kotyński i Eugeniusz Szparkowski) [8, 14, 22, 24].

Lata okupacji (1939-1945)

Akcja porządkowa („Ordnungsaktion”)

Podczas okupacji Podhale znalazło się w granicach Generalnego Gubernatorstwa. Niemal od początku okupacji Niemcy uczynili z Zakopanego miejscowość rekreacyjną, do której przyjeżdżali żołnierze na rekonwalescencję. Inwestycje budowlane nadzorował „Der Stadtkommissar in Zakopane – Bauabteilung”, czyli tzw. „Bauamt” („Stadtbauamt” nazywany przez mieszkańców „Budowlanką”), kierowany przez Stefana Żychonia. On to zatrudnił kilku dawnych pracowników Politechniki Warszawskiej (Juliusz Żórawski, Marian Sulikowski, Jerzy Mokrzyński), a także miejscowych (Andrzej Czarniak, Anna Tołwińska-Górska) [10, 40].

Już na wiosnę 1940 r. przystąpiono do tzw. akcji porządkowej („Ordnungsaktion”). W jej ramach wyburzono do 1942 r. wiele obiektów, zwłaszcza drewnianych, ale także murowanych (mienie pożydowskie) przy ul. Kościeliskiej, Krupówki i Zamoyskiego. Przebudowano też zupełnie Rynek, tworząc dzisiejszy Plac Niepodległości i zmieniając układ komunikacyjny (1940-1943, proj. S. Żychoń), a także przedłużono Krupówki w kierunku stacji kolejki na Gubałówkę (1940-1943). Na polecenie Zarządu Miejskiego wykończono kilka budynków wzniesionych przed wybuchem II wojny światowej. Ponadto wykonywano remonty i przebudowy wielu budynków [10, 21, 22, 40].

Architektura regionalna

Architektura z lat okupacji stanowiła kontynuację nurtu regionalnego z lat 30. i dała podstawy tzw. stylu nowozakopiańskiego, który rozwijał się w Zakopanem na przełomie lat 40. i 50. Kierunek ten rozwijali wspomniani architekci pracujący w zakopiańskim Bauamcie. W latach 1942-1944 wzniesiono kilka obiektów, stanowiących przykład nowoczesnie rozumianej architektury regionalnej. Były to m.in.: drewniany domek ogrodnika przy ul. Orkana (1942-1944, proj. J. Czarniak, współpraca M. Sulikowski), murowana piekarnia Dańca przy ul. Kościeliska (1942-1943, proj. M. Sulikowski) oraz przebudowa restauracji Trzaski przy ul. Kościuszki (1942-1944, proj. J. Żórawski, J. Mokrzyński).

Do tego nurtu zaliczyć można również artystyczne wnętrza, które urządzano w lokalach urzędowych lub publicznych, m.in.: „Arkadia” Stube Likörfabrik przy ul. Krupówki (1941, proj. wystroju wnętrz: S. Żychoń, J. Żórawski, A. Tołwińska i J. Mokrzyński), „Deutsche Buchhandlung” w kamienicy Samuela Leistena przy ul. Krupówki (1941, proj. A. Tołwińska), „Deutsche Bücherei” w „Pałacu Mody” przy ul. Krupówki (1942, proj. M. Sulikowski) oraz „Bauern Schenke” w willi „Watra” przy ul. Zamoyńskiego (1942; proj. J. Mokrzyński) [10].

Pierwsze lata PRL-u (1945-1962)

Styl nowozakopiański

Tradycja regionalnej architektury odżyła na Podhalu, po II wojnie światowej. Jedną z dróg jej rozwoju było odwołanie się do doświadczeń okupacyjnych architektów pracujących w Bauamcie. Powstała wówczas koncepcja nowoczesnej architektury regionalnej, która charakteryzowała się bardzo wysokim poziomem technologicznym obróbki drewna i kamienia. Zapowiadały one tzw. styl nowozakopiański, a więc podhalańską architekturę socrealistyczną powstającą w myśl koncepcji „socjalistyczne treści w narodowej formie”. Zaraz po II wojnie światowej styl nowozakopiański został zastosowany w projektach schronisk tatrzańskich. Bardzo wcześnie pojawił się też ów styl w drewnianej i murowanej architekturze sakralnej.

Do najbardziej charakterystycznych przykładów należą m.in. schroniska w Tatrach Polskich: na Hali Ornak (1947-1948, proj. A. Górską, współpraca J. Chmielewski), na Hali Kondratowej (1948, proj. Bogdan Laszczka), w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (1949-1951, proj. J. Chmielewski, G. Ciołek, A. Czarniak, A. Górską, J. Mokrzyński), w Dolinie Chochołowskiej (1951-1953, A. Górską), a w Zakopanem – kolonia domków dwurodzinnych przy ul. Jagiellońskiej (1950-1953, proj. A. Górską), Dom

Turysty (1953-1958, proj. T. Brzoza, Z. Kupiec), „Mrówki” przy Drodze do Białego (1955-1956, proj. J. Nowakowski), remiza strażacka (1956, proj. A. Górską), restauracja w Kuźnicach (1956-1958, proj. A. Górską, M. Górski) [6, 7, 19, 20, 25]

Architektura „FIS-wska lat sześćdziesiątych”

W związku z powierzeniem Zakopanemu po raz trzeci organizacji Mistrzostw Świata FIS w 1962 r., z końcem lat 50. opracowano plan rozwoju bazy sportowej, hotelowej i gastronomicznej, a także usprawnienia sieci komunikacyjnej. Szczególnym przykładem poszukiwań formy architektonicznej dla Zakopanego były budowle fisowskie.

Na początku lat 60. XX w. powstało kilka obiektów o przeznaczeniu turystyczno-sportowym. Reprezentują one twórczy nurt poszukiwań nowocześnie rozumianego regionalizmu, nurt wyraźnie odcinający się oryginalnością od rozwijającej się w tym czasie architektury socmodernistycznej. Były to m.in.: Ośrodek Sportowy COS przy ul. B. Czecha (1959-1961, proj. Andrzej Skoczek, Bogumił Zaufal, Stanisław Karpieł, Leszek Filar, Jerzy Dajewski), restauracja „FIS” przy ul. Kościuszki (1961, proj. Stanisław Tylka), restauracja „Pod Smrekami” (1961, proj. Stanisław Tylka) i restauracja „Wierchy” przy ul. Krupówki (1961-1962, proj. Jerzy Dajewski, wnętrza Teresa Lisowska-Gawłowska) [5, 22].

Lata socmodernizmu (1962-1980)

Budownictwo mieszkaniowe i usługowe

Gdy na przełomie lat 50. i 60. czas socrealizmu w Polsce dobiegał końca, wraz z nim – o dziwo – skończyło się zapotrzebowanie na architekturę regionalną w obiektach wielkokubaturowych. Jednak pierwsze obiekty socmodernistyczne powstały w Zakopanem jeszcze w latach 50. Były to osiedla mieszkaniowe przy ul. Zamoyskiego (1952, proj. J. Dajewski) oraz przy Bulwarach Słowackiego (1958, proj. J. Dajewski) [5, 22, 27].

W następnych latach w zakresie budownictwa mieszkaniowego wprowadzono na większą już skalę kolejne obiekty wielorodzinne (bloki), m.in.: przy Drodze Do Tadziaków (1959-1962), proj. J. Nowakowski), przy ul. Słonecznej (1963-1964, proj. E. Warcaba), na Równi Krupowej (1965, proj. J. Dajewski), przy ul. Kościelnej (1965-1966, proj. E. Warcaba), przy ul. Orkana (1966-1972, proj. E. Warcaba). Budownictwo usługowe dotyczyło potrzeb szkolnictwa, lecznictwa, handlu i żywienia zbiorowego oraz sportu i turystyki. Najbardziej charakterystycznym obiektem tego typu, ale powszechnie krytykowanym przez

środowisko architektoniczne, był Spółdzielczy Dom Handlowy „Granit” (proj. A. Górską, 1960-1966).

W latach 60. powstało na terenie Zakopanego kilkanaście zakładowych domów wczasowych budowanych przez różnych inwestorów. W pewnym stopniu mogło to zaspokoić zapotrzebowanie turystyki masowej na tanie miejsca noclegowe, bowiem wypadły w Tatry mogły być organizowane z Zakopanego. Były to wyłącznie socmodernistyczne budynki, zupełnie pozbawione cech regionalnych, często projektowane przez twórców stylu nowozakopiańskiego. Z ważniejszych można wymienić domy wypoczynkowe: „Świerk” przy ul. Sienkiewicza (1962-1965, proj. A. Górską), „Kolejarz” przy ul. Kościuszki (1963-1965, proj. K. i J. Dobrowolscy), „Halny” przy ul. Kościuszki (1964, proj. Adam Fołtyn), „Panorama” przy ul. Wierchowej (1965, proj. J. Dajewski), „Hyrny” przy ul. 15 Grudnia (obecnie ul. Piłsudskiego – 1966-1970, proj. Z. Miecznikowski, S. Miroszowski, T. Suwaj; proj. wnętrz I. Zaleśna).

Obok tego nurtu powstawały też nowoczesne budynki późnomodernistyczne: Obserwatorium Meteorologiczne na Równi Krupowej (1967, proj. J. Dajewski, J. Mechnicki), Urząd Miasta przy ul. Kościuszki (1969-1970, proj. B. Stefanik,), budynek TPN przy ul. Chałubińskiego (1977-1978, proj. W. Kłyszewski, J. Mokrzyński i E. Wierzbicki) [5; por. też 15].

Stefan Żychoń zastanawiał się nad przyczynami zdominowania zabudowy Zakopanego na początku lat 60. XX w. przez formy nietradycyjne, zwłaszcza że „odwrót od architektury regionalnej nastąpił właśnie w tym czasie, gdy przyrost kubatury o nienotowanych w historii miasta rozmiarach miał zadecydować o jego obliczu” [6; por. też 29, 30, 34, 36].

Regionalizm socmodernistyczny

W pierwszej połowie lat 70. XX wieku wybudowano w Zakopanem kilka hoteli. W epoce Gierka co prawda nadal rozwijała się turystyka masowa, ale zaczęto dostrzegać także potrzeby turystyki indywidualnej. Dla ludzi o zasobniejszym portfelu, unikających zbiorowych sal w schroniskach turystycznych, obiekty te stawały się często dogodną alternatywą. Były to m.in. hotele: „Kasprowy” na Polanie Szmoszkowej (1973-1974, proj. i wyk. jugosłowiańska firma IMOS), „Juventur” przy ul. Słonecznej na Dolnej Równi Krupowej (1974, proj. Jerzy Dajewski, Jerzy Saba-Dobrzański), „Gazda” przy ul. Krupówki (1974, proj. Edward Warcaba). Architektura tych budynków miała być kolejną propozycją nowoczesnie rozumianego regionalizmu, który z perspektywy lat można nazwać „regionalizmem socmodernistycznym”, który w swych założeniach znacznie odszedł od pierwotnych propozycji Witkiewicza [22].

Nadal rozwijało się budownictwo mieszkaniowe zdominowane przez tzw. wielką płytę. W tym czasie zrealizowano m.in. osiedla mieszkaniowe: na Kasprusiach (1974-1975, proj. J. Dajewski, Z. Remi, S. Tylka, urb. Z. Szpakowska), na Szymonach (1976-1977, proj. D. Kopkowicz, urb. A. Hrabala), przy ul. Ks. Stolarczyka (1977-1979, proj. D. Kopkowicz), przy ul. Jagiellońskiej (1977-1978, proj. D. Kopkowicz), na Pardałowce (1979-1982), przy ul. Makuszyńskiego (1980-1982, proj. J. Dajewski), przy ul. Gimnazjalnej (1987-1992, proj. E. Warcaba). Doświadczenia tej architektury pobrzmiewają w obiektach wzniesionych w latach późniejszych, jak np. w domach wypoczynkowym Rady Ministrów – „Tatry” na Polanie Zgorzelisko oraz „Biały Potok” przy Drodze do Białego (1983, proj. Zenon Trzupek, Janusz Urbanowicz) [22; por. 39].

Do nurtu architektury regionalnej zaliczyć można też kaplicę cmentarną na Olczy (1978-1980, proj. Antoni Nowotarski).

Późny modernizm i postmodernizm (1981-2008)

Architektura późnego modernizmu

Dopiero z końcem lat 80. i na początku 90., wraz ze zmianami polityczno-ustrojowymi, pojawiła się w Zakopanem na dobre architektura późnomodernistyczna, oczywiście dostosowana skalą do miejscowych potrzeb. Najbardziej reprezentatywna dla tego nurtu jest architektura sakralna. W 4. ćw. XX wieku wzniesiono w Zakopanem kilka murowanych kościołów. W wielu tych budowlach samo użycie drewna – i to nie jako materiału konstrukcyjnego, lecz dekoracyjnego – traktowane jest jako nawiązanie do tradycji. Można do niej zaliczyć kościoły: pw. Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej Objawiającej Cudowny Medalik na Olczy (1981-1987, proj. T. Gawłowski, T. Lisowska-Gawłowska), pw. Świętego Krzyża przy ul. Zamoyskiego (1983-1991, proj. W. Cęckiewicz), pw. Niepokalanego Serca NMP na Krzeptówkach (1987-1991, proj. S. Tylka), przy ul. Chramcówki (pw. Miłosierdzia Bożego; 1989-1994, proj. J. Ingarden), na Cyrhli (pw. Miłosierdzia Bożego; 1988-2000, proj. T. Jędrisko).

Architektura sakralna w Zakopanem z tego czasu charakteryzuje bardzo nowatorska forma, nawiązująca w pewnym sensie do formy kościołów namiotowych. Najbardziej znany kościół na Olczy, przypomina inną świątynię wzniesioną wg projektu tego samego autora w Rudach Rysich (1965-1976), o której Andrzej K. Olszewski pisał, że była „wydarzeniem na skalę światową” [25].

Z obiektów świeckich do ważniejszych należą: Bank PKO przy ul. Krupówki (1991-1993, proj. W. Buliński), Ośrodek Wypoczynkowy

„Bankowiec” przy Bulwarach Słowackiego (1993-1995, proj. W. Buliński), restauracja Mc Donalds przy ul. Krupówki (1993-1995, proj. R. Rafacz, P. Kobyłański, J. Liszkowski), dolna stacja kolejki na Gubałówkę (1996-1997, proj. Z. Remi, T. Gluziński), budynek handlowo-usługowy na rogu ul. Witkiewicza i Zamoyskiego (1995-1999, proj. K. Kielba) [22].

Architektura postmodernistyczna

Postmodernizm to termin stosowany początkowo w krytyce literackiej. W odniesieniu do architektury został wykorzystany ponad trzydzieści lat temu. Chodziło o nazwanie nurtu powstającego na gruzach późnego modernizmu, a więc kierunku lansującego funkcjonalność w połączeniu z zaawansowaną technologią. Architektura postmodernistyczna podkreśla znaczenie kontekstu miejskiego i powrót do historycznych środków wyrazu takich jak ornament (m.in. dekoracja fasady i wnętrz motywami ornamentальnymi, rzeźbami, czy polichromią). Ale w praktyce rozróżnienie architektury późnego modernizmu i postmodernizmu nie zawsze jest łatwe. Bowiem, gdy postmodernizm podkreśla wagę lokalnej tradycji, późny modernizm nawołuje do regionalizmu (czy też „krytycznego regionalizmu”) [por. 15].

W Zakopanem architektura postmodernistyczna pojawiła na początku XXI w. i jej program jest oczywiście znacznie zredukowany, często na granicy z późnym modernizmem. Do obiektów tego nurtu można zaliczyć: wieżę sędziowską na Wielkiej Krokwi (2001-2002, proj. S. Karpiel z zespołem), zespół basenów i hotel Aqua Parku przy ul. Jagiellońskiej (2005-2008, proj. P. Łabowicz, T. Bajwoluk, M. Kulpa, P. Kuźma, J. Saj), kamienicę Adama Bachledy Curusia przy ul. Krupówki (2006-2008, proj. Anna i Rafał Rafaczowie), hotel „Crocus” przy ul. Chałubińskiego (2006-2008, proj. A. i R. Rafaczowie) [22].

Architektura regionalna przełomu stuleci

Na szczęście twórcy i inwestorzy nie zapomnieli o obiektach drewnianych, tak ważnych w krajobrazie kulturowym Zakopanego i Podhala. Drewno stało się materiałem chętnie wykorzystywanym do budowy obiektów gastronomicznych oraz wypoczynkowych, choć powstają też drewniane wille. Do tego nurtu zaliczają się m.in. karczmy: „Skorusa” na Lipkach (1990, proj. Z. Remi), „Sieckowa Sopa” przy ul. Kościeliskiej (1995, proj. Jan Karpiel Bułeczka, Stanisław Michałczak), „Dworek Bawarski” przy ul. Bogdańskiego (1995, proj. Zbigniew Gądek), „Nosalowy Dwór” przy Drodze Oswalda Balzera (2000, proj. Witold Dudziak, Tomasz Gluziński, Andrzej Szkiłońdź), „Kmicic” przy ul. Grunwaldzkiej (2000, proj. Andrzej Orłowski, Maciej Krawczyński), „Czarci Jar” na Małym Żywcańskim

(2001, proj. Andrzej Krzanik), zespół szałasów i restauracja przy ul. Strażyskiej (2001-2002, proj. Adam Bukowski Tyrała, Zbigniew Nawara), „Biały Potok” przy Drodze do Białego (2003-2004, proj. S. Topór). Ci sami architekci są też projektantami wielu drewnianych willi [22].

Cechami regionalnymi napiętnowane są także mniejsze obiekty sakralne, jak np. murowane, ale z dachami gontowymi, kaplice cmentarne w Zakopanem – na Harendzie (1997, proj. Zbigniew Śliwiński) i Pardałowce (2001-2007, proj. Zenon Remi) [22].

W nurcie architektury regionalnej pojawiły się też ryzykowne eksperymenty, które znajdują poklask wśród przyjeżdżających gości, ale nie podobają się mieszkańcom, nie mówiąc już o zakopiańskich architektach. Do takich budynków zaliczyć można willę np. pensjonat „Kominiarski Wierch” przy ul. Kościeliskiej (2006-2008, proj. Sebastian Pitoń) [22].

Zakończenie

Zanim pod koniec XVI w. dotarło pod Giewont osadnictwo stałe, na halach tatrzańskich wypasali swe owce pasterze ze wsi Niżniego Podhala, a wraz z nimi pojawiły się tu szałas i koliby pasterskie. Był to początek podhalańskiego budownictwa ludowego w tym rejonie. Pierwsze formy architektoniczne obce ludowej tradycji przyniesione zostały przez hawiarzy i hamerników, prawdopodobnie jeszcze w XVII w. Oba nurty przybrały zdecydowane formy stylistyczne w XVIII w. i od tej pory w Zakopanem obok budownictwa ludowego, a potem architektury regionalnej (podhalańskie budownictwo ludowe, styl zakopiański, styl zakopiański drugi, nowy regionalizm – wolny funkcjonalizm, styl nowozakopiański, po współczesny regionalizm) rozwijał się nurt kosmopolityczny (klasycyzm, styl szwajcarski, historyzm i eklektyzm, modernizm i funkcjonalizm, socmodernizm po późny modernizm).

To bardzo wczesne rozdzielenie tendencji wpłynęło na dzisiejszy wygląd Zakopanego i stanowi wiecznie powracający dylemat zarówno dla planistów formułujących wytyczne architektoniczne do projektowania, jak i dla architektów będących autorami dokumentacji wznoszonych w naszym mieście budynków – architektura regionalna, czy uniwersalna? Dotyczy to także problematyki ochrony zabytków w mieście [por. 26, 30].



Ryc. 1. Koliba kamienna w Dolinie Pięciu Stawów Polskich.

Ryc. 2. Schronisko w Dolinie Pięciu Stawów Polskich.



Ryc. 3. Dom „Pod Jedłami” na Kozińcu.

Ryc. 4. Sanatorium KBK na Bystre.

Bibliografia (wybór)

1. Antoniewicz W., Bacówki, szalasy mieszkalne i produkcyjne oraz szopy pasterskie Tatr Polskich i Podtatrza, [w:] Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala. T. 6: Architektura i zabudowa pasterska Tatr Polskich i Podhala oraz góralska sztuka plastyczna. Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 119-328.
2. Białas W., Budarka, [w:] Zakopane – czterysta lat dziejów. Pod red. Renaty Dudkowej. Kraków 1991, t. 1, s. 578-599.
3. Białkiewicz Z. J., Feliks Księżarski (1820-1884). Krakowski architekt epoki historyzmu. Księgarnia Akademicka. Kraków 2008.
4. Chrzanowski T., Kornecki M., Sztuka ziemi krakowskiej. Kraków 1982.
5. Dajewski J., Współczesne problemy architektury Zakopanego. „Architektura” 1971, nr 4-5, s. 157.
6. Górka A., Schroniska tatrzańskie. „Architektura” 1971, nr 4-5 (281-282), s. 150-156
7. Górka A., Różyska K., Przegląd współczesnej architektury Podhala. „Architektura” 1955, nr 2, s. 34-43.

8. Heyman Ł., *Uzdrowiska górskie w Rzeczypospolitej. Problemy architektury*, [w:] *Sztuka dwudziestolecia międzywojennego. Materiały Sesji SHS*. Warszawa, październik 1980. Warszawa 1982, s. 219.
9. Jabłońska T., *Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza*. Olszanica 2009.
10. Jost H., *Zakopane czasu okupacji. (Wspomnienia)*. Zakopane 2001.
11. Jost H., *Dzieje górnictwa i hutnictwa w Tatrach Polskich*. Zakopane 2004.
12. Jostowa W., *Z zagadnień budownictwa podhalańskiego. Na marginesie organizacji skansenu. „Etnografia Polska” 1962*, nr 5.
13. Kadłuczka A., *Regionalizm, jako forma ochrony narodowych wartości środowiska kulturowego*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej*. Pod red. Zbigniewa Radziewanowskiego i Juliusza Zielińskiego. Kraków–Zakopane 1982, s. 39-45.
14. Koseski J., *Zespół budowli powstałych w latach 1935-1938 z okazji mistrzostw świata FIS w Zakopanem. „Rocznik Podhalański” T. 6: 1992*, s. 81-98.
15. Kosiński W., *Regionalizm i postmodernizm*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej*. Pod red. Zbigniewa Radziewanowskiego i Juliusza Zielińskiego. Kraków–Zakopane 1982, s. 87-105.
16. Marzyński S., *Nowe inwestycje turystyczne w Polsce. „Architektura i Budownictwo” R. 15: 1939*, nr 4/5, s. 9-29.
17. Matlakowski W., *Budownictwo ludowe na Podhalu*. Lwów 1892.
18. Moździerz Z., *Podhalańskie budownictwo ludowe. „Góry – Literatura – Kultura” T. 4: 2001*, s. 71-98.
19. Moździerz Z., *Geneza i rozwój stylu zakopiańskiego*, [w:] *tenże: Dom «Pod Jedłami» Pawlikowskich*. Wydawnictwa MT. Zakopane 2003, s. 13-100.
20. Moździerz Z., *„Murowanice” w stylu zakopiańskim*, [w:] *tenże: Gmach Muzeum Tatrzańskiego*. Wydawnictwa MT. Zakopane 2005, s. 13-104.
21. Moździerz Z., *Kultura i sztuka Polskiego Podtatrza. Architektura i sztuki piękne* [w:] *Tatry i Podtatrze*. Zakopane 2004 [wyd. 2006], s. 309-350.
22. Moździerz Z., *Urbanistyka i architektura*, [w:] *75 lat praw miejskich Zakopanego*. Zakopane 2008, s. 55-94, fot. 40.
23. Niemojewski L., *Górne „Fis” w Zakopanem. „Arkady” R. 5: 1939*, nr 1.
24. Olszewski A. K., *Nowa forma w architekturze polskiej 1900-1925. Teoria i praktyka*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
25. Olszewski A. K., *Poszukiwanie stylu narodowego w architekturze polskiej ostatniego stulecia. „Architektura” 1977*, nr 3-4.
26. Pawlicki B. M., *Percepcja wartości regionalnego budownictwa zabytkowego*, [w:] *Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Archi-*

- tektury Regionalnej. Pod red. Zbigniewa Radziewanowskiego i Juliusza Zielińskiego. Kraków–Zakopane 1982, s. 46–49.
27. Pinkwart M., Długolecka-Pinkwart L., Zakopane. Przewodnik historyczny. Bielsko-Biała 2003.
 28. Pytel Z. [ks.]: Witkiewiczowska architektura sakralna w Zakopanem. Uzup. i red. meryt. Zbigniew Moździerz. Zakopane 1999.
 29. Radziewanowski Z., Kryterium logiki w architekturze regionalnej [w:] Kierunki i metody współczesnego regionalizmu w architekturze. Kraków–Zakopane 1984.
 30. Radziewanowski Z., O niektórych problemach regionalizmu i ekologii w architekturze i urbanistyce. Kraków 2005.
 31. Ross J., Architektura drewniana w polskich uzdrowiskach karpackich (1835–1914) [w:] Sztuka 2. połowy XIX wieku. Materiały Sesji SHS Łódź, listopad 1971. Warszawa 1973, s. 151–172.
 32. Szafer T. P., Tatrzańskie bacówki pasterskie [w:] Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala. T. 6: Architektura i zabudowa pasterska Tatr Polskich i Podhala oraz góralska sztuka plastyczna. Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 91–117; przedruk pod zmienionym tytułem: Z genezy tatrzańskiego dachu. „Architektura Współczesna Ziem Górskich” Teki 1: 1993, s. 19–80.
 33. Śmiałowski R., Architektura i budownictwo w Tatrach Polskich. Warszawa 1959.
 34. Tołłoczko Z., Jeszcze o „stylu zakopiańskim” i jego wpływie na architekturę modernistyczną. Przyczynek do kwestii zaniku ludowej inspiracji w architekturze końca XX wieku. „Czasopismo Techniczne” R. 97: 2000, z. 1–A, s. 16–25.
 35. Tondos B., Styl zakopiański i zakopiańszczyzna. Wrocław 2004.
 36. Trojanowski J., Przyczyny degradacji zespołu przestrzennego centrum Zakopane-go, [w:] Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej. Pod red. Zbigniewa Radziewanowskiego i Juliusza Zielińskiego. Kraków–Zakopane 1982, s. 79–86.
 37. Witkiewicz S., Styl zakopiański. Z. 2: Ciesielstwo. Lwów 1911.
 38. Zieliński J., Wpływ stylu zakopiańskiego na rozwój regionalizmu w architekturze polskiej – próba retrospekcji, [w:] Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej. Kraków–Zakopane 1982, s. 183–213.
 39. Zin W., Rola architektury regionalnej w dobie budownictwa masowego, [w:] Aktualne problemy planistyczne i architektoniczne w zespołach architektury regionalnej i ich sąsiedztwie. Materiały z III Ogólnopolskiego Sympozjum Architektury Regionalnej. Kraków–Zakopane 1982, s. 37–38.
 40. Żychoń S., Rozwój przestrzenny i budownictwo [w:] Zakopane. Czterysta lat dziejów. Kraków 1991, t. 1, s. 419–482.

Główne nurty architektury Zakopanego (1600-2008)

Streszczenie

Dzisiejsze Zakopane powstało dzięki powiązaniu dwóch odrębnych czynników gospodarczych powiązanych ze sobą ekonomicznie-rolniczo-pasterskiego osadnictwa u podnóża Gubałówki (koniec XV w.) z centrum w obrębie tzw. Nawsia (usytuowanego we wschodniej części ulicy Kościeliskiej i stanowiącego najstarszą część wsi Zakopane) oraz osadnictwa przemysłowego skupionego w obrębie górniczo-hutniczej osady w dzisiejszych Kuźnicach (ok. poł. XVIII w.). Komunikację między tymi ośrodkami stanowiły Krupówki, ciągnące się pierwotnie od zbiegu ul. Kościeliskiej i Nowotarskiej, aż do Hut Hamerskich „Zakopane”. Tak więc krzyżowanie różnych interesów gospodarczych w Tatrach stało od zarania u podstaw rozwoju Zakopanego.

Wypasający owce na halach tatrzańskich pasterze ze wsi Niżniego Podhala wnosili na polanach szałas i koliby pasterskie. Był to początek podhalańskiego budownictwa ludowego w tym rejonie. Pierwsze formy architektoniczne obce ludowej tradycji przyniesione zostały przez hawiarzy i hamerników, prawdopodobnie jeszcze w XVII w. Budownictwo ludowe przybrało zdecydowane formy stylistyczne na przełomie XVIII i XIX w., a dworsko-przemysłowe na początku XIX w.

W pierwszych latach XIX w. Tatry stały się też magnesem przyciągającym turystów, a w tatrzańskim klimacie zaczęto upatrywać właściwości lecznicze. Tak więc Zakopane stało się ośrodkiem turystyczno-uzdrowiskowym ściągającym coraz większe rzesze turystów, letników i kuracjuszy. Sprzyjało to nadal rozwojowi w Zakopanem obu tendencji – obok budownictwa ludowego, a potem architektury regionalnej (podhalańskie budownictwo ludowe, styl zakopiański, styl zakopiański drugi, nowy regionalizm-wolny funkcjonalizm, styl nowozakopiański, po współczesny regionalizm) rozwijał się nurt kosmopolityczny (klasycyzm, styl szwajcarski, historyzm i eklektyzm, modernizm i funkcjonalizm, socmodernizm po późny modernizm).

To wczesne zróżnicowanie form architektonicznych pod Giewontem wpłynęło na dzisiejszy wygląd Zakopanego i stanowi wiecznie powracający dylemat zarówno dla planistów formułujących wytyczne architektoniczne do projektowania, jak i dla architektów będących autorami dokumentacji wznoszonych w naszym mieście budynków – architektura regionalna, czy uniwersalna? Dotyczy to także problematyki ochrony zabytków w mieście.

Main currents of the architecture of Zakopane (1600-2008)

Summary

Today's Zakopane was created thanks to the linking of two separate and commercially related economical factors – agricultural and shepherd settlement at the foot of Gubalowka (end of the XV. century) with the center within so called Nawsia (situated in the eastern part of Kościeliska street and being the oldest part of Zakopane village) and industrial settlement concentrated within the mining-steelworks settlement in today's Kuźnice (approx. half of the XVIII. century). Communication between those centers was Krupówki, stretching initially from the Kościeliska and Nowotarska streets junction, up to Hut Hamerskich „Zakopane”. So, crossing of different economical businesses in the Tatra Mountains was always the basis of Zakopane's development.

Herding sheep on the Tatra Pasturek the shepherds of the Niżnie Podhale village would raise shacks and shepherd's huts on the glades. This was the beginning of traditional buiding within this region. The first architectural forms which were alien to the local tradition were brought by the steelworkers and minerd, possibly even in the 17th century. Local building assumed definite stylistic forms at the turn of the 18th century and manor-industrial at the beginning of the 19th century.

In the first years of the 19th century, the Tatra Mountains became a magnet attracting tourists and healing properties were beginning to be noticed in the mountainous climate. That's how Zakopane became a tourism and health resort pulling in higher numbers of tourists, vacationers and health visitors. This continued to favour the development of two tendencies in Zakopane – along side the traditional building and later, regional architecture (traditional podhale building, Zakopane style, second Zakopane style, new regionalism – free functionalism, new Zakopane style to current regionalism) developed a cosmopolitan current (clasissim, swiss style, historicism i exlectism, modernism and functionalism, sociomodernism to late modernism).

This early differentiation of architectural forms beneath Giewont influenced the look of today's Zakopane and means a constantly reoccurring dilemma for planners formulating architectrural additions to design as well as the architects who are the authors of the buildings raised in our city – regional or universal architecture? This also refers to the problem of preserving the historical buildings in the city.

Wojciech Brzezowski

ZAGUBIONA TOŻSAMOŚĆ W POSZUKIWANIU WZORCA DLA ARCHITEKTURY POGÓRZA SUDECKIEGO

Rejon podsudecki wytworzył dość wcześnie czytelny typ lokalnego budownictwa wiejskiego [4, 6]. Można przypuszczać, że proces ten został zapoczątkowany jeszcze w okresie średniowiecza i doprowadził do powstania typu zabudowy, której najstarszym zachowanym przykładem jest tzw. dom gwarków w Jeżowie Sudeckim wzniesiony w 1601 r. [2]. Ta piętrowa budowla ma murowane przyziemie i piętro o konstrukcji szachulcowej, a przykryta jest dwuspadowym dachem, pierwotnie ze strzechą. Szczyt domu pokrywa pionowe deskowanie. Na uwagę zasługuje fakt pokrycia parterowych ścian części mieszkalnej budynku dekoracją sgraffitową. Już tutaj występuje umieszczenie pod jednym dachem funkcji mieszkalnej i inwentarskiej, powszechnie stosowane w wiejskich domach Podsudecia aż do pierwszej połowy XX w. W rozplanowaniu wewnątrz występuje układ zbliżony do planu domu frankońskiego, a więc po jednej stronie sieni znajdowały się pomieszczenia mieszkalne, na które składała się główna izba mieszkalna i komora, zaś po stronie przeciwnej znajdowały się pomieszczenia inwentarskie, a więc stajnia i obora, a ich liczba zależała od majątności właściciela.

Na Pogórzu Sudeckim zazwyczaj jedynie zewnętrzne ściany głównej izby mieszkalnej wykonywane były w drewnianej konstrukcji wieńcowej, sumikowo-łątkowej lub najbardziej charakterystycznej dla tego regionu przysłupowej, a pozostałe ściany parteru wznoszone były z kamienia łamanego na zaprawie gliniano-wapiennej. Warto dodać, że w terenach podgórskich starano się sytuować izbę mieszkalną w narożu północno-wschodnim, co chroniło ją przed niesprzyjającymi wiatrami. W skromnych domach parterowych w partii szczytowej ponad częścią mieszkalną parteru umieszczano izby sypialne a pozostałą część poddasza przeznaczano na cele magazynowe. W okazalszych piętrowych domach ściany wyższej kondygnacji wykonywano w konstrukcji ryglowej i często całą ta kondygnacja mieściła pomieszczenia mieszkalne.

Domy te przykrywał dach dwuspadowy o połaciach nachylonych pod kątem 45°.

Pierwotnie pokrycie dachowe stanowiła strzecha, w późniejszym okresie strzechę zastępowano gontem, a od schyłku XVII w. stosowano także łupkę. W następnym wieku wchodzi w użycie dachówka a po pierwszej wojnie światowej także blacha, co wiązało się z wprowadzeniem restrykcyjnych przepisów przeciwpożarowych. Szczytowe partie dachów pokrywano zazwyczaj pionowym deskowaniem, ale często, szczególnie na ścianach zachodnich występują szalowania z łupka, nierzadko o dekoracyjnym układzie.

Ta dość jednorodna typologicznie zabudowa nadawała wyrazisty i spójny charakter architekturze regionu.

Wzbogaceniem wiejskiej architektury Pogórza Sudeckiego stało pojawienie się w pierwszej połowie XIX w. form wywodzących się ze Szwajcarii. Na fali romantycznej mody na tego typu obiekty w założeniach ogrodowo-krajobrazowych Wilhelm von Hohenzollern wznosi w 1823 r. na terenie swych dóbr w rejonie Gór Sokolich utrzymany w konwencji ludowej architektury szwajcarskiej dom myśliwski (obecne schronisko Szwajcarka) [7]. Ale pojawienie się architektury tego typu nastąpiło także dzięki osiedleniu się w 1837 r. w Mysłakowicach grupy protestanckich tkaczy z tyrolskiego Zillertal przybyłych z inicjatywy króla Fryderyka Wilhelma III [1]. Wzniesli oni kolonię ponad pięćdziesięciu domów, z których większość zachowała się do dzisiaj. Obiekty te dość zasadniczo różnią się od tradycyjnej zabudowy regionu przede wszystkim ukształtowaniem bryły z dachami o znacznie mniejszym niż w domach Podsudecia nachyleniem połaci dachowych. Kiedy zatem w drugiej połowie XIX w. w wielu krajach europejskich, szczególnie w architekturze modnych kurortów zaczyna być szeroko stosowany wzorzec architektury szwajcarskiej region nasz mógł nawiązywać do realizacji, które można było uznać za lokalne.

Lansowane w okresie romantyzmu ozdabianie krajobrazowych parków rustykalnymi budowlami stało się także powodem, dla którego król Fryderyk Wilhelm IV zamierzał ustawić na poczdamskiej Pfaueninsel sprowadzony z norweskiego Wang drewniany kościółek pochodzący z przełomu XII i XIII w. Budowla ta jednak z inicjatywy hrabiny Fryderyki von Reden została przekazana gminie protestanckiej w Karpaczu i stała się dość niezwykłym a przy tym wyrazistym norweskim akcentem w architekturze regionu [7].

U schyłku XIX w. pojawia się w Niemczech, a także w Polsce nurt filozoficzny propagujący neoromantyczny zwrot ku naturze, który skłania prominentnych przedstawicieli świata sztuki i literatury do osiedlania się na wsi. Wówczas to bracia Carl i Gerhardt Hauptmannowie wraz z żonami nabywają w 1890 r. wiejski domu położony w Szklarskiej Porębie Średniej

przy ul. 11 Listopada 23. Wkrótce dom ten stał się miejscem spotkań socjalizujących intelektualistów berlińskich, skupionych w tak zwanej grupie z Friedrichshagen [3, 5]. Wielu z nich kupuje tutejsze wiejskie domy, które czasami nieznacznie przebudowuje przystosowując do swych potrzeb. Tak właśnie postąpili Hauptmannowie dodając do swego domostwa przeszklony werandowy aneks z tarasem przy tylnej elewacji oraz balkon biegnący wzdłuż całej frontowej elewacji.

Niektórzy z przybyszów zdecydowali się na budowę od podstaw swych domów starając się nawiązać do lokalnej architektury. Jednym z bardziej interesujących przykładów jest dom zbudowany dla historyka sztuki Alfreda Koepfena przy ul. Muzealnej 2, a zaprojektowany przez berlińskiego architekta Bruno Möhringa.

Wcześniej, bo w 1905 r. stanął nieopodal, przy ul. Muzealnej 5 dom malarza Hermanna Hendricha utrzymany w stylistyce domów wiejskich zawierał także elementy dekoracyjne nawiązujące do nordyckich sag. Fascynacja Hendricha nordycko-germańską mitologią, a także lokalnym wątkiem baśniowym odnoszącym się do karkonoskiego Ducha Gór – Liczyrzepy znalazła urzeczywistnienie we wzniesionej w 1903 r. z jego inicjatywy w pobliżu domu Hauptmannów Świątyni Legend Karkonoskich gdzie królował Liczyrzepa-Wotan a nad wejściem umieszczono symboliczny Eidring, młot Thora i dekoracje w formie głów koni i smoków [5]. Zapewne nie bez wpływu na motywy dekoracyjne był fakt istnienia w pobliskim Karpaczu nordyckiej budowli, jaką był wspomniany już kościół Wang.

Inicjatorzy zainteresowania wiejską architekturą bracia Hauptmannowie po rozpadzie swych małżeństw już po kilku latach opuścili dawny dom. Gerhard w pobliskim Jagniątkowie zbudował okazałą willę, w której trudno dopatrzeć się wyraźniejszych związków z lokalnym budownictwem, podobnie jak w zbudowanej w Szklarskiej Porębie Średniej willi żony Carla Marthy Hauptmann. Jednak nurt lokalny nadal miał swych zwolenników. Należał do nich między innymi malarz Georg Wichmann, którego dom wzniesiony w latach 1908-9 w Michałowicach jest twórczą modyfikacją tradycyjnej formy lokalnego typu domu wiejskiego. Niewielki parterowy budynek przykrywa dwuspadowy dach, a drewniane ściany parteru ustawione na kamiennej podmurówce mają konstrukcję przysłupową. Podobne rozwiązanie reprezentuje pochodzący z 1927 r. projekt domu mieszkalnego zalecanego dla rejonu Karkonoszy [6].

Nurt zapoczątkowany przez kolonię artystów w Szklarskiej Porębie zaowocował wieloma realizacjami nawiązującymi do rodzimej architektury, ale rosnąca popularność karkonoskich miejscowości letniskowych wpłynęła także na pojawienie się architektury powszechnie występującej

w budownictwie pensjonatów, sanatoriów i willi na przełomie XIX i XX w. z reminiscencjami zaczerpniętymi z budownictwa alpejskiego i popularnej w krajach niemieckich konstrukcji ryglowej. Nurt lokalny był jednak stale obecny w budownictwie karkonoskich miejscowości aż do lat czterdziestych XX w.

Zmiany jakie nastąpiły po 1945 r. nie sprzyjały kultywowaniu i pielęgnacji tradycyjnej zabudowy Pogórza Sudeckiego. Dawne domy wiejskie nierzadko przekraczały potrzeby nowych mieszkańców, którzy nie byli w stanie utrzymywać ich w należyтым stanie co doprowadziło wiele z tych budowli do ruiny. Nie identyfikowano się także z występującymi na tym terenie tradycyjnymi formami co prowadziło często do ukrywania szachulcowej konstrukcji pod tynkiem lub w ostatnich latach pod okładzinami z tworzyw sztucznych. W nowowznoszonych obiektach kultywowanie dawnych rozwiązań uniemożliwiały także przepisy administracyjne, które dość długo nie dopuszczały stosowania w budownictwie mieszkaniowym drewna. Powszechne i dość długo utrzymujące się na Ziemiach Zachodnich poczucie tymczasowości nie sprzyjało zresztą podejmowaniu na szerszą skalę nowych akcji budowlanych przez prywatnych inwestorów. Stosunkowo nieliczne realizacje pozostawały w całkowitym oderwaniu od dawnych wzorów. Domy jednorodzinne najczęściej budowano według typowych projektów, a zestaw projektów domów zalecanych do realizacji, który opracowano w latach sześćdziesiątych miał niewiele wspólnego z lokalną tradycją [6].

Dopiero przekształcenia polityczno-gospodarcze ostatniej ćwierci XX w. radykalnie zmieniły sytuację. Wyraźnym impulsem skłaniającym do nadania lokalnej architekturze indywidualnego charakteru stał się wzmożony napływ turystów. W ich grupie znaczną grupę stanowili dawni niemieccy mieszkańcy tych ziem – Niemcy odbywający sentymentalne podróże do kraju dzieciństwa. Starając się sprostać ich oczekiwaniom zaczęto dbać o zachowanie pierwotnych form stylowych, a nawet na elewacjach już istniejących budynków wprowadzano czasem naiwne imitacje konstrukcji ryglowej. Dawna architektura cieszy się coraz wyraźniejszym zainteresowaniem, co przekłada się na podejmowanie prac renowacyjnych i adaptacyjnych, do których często zatrudnia się cieszących się dobrą opinią cieśli z Podhala, których dziełem prócz remontów starych domów stają się wznoszone u stóp Karkonoszy domy w stylu zakopiańskim.

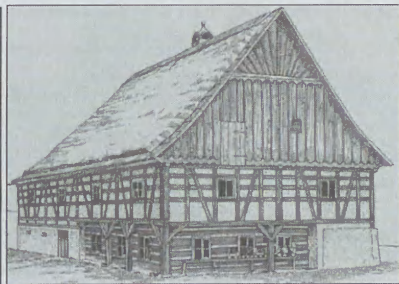
Co prawda podejmowane są ze zmiennym powodzeniem próby nowej interpretacji form występujących w dawnym budownictwie wiejskim Podsudecia, ale oprócz nich powstają przeróżne „dwory polskie” i „karczmy” dość dowolnie interpretujące formę pierwowzorów, co nierzadko daje karykaturalne rezultaty.

Względy komercyjne powodują także powstawanie obiektów nie liczących się ze skalą otoczenia, czego drastycznym przykładem może być realizowany obecnie w Karpaczu olbrzymi hotel przybrany w dość szczególną formę architektoniczną mającą rzekomo nawiązywać do lokalnej tradycji.

Rezultatem żywiłowego rozwoju bazy turystycznej oraz powstawania nowych obiektów mieszkaniowych jest niespotykana dotychczas kakoфонia formalna i tylko dzięki licznym zachowanym przykładom dawnego budownictwa miejscowości Pogórza Sudeckiego zachowały w dużej części swą specyfikę. Zagrożenia, jakie rodzi przypadkowość formalna nowych realizacji staje się coraz bardziej uświadamiana. Podnoszą się głosy postulujące stworzenie współczesnego modelu dla budownictwa uwzględniającego regionalny, odrębny charakter. Można zatem mieć nadzieję, że możliwe będzie kontynuowanie długoletnich tradycji budownictwa Pogórza Sudeckiego.



Ryc. 1. Dom wiejski w Kopańcu. Fot. Autor.
Country house in Kopanec. Photo author.



Ryc. 2. Dom w Chrośnicy wg L. Löwe. *Schlesische Holzbauten*. House in Chropśnica, prep. L. Löwe. *Schlesische Holzbauten*.



Ryc. 3. Dom tyrolski w Mysłakowicach. Fot. Autor.
Tyrolian house in Mysłakowice. Photo author.



Ryc. 4. Dom Carla i Gerharda Hauptmannów w Szklarskiej Porębie. Fot. J. Ilkosz.
Carl and Gerhard Hauptmann house in Szklarska Poręba. Photo J. Ilkosz.



Ryc. 5. Dom Alfreda Koeppena w Szklarskiej Porębie. Fot. J. Ilkosz. Alfred Koepen house in Szklarska Poręba. Photo J. Ilkosz.



Ryc. 6. Gospoda koło Jeleniej Góry. Fot. Autor. Inn near Jelenia Góra. Photo author.



Ryc. 7. Pensjonat koło Szklarskiej Poręby. Fot. Autor. Pension near Szklarska Poręba. Photo author.



Ryc. 8. Hotel „Gołębiewski” w Karpaczu, wg http://bi.gazeta.pl/im/9/3583/z3583_839X.jpg Hotel „Gołębiewski” in Karpacz, prep. <http://bi.gazeta.pl/im/9/3583/z3583839X.jpg>

Bibliografia

1. Bruhn H., Wie die Ziellertaler nach Schlesien kamen, „Der Wanderer im Riesengebirge”, 1937, nr 9, s. 131-134.
2. Koeppen A., Schreiberhau und seine Künstlerkolonie, „Schlesien”, 2, 1908/09, s. 465-471.
3. Löwe L., Schlesische Holzbauten, Werner Verlag, Düsseldorf 1969.
4. Suchodolski J., Regionalizm w kształtowaniu formy architektury współczesnej na obszarze Sudetów, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1996.
5. Szymański-Störckuhl Beate, Ilkosz Jerzy, Od zagrody chłopskiej do willi. Architektura kolonii artystycznej w Karkonoszach, [w:] Wspaniały krajobraz. Artyści i kolonie artystyczne w Karkonoszach w XX wieku, Gesellschaft für interregionalen Kulturaustausch e. V. Berlin, Muzeum Okręgowe w Jeleniej Górze 1999.
6. Trocka-Leszczyńska E., Wiejska zabudowa mieszkaniowa w regionie sudeckim, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1995.
7. Zabytki sztuki w Polsce. Śląsk, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa 2006.

Zagubiona tożsamość w poszukiwaniu wzorca dla architektury Pogórza Sudeckiego

Streszczenie

Na pogórzu sudeckim od dawna istniał lokalny typ wiejskiego budownictwa. Charakteryzowało się ono tym, że pod jednym stromym dachem znajdowały się tak pomieszczenia mieszkalne, jak i te przeznaczone do celów gospodarczych. Ściany parteru wykonywano zwykle z miejscowego kamienia. Wyjątek stanowiło główne pomieszczenie mieszkalne usytuowane w narożu budynku, którego zewnętrzne ściany były drewniane. Ściany piętra wznoszono w konstrukcji ryglowej.

Po 1900 r. ten typ wiejskiego domu stał się bazą do transformacji dzięki działalności przybyłej z Berlina, powiązanej z Carlem i Gerhardem Hauptmannami grupy intelektualistów i artystów, którzy w 1890 r. osiedlili się w Szklarskiej Porębie.

W okresie międzywojennym pojawiła się pewna ilość domów powiązanych z typową wiejską architekturą. Skomplikowana sytuacja społeczna i polityczna po 1945 r. nie sprzyjała kontynuowaniu tradycyjnych wzorów architektonicznych. Ostatnio znowu ten wpływ staje się widoczny, ale czynniki komercyjne czasami prowadzą do kontrowersyjnych rezultatów.

“THE LOST IDENTITY IN SEARCH FOR THE PATTERN OF THE SUDETY FOOTHILLS ARCHITECTURE”

Summary

A local type of country buildings for ages existed in foothills of the Sudety. Characteristic of this houses was that spaces for dwelling and farm purposes were located under one steep roof. The ground floor walls were made-up of local stone with the exception of the main room located on the corner of the house with timber external walls. The upper storey walls were raised in frame construction.

After 1900 this type of country house became a basis for transformations thanks to activity of group of intellectuals and artists who arrived from Berlin and were connected with Carl and Gerhard Hauptmann. This group settled in Szklarska Poręba in 1890.

In the interwar years a number of houses related to typical country architecture appeared. Complicated social and political conditions which turned up in Silesia after 1945 didn't favor the continuation of traditional architectural patterns. Recently this influence is noticeable again, however commercial factors sometimes lead to controversial results.

Kinga Palus

TRADYCJA WE WSPÓŁCZESNEJ ARCHITEKTURZE SAKRALNEJ REGIONU PODHAŁA

Wstęp

Region Podhala, z naukowego punktu widzenia, stanowi interesujące pole badawcze. Na tym obszarze zachowało się wiele tradycyjnych drewnianych kościołów, które są nieodłącznymi elementami rodzimego krajobrazu kulturowego. Stanowią jego bezcenne akcenty, które stapiają się harmonijnie z krajobrazem. Można w nich odnaleźć dziedzictwo kulturowe, zespół wszystkich cech i elementów składających się na charakter architektury regionalnej. Architektura sakralna odgrywa ważną rolę w kształtowaniu tożsamości miejsca – regionu. Wartość oraz stan jej zachowania stanowi ważny i obecnie bardzo aktualny problem.

Wszystko ma przeszłość. Żadne zdarzenie nie wymyka się całkowicie przeszłości. To, co obecnie istnieje jest w dużej mierze pozostałością lub reprodukcją czegoś istniejącego wcześniej.

1. Cel i zakres pracy wraz z charakterystyką materiału badawczego

W oparciu o możliwie wnikliwy proces badawczy dotyczący wiedzy o tradycjach budowlanych kościołów na przestrzeni wieków aż po czasy kościołów współcześnie wznoszonych (zebranie, uporządkowanie i usystematyzowanie w oparciu o własne badania terenowe w latach 2003-2007) jest odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu regionalna tradycyjna drewniana architektura sakralna regionu Podhala wpłynęła na murowaną współczesną architekturę sakralną (ciągłość tradycji, inspiracja tradycją, nowoczesność)?

Badania architektury sakralnej rozumianej w pojęciu budowli kościoła dotyczą aspektów na płaszczyźnie zagadnień:

- a) sytuacyjno-krajobrazowych,
- b) struktury przestrzennej,

c) konstrukcyjno-materiałowych,

d) form detalu,

ważnych dla analizy przyjętych kryteriów badawczych, zaprezentowanych w opracowaniu studialno – analitycznym budynków (punkt 4).

Zwrócono uwagę na współczesne kościoły podhalańskie i określono wpływ tradycyjnej drewnianej architektury sakralnej na współczesną murowaną. Jest to istotne dlatego, by nie doszło do zatracenia tożsamości regionu Podhala. Przyjęty cel badawczy ma wpłynąć na wykazanie relacji pomiędzy tradycyjnym drewnianym budownictwem sakralnym regionu Podhala a architekturą kościołów murowanych. Zamierzeniem jest wskazanie możliwych dróg rozwoju współczesnego budownictwa sakralnego, biorąc pod uwagę kontynuację tradycji, która dokonuje się na przestrzeni wieków, aż po czasy współczesne.

Zarysowane cele badawcze wiążą się z problemami, które dotyczą przyszłości istniejących obiektów sakralnych.

2. Zakres badań

Próbując dostrzec tendencje zachodzące w architekturze sakralnej – tradycyjnej i współczesnej, niezbędnym stało się określenie pewnych ram, które będą stanowić i ograniczać programowe pole badawcze.

Dokonano wyboru przykładów architektury sakralnej regionu Podhala, odpowiadającym założeniom pracy (opracowanie studialno – analityczne budynków współczesnej architektury sakralnej, punkt 4) uwzględniając rozwój tradycyjnej drewnianej architektury sakralnej na przestrzeni od XIX do XX w.

3. Tradycyjna drewniana architektura sakralna regionu Podhala

Drewniana architektura sakralna podporządkowana była tradycjonalizmowi epok minionych i zachowawczym tendencjom kultury ludowej. Kościoły wybudowane na początku XIX w. w regionie Podhala nie różniły się w znacznym stopniu od pierwowzorów z XV/XVII w. Doskonalona na drodze ewolucji forma architektoniczna charakteryzowała się harmonijnym połączeniem struktury przestrzennej; stosowaniem pewnych modułów przy określaniu części składowych i ich równoważeniu; logiką funkcji, formy i konstrukcji. Dopuszczano pewne przekształcenia struktury przestrzennej oraz form detalu, lecz z zachowaniem pewnych ustanowionych schematów. Sięgano do pierwowzorów biorąc pod uwagę proporcje, stosunek między wysokością ścian i dachów, kąt nachylenia połaci dachowych oraz detali, nieznacznie modyfikując, aby nie doszło do zatracenia regionalnych cech rodzimych.

4. Kontynuacja tradycji we współczesnej architekturze sakralnej regionu Podhala – zjawisko tożsamości

Określono zależności wynikające z analiz zagadnień dotyczących wyselekcjonowanej architektury sakralnej o zróżnicowanym stopniu zakresu uwarunkowań. Analizę przeprowadzono w IV grupach tematycznych oraz sprecyzowano wnioski:

(Grupa I) – ZAGADNIENIA SYTUACYJNO-KRAJOBRAZOWE

Uwarunkowania urbanistyczne zostały przeanalizowane ze względu na lokalizację obiektu:

- na wytyczonej działce,
- w konkretnej przestrzeni – specyficznego górskiego obszaru jakim jest region Podhala: sposób wpisania w krajobraz naturalny, zintegrowanie z otoczeniem.

Wniosek:

1. Widoczna potrzeba poszukiwania odniesienia do kontekstu miejscowej architektury i kontynuacji jej cech – wynik wielowiekowych tradycji budownictwa dostosowywanych do uwarunkowań otoczenia.
2. Nawiązanie do istniejącego krajobrazu architektonicznego, w którego obrębie obowiązują wypracowane przez wieki reguły:
 - respektowanie warunków naturalnych wynikających z miejsca lokalizacji (bezpośrednie otoczenie – działka, sąsiadujące otoczenie – tkanka miejska,) oraz tła – krajobrazu (forma na tle),
 - rozwiązania odpowiadające warunkom klimatycznym (opady atmosferyczne, amplitudy temperatur, nasłonecznienie) oraz krajobrazowym (ukształtowanie terenu, warunki gruntowe),
 - zharmonizowanie z otoczeniem prowadzi do powstawania efektów plastycznych, zbliżając wygląd bryły budynku do naturalnego krajobrazu przyrodniczego – integracja.

(Grupa II) – ZAGADNIENIA ARCHITEKTONICZNE

Analiza ze względu na strukturę przestrzenną:

- układ rzutu,
- forma architektoniczna i jej elementy składowe.

Wniosek:

1. Nawiązanie do tradycji związane ze świadomością, że tradycja w architekturze obiektów sakralnych Podhala wywodziła się

głównie z rozwiązań stosowanych w wiejskich kościołach drewnianych o charakterystycznej sylwecie stromych dwuspadowych dachów z wieżą na osi fasady głównej.

2. Znalezienie odpowiedniej skali dla bryły budynku, sposobu jej ukształtowania podkreślającego i wydobywającego sakralny charakter z równoczesnym podkreśleniem specyfiki miejsca.
3. Wytworzenie nurtu współczesnej architektury sakralnej regionu odbiegającego od układów tradycyjnych: zróżnicowanie proporcji przeszkleń, skali rozwiązań architektonicznych, nawiązując ściśle do korzeni budownictwa podhalańskiego:
 - kontynuacja rozwiązań rzutów poziomych – prostokątny, dwuczłonowy układ (nawa + prezbiterium) oraz przylegająca zakrystia, jednoprzestrzenne wnętrze, lecz o odmiennych, zróżnicowanych gabarytach,
 - zmiana sylwety dachu o charakterystycznym kształcie (dwuspadowy o jednakowym kącie nachylenia połaci dachowych); wprowadzenie bardziej stromego, „pootwieranego” tzw. „wyględami” – lukarnami w celu dodatkowego doświetlenia; jednoczesne złamanie zasad gładkich połaci dachowych z charakterystycznym załamaniem typowym dla tradycyjnego budownictwa,
 - współczesna interpretacja tradycyjnych form regionalnych bryły oraz jej elementów składowych, tj.: fragmentów daszków, okapów, tzw. sobot, lecz o odmiennej skali – nigdy nie cytowanych dosłownie,
 - przetworzenie struktury przestrzennej poprzez emocjonalne, indywidualne oraz twórcze nawiązanie do tradycji regionalnej.

(Grupa III) – ZAGADNIENIA KONSTRUKCYJNO-MATERIAŁOWE

Analiza ze względu na:

- rozwiązania konstrukcyjne,
- dobór odpowiednich materiałów budowlanych.

Wniosek:

Wartość rodzimego tworzywa tkwi w jego naturalności i jest kontynuowana. Żadne tworzywo, które imituje naturalne materiały takie jak kamień lub drewno nie może być stosowane w regionie Podhala.

We współczesnej architekturze sakralnej powstającej z betonu, żelbetu i stali, drewno i kamień nadal odgrywa znaczącą rolę, podkreślając rodzimość tejże architektury i stanowiąc dowód ciągłości jej powstania i rozwoju – specyficzny charakter współczesnej architektury sakralnej regionu odbie-

ga od układów tradycyjnych poprzez inne zastosowanie materiałów (ściany murowane a nie drewniane),

- wykorzystanie miejscowego, naturalnego budulca jako materiału rodzimego wraz z zastosowaniem nowych możliwości konstrukcyjnych stanowi wyjątkowe połączenie tradycji i nowoczesności – harmonijny i twórczy dialog przeszłości ze współczesnością,
- nowe możliwości techniczne i technologiczne dają określone walory nie niszczące wartości wytworzonych i wypracowanych poprzez poprzednie pokolenia.

(Grupa IV) – DETAL ARCHITEKTONICZNY

We współczesnej architekturze sakralnej stosowany jest tradycyjny lub inspirowany tradycją – przetworzony z „duchem czasu” detal architektoniczny. Zwracają uwagę takie elementy jak: motyw tzw. „wschodzącego słońca”, układ tzw. „jodełki” oraz charakterystyczny sposób tzw. „kołkowania” odrzwi oraz opasek okiennych. Ozdobę dachu stanowi tzw. „pazdur” w kształcie kwiatostanu tulipana lub lilii wykonany w nowym materiale oraz tzw. „rysie” – belki podtrzymujące okap. Elementem zaczerpniętym z tradycji, lecz w mniejszym stopniu stosowanym we współczesnym budownictwie sakralnym jest tzw. „sosręb” pełniący wyłącznie funkcję ozdobną a nie konstrukcyjną, co było charakterystyczne dla tradycyjnej drewnianej architektury sakralnej.

Na przykładzie detali architektonicznych stosowanych współcześnie uwidacznia się świadoma kontynuacja dawnych tradycji kulturowych.

5. Współczesne tendencje kształtowania architektury sakralnej regionu Podhala – główne identyfikatory

Stosując się do uprzednio sformułowanych wytycznych oraz założeń w doborze materiału badawczego do ostatecznego opracowania studialno – analitycznego nowoczesnej architektury sakralnej przeznaczono 6 obiektów zlokalizowanych w regionie Podhala:

Tabela 1. Zestawienie reprezentatywnych przykładów współczesnej murowanej architektury sakralnej.

	1. KOŚCIÓŁ ŚW. KRZYŻA, UL. ZAMOYSKIEGO, PROJ. WITOLD CĘCKIEWICZ, 1983 R. – rzut podłużny, dwunawowy, obiekt dwupoziomowy, – prosta bryła nakryta wysokim spadzistym dachem (typ architektury namiotowej – nawiązanie do tradycyjnego budownictwa sakralnego), – dach i daszek nad wejściem głównym, lukarny, tzw. „rysie”, „jodelki”; we wnętrzu – kowalskie żyrandole – nawiązanie do miejscowego budownictwa podhalańskiego, – zastosowanie kostki granitowej z zewnątrz jako podkreślenie górzystej, skalnej przyrody.
(Fot. 1) autor	
	2. KOŚCIÓŁ MATKI BOŻEJ CUDOWNEGO MEDALIKA NA OLCZY, PROJ. TADEUSZ GAWŁOWSKI, LATA 1981-1988. – rzut swobodny, strzelista, ekspresyjna architektura harmonijnie łącząca się z krajobrazem, – bryła kościoła złożona z pięciu segmentów, o zróżnicowanej wysokości, – typ architektury namiotowej, czerpiącej wzory z budownictwa regionalnego przetworzonego w konstrukcje żelbetowe, – podmurówka z granitowego kamienia – materiału górzystego klimatu, – regionalizm w doborze rzeźb i wyposażeniu wnętrza – „kołkowane” drzwi z motywem tzw. „słoneczka”.
(Fot. 2) autor	
	3. SANKTUARIUM MB FATIMSKIEJ NA KRZEPÓWKACH PROJ. STANISŁAW TYLKA, 1987 R. – rzut podłużny, jednonawowy – salowy; prezbiterium wieloboczne, konchowe w kształcie tiary papieskiej, budynek jednopoziomowy, – wieża o rzucie kolistym, zwężająca się ku górze, u dołu iglicy architektoniczna korona złożona z kilku daszków – rozwiązanie stosowane w drewnianych kościołach Podhala, – typ kościoła namiotowego z dachem w szczycie którego znajduje się typowy daszek podhalański, – podmurówka wykończona granitowym kamieniem – materiałem górzystego klimatu.
(Fot. 3) autor	



(Fot. 4) autor

4. KOŚCIÓŁ P.W. MIŁOSIERDZIA BOŻEGO NA CHRAMCÓWKACH, PROJ. JANUSZ INGARDEN Z KRAKOWA, 1988 R.

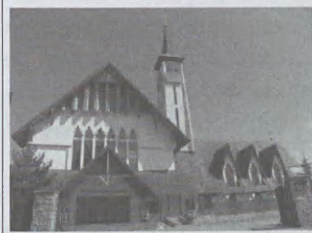
- kościół dwupoziomowy
- rzut – cztery rozsunięte ćwiartki koła przylegające do ramion krzyża greckiego – plan centralizujący,
- typ kościoła namiotowego,
- miejscowy materiał – otoczaki w podmurówce, gont pokrywający dach,
- typy daszków: przyczółkowy (nad wejściem),
- drzwi z motywem tzw. „słoneczka” i kowalskimi okuciami,
- tzw. „rysie”, elementy zdobnictwa podhalańskiego.



(Fot. 5) autor

5. KOŚCIÓŁ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA, BUKOWINA TATRZAŃSKA, PROJ. WOJCIECH PIETRZYK, 1975-1994 R.

- układ rzutu oparty na formie prostokąta,
- struktura przestrzenna załamania namiotowego szczytu przekrycia prezbiterium nawiązuje do profilu góralskiej chaty, odwołanie do tradycyjnych drewnianych sobót – podcieni, wież – dzwonnicy kościołów regionu Podhala,
- na dachu, nad kruchtą dzwonnica w formie sygnaturki,
- przestrzeń wnętrza wykończona rodzimym drewnianym materiałem o naturalnym kolorystyce, układanym w tzw. „jodełkę”,
- wzory czerpane z budownictwa regionalnego zostały przetworzone na miarę potrzeb architektury współczesnej w doborze materiałów i konstrukcji.



(Fot. 6) autor

6. KOŚCIÓŁ P.W. MIŁOSIERDZIA BOŻEGO NA CYRHLI, PROJ. TADEUSZ JĘDRYSKO, 1988 R.

- rzut podłużny, obiekt jednopoziomowy; forma rozrzeźbiona,
- dach siodłowy, kryty blachą z typowymi dla architektury podhalańskiej lukarnami,
- podcienia – nawiązanie do tzw. „sobót” tradycyjnych kościołów drewnianych,
- wieża o ścianach zwężających się ku górze – inspiracja budownictwem drewnianym,
- detal podhalański we wnętrzu i na zewnątrz obiektu,
- sylwetka wpisana w krajobraz podhalański.

Na przestrzeni XIX i XX w. zauważalne zostaje przesunięcie granicy pomiędzy „sztuką, kulturą” a rozwojem cywilizacji. Wg Macieja Gutowskiego „(...) od samego początku istnienia architektury (...) dwie przeciwstawne siły zdają się oddziaływać na jej kształt. Jedna ukierunkowana na zachowanie formy zastanej, druga na jej przekształcenie. Utrwalenie opiera się na dążeniu do utrzymania tradycji i obyczaju (...). Zmiany wymusza zaś rozwój życia człowieka, we wszystkich aspektach technicznych i społecznych. Czynnikiem hamującym jest więc kultura, czynnikiem je przynoszącym – cywilizacja” [2]. „Kultura” i „cywilizacja” stanowią łączność i pełnią znaczącą rolę w odniesieniu do architektury współczesnej. Cywilizacja tworzy materialny wymiar współczesności, natomiast kultura reprezentuje duchowe wartości każdej epoki. Architektura nie wypływa jedynie z osiągnięć techniki „ducha epoki”, lecz odzwierciedla także wartości ludzkich poczynań, stając się „czytelny tekstem kultury”.

W architekturze sakralnej lat 80 i 90 XX w. jest widoczna próba kontynuacji tradycji:

- twórcza – „świadoma”, zgodna z duchem czasu, postępu – „nowy regionalizm” – działanie wprowadzające elementy nowości (interpretacja, konsekwencja, wiedza, kompetencja),
- projektowa – automatyczna (nieświadome sięganie do wzorców tradycyjnych, nikła inwencja architektoniczna ograniczająca się do powielania, brak interpretacji, automatyzacja).

W przykładach poddanych analizie obserwuje się jednak tożsamość architektury kościołów z miejscem – regionem, w którym zostały usytuowane. Uwidacznia się nurt współczesny – świadectwo czasu powstania, lecz jednak z uwzględnieniem cech kulturowych pozwalających klasyfikować je jako rozwiązania podejmujące próbę kontynuacji wątków architektury miejscowej. Projektanci opierali się na motywach regionalnych lecz ich nie kopiowali – kontynuowali jedynie pewne idee, nawiązując przy tym do współczesności w rozwiązaniach funkcjonalnych, konstrukcyjno – materiałowych, formalno – dekoracyjnych.

Wnioski:

1. Poszczególne okresy w podhalańskiej architekturze sakralnej łączy poszukiwanie i nawiązanie do tradycji regionalnej epok minionych oraz potrzeba budowania obiektów architektury sakralnej w duchu ciągłości – „dobrego kontynuowania tradycji”. Współczesna architektura sakralna stanowi „łańcuch” pomiędzy dobrze pojętą tradycją architektoniczną a naturalnym procesem rozwoju i postępu, co dosłownie oznacza twórczą kontynuację („kontynuacja tożsamości”: miejsca, regionu) [1].

2. Projektanci w sferze swojego twórczego działania wiele pominęli czy wręcz odrzucili, przyjmując jednak znaczną część odziedziczonego kontekstu działania. Projektując w specyficznym regionie jakim jest obszar Podhala wzięli za punkt wyjścia wzory znane z przeszłości i przekazywane z pokolenia na pokolenie. Dokonują wybiórczego asymilowania, przekształcają tradycyjne wzorce do aktualnych potrzeb udoskonalając zgodnie z „duchem czasu”. Rezultaty oryginalnej indywidualnej twórczości wtapiają się w nurt tradycji.
3. Warunkiem kształtowania współczesnej architektury jest znajomość porządku zastanego – tradycji. Pojmowanie pojęć tradycji i nowoczesności powinno polegać na kompromisie, na umiejętności czerpania z obu fenomenów, które wzajemnie się nie wykluczają.

Współczesne kościoły Podhala przejawiają cechy pozwalające klasyfikować je jako rozwiązania podejmujące próbę kontynuacji wątków architektury miejscowej. Tradycjonalizm stanowi o trwałości tych form i o ich stosowaniu. Kontynuacja architektury regionalnej polega na stosowaniu języka architektonicznego epok minionych także współcześnie:

- poszanowanie miejscowych tradycji budowlanych, stanowiących element wypracowanej przez wieki kultury materialnej regionu,
- architektura zindywidualizowana ukształtowana w procesie historycznego rozwoju, odrębność budownictwa,
- respektowanie warunków naturalnych wynikających z miejsca – klimat, ukształtowanie terenu, warunki gruntowe, krajobraz – zharmonizowanie z otoczeniem,
- nowe możliwości techniczne i technologiczne dają określone walory, nie niszcząc wartości wytworzonych i wypracowanych poprzez poprzednie pokolenia.

Bibliografia

1. Krakowska Karta Architektury Regionalnej, 1986, [w:] Rączka J. W., Regionalizm krakowski czyli uwagi o tożsamości „krakowskiej szkoły architektury”, Kraków 1994, s. 24-29.
2. Gutowski M., Cywilizacyjne i kulturowe czynniki kształtowania domu mieszkalnego dzisiaj, [w:] Budownictwo mieszkaniowe w Krajach Europy Środkowej i Wschodniej w okresie transformacji, Politechnika Białostocka, Białystok 1997, s. 30.
3. Kucza-Kuczyński K., Nowe kościoły w Polsce, Instytut Wydawniczy Pax, W-wa, 1991, rozdz. 31, 36.

4. Węclawowicz-Gyurkovich E., Współczesna architektura regionalna, [w:] Teka 2 Architektury Współczesnej Ziem Górskich, praca zbiorowa pod redakcją Szafera T. P., Oficyna Wydawnicza „SEZ.ON” Kraków 1996, s. 43-49.
5. Wroński J. Sz., Architektura nowo zbudowanych kościołów w Zakopanem. Próba charakterystyki, [w:] 150 lat organizacji parafialnej w Zakopanem 1847-1997, Materiały z Sympozjum Zakopane, 24-25 października 1997, pod red. Mieczysława Rokosza, Materiały Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, Vol. 3, Wyd. Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 1998, s. 187-208.

Tradycja we współczesnej architekturze sakralnej regionu Podhala

Streszczenie

Architektura sakralna regionu Podhala nawiązuje do wzorców tradycyjnych zachowując ciągłość funkcjonalną, konstrukcyjno-materiałową, formalno-dekoracyjną, stanowiąc źródło inspiracji twórczych dla przyszłych budowniczych. W artykule wykazano relacje pomiędzy drewnianymi kościołami, które stanowią nieodłączne elementy rodzimego krajobrazu kulturowego, a współczesną architekturą kościołów murowanych. Można w nich odnaleźć dziedzictwo kulturowe, zespół wszystkich cech i elementów składających się na charakter architektury regionalnej wynikający z ciągłości tradycji – tożsamości regionu.

“THE TRADITION IN THE MODERN SACRAL ARCHITECTURE OF REGION PODHALA”

Summary

For centuries, the sacral architecture of the Podhale Region has referred to the patterns of the tradition preserving functional, constructional, material and ornamental continuity, which was a source of inspiration for future architects and designers. The aim of this article is to show the relations between the wooden sacral architecture of the Podhale Region and contemporary architecture of churches, as well as the possible development guidelines of modern sacral buildings in the area of this region, so that its unique identity and the tradition's continuity.

Monika Gała-Walczowska

MODERNIZM UZDROWISK MAŁOPOLSKICH. ARCHITEKTURA LAT 30-TYCH

Uzdrowiska stanowią wyjątkową przestrzeń kulturową, dopełnianą przez cenne środowisko przyrodnicze. Jest to przestrzeń szczególna poprzez swoją genezę.

Zakładane na bazie istniejących wsi, uzdrowiska Małopolski, były inicjatywą właścicieli prywatnych – przykładem może być Rabka-Zdrój⁹ lub ówczesnych władz, jak to było w wypadku Krynicy-Zdrój¹⁰. Rozwój ten był stymulowany dodatkowo pracami Komisji Balneologicznej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, którego jednym z założycieli był prof. Józef Dietl.

Uzdrowiska są świadectwem kultury narodów je tworzących, stanowiąc potencjalne miejsce regeneracji sił i zdrowia, winny być równocześnie ośrodkami kulturalnymi i przestrzenią prezentacji dzieł architektury. Taką rolę miejscowości uzdrowiskowych zdawali się rozumieć ich XIX-wieczni założyciele jak i ich znakomici kontynuatorzy w pierwszej połowie XX wieku.

Architektura uzdrowisk od ich zarania była odmienna od architektury wiejskiej. Była ona inspirowana przez założycieli kurortów i zatrudnianych przez nich architektów¹¹.

Tak było we wczesnych fazach rozwoju miejscowości uzdrowiskowych, kiedy pojawiają się wzorce architektury drewnianej – alpejskiej, często nawiązującej jednak do elementów klasycystycznych – dworkowych. Podobnie styl zakopiański, utworzony w okresie poszukiwań stylu narodo-

⁹ Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski *Rozwój przestrzenny i architektura Rabki*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, T. XVI (1982), s. 126.

¹⁰ W. Krygowski, *Muszyń, Żegiestów, Piwniczna i okolice*, Sport i turystyka, Warszawa 1974, s. 11-12.

¹¹ E. Węclawowicz-Bilska *Uzdrowiska polskie*, Wydawnictwo PK, Kraków 2008, s. 19-24.

wego, choć inspirowany był elementami architektury ludowej był kreacją architekta Stanisława Witkiewicza.

Architektura murowana wpisywała się w pejzaż naszych uzdrowisk jeszcze dobitniej, poprzez historyzujące realizacje XIX wieku. Przykładem może być neorenesansowy Dom Zdrojowy w Krynicy, projektu arch. J. Niedzielskiego i arch. J. Zawieyskiego¹².

Poszukiwania stylu narodowego w architekturze murowanej Małopolskich uzdrowisk owocują eklektycznymi realizacjami początku XX wieku, a w latach 20-tych różnorodnymi przykładami nurtu dworkowego. Przykładami takiej architektury są Łazienki Mineralne w Krynicy, z 1926 roku, projektu arch. J. Klimczaka¹³ oraz budynek poczty w Rabce-Zdrój, z 1928 roku, autorstwa architektów Kazimierza Kulczyńskiego i Zdzisława Kowalskiego¹⁴.

W architekturze małopolskich kurortów okresem szczególnym były lata 30-te XX wieku. Prawdziwy boom budowlany przeżywały wtedy Krynica, Rabka-Zdrój czy Żegiestów wraz z całą Doliną Popradu. Cenne dla dziedzictwa kulturowego regionu przykłady architektury modernistycznej znajdujemy w Zakopanem i Szczawnicy.

W uzdrowiskach z początkiem lat 30-tych pojawiają się pierwsze kubizujące obiekty, głównie wille funkcjonalne, o kompozycji asymetrycznej i symetrycznej.

Ówcześni architekci doceniali rolę dzieła architektonicznego w przestrzeni kulturowej uzdrowiska, wzbogacając ją o piękne i pełne harmonii przykłady modernistycznych obiektów użyteczności publicznej, związanych z funkcją uzdrowiskową jak i ją uzupełniających.

W przestrzeni uzdrowisk projektowali w latach 30-tych słynni i doświadczeni architekci, między innymi Profesorowie Wydziału Architektury Politechniki Lwowskiej:

- prof. Jan Bagieński, wykładający problematykę związaną z architekturą mieszkaniową oraz,
- prof. Witold Minkiewicz¹⁵, zajmujący się zagadnieniami architektury monumentalnej¹⁶. Wybitne dzieła architektury realizuje także prof. Adolf Szyszko-Bohusz¹⁷, Profesor Wydziału Architektury Politechniki Lwowskiej, następnie Akademii Sztuk Pięknych

¹² *Ibidem*, s. 56.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Nowym Targu, *Akta budowlane Gminy Rabka*.

¹⁵ R. Cielątkowska, *Architekt Witold Minkiewicz 1880-1961*, Instytut Sztuki PAN, 1993.

¹⁶ www.lwow.com.pl, Program Politechniki Lwowskiej na rok 1933/34.

¹⁷ Założyciel Wydziału Architektury w Krakowie.

w Krakowie, w latach trzydziestych – Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

W małopolskich uzdrowiskach projektują także inni wybitni architekci: Franciszek Mączyński, Zdzisław Męczeński, Franciszek Kotoński, Marian Krawczyński¹⁸, a z młodego pokolenia architekt Bohdan Pniewski czy architekt Lucjan Rzepecki.

Dom Zdrojowy w Żegiestowie – arch. Adolf Szyszko Bogusz – 1929, Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Św. Tereski – arch. Aleksander Ruśkiewicz¹⁹ – 1932, Sanatorium „Wiktor” w Żegiestowie – arch. Jan Bagiński i arch. Zygmunt Wardzala – 1935, „Inhalatorium” w Szczawnicy czy Sanatorium Rodziny Kolejowej w Rabce-Zdroju – arch. Tadeusz Kowalski²⁰ – 1937, Nowy Dom Zdrojowy w Krynicy – arch. Witold Minkiewicz – 1939, to wspaniałe przykłady architektury okresu międzywojennego naszych uzdrowisk, ukazujące bogactwo różnorodności wczesnego modernizmu.

Również architektura pensjonatowa, rezydencjonalna i willowa obfituje w znakomite przykłady, świadczące o kunszcie jej Twórców. „Patria” w Krynicy – arch. Bohdan Pniewski, 1934²¹, „Warszawianka” w Żegiestowie – arch. Adolf Szyszko-Bohusz²² i „Światowid” w Żegiestowie, „Kasztelanka” – arch. Tadeusz Jaworski²³ – 1937 i „Zameczek” arch. Franciszek Kotoński²⁴ – 1934 w Rabce-Zdroju czy „Adria” w Szczawnicy to przykłady architektury modernistycznej uzdrowisk Małopolski.

Region wzbogacają cenne obiekty związane z Koleją Linową na Kasprowy Wierch autorstwa architektów Anny i Aleksandra Kodelskich²⁵ – 1936, Gubałówkę w Zakopanem oraz na Górę Parkową w Krynicy. Fenomen stanowi fakt, iż uzdrowiska niejako inspirowały projektujących w nich architektów do awangardowych postaw twórczych. Przykładem jest twór-

¹⁸ Architekt Komisji Zdrojowej w Rabce-Zdrój, bez uzgodnienia z którą nie można było zrealizować nawet małego pawilonu handlowego.

¹⁹ Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Nowym Targu, *Akta budowlane Gminy Rabka*.

²⁰ A. Matuszczyk, E. Trybowska, *Rabka i okolice*, Oddział PTTK w Rabce 1996, s. 42.

²¹ Z. Tołłeczko, *Ze studiów nad historią międzywojennej architektury Górnego Śląska*, Z. 1-A/2002 (ROK 99) Czaśopismo Techniczne Wydawnictwo PK, Kraków 2002.

²² Uroczysta Sesja Naukowa poświęcona pamięci Adolfa Szyszko-Bohusza na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, wykład prof. Dr hab. arch. Wojciecha Bulińskiego *Adolf Szyszko-Bohusz – architekt – twórca*, Kraków 2008.

²³ Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Nowym Targu, *Akta budowlane Gminy Rabka*.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ www.sulinet.hu, Zabytki techniki w Polsce II.

czość „uzdrowiskowa” architekta Franciszka Mączyńskiego²⁶ czy architekta Franciszka Kotońskiego²⁷. Obaj w latach 30-tych zrealizowali w Rabce-Zdroju liczne obiekty modernistyczne.

Niezwykle istotne jest zachowanie tych cennych dla kultury przykładów architektury. Wymaga to opracowania wytycznych konserwatorskich do projektowania – modernizacji, przebudowy czy rozbudowy, których zapisy winny znaleźć swe odbicie w planach miejscowych oraz warunkach zabudowy. Przykłady najcenniejsze winny znaleźć się w rejestrze zabytków. Pozwoli to na przetrwanie tych obiektów dla następnych pokoleń, da szansę na „Jutro” architektury modernistycznej lat 30-tych w małopolskich kurortach.

Problemy konserwatorskie związane z modernizacją, rozbudową, zmianą funkcji obiektów architektury modernistycznej i szeroko rozumianą eksploatacją obiektów przez współczesnych powinny zostać usystematyzowane. Język modernizmu jest tak konkretny, iż działania współczesnych w obiektach międzywojennych winny sprowadzać się do następujących zasad architektoniczno-budowlanych:

- zachowania pierwotnej geometrii dachu z zastosowaniem najnowszych technologii,
- termoizolacji, która winna być wykonana z zachowaniem charakteru obiektu, wraz z odtworzeniem boniowań, gzymsów, nazw budynków. Szczególną uwagę poświęcić trzeba filarom międzyokiennym, które winny zostać ocieplone w sposób nie zmieniający odbioru detali i proporcji okiennych, bądź poprzez zastosowanie cieńszej warstwy styropianu, bądź specjalnych tynków termoizolacyjnych,
- balustrady balkonów powinny zachować pierwotną formę, najczęściej tworzyły je relingi poziome; kwestia zgodności z obowiązującymi przepisami Prawa Budowlanego, bez trudu może zostać spełniona poprzez przyłożenie od wewnętrznej strony balustrady produkowanych do tego celu siatek, zabezpieczających przed wspinaniem się dzieci,
- zadaszeń balkonów oraz wejść – jeśli nie występowały pierwotnie, należy unikać, stosując na balkonach najnowsze technologie wykończeniowe;

²⁶ Por. R. Solewski, *Franciszek Mączyński krakowski architekt*, Wydawnictwo Naukowe AP Kraków 2005.

²⁷ Por. Z. Moździerz, *Franciszek Kotoński – zakopiański architekt i budowniczy*, Wydawnictwo Muzeum Tatrzańskiego „Rocznik podhalański” T. 8: 2002.

- kolorystyka obiektów powinna być zgodna z pierwotną, najpiękniej jednak budynki modernistyczne wyglądają w odcieniach bieli, koloru piaskowego, łagodnej szarości, jeśli budynki mają dachy spadziste (na ogół o niedużym kącie nachylenia i niewielkich okapach), ich kolorystyka winna być stonowana – w kolorze jasno popielatym lub w kolorze zaśnieżonej blachy miedzianej,
- stolarka okienna, może zostać wymieniona na zachowującą analogiczne podziały i kolorystykę,
- wszelkiego rodzaju nadbudowy i rozbudowy, powinny zostać ograniczone do minimum, a jeśli dopuszczone, to w zgodzie z pierwotną formą obiektu, naganne jest np. wyrównywanie poszczególnych brył obiektu,
- niejednokrotnie cenne wnętrza obiektów, zawierające przykłady dzieł sztuki w postaci rzeźb, płaskorzeźb oraz wyposażenia stałego, rzemiosła artystycznego – balustrady, drzwi itp., należy zachować, w ostateczności cenne elementy wystroju przenieść.

Zasady te mają na celu zachowanie formy architektonicznej obiektów modernistycznych. Istnieje potrzeba stworzenia obowiązującego prawa – wytycznych dotyczących prac budowlanych w obiektach modernizmu międzywojennego wraz ze skutecznym ich wprowadzaniem. Wpisanie najcenniejszych obiektów do rejestru zabytków oraz odpowiednie zapisy w planie miejscowym, chroniące architekturę modernistyczną, wydają się być skuteczną metodą zapobiegania dewastacjom i niszczenia dziedzictwa architektury modernistycznej. Nie sposób przecenić znaczenia edukacji architektonicznej związanej z tematyką modernizmu jak i rolą architektury w kulturze oraz promocji regionu i poszczególnych miejscowości. Szalenie istotny wydaje się być szacunek architektów do siebie nawzajem, potrzeba zrozumienia i ochrony pierwotnej, autorskiej idei obiektu, a tym samym szacunek dla Twórcy dzieła. To winny być sprawy oczywiste, a jednak rzeczywistość dowodzi ciągłej potrzeby edukacji i krzewienia etyki zawodu i kultury architektonicznej.



1. Dom Zdrojowy w Żegiestowie – arch. Adolf Szyszko-Bohusz, 1929. Fot. Autorka.



2. Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. Św. Teresy – arch. Aleksander Ruśkiewicz, 1932. Fot. Autorka.



3. Sanatorium „Wiktor” w Żegiestowie – arch. Jan Bagieński, arch. Zygmunt Wardziała, 1935. Fot. Autorka.



4. „Inhalatorium” w Szczawnicy. Fot. Autorka.



5. Sanatorium Rodziny Kolejowej w Rabce-Zdroju – arch. Tadeusz Kowalski, 1937. Fot. Autorka.



6. Nowy Dom Zdrojowy w Krynicy – arch. Witold Minkiewicz, 1939. Fot. Autorka.



7. „Patria” w Krynicy – arch. Bohdan Pniewski, 1934. Fot. Archiwalna ze strony internetowej: www.schayer.blox.pl

8. „Warszawianka” w Żegiestowie arch. Adolf Szyszko-Bohusz. Fot. Autorka.



9. „Światowid” w Żegiestowie. Fot. Autorka.

10. „Kasztelanka” w Rabce – Zdrój – arch. Tadeusz Jaworski, 1937. Fot. Autorka.



11. „Zameczek” w Rabce – Zdrój – arch. Franciszek Kotoński, 1934. Fot. Autorka

Bibliografia

1. Archiwum Państwowe w Krakowie Oddział w Nowym Targu, *Akta budowlane Gminy Rabka*.
2. Z. Beiersdorf, B. Krasnowolski, *Rozwój przestrzenny i architektura Rabki*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, T.XVI (1982).
3. R. Cielątkowska, *Architekt Witold Minkiewicz 1880-1961*, Instytut Sztuki PAN, 1993.
4. W. Krygowski, *Muszyna, Żegiestów, Piwniczna i okolice*, Sport i turystyka, Warszawa 1974.
5. A. Matuszczyk, E. Trybowska, *Rabka i okolice*, Oddział PTTK w Rabce 1996.
6. Z. Moździerz, *Franciszek Kotoński – zakopiański architekt i budowniczy*, Wydawnictwo Muzeum Tatrzańskiego „Rocznik podhalański” T. 8: 2002.
7. R. Solewski, *Franciszek Mączyński krakowski architekt*, Wydawnictwo Naukowe AP Kraków 2005.
8. Z. Tołłoczko, *Ze studiów nad historią międzywojennej architektury Górnego Śląska*, Z. 1-A/2002 (ROK 99) Czasopismo Techniczne Wydawnictwo PK, Kraków 2002.
9. E. Węclawowicz-Bilska, *Uzdrowiska polskie*, Wydawnictwo PK, Kraków 2008.

Modernizm uzdrowisk małopolskich. Architektura lat 30-tych

Streszczenie

W architekturze małopolskich kurortów okresem szczególnym były lata 30-te XX wieku. Prawdziwy boom budowlany przeżywały wtedy Krynica, Rabka-Zdrój czy Żegiestów wraz z całą Doliną Popradu. Cenne dla dziedzictwa kulturowego regionu przykłady architektury modernistycznej znajdujemy w Zakopanem i Szczawnicy.

Fenomen stanowi fakt, iż uzdrowiska niejako inspirowały projektujących w nich architektów do awangardowych postaw twórczych.

Niezwykle istotne jest zachowanie tych cennych dla kultury przykładów architektury. Wymaga to opracowania wytycznych konserwatorskich do projektowania – modernizacji, przebudowy czy rozbudowy obiektów modernistycznych, których zapisy winny znaleźć swe odbicie w planach miejscowych oraz warunkach zabudowy. Przykłady najcenniejsze winny znaleźć się w rejestrze zabytków.

“MODERNISM HEALTH SPAS OF MALOPOLSKA.

Architecture of the 30s.”

Modernism health spas of Malopolska. Architecture of the 30s.

Summary

For the architecture of the Malopolska resorts, the 1930s was an exceptional period. At that time a real building boom was taking place in Krynica, Rabka-Zdrój and Żagiestów as well as in the whole of the Poprad Valley. In Zakopane and Szczawnica we can find examples of modernistic architecture, valuable to the cultural heritage of the region. It is a remarkable fact, that the resorts, seemed to inspire the architects who worked in them to take a creative avant-garde stance.

It is extremely important to preserve these culturally valuable examples of architecture. It requires the creation of conservators guidelines for the designing – modernising, redeveloping or extending of modernistic buildings. The wording of which should be mirrored in local plans and development terms. The most valuable examples should find themselves on the heritage register.

Marek Kowicki

RÓŻNE OBLICZA REGIONALIZMU W ARCHITEKTURZE

1. Przedmiot, cel, zakres i metoda badań

Architektów usiłujących realizować w swych projektach idee regionalistyczne scharakteryzowano ongiś w taki sposób: „...są to – albo społecznicy, owładnięci ideą partycypacji – albo eklektycy usiłujący czerpać natchnienie jedynie z historii, albo wreszcie – tropiciele „swojszczyzny” szukający, nieraz za wszelką cenę odniesień do (tworzonych nierzadko przez samych siebie) wzorców miejscowych form”²⁸. Gdyby ten uszczypliwy, ale niecałkiem pozbawiony racji opis odnieść do środowiska twórców zajmujących się architekturą Podhala, trzeba by stwierdzić, że od czasów Witkiewicza do chwili obecnej, w swych rozważaniach i działaniach koncentrują się oni najchętniej na zagadnieniach estetycznych i technicznych związanych z kształtowaniem formy architektonicznej, znacznie mniej uwagi poświęcając społecznym aspektom regionalizmu w architekturze.

W wielu krajach podejście do idei regionalistycznych w architekturze bywa odmienne niż na Podhalu, bowiem właśnie aspekty społeczne wysuwane bywają tam na plan pierwszy. Idee regionalistyczne wyrażają się tam m.in. przez funkcjonowanie wielkiej liczby ośrodków społeczno-usługowych lokalizowanych zarówno w miastach (także w porównywalnych, co do skali do Nowego Targu lub Zakopanego), jak też w małych wioskach liczących jak np. Marul w Vorarlbergu (Austria) zaledwie 220 mieszkańców. Oczywiście, w różnych regionach Polski budowanie Domów Ludowych ma tradycję i osiągnięcia, których nie można lekceważyć (przykładem może być słynny Dom Ludowy założony przez Ćwiżewiczów w latach międzywojennych w Bukowinie Tatrzańskiej), jednak nadal ilość tych ośrodków, a szczególnie ich standardy funkcjonalne, techniczne itp. nie są satysfakcjonujące.

²⁸ Buchanan P., With Due Respect: Regionalism, *The Architectural Review*, nr 1035, 1983.

Dobrze funkcjonujące ośrodki nazywane bywają „narzędziami” realizacji idei regionalistycznych, takich jak: umacnianie więzi społecznej mieszkańców, zaspakajanie potrzeby identyfikacji społeczno-kulturowej, terytorialnej a w ślad za tym, budowanie poczucie dumy, działania integracyjne w odniesieniu do lokalnej społeczności a także w relacji: miejscowi – przyjezdni (co jest szczególnie istotne na obszarach o funkcjach rekreacyjnych) itd. Dzięki tym działaniom regionalizm w wielu krajach jest żywą ideą, śmiało wykorzystującą w realizacjach architektonicznych nowoczesne zdobycze techniki, akceptującą także eksperymenty i poszukiwania w zakresie formy, którą niekoniecznie usiłuje się zamknąć w sztywnych ramach „kanonu regionalnego”.

Architektura wielu ośrodków prezentowanych w dalszej części niniejszych uwag świadczyć może, iż szerokie otwarcie na nowoczesność wcale nie koliduje, a wręcz przeciwnie, bywa najbardziej racjonalną odpowiedzią na lokalne uwarunkowania kulturowe, ekonomiczne, prawne i inne. Obiekty te stanowią przykład właściwego sposobu adaptacji nowoczesnych rozwiązań funkcjonalnych, technicznych, estetycznych do uwarunkowań lokalnych i pod tym względem mogłyby stać się inspiracją do tworzenia tego rodzaju ośrodków na Podhalu. Niniejsze uwagi nie są zachętą do kopiowania na Podhalu rozwiązań zagranicznych lecz jedynie prezentacją niektórych tamtejszych doświadczeń z nadzieją, że mogą one być przydatne jako materiał do refleksji zarówno dla projektantów jak i działaczy samorządowych.

Większość wybranych przykładów ośrodków funkcjonuje w rejonach alpejskich: Austrii, Szwajcarii i Włoch, ale posłużono się także przykładami z regionów nizinnych: Węgier, Francji, Niemiec, Danii, Holandii itd., aby zilustrować problemy ogólne, dotyczące kształtowania ośrodków w rozmaitych regionach. W ciągu kilkunastu lat udało się autorowi zobaczyć w działaniu ponad 200 ośrodków w wielu krajach europejskich. Przedstawione poniżej uwagi opierają się w znacznej mierze na bezpośrednich obserwacjach obiektów. Ograniczone ramy referatu nie pozwalają na omówienie, ani na zilustrowanie większej ilości ośrodków²⁹. W poszczególnych punktach omówiono wybrane zagadnienia projektowe, a jednocześnie architektoniczne „narzędzia” i środki realizacji idei regionalistycznych: agorę wieloużytkową, architekturę proekologiczną, architekturę powściągliwą, podcienia i „uliczkę plebejską”, parafrazy archetypu.

²⁹ Prezentacja i omówienie kilkunastu wybranych przykładowo ośrodków jest przygotowane przez autora w formie ok. 30 minutowego wykładu ilustrowanego przezroczami obiektów. Szerokie omówienie problematyki zawarł autor w książce: Kowicki M.: Współczesna agora. Wybrane problemy kształtowania ośrodków usługowych dla małych społeczności lokalnych, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2003/2004.

2. Agora wieloużytkowa

Pojęcie „agora” używane jest w niniejszej pracy w znaczeniu, jakie nadał mu holenderski architekt F. Van Klingerena, który tym właśnie słowem określał pionierską ideę projektowanych przez siebie w latach 60-tych ub. wieku ośrodków społeczno-usługowych. Słowo „agora” informuje o źródłach inspiracji Van Klingerena, wszakże nie usiłował on w swych projektach kopiować kształtu architektonicznego antycznych pierwowzorów. Zależało mu natomiast na uzyskaniu, przy pomocy współczesnych środków architektonicznych szczególnej właściwości agory – jako miejsca ogniskującego życie społeczne mieszkańców danej okolicy.

W prototypie współczesnej agory, za który uznać można ośrodek w Dronten (Holandia), zasadniczą część obiektu zajmuje wieloużytkowa hala na obrzeżach której usytuowano kawiarnię, kręgielnię, szereg pomieszczeń magazynowo-technicznych (na „odstawianie”, nieużywanych w danej chwili elementów wyposażenia hali), wielki ekran telewizyjny, a w końcu – scenę z amfiteatralną widownią. W relacjach z Agory z Dronten, które zamieszczano w architektonicznych czasopismach z tamtych lat znaleźć można taki opis jej funkcjonowania: „[...] na niekończącej się liście aktywności, jakie realizowano [w Agorze] są m.in.: kongresy, masowe meetingi i kameralne spotkania, festiwale pieśni i inne muzyczne wydarzenia: od występów grup młodzieżowych po próby orkiestry dętej i koncerty orkiestry symfonicznej, wieczory kawalerskie i wyprzedaże rozmaitych towarów, zajęcia sportowe dla wyczy-nowców i dla amatorów, którzy pragną „zrzucić brzuch”, wystawy i pokazy w całej Agorze i na wydzielonych jej kawałkach, lekcje tańca i dyskoteki, przyjęcia weselne i zbiorowe „urodziny” wszystkich sześćdziesięciolatków z Dronten, zbiorowe „bachanalia” i uroczystości patriotyczne i religijne, dożynki i przedstawienia cyrkowe... a nawet [Agora] została kiedyś wynajęta na pisemne egzaminy maturalne...” Elastyczność funkcjonalna Agory, umożliwiająca tak wieloużytkowe jej wykorzystanie nie opierała się bynajmniej na rozwiązaniach „high-tech” lecz przeciwnie – na zaskakująco prostych sposobach przemeblowywania wnętrza i dostosowywania go do kolejnych funkcji oraz na perfekcyjnej organizacji. Przed południem podłoga Agory zajęta była rozstawionymi kramami handlowymi i obiekt funkcjonował, jako targowisko. Po południu kramy znikwały w pomieszczeniach magazynowych a na umytej przez uliczną polewaczkę podłogę rozstawiano lub rozkładano elementy wyposażenia potrzebne dla innych funkcji, np. wykładzinę-boisko dla potrzeb sportu, estradę dla popisów cyrkowych itp.

Wieloużytkowa Agora, w rozmaitych wielkościach i kształtach architektonicznych jest dziś standardowym elementem nowoczesnych ośrodków społeczno-usługowych. Francuski architekt J.L. Latour ukształtował ją

w projektowanym ośrodku na obrzeżach Chartres, jako wielki plac przekryty rozłożystym dachem. Obiekt nie posiada ścian bocznych, zatem można doń wchodzić swobodnie od dowolnej strony, a nawet, w razie konieczności wjechać do wnętrza ciężarówką (np. z dekoracjami teatralnymi lub ekspонатami na wystawę rolniczą itp.) Przed południem Agora służy uczniom miejscowej szkoły, po południu korzystają z niej wszyscy mieszkańcy. Regionalizm architektury tego budynku polega m.in. na dopasowaniu jego rozwiązań materiałowo-konstrukcyjnych i eksploatacyjnych do stosunkowo skromnych możliwości finansowych lokalnej społeczności, co wzięto pod uwagę zarówno odnośnie do przyjętej koncepcji budowy jak i użytkowania obiektu. Korzyści wynikające z zastosowanej zasady wieloużytkowości polegają na tym, że ośrodek tętni życiem przez cały dzień, zaś środki na jego utrzymanie w znacznej mierze pochodzą z wynajmowania Agory innym niż szkoła użytkownikom.

3. Architektura proekologiczna

Agora w alpejskim Ludesch (Vorarlberg, Austria) też jest przekryta dachem i stanowi rodzaj aneksu placowego otwartego od strony ulicy i otoczonego z pozostałych trzech stron pomieszczeniami kubaturowymi ośrodka (takimi jak: kawiarnia, księgarnia, poczta, sale zebrań, prób muzycznych itp.) Przekryta i osłonięta od wiatrów pierzejami przestrzeń niewątpliwie zachęca przechodniów do wejścia, zatrzymania się, chwili pogawędki ze spotkanym znajomym, a może nawet – przyłączenia się do grupy słuchaczy, którzy uczestniczą akurat w prezentacji najnowszych książek zakupionych przez miejscową bibliotekę. Dobrze zaprogramowana Agora jest bowiem „pułapką” dyskretnie, stopniowo wciągającą publiczność do czynnego uczestnictwa w rozmaitych aktywnościach kulturalno-społecznych które mają tam miejsce.

Forma architektoniczna ośrodka w Ludesch nie nawiązuje do archetypu lokalnej architektury, ale ukształtowana jest z niewątpliwym respektem dla miejscowych uwarunkowań. Jej regionalizm realizuje się m.in. przez rozwiązania ekonomiczne, chroniące jednocześnie walory przyrodnicze środowiska, a więc: „czysty” system ogrzewania (ogniwa fotowoltaiczne na przeszkłonym dachu agory, a także podłączenie do ciepłowni wykorzystującej energię spalania biomasy, dobra izolacyjność przegród z wykorzystaniem m.in. paneli z produkowanej w okolicy wełny owczej i celulozy), wykorzystanie lokalnych zasobów surowcowych (szczególnie drewna pochodzącego z plantacji zakładanych na potrzeby budowlane na górskich nieużytkach) itd. Bryła ośrodka nie przypomina okolicznych alpejskich domostw lub szałasów, ale przez zastosowane otwarcia widokowe z agory, skierowane na okoliczne szczyty górskie, fantastyczna panorama miejscowego krajobrazu jest obecna

we wszystkich głównych wnętrzach obiektu nieustająco przypominając, że ośrodek należy do Ludesch a nie do jakiegokolwiek innego miejsca.

4. Architektura powściągliwa

Agora w Toflund (Dania) jest po prostu wielką salą w budynku, którego forma wyraża ostentacyjną skromność. Ośrodek ten jest manifestacją bezpretensjonalności, jaką charakteryzuje się także architektura domów mieszkalnych w Toflund i okolicy. Architektura tego ośrodka prezentowana polskim studentom nieodmiennie budzi ich drwiny uśmiech i oceniana bywa, jako zdecydowanie brzydka. Mało kto docenia wyrafinowaną powściągliwość projektantów. Natomiast u mieszkańców Toflund, co prawda na ogół niezbyt skorych do ujawniania swoich opinii, w rozmowach o architekturze ośrodka nie wyczuwa się zażenowania – przeciwnie, dominuje (powściągliwie wyrażane) zadowolenie z jego funkcjonalności przy stosunkowo niskich kosztach budowy i eksploatacji (obiekt także „nasycony” jest rozwiązaniami pro-ekologicznymi). Tak więc do budowy ośrodka o kształcie architektonicznym podobnym do obiektu z Toflund, prawdopodobnie nie udałooby się przekonać Polaków, natomiast wpisał się on harmonijnie w tamtejszy pejzaż społeczny, dzięki poprawnemu odczytaniu przez projektantów istotnych cech psychologicznych mieszkańców z okolic Toflund, co oczywiście także jest przesłanką dla regionalistycznych zróżnicowań.

Ośrodek społeczno-usługowy w Dingolfing (Niemcy, Bawaria), miejscowości o skali wielkości zbliżonej do Nowego Targu ukształtowany został, jako enklawa przy skrzyżowaniu głównych ulic. Architektura ośrodka jest manifestem pragmatyzmu inwestorskiego i wykonawczego: proste, możliwie najłatwiejsze w realizacji bryły, tradycyjne, niewyszukane materiały, całkowity brak skłonności do epatowania publiczności architektonicznym efekciarstwem. Wszakże pod surową, bezpretensjonalną powierzchownością architektoniczną, dobrze harmonizującą z nieco prowincjonalnym (w dobrym tego słowa znaczeniu) nastrojem miasta kryje się nadzwyczajnie bogaty program użytkowy, świetnie wyposażone wnętrza, znakomita ich funkcjonalność. Głównym elementem ośrodka jest wewnętrzny plac z podcieniowymi pierzejami i „starodawnym”, rozłożystym drzewem, osłonięty od gwarnych w tym miejscu ulic, będący dobrze ukształtowaną i przyciągającą przechodniów przestrzenią kontaktów społecznych. Także i tu, jak w przypadku Toflund, regionalizm wyraża się poprzez szacunek dla skromności cechującej lokalną architekturę.

Skromność wspomnianego wcześniej ośrodka w Marul (Austria, Vorarlberg) wynika oczywiście z faktu, że obsługuje on zaledwie 220 osób liczącą społeczność położonej wysoko w górach wioski. Widać oszczędność

w gospodarowaniu funduszami na budowę, wszakże bez przesady. Forma i konstrukcja obiektu wieloużytkowej sali dobudowanej do starej szkoły, są jak najprostsze, tak aby nie przysparzały problemów realizacyjnych i eksploatacyjnych. Jednakże tam, gdzie było to uzasadnione, nie wahano się działać z dużym rozmachem. Np. całkowicie przeszklona od podłogi po dach, ściana kurtynowa sali wieloużytkowej składa się z osiemnastu wielkich paneli szklanych, liczących po kilka metrów kwadratowych każdy. Dzięki temu, z wnętrza sali otwiera się nadzwyczajny widok na okoliczne szczyty alpejskie. A tuż obok wielkiego przeszklenia – elewacja pokryta drewnianymi „szkudłami”, takimi samymi, jakie umieszczono przed wiekiem na elewacji przyległego budynku starej szkoły i jakie oglądać można na elewacjach większości starych i wielu nowych budynków w Vorarlbergu. Wyrafinowane połączenie nowoczesności z lokalną tradycją budowlaną w skromnym, lecz ładnym i racjonalnie zrealizowanym ośrodku w Marul jest przykładem praktykowania dobrej architektury nawet w najmniejszych środowiskach wiejskich. Tego rodzaju architektura stanowić może niezwykle pozytywny impuls i przykład dla inwestorów działających w pięknych, ale wrażliwych na złe inwestowanie krajobrazach górskich.

Podobna zasada dobrej architektury dla małych społeczności wiejskich: ostentacyjna skromność w kształtowaniu formy i w doborze rozwiązań konstrukcyjnych, a jednocześnie dbałość o dyskretne wpisanie nowego obiektu w istniejące otoczenie architektoniczno-krajobrazowe oraz o komfort użytkowników realizowana jest w wielu ośrodkach społeczno-usługowych budowanych współcześnie we wsiach alpejskich, np.: w Fliess, Buch, Dunserberg, Raggal, Schoppernaut (Austria), Buhel (Włochy, Południowy Tyrol) i wielu innych.

5. Podcienia i „uliczka plebejska”

Wspomniany wcześniej architekt J.L. Latour jest autorem projektu placu targowego w miasteczku St. Remy-sur-Avre (Francja, Normandia) funkcjonującego popołudniami, jako miejscowa agora. Pierzeje placu tworzą podłużne zadaszenia – podcienia, które oprócz funkcji oczywistej, pełnią także rolę kompozycyjną: czytelnie wyodrębniając wnętrze agory, zaś oglądane z zewnątrz, porządkują sylwetę miasteczka. Podcienia zostały tak dobrze przyjęte przez mieszkańców całej okolicy, że wkrótce zbudowano podobne w sąsiednich miasteczkach, w kilku przypadkach nawet nad niezwiązanymi z placem ciągami pieszymi. Podcienia stały się niejako nowym „znakiem rozpoznawczym” tego regionu.

Podcienia są oczywiście integralnie związane z agorą, ale np. w Solrod (Dania) flankują one uliczkę zaprojektowaną, jako główna przestrzeń kon-

taktów społecznych miasteczka. Forma ulicy jest dla wielu budowniczych ośrodków ideałem przestrzeni społecznej, dostępnej dla każdego, a zatem demokratycznej. Społeczno-kulturową wartość przestrzeni ulicznej analizuje Mumford³⁰. Píše on, że jest to miejsce stworzone dla indywidualisty, który wszakże lubi i potrafi włączyć się w życie społeczne ulicy: wybuchające tam dyskusje i kłótnie, rozmowy, zabawy towarzyskie, a nawet zbiorowe śpiewy. Nastroj tradycyjnej, włoskiej uliczki opisywany z nutą nostalgii przez Mumforda bywa dziś w ośrodkach społeczno-usługowych, powiedzmy otwarcie, inscenizowany, także środkami architektonicznymi, jako element strategii handlowej (uczynić z kupowania beztrudną zabawę i przygodę) propagując typ zachowań opartych na konwenansie „neoplebejskim”, nacechowanym bezpośredniością, swobodą towarzyską, ułatwiającym nawiązywanie międzyludzkich kontaktów. Są to obserwacje, które potwierdzić może chyba każdy, kto zetknął się z atmosferą np. zakopiańskich Krupówek.

Interesującymi przykładami przestrzeni społecznych wykorzystujących tę strategię są, oprócz wspomnianego Solrod, m.in. ośrodki społeczno-usługowe w Aalborg i Holstebro (obydwa z Danii) i in. Wnętrza tych ośrodków ukształtowane są jak fragment miasteczka z brukowanymi uliczkami i placami, ale dla wygody, przekrytymi przezroczystymi dachami; w jesienne, deszczowe i zimne dni stwarzając zachętę do przebywania w ich jasno oświetlonych i zacisznych wnętrzach. Uliczki ośrodków wkomponowane są w sieć ulic zewnętrznych tak, aby wnętrze i „zewnątrze” stanowiło kontynuację przestrzenną dając tym wyraźny sygnał, że ośrodki są przestrzenią publiczną otwartą i swobodnie dostępną dla każdego przechodnia. Uruchomiona jest tu wspomniana strategia dyskretnego, pozbawionego odczuwalnej presji „wciągania” publiczności do wnętrza, których istotną częścią funkcjonalną są... biblioteki publiczne. Uprawiana przez wiele osób pasja spacerowania po wnętrzach centrów handlowych została tu wykorzystana z nadzieją na zainteresowanie przechodniów oferowaną w ośrodku społeczno-kulturalnym: książką, sztuką teatralną, publiczną dyskusją o sprawach szlachetniejszych niż zakupy. Słowem – podcienia i „uliczki plebejskie” posiadające udowodnioną moc przyciągania publiczności, stymulowania kontaktów, a nawet więzi społecznych obarczone zostały czytelną misją dydaktyczną: wykorzystania tychże właściwości dla zapewnienia jak najszerszej dostępności do kultury i do aktywnego w niej uczestnictwa, czyli do realizacji jednego z najistotniejszych zadań postulowanych w regionalistycznych manifestach.

³⁰ Mumford L., *The City in History. Its Origin, Its Transformation and Its Prospects*, A Harbinger Book, N.Y.1961

6. Parafrazy lokalnego archetypu

Na koniec, kilka uwag na temat tych ośrodków społeczno-usługowych, które nawiązują do form tradycyjnej, lokalnej architektury. Nawiązania te bywają bardzo dyskretnie. Najczęściej, sprowadzają się one do obłożenia budynku deskami, co poprzez efekt kolorystyczny i fakturowy tworzy wrażenie może odległego, ale jednak powinowactwa z drewnianymi budynkami tradycyjnymi. Jest to zabieg dość skuteczny, nawet w przypadkach, gdy forma nowego budynku bywa radykalnie odmienna od archetypu i jest np. prostopadłościanem zwieńczonym stropodachem płaskim. Tego rodzaju rozwiązanie zastosowano m.in. w ośrodkach społeczno-usługowych w Nenzing, Hochst, Bludenz, Mogger, Dunserberg, Raggal, Albertschwende, Andelsbuch i wielu innych.

Bardziej wyrafinowany wariant „regionalizacji” formy architektonicznej polega na zastosowaniu okładziny wykonywanej z drewnianych „szkudłów” wzorowanych na tradycyjnych materiałach elewacyjnych, znanych głównie w niektórych regionach Austrii i Szwajcarii. Zaskakującym przykładem takiego rozwiązania jest budynek ratusza w ośrodku społeczno-usługowym w Schwarzach.

Ośrodek społeczno-usługowy w Gluringen (Szwajcaria), a także ośrodki austriackie z Schoppennau, Winsau, Blons i wiele innych, reprezentują najbardziej tradycyjną metodę „regionalizacji” formy architektonicznej polegającą na czytelnym nawiązaniu proporcjami i materiałami nowego obiektu do archetypu.

Trzeba stwierdzić, że szczególnie interesujące próby dialogu nowoczesnej architektury z regionalną tradycją architektoniczną zaistniały na Węgrzech, jako owoc nadzwyczajnej wyobraźni i głębokiej wiedzy konstrukcyjno-budowlanej Makovecz’a i jego uczniów. Projektowane przez nich obiekty posiadają zazwyczaj swój własny, oryginalny wyraz kompozycyjny ale też mnóstwo architektonicznych cytatów i parafraz z architektury ludowej. Wysoka jakość architektury realizowanej wszakże sposobami dostosowanymi do umiejętności lokalnych budowniczych, nawet w małych wsiach (np. Somogysamson, Zalaszentlászlo, Kakasd, Bak i inne) jest zapewne czynnikiem budującym uzasadnioną dumę mieszkańców oraz umacniającym ich więź ze społecznością i miejscem zamieszkania. Ośrodki społeczno-kulturalne we wspomnianych miejscowościach nie odbiegają pod względem funkcjonalnym (znakomicie rozwiązane biblioteki, sale wieloużytkowe itd.) od podobnych ośrodków w krajach Zachodniej Europy, natomiast zdecydowanie różnią się od większości z tamtych obiektów osobliwą poetyką swej architektury, niewątpliwie nowoczesnej ale wypełnionej nieco baśniowymi nastrojami tworzonymi przez obrazy i motywy jakby

z zamierzchłej przeszłości. Rzecz szczególna, podróżnik, który widział te obiekty i wędruje przez Węgry, co raz rozpoznaje w autentycznej, tradycyjnej architekturze motywy przetworzone i zastosowane w dziełach Makovecza i uczniów. Poprzez pryzmat architektury nowoczesnej dostrzega on trafnie istotne cechy tamtejszej architektury regionalnej.

7. Wnioski

W referacie omówiono szkieletowo wybrane, architektoniczne sposoby realizacji idei regionalistycznych przy pomocy „narzędzi”, jakimi są nowoczesne ośrodki społeczno-usługowe. Mimo woli nasuwa się porównanie stanu wyposażenia w tego rodzaju obiekty i instytucje wsi, miasteczek i miast na obszarach górskich w Polsce z wyposażeniem podobnych miejscowości w krajach Zachodniej Europy, szczególnie miejscowości alpejskich. Z porównania tego wynika pesymistyczny wniosek dotyczący znacznie gorszych warunków dostępności mieszkańców do instytucji kultury i życia społecznego w naszym kraju. Różnice nie wynikają wyłącznie z wyższego poziomu materialnego krajów, z których zaczerpnięto przykłady ośrodków. Sytuacja Węgier i Polski jest porównywalna, a jednak tam a nie u nas buduje się od dziesięcioleci, nawet na głębokiej prowincji ośrodki o znakomitym standardzie architektonicznym. Najistotniejsze jest, bowiem przekonanie, że dzięki nowocześnie zaprojektowanym i łatwo dostępnym ośrodkom społeczno-usługowym, zwiększa się uczestnictwo mieszkańców w kulturze, oświacie, życiu społecznym, rośnie aktywność obywatelska, rodzą się inicjatywy społeczne, kształtują się umiejętności współdziałania w określonym celu społecznym, itd. We współczesnych agorach tworzą się podstawy świadomej, aktywnej, wrażliwej społecznie wspólnoty obywatelskiej wolnej od ksenofobicznych uprzedzeń i zaściankowości, ale też doceniającej własną tożsamość kulturową i zdolnej do jej pielęgnowania. Idee regionalistyczne służą realizacji znacznie głębszych celów niż tylko kultywowanie przejawów rytualnego folkloru, uprawianego nierzadko jedynie „na pokaz”, a jeszcze lepiej „na sprzedaż”.

Są to przecież także problemy Podhala i innych ziem górskich w Polsce, gdzie dostępność do biblioteki, pracowni zainteresowań, sali sportowej a także harcówki, klubu młodzieżowego itd. bywa z wielu powodów bardzo trudna. Dostępności do usług nie sprzyja charakterystyczne rozproszenie naszych górskich osiedli wiejskich, brak ich zdefiniowanego centrum itp. ale przecież w innych krajach ośrodki więzi społecznej bywają realizowane nawet w kilkusetosobowych osiedlach, gdyż i małe ośrodki są w stanie realizować wspomniane wyżej, istotne cele. Tak, jak dzięki uporowi mieszkańców zbudowano ośrodki we wspomnianych w referacie, zagubionych

wśród gór małych wsi alpejskich (np. Marul, Winsau i in.) liczących niewiele ponad 200 mieszkańców.

Trzeba przyznać, że świadomość roli i znaczenia nowoczesnych ośrodków społeczno-usługowych jest w środowiskach wiejskich w kraju coraz większa. Coraz więcej gmin, także z rejonów górskich, czyni pierwsze kroki w kierunku realizacji tego rodzaju obiektów. Autor niniejszych uwag miał sposobność przekonać się o tym bezpośrednio, projektując koncepcje ośrodków dla: Ochotnicy Dolnej, Korzennej k. Nowego Sącza, Mętkowa w gminie Babice, Michałowic, Gołczy i innych miejscowości.



1. Okolice Chartres (F).



2. Ludesch (A).



3. Toflund (DK).



4. Marul (A).



5. Dingolfing (D).



6. Solrod (DK).



7. Aalborg (DK).



8. Schwarzach (A).



9. Glurigen (CH).



10. Somogysamson (H).



11. Mętków (PL) projekt.



12. Korzenna (PL) projekt autor fotografii i projektów (Mętków, Korzenna): Marek Kowicki.

Bibliografia

1. Kowicki M., Współczesna agora. Wybrane problemy kształtowania ośrodków usługowych dla małych społeczności lokalnych, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2003/2004.
2. Mumford L.: The City in History. Its Origin, Its Transformation and Its Prospects, A Harbinger Book, N. Y. 1961.

Różne oblicza regionalizmu w architekturze

Streszczenie

Rozważania o ideach regionalistycznych w architekturze Podhala zazwyczaj koncentrują się na zagadnieniach formy architektonicznej. Wszakże regionalizm zawiera w sobie znacznie większe bogactwo różnorodnych treści. Wyrażają się one m.in. przez funkcjonowanie ośrodków społeczno-kulturalnych dla małych społeczności lokalnych. Na Podhalu, podobnie jak w całej Polsce, ośrodków takich jest znacznie mniej niż w wielu innych stornach Europy, aczkolwiek tradycja ich tworzenia jest u nas także dość stara – by wspomnieć choćby słynny Dom Ludowy założony przez Ćwizewiczów w Bukowinie Tatrzańskiej. Dobrze funkcjonujące ośrodki nazywane bywają „narzędziami” do realizacji idei regionalistycznych. Sprzyjają one umacnianiu więzi społecznych mieszkańców, integracji, dumy, poczucia identyfikacji społecznej i terytorialnej oraz wielu innych idei, dzięki którym regionalizm nie jest jedynie kanonem formy lecz żywą, pożyteczną ideą.

W niniejszym referacie omówiono przykłady tego rodzaju ośrodków zagranicznych funkcjonujących w miejscowościach o skali np. Nowego Targu i Zakopanego, a także skali mniejszych miasteczek i wsi podhalańskich. Mogłyby one być inspiracją do utworzenia większej ilości nowoczesnych ośrodków tego rodzaju na Podhalu.

The different faces of regionalism architecture.

THE DIFFERENT FACES OF REGIONALISM IN ARCHITECTURE

Summary

The discussions about regional ideas in the Podhale architecture usually focus on the problems of architectural form. But the regionalism includes far bigger richness of contents than only formal. They often express themselves in the socio-cultural centres functioning for the small local communities. Such centres are called the tools for the regional ideas execution. They are usable in a stimulation of the communities' integration processes, in awakening of the identity feelings and other social values, as a result of which the regionalism is not only a formal canon but a vital idea. The examples of such centres built abroad are discussed in the paper. The mentioned examples situated in the towns of the similar scale to Nowy Targ or Zakopane as well as in the villages similar in their scale to the many Podhale villages. They would be an inspiration for creating such centres in Podhale region.

Małgorzata Mełges

DACHY W BUDYNKACH MIESZKALNYCH JAKO GŁÓWNE WYRÓŻNIKI PRZYNALEŻNOŚCI REGIONALNEJ

Wprowadzenie

Obszary ziem górskich stanowią walory o największej wartości krajo-
brazowo-przyrodniczej i kulturowej. Działalność gospodarcza człowieka
i w związku z tym procesy przekształceń osadniczych i architektonicz-
nych wymagają norm prawnych, które przyczynią się do zahamowania de-
wastacji środowiska i wizerunku architektonicznego tych ziem. Głównym
celem zainteresowań problematyką dachów, w budynkach jednorodzin-
nych jest uświadomienie ich znaczenia w kontekście regionalno-krajobra-
zowym. Badania dotyczące dachów, prowadzone były głównie dla Jury
Krakowsko-Częstochowskiej, jednak metody przyjęte do tego typu badań,
mogą być z powodzeniem stosowane dla innych regionów. W trakcie róż-
nych opracowań architektonicznych na terenach górskich, dla opracowań
architektonicznych, korzystano z doświadczeń i wiedzy zdobytej w tym
zakresie.

Hipoteza badawcza

Na bazie zebranych materiałów badawczych: inwentaryzacji tereno-
wych, ankiet, wywiadów, analizy zdjęć lotniczych i własnych oraz praktyki
projektowo-realizacyjnej uznano, że dach w budynkach, szczególnie jedno-
rodzinnych jest swoistym wyróżnikiem i optycznym sygnałem obecności
człowieka w krajobrazie.

Dachy w budownictwie mieszkaniowym

Aktualny stan różnorodności architektury budynków mieszkalnych
jednorodzinnych, zarówno w miastach jak i na wsiach sygnalizuje wielo-
wątkową złożoność występujących problemów. Praktycznie problem ten

jest charakterystyczny dla całej Polski. Tereny o szczególnych walorach krajobrazowo-przyrodniczych, jak to ma miejsce w przypadku ziem górskich, szczególnie jaskrawo sygnalizują wszelkie anomalie związane z estetyką i logiką planowania. Dlatego jednym z elementów kompleksowego zbioru informacji w tematach projektowo – realizacyjnych jest odpowiedź na pytanie, jaką rolę spełniają dachy i ich kształty w budownictwie jednorodzinnym?

Na bazie wypowiedzi i dotychczasowej wiedzy, powszechnie uznaje się, że dachy i ich kształty są między innymi, swoistymi i optycznymi sygnałami obecności człowieka w krajobrazach zarówno miejskich jak i wiejskich. Ogólnie przyjęte reguły, które obowiązują nie tylko w Polsce określają zasady, że w celu ochrony krajobrazu, nie jest obojętne jakiego rodzaju dachy projektuje się na danym terenie. Dotyczy to wielu aspektów, ale jako wiodący przyjmuje się, harmonizowanie z cechami przyrodniczymi środowiska oraz harmonii z tradycją regionalną³¹. Świadomość potrzeby pielęgnowania cech narodowej architektury w środowiskach architektonicznych i etnograficznym trwa od dawna. Trafne spostrzeżenia na ten temat znaczenia dachu w architekturze, zawarł prawie sto lat temu Stefan Szyller pisząc: „...w pojęciu architektura myśl o dachach tkwi najsilniej. Twierdzą, że ten dach jaki nasi praojcowie drogą pracy i doświadczeń, niezliczonych pokoleń wytworzyli na chacie polskiej jest protoplastą, z której rozwinęła się architektura polska”³². To cenne przesłanie przetrwało do dzisiaj i stanowi niejako klucz do odczytywania cech i wartości architektonicznych. Jak wielokrotnie wspomniano dach ze swoimi proporcjami, kątem nachylenia, detalem i kształtem między innymi pozwala zaszeregować budynek do konkretnego regionu. Na przestrzeni dziejów różne kataklizmy wojenne, warunki ekonomiczne, polityczne i mody panujące wszechwładnie, między innymi właśnie w architekturze niejednokrotnie wypaczały wszelkie ciągłości stylowe, kulturowe i narodowe. Współtwórca modernizmu Otto Wagner, który odegrał kluczową rolę w propagowaniu nowych idei w architekturze wręcz domagał się,

³¹ Zdaniem prof. W. Zina, architektura jest to „dodanie części do już istniejącej całości. Tą całością jest krajobraz (środowisko). Twierdził on dalej, że są dwie możliwości dostrojenia się do harmonii przyrody i krajobrazu lub przemyślanego kontekstu wobec niej”... Jak twierdził „w praktyce zarówno jedna jak i druga możliwość są ciągle niedoceniane, żeby nie powiedzieć – często nie brane pod uwagę”... – Dalej stwierdza „obecne kontrasty niewiele lub nic nie mają wspólnego z kontrastami harmonicznymi, zwykle są groźnym dysonansem. – Z czego się to bierze? – decydują tu najczęściej przesłanki wąsko rozumianej ekonomiki”... Wywiad z prof. W. Zinem pt. „Architektura ludzka w architekturze przyrody”. Rozmowę przeprowadził Harry Duda, 1974) Opole. Nr 12, s. 24-25.

³² Szyller Stefan. Tradycja budownictwa ludowego w architekturze polskiej. Warszawa 1917, s. 4.

aby architekci w swojej twórczości odrzucili przeszłość, odrzucili wszelki historyzm i szukali inspiracji w „nowoczesnym życiu” oraz nowych wymogach naszych czasów”³³. Podobnie Le Corbusier swoją rewolucyjną filozofią architektoniczną, wywarł ogromny wpływ na architekturę światową, proponując zupełnie nową estetykę. W końcu odrzucał on pojęcie „stylu”, proponując nowy sposób myślenia³⁴. Ci wybitni architekci, zaszczepili wprawdzie nowe idee, ale trafiały one na różny grunt: wykształcenia, talentów, możliwości technicznych, materiałowych, wykonawczych i ekonomicznych. W Polsce po 1950 roku powszechnie zapanował socrealizm, bazujący na przesłankach dopasowanych do ideologii socjalistycznej. Na efekty opłakanego stanu estetycznego i powstającej nowej struktury architektonicznej w skali kraju, nałożyło się wiele czynników, konieczność odbudowy zniszczonego kraju po wojnie, powszechnie panująca bieda i ograniczony dostęp do podstawowych materiałów budowlanych. Dodatkowo jak na ówczesne czasy, nowe technologie i materiały budowlane nie były właściwie stosowane. Dopiero czas zweryfikował wiele popełnionych zaniedbań i błędów. Te procesy w budownictwie ze zmiennym szczęściem, wywierały wpływ na ogólny wizerunek naszej rzeczywistości przestrzenno-architektonicznej. Typowe projekty, unifikacja, zerwanie z tradycją i dobrą kontynuacją sprawiły, że praktycznie od Tatr do Bałtyku dominowały kostki z żużlobetonów, tzw. „hasia” i innych materiałów. Dachy tych budynków ewoluowały od: płaskich, pulpitowych, z różnymi attykami, jednospadowych, asymetryczne i tzw. w mowie potocznej „szwedzkie” o najróżniejszych kątach nachylenia itp. Taki obraz sprzężony z niekontrolowanym osadnictwem, najczęściej rozproszonym, w terenach szczególnie wartościowych krajobrazowo, na przykład górskich. Wypaczył wszelki sens ładu i harmonii, potęgując wrażenie zubożenia kulturowego z daleko posuniętą ignorancją w stosunku do unikalnych wartości, zarówno związanych z tradycją kulturową, estetyką i ochroną środowiska przyrodniczego człowieka. Na tak sygnalizowane tło wizerunku architektonicznego ziem górskich, nałożyło się dotychczasowe skrajnie zaniedbane wychowanie estetyczne społeczeństwa. Znalazło to także wyraz społeczeństwa w nieprzywiązywaniu wagi do estetyki budownictwa mieszkaniowego i bez troskiego zrywania z folklorem i kulturą lokalną. W praktyce, w ogólnym wyglądzie małych miasteczek i wsi, dostrzega się totalne zróżnicowanie i dowolność zestawiania budynków wobec siebie o bardzo niejednokrotnie zróżnicowanych kształtach dachów, przy często skrajnie dowolnie dobranej kolorystyce, związanej z różnymi rodzajami pokryć dachowych. W wyniku różnych, złożonych uwarunko-

³³ French Henry, *Architektura w pigułce* Warszawa 1999. Muzea SA, s. 80.

³⁴ Op. cit., s. 94.

wań w samym planowaniu przestrzennym oraz „logistyką” projektowania i zatwierdzania projektów, w rzeczywistości niektóre działania prowadzą do tzw. prawa serii i naśladownictwa nie najlepszych wzorów i rozwiązań oraz charakterystycznego powielania negatywnych wzorów. W efekcie wszelkie błędy stają się na tyle masowe, że w pewnym momencie mamy już do czynienia ze skalą „makro”, co jest wysoce niepokojące. Stan taki przyczynia się w jakimś sensie do demoralizacji samego środowiska twórców architektury – projektantów.

Problematyka dachów w budownictwie mieszkaniowym stanowi dla współautorki artykułu inspirujący materiał badawczy. Badania obejmowały przede wszystkim tereny Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Dotyczyły one badawczego rozpoznania terenu, na przestrzeni okresu czasowego ostatnich stu lat. Wykonane inwentaryzacje i analizy badawcze uwzględniały cztery główne przedziały czasowe: I – przedział od 1900 roku do 1920 roku, II – przedział, to okres międzywojnia i okresu wojny do 1945 roku, okres III – od 1945 do 1989 roku i IV – okres to lata ostatnie. Przeprowadzone badania i obserwacje pozwoliły sprecyzować spostrzeżenia i wnioski, które są tutaj sygnalizowane. Prowadzona metoda badawcza z powodzeniem może być zastosowana dla każdego regionu. Ogólne przemyślenia i konstatacje potwierdziły postawione tezy, odnośnie wpływu dachów na architekturę i jej przypisanie do określonego regionu. W efekcie przemyśleń na temat wspomnianych przemian można było sformułować wniosek, że jednym z warunków poprawy sytuacji w zakresie architektury ziem górskich, jest potrzeba prowadzenia akcji szeroko pojętej humanizacji środowiska człowieka. Takie działania humanizujące środowisko człowieka, jest bardzo aktualnie w krajach Europy zachodniej, medialnie popularyzowane i aktualizowane. Nawrót regionalizmu odbywa się na wyższym poziomie, uwzględnia wszystkie współczesne, cywilizacyjne wymogi i potrzeby ludzi tak w sferze materialno-społecznej, jak i konstrukcyjno-materiałowej. Wszystkie te wartości doceniane są nie tylko w krajach Europy zachodniej jak: Szwajcarii³⁵, Austrii, Niemczech, Francji, Anglii, krajach skandynawskich, lecz także Bułgarii, Słowacji, Czechach, Węgrzech, Rumunii. Polska, niestety pomimo pięknych tradycji pozostaje tutaj wyraźnie w tyle. Należy mieć też świadomość, że ponowne nawiązywanie do przerwanej ciągłości kulturowej w krajobrazie nie może być traktowane jako swoiste hobby estetów, lecz musi stać się również jednym z narodowych celów gospodarczo-społecznego rozwoju³⁶. Reasumując po zerwaniu z rzeczywistością wyzwań epoki „modernizmu socjalistycz-

³⁵ Debrot. P., Schweizer Bauernhauser. Avanti Verlag. Neuenburg 1979, s. 7-16.

³⁶ Rączka Jan Władysław, Rodzime krajobrazy wsi. Architektura. Nr 3, s. 22-23.

nego”, (socrealizmu) i wkroczeniu przez Polskę na drogę transformacji ustrojowej, w nowo tworzących się strukturach kraju, aktualnie kreują się nowe modele i mechanizmy na gruncie obrotu nieruchomościami. W tej sytuacji niejednokrotnie zachodzi groźba tworzenia się luk prawnych, które wykorzystywane są przez firmy deweloperskie. Właściciele tych firm rekrutują się z ludzi, którzy reprezentują różne przygotowania zawodowe i zrozumienie przez nich kluczowych pojęć, z dziedziny zarówno planowania przestrzennego i kształtowania formy architektonicznej z uwzględnieniem sygnalizowanych zasad jest trudne do zrozumienia. Dlatego trzeba się uczulić na fakt, że skutki różnych poczynań mogą mieć bardzo nawet drastyczne przykłady złych realizacji usankcjonowanych prawnie. Zatem aktualnie tworzące się nowe projekty ustaw, Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, które powinny wnikliwie dopracować ewentualne luki, w wyniku których mogłyby się tworzyć groźne i nieodwracalne precedensy prawne mające w konsekwencji skutki w realizacjach przestrzenno-architektonicznych, krajobrazowych i ekologicznych. Izba Architektów Polskich wielokrotnie zabierała w tej sprawie głos³⁷. Podobnie Izba Architektów ustosunkowywała się wielokrotnie w sprawie sejmowej nowelizacji Ustawy o samorządach zawodowych architektów³⁸. Już dzisiaj widać, czemu poświęcona jest ta Konferencja, że w strefach w szczególności podmiejskich, przekształcanych z terenów wiejskich, pojawiają się różne rozwiązania w zakresie sytuowania obiektów, formy architektonicznej, jakości estetycznej ekologicznej itp. A przecież, jak nigdy dotąd narażane są przez ekspansję budownictwa tereny potencjalnie uważane za najcenniejsze. Również zwrócić trzeba szczególną uwagę na ochronę punktów widokowych, ujęć panoramiczno-widokowych i krajobrazowych. W takich sytuacjach, właściwie zaprojektowane dachy dla budynków wolno stojących, lub zespołów zabudowy odgrywały będą zdecydowaną i kluczową rolę, tworząc efekty dobrego porządku, jak również właściwie wypełniając kluczowe zadania wynikające z dobrze rozumianego regionalizmu. Wydaje się, że tak rozumiana zasada pielęgnowania wartości rodzimych, spełni z powodzeniem oczekiwania społeczności lokalnych i to zarówno w zakresie szeroko rozumianej hu-

³⁷ Stanowisko Izby Architektów z 11 września 2008 roku.

³⁸ Stanowisko Izby Architektów z 9 października 2008 roku. W imieniu Krajowej Rady Izby Architektów oraz Przewodniczących okręgowych Rad Izby Architektów, Prezes KRIA Sławomir Żak i Sekretarz KRIA między innymi apelowali: „Nie można tworzyć prawa, które obarczone jest wadą od samego początku, tylko po to, aby tworzyć pozory realizacji obowiązku nałożonego na państwa członkowskie przez ustawodawcę europejskiego”, [w:] Ogólnopolski Kwartalnik Krajowej Izby Architektów, Nr 3 2008, s. 50.

manizacji życia, jak również poprawy warunków ekonomicznych, a co za tym idzie stworzenie nowych miejsc pracy.

Sygnalizowane wyniki prowadzonych badań w zakresie problematyki dachów budynków mieszkaniowych pozwalają sformułować następujące wnioski:

- Należy doprowadzić do kompleksowej oceny stanu istniejącego zabudowy w kontekście układów osadniczych jak i zabudowy rozproszonej.
- Rozeznać dysonanse w zabudowie na tle otaczających krajobrazów.
- Ujednolicić kształty dachów z uwzględnieniem walorów kulturowych, ich pokryć i kolorystyki.
- Projektanci pracujący na rzecz terenów górskich powinni swoją wiedzę i talenty na bazie uwarunkowań prawnych, właściwie wykorzystywać dla celów o najwyższych priorytetach jakimi jest ich kompleksowa ochrona.



Zdjęcia 1-3. Charakterystyczne chałupy Jury Krakowskiej – koniec XIX wieku.



Zdjęcie 4-6. „Modernistyczne” domy mieszkalne z lat 1960-1970 (stan aktualny).



Zdjęcie 7-9.: Charakterystyczne budynki z przełomu lat 1970-1990.



Zdjęcie 10. Przykład zmiany tendencji projektowych w budynkach mieszkalnych jednorodzinnych (stan aktualny).



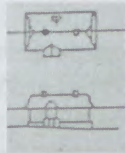
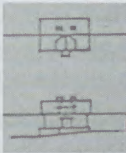
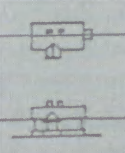
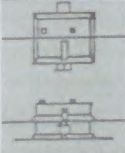
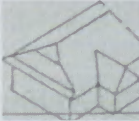
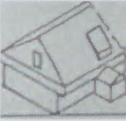
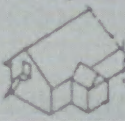
Zdjęcie 11. Chałupa wiejska po renowacji (sentymalny powrót do archetypu lokalnego) (stan aktualny).

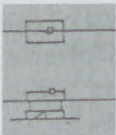
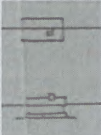


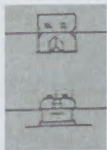
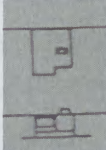
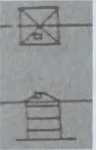
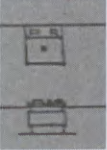
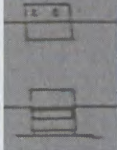
Zdjęcie 12. Wyraz naturalnej potrzeby swojskości do zmęczenia modernistycznej architektury (stan aktualny).

Tabl. Typy dachów występujące w czterech charakterystycznych przedziałach czasowych na obszarach Jury Krakowsko-Częstochowskiej

Tytuł opracowania	Przedział czasowy pierwszy				
	Druga połowa XIX wieku do 1920 roku				
	Czterospadowy	Dymnikowy	Naczółkowo-przyczółkowy	Dymnikowo-naczółkowo-przyczółkowy	Dwu-spadowy
Ściany szczytowe i skłony dachowe					

Tytuł Opracowania	Przedział czasowy drugi			
	Okres od 1920 do 1945 roku			
	Naczółkowo-przyczółkowy	Przyczółkowy	Dwuspadowy	Dwuspadowy z facjatą
				
Ściany szczytowe i skłony dachowe				

Tytuł Opracowania	Przedział czasowy trzeci	
	Okres od 1945 do 1960 roku	
	Dwuspadowy	Naczółkowy z facjatą
		
Ściany szczytowe i skłony dachowe		

Tytuł opracowania	Przedział czasowy czwarty				
	Okres od 1961 do 1990 roku				
	Dwuspadowy	Płaski	Czterospadowy (kopertowy)	Pogrążony	Dwuspadowy z przesuniętymi połączeniami
					
Ściany szczytowe i skłony dachowe					

Bibliografia

1. Debrot Pierre, Schweizer Bauernhauser. Avanti Verlag, Neuenburg, 1979.
2. Duda Harry, Architektura ludzka w architekturze przyrody. Architektur Wywiad z prof. Wiktorem Zinem. Opole 1971, Nr 12.
3. Radziewanowski Zbigniew, O niektórych problemach regionalizmu i ekologii w architekturze i urbanistyce. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2005.
4. Rączka Jan Władysław. Rodzime krajobrazy wsi. Architektura Nr 3, 1985.
5. Szyller Stefan. Tradycja budownictwa ludowego w architekturze polskiej. Warszawa 1914 r.

Dachy w budynkach mieszkalnych jako główne wyróżniki przynależności regionalnej

Streszczenie

Inspiracją do podjęcia tematu dotyczącego dachów w budynkach mieszkalnych, jest stan architektury budownictwa mieszkaniowego w terenach małych miasteczek i terenów wiejskich, daleko odbiegający od najskromniej stawianych wymogów: estetycznych, funkcjonalnych i konstrukcyjnych. Interesującym zagadnieniem jest określenie wpływu formy dachów na kształt budynków i ich roli w estetycznym wyrazie kompozycji budynku w kontekście z krajobrazem. Podstawowym aspektem jest analiza tła porównawczego, a mianowicie sposoby kształtowania dachów i brył budynków w różnych przedziałach czasowych. Wypadkową tych analiz badawczych jest wyprowadzona teza, że w naszych warunkach klimatycznych szczególnie górskich np. dachy płaskie w generalnym ujęciu nie sprawdziły się. Natomiast potwierdzona została zasada, że dachy w budynkach mieszkalnych, ich forma i kształt dla określonego regionu, stanowią wypadkową doświadczeń wypracowanych drogą przez liczne pokolenia i są głównymi wyróżnikami w przynależności regionalnej.

RESIDENTAL BUILDINGS' ROOFS AS DISTINGUISHING FEATURES OF REGIONAL IDENTITY

Summary

The inspiration for the topic concerning residential buildings' roofs was drawn from the condition of residential buildings' architecture in small towns and villages. This present conditions depart from even minimal re-

quirements: aesthetical, functional and structural ones. It is interesting to define the influence of roofs' form on buildings' shape and their role in an aesthetical expression of composition in the context of a given landscape. The basic aspect is an analysis of comparative background, i.e. various ways of shaping roofs and building blocks in different periods of time. The result of the research is a thesis suggesting that certain types of roofs, e.g. flat roofs, did not work well in our climatic conditions, especially in mountainous ones. It was also proved that residential buildings' roofs, their form and shape designed for a particular region are a result of experience of generations and constitute distinguishing features of regional identity.

Rafał Mirek

TRADYCYJNE BUDOWNICTWO DREWNIANE BESKIDU ŻYWIECKIEGO NA PRZYKŁADZIE GMINY JELEŚNIA

W świecie, w którym żyjemy zachodzą nieustanne zmiany. Na naszych oczach z dnia na dzień zmieniają się budynki, pojawiają się nowe formy reklamy, zmienia się ulica, samochody, cały krajobraz. Ludzie jakby ci sami, ale inni. Człowiek ma największy wpływ na kształt przemian zachodzących w jego otoczeniu. Żywiec i znajdujące się w pobliżu miejscowości uległy wielokrotnym przeobrażeniom, lecz warto powrócić do korzeni, do tradycji budownictwa drewnianego na terenie Beskidu Żywieckiego.

Wędrując po tym terenie, byłem świadkiem jak „umierały” ze starości chałupy, szopki, koliby, szałas. Był czas, że służyły one wiernie swoim właścicielom, w których mieszkali na co dzień w ciągu roku lub w okresie od wiosny do jesieni. Niektóre z nich zachowały się do dziś w tradycyjnych formach i stanowią dobry wzorzec do naśladowania i kontynuacji w zabudowie wsi Żywieckiej. Znajduje się tu szereg obiektów zabytkowych związanych z wielowiekową tradycją pasterską i szałasniczą.

Beskidy zasiedlone zostały w wyniku naporu trzech zasadniczych grup ludnościowych. Od północy i północnego wschodu przybywały tu grupy polskie – Krakowiacy i Sandomierzanie; od południa – grupy ludności spisko-niemieckiej, natomiast wzdłuż łuku Karpat przemieszczały się od XIII wieku fale migracji wołoskich. Trudno określić, czy ich początek nastąpił w Siedmiogrodzie, czy znacznie dalej w centralnej części Półwyspu Bałkańskiego. Bardziej czytelny jest koniec tych wędrówek – geograficznie był nim (w regionach górskich) Beskid Śląski, zaś chronologicznie – wiek XVI a nawet XVII. W świetle tego przyjąć można, iż region żywiecki, leżący niemal u kresu wędrówek wołoskich, mógł ulec kolonizacji wołoskiej w 2 połowie XVI wieku. Każda z napływających grup ludnościowych przynosiła tu swoje obyczaje i swoją architekturę. Wołosi, zbliżający się do historycznego kresu swych wędrówek, przybywali tu bogatsi o doświadczenia i wpływy tych grup ludności, z którymi przyszło im się spotkać wcześniej. Badacze uważają, iż właśnie w Beskidzie Zachodnim złożony został de-

pozyt owej góralskiej, pasterskiej kultury w stosunkowo mało zmienionej postaci. W skali historycznej było to przecież stosunkowo niedawno.

Na uwagę zasługują charakterystyczne cechy beskidzkich chałup takie jak:

- olbrzymie, najdalej wysunięte w polskim budownictwie ludowym przyczółki dachów, wsparte na wysuniętych belkach – „rysiach”,
- osłona wejścia w formie ganku – podcienia, bliskiego huculskiemu „pidganiu”,
- forma drzwi z tzw. „psami”,
- niesymetryczny rzut chałupy, wywodzącej się z domu jednoizbowego.

Niestety takie przykłady archaicznych budowli nie zachowały się do dzisiejszych czasów.

Jednakże pojęcie o ich wyglądzie dają chałupy: Kupczoków z Korbielowa oraz Pasterów z Jeleśni.

Równolegle pojawił się inny typ wczesnego budynku, który różnił się rzutem, proporcjami i formą dachu. Był to dom szerokofrontowy, tzw. „długa chałupa”, wywodząca się od budowli, łączących pod jednym dachem izbę, sień, gumno oraz oborę. Zbliżone obiekty zobaczyć można w Krzyżówkach i na Polanie Gawlasie; taka była też, dziś przebudowana, chałupa Górów z Korbielowa.

Pokrewne im obiekty dominują dziś w drewnianej zabudowie Jeleśni, Krzyżowej, Pewli czy Sopotni. Wzbogacone są jednak o wyraźny, rzucający się w oczy akcent: ganek bądź niski z daszkiem opartym na słupach, bądź wysoki, połączony z izbą w facjatce. Są to ślady licznych późniejszych wpływów, zarówno polskich, z sąsiednich regionów, jak i obcych, tyrolsko-alpejskich. Tak wyraźne jeszcze dziś wpływy austriacko-szwajcarskie – to wynik zarówno „odgórnie” wprowadzanej stylistyki gajówek, domów kolonistów itp. przez inżynierów dóbr żywieckich, takich jak Karol Pietschka (1818-1899 – architekt sprowadzony do Żywca przez Habsburgów) jak i prawdopodobnie znacznie starszego, naturalnego przenikania wzorów z południa i zachodu. Przenikanie to mogło być przyspieszone przebicciem w połowie ub. wieku gościńca jeleśniańsko-polhorańskiego a kolejny impuls dał mu ruch letniskowy z końca XIX wieku. I tak, obok swojskich, choć trudnych do wyjaśnienia, zwyczajów zdobieniach ciemnych chat białymi pasami, kropkami czy krzyżykami, malowanymi wokół okien, pojawiają się kulisowe, wyrzynane ornamenty; obok rzadkich już, góralskich przyczółków na „rysiach” – daleko wysunięte na „szwajcarski” sposób, proste szczyty dachów z ozdobnymi wiatrownicami. Zaobserwować też można wtórne naleciałości stylu zakopiańskiego. Mimo tak wielowątkowej mieszaniny wpływów, tutaj jedynie zaszyfrowanej, są jednak wspólne cechy, przesądzające o traktowaniu tych różnorodnych budowli jako wartościowych i godnych kontynuacji. Jest to ich skala, proporcje i sposób umieszczenia na działce.



Ryc. 1. Dom Kupczoków z Korbielowa, forma wywodząca się z domu jednoizbowego, fotografia własna autora.



Ryc. 2. Dom Kupczoków z Korbielowa, forma wywodząca się z domu jednoizbowego, fotografia własna autora.



Ryc. 3. Dom Kupczoków z Korbielowa, forma wywodząca się z domu jednoizbowego, fotografia własna autora.



Ryc. 4. Dom Pastorów z Jeleśni, forma wywodząca się z domu jednoizbowego z przedłużonym okapem nad wejściem, za Ciołek G.



Ryc. 5. Przebudowana „długa chałupa” Górów z Korbielowa, fotografia własna autora.



Ryc. 6. Budynek połaniarski na Polanie Gawla, wywodzący się z form, łączących pod jednym dachem funkcje mieszkalne i gospodarcze.



Ryc. 7. Dom mieszkalny z Krzyżowej, motywy „szwajcarskie”, fotografia własna autora.



Ryc. 8. Dom Suchonia z Jeleśni, przykład połączenia rodzimej formy domu ze „szwajcarskim” gankiem, za Bogdanowski J.

Najwięcej drewnianych obiektów zachowało się w Gminie Jeleśnia, na przykładzie której chciałbym przedstawić charakterystykę tradycyjnego budownictwa drewnianego Beskidu Żywieckiego. Władysław Lubaś w książce „Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa krakowskiego” dowodzi, że nazwę swą Jeleśnia zawdzięcza pasterzom wołoskim, których osada istniała już w wieku XVI: jelcha-ol-cha, słowacka – jelsa. Wyjaśnienie jakie podaje Komoniecki w *Dziejopisie Żywieckim*, że: „od jeleni lśniących, które tam na paszą schadzały się i często ich tam łowiono, gdy przed-tym lasy były” wydaje się być nieco naiwne.

Trzysta lat wcześniej, przed napływem pasterzy wołoskich istniały jednak w pobliżu późniejszej Jeleśni osady, być może związane z tzw. „Dworzyskiem”. Kilka z nich, jak Stara Wieś, zostało wchłoniętych w część Dolnej Jeleśni; jedna – Pyrgiesi, jest izolowanym przysiółkiem o cennym, archaicznym układzie. Tak więc Jeleśnia jest wsią niejednorodną.

W obrębie tej dużej wsi wyodrębnić można kilka charakterystycznych typów zabudowy. W Jeleśni Dolnej najbardziej typowym był niesymetryczny dom dwuizbowy, z przyczółkowym dachem, bez ganku. Równolegle z nim występował niesymetryczny dom dwuizbowy, z gankiem i dachem bez przyczółków. Ten typ jest jeszcze czytelny dzisiaj. Podstawowy typ budynku gospodarczego składał się z dwóch kamiennych bądź drewnianych części, nakrytych dachem bez przyczółków. Domy na działkach stały przeważnie równolegle do drogi.

W przysiółku Pyrgiesi tradycyjny dom to jednoizbowa chałupa o konstrukcji zrębowej, bielona, nakryta dachem przyczółkowym bez ganku, choć występował też dom dwuizbowy, asymetryczny. Niesymetryczny budynek gospodarczy stał zazwyczaj równolegle do domu, przeważnie cofnięty; obydwa zaś prostopadle do drogi.

W okolicach rynku, w starszej części, leżącej na wschód od niego, znajdują się jeszcze archaiczne, jednoizbowe domy o przyczółkowym dachu, z gankiem-podcieniem osłaniającym wejście i zdwojonych oknach. Domy te stoją zazwyczaj szczytowo (prostopadle) w stosunku do drogi. Bliżej rynku liczniej występują drewniane, dwuizbowe, symetryczne domy z dachem z niewielkimi przyczółkami i gankiem, wspartym na kolumnienkach. Stoją one równolegle do drogi. Starsze budynki gospodarcze, asymetryczne, z dachami o lekko nachylonych szczytach; młodsze, symetryczne, z prostym dachem bez przyczółków.

W Jeleśni Górnej dominował niegdyś dwuizbowy, niesymetryczny dom o przyczółkowym dachu, zdwojonych oknach i z wysuniętym gankiem-podcieniem. Zrąb nie był bielony, za to wokół okien malowano ozdobne białe opaski. Młodszy od niego jest drugi typ – również niesymetryczny, z gankiem nakrytym dwuspadowym daszkiem i niewielkimi okapami w miejscu

tradycyjnych przyczółków. Budynki gospodarcze budowane były w sposób podobny jak w Jeleśni-Rynku.

W skład gminy Jeleśnia wchodzi między innymi wieś: Krzyżowa, Krzyżówki i Korbielów. Wieś Krzyżowa jest znacznie bardziej jednorodna od Jeleśni. Reprezentuje ona w całości typ skupiony, rodzaj ulicowy w odmianie rzędówki wołoskiej. Pierwsze wzmianki o tej wsi datowane są na rok 1605. Do wsi tej należały rozległe grunta, graniczące od północnego zachodu ze słowacką Polhorą; od wschodu – z Przyborowem; od północy – z Jeleśnią; od zachodu – z gruntami Sopotni Wielkiej; zaś od południa – z Korbielowem. Z Krzyżową łączy się przysiółek Krzyżówki. Górna część Krzyżowej, wyraźnie starsza, zawiera dwa zespoły o archaicznym układzie, związane z dopływami rzeki Glinnej – Krzyżówką i Miodowcem. W tych najstarszych prawdopodobnie częściach, działki są długie i wąskie, zaś budynki mieszkalne i gospodarcze, stojące w jednej linii, pokryte są jednym dachem. W nowszej części wsi, bliższej Jeleśni, działki są szersze, zaś domy i części gospodarcze połączone są prostopadle. Także w południowej części wsi, bliższej Korbielowowi, działki są nieco szersze; tu jednak domy mieszkalne i budynki gospodarcze stoją równolegle, wytwarzając długie i wąskie wnętrza. Typowym dla starszej części wsi jest niesymetryczny, jednoizbowy dom (z komorami) o konstrukcji zrębowej, z pojedynczym oknem w elewacji, nakryty dachem przyczółkowym o daleko wysuniętych okapach, nadwieszonych na „rysiach”. Domy takie częściowo bielono. Domem typowym dla nowszych części wsi jest niesymetryczny dom dwuizbowy, nakryty dachem o niedużych przyczółkach, z pasem ażurowego, wycinanego ornamentu w szczytach; z dużym, często dwupoziomowym gankiem-werandą. Aczkolwiek jest to zapożyczenie z innej tradycji, jednak na tyle wczesne (odnotowywane już przed 140 laty) i na tyle silnie wrośnięte w krajobraz, iż warto je odnotować i kontynuować. Ciekawym i cennym przykładem tradycyjnych budynków gospodarczych są dobrze zachowane w górnej Krzyżowej, stodoły i stajnie. Są to budowle o niskim zrębie (4-5 belek), nakryte dachem o stromych przyczółkach z układem dranic w jodełkę i o małych szczytach.

Wieś Krzyżówki charakteryzuje się bardzo podobnym charakterem zabudowy jak we wsi Krzyżowa, wyróżnia się jednak kilkoma domami z dachem naczółkowo-przyczółkowym oraz, w wyższych położeniach, budynkami, łączącymi pod jednym dachem część mieszkalną i gospodarczą.

Korbielów to najwyżej położona wieś nad poziom morza z opisywanych. Pierwsze wzmianki o wsi pochodzą z wieku XVII. Wieś ta nie jest jednolita. Jej osiemnastowieczna w planie część – Dolny Korbielów – stanowi nadal zwarty, jednorodny zespół. Jest to wieś typu skupionego, rodza-

ju ulicowego, w odmianie przemiennej rzędówki wołoskiej. Kolejne części wsi, być może starsze w swej genezie, są jednak silnie przekształcone. Na uwagę zasługuje centralna część Korbielowa-Kamiennej o gęstej zabudowie i archaicznym układzie oraz przysiółek Na Myto.

Górny Korbielów to wieś zlokalizowana w dolinie prawostronnego dopływu Glinnej i jest w swym układzie zbliżona do Krzyżówek. Zabudowa na polanach Gawlasie i Buczynka, podobnie jak i zabudowa w górnych Krzyżówkach, to grupy budynków mieszkalno-gospodarczych, ustawionych zazwyczaj równolegle do ściany lasu, w grupach po 2-3 obiekty; osłonięte jesionami, bukami i zdziczałymi drzewami owocowymi. Najstarszym ze znanych typów domów korbielowskich jest typ podobny do niesymetrycznego, jednoizbowego domu z komorami z Krzyżowej. Tu jednak rzadziej występuje bielenie, ograniczone zazwyczaj do węglów i ozdób przy oknach. W Dolnym Korbielowie występowały też jakby „z wielokrotnione” wersje takiego domu: dwu lub wieloizbowe „chałupy długie”, nakryte przyczółkowymi dachami o dużych okapach, czasami z niewielkim gankiem. Domy takie, stojące prostopadle do drogi, na nachylonych działkach przyrzecznych, podbudowywane były okazałym, kamiennym cokołem-piwnicą, co nadawało im niemal monumentalny wygląd. Mogły mieć one naprzemian ułożone partie ścian bielonych i ciemnych. Jako typowy budynek gospodarczy można dziś jeszcze zaobserwować obiekt o wydłużonym rzucie, niesymetryczny, o zrębowej konstrukcji obory, nakryty dachem bez przyczółków. Cechą charakterystyczną jest tutaj dalekie nadwieszenie okapu, zamknięte ukośną, przewieszoną ścianką z desek, ułatwiającą po demontażu, podawanie i zrzut siana. Typ ten nie jest zapewne najstarszy lecz najbardziej reprezentatywny dla drewnianej architektury Korbielowa.

Na polanach ponad Korbielowem występują, typy budynków mieszkalno-inwentarskich, łączących obydwie funkcje pod jednym dachem. Starsze, bardziej pierwotne obiekty, miały dachy ze stromymi przyczółkami o niezbyt dużym nadwieszeniu, nowsze mają dachy o prostych szczytach. W obiektach takich naukowcy upatrują jeden z prawzorów budownictwa beskidzkiego; bodaj czy nie starszy od jednoizbowego, niesymetrycznego domu mieszkalnego, wymagającego jednak budowy osobnego obiektu gospodarczego.

Podsumowując moje rozważania na temat tradycyjnego budownictwa drewnianego na terenie Beskidu Żywieckiego warto zwrócić uwagę na cechy, które należy zachować projektując i budując nowe obiekty. Są to przede wszystkim:

- A. wydłużony rzut domu,
- B. dwuspadowy, symetryczny dach, z wysuniętymi przyczółkami i okapami, nadwieszonymi na wychodzących ze ścian „rysiach”,
- C. wyraźne odcięcie szczytów od ścian,

- D. pionowy układ okien,
- E. układ domu na działce nawiązywać powinien do tradycyjnego dla danej wsi sposobu budowania: bądź prostopadły (szczytowy), bądź równoległy do drogi (kalenićowy), nigdy jednak nie ukośny w stosunku do granic własności,
- F. powinno unikać się zajmowania całej szerokości działek, czy też stawiania domów w ich głębi, w różnych odległościach od drogi,
- G. jeśli chodzi o wystrój, formę ganku, proporcję nadwieszonych okapów, pojedynczych lub zdwojonych okien, formę drzwi itp. nie jest do końca stwierdzona ale proponuję rozejrzeć się w bliższym i dalszym sąsiedztwie projektowanej budowli, tradycja zawarta w formie i detalach starszych budowli w okolicy nie kłamie, jeżeli tylko ktoś zechce ją odczytać.

Bibliografia

1. Bogdanowski J., Regionalizm architektoniczno-krajobrazowy wsi Kotliny Żywieckiej, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury O/PAN Kraków, Tom XXI/1987, XXII/1989.
2. Bułka W., Stare Budownictwo Żywiecczyny, Żywiec 2000.
3. Ciotek G., Regionalizm w budownictwie wiejskim w Polsce, Politechnika Krakowska, Monografie nr 24, T. I i II, pod red. J. W. Rączki, Kraków 1989.
4. Chalupski J., Karczmy, zajazdy, nadleśnictwa, gajówki oraz domy dla pracowników leśnych i kolonistów w dobrach żywieckich według projektów architekta Karola Pietschki, „Karta Grani” nr IV, r. 1989.
5. Chrzanowski T., Kornecki M., Sztuka Ziemi Krakowskiej, Kraków 1982.
6. Gloger Z., Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce, Tom I, Warszawa 1907.
7. Krassowski W., Problem regionalizacji w studiach nad zabudową wsi, „Ze studiów nad budownictwem wiejskim”, Warszawa 1957.
8. Kubica M., Puda J., Żywiec i Żywiecczyna na dawnych pocztówkach, Żywiec 2001.
9. Ruśniaczek J. W., Karol Pietschka, archidukalis Major Geometrae, „Karta Groni”, IW89.
10. Szablowski J. (red.), Katalog zabytków sztuki w Polsce, T. I, Województwo Krakowskie, 1947.

TRADYCYJNE BUDOWNICTWO DREWNIANE BESKIDU ŻYWIECKIEGO NA PRZYKŁADZIE GMINY JELEŚNIA

Streszczenie

W artykule podjęto próbę przeanalizowania tradycyjnego budownictwa drewnianego Beskidu Żywieckiego na przykładzie gminy Jeleśnia. Zwrócono uwagę na wpływ migracji ludności w kształtowaniu się budownictwa drewnianego, oraz przedstawiono charakterystyczne cechy beskidzkich chałup. Analizę przeprowadzono na podstawie własnych badań istniejących obiektów we wsiach: Jeleśnia, Krzyżowa i Korbielów (gmina Jeleśnia), oraz na podstawie literatury. Kończącym efektem było sformułowanie wniosków, przedstawiających cechy, które należy zachować projektując i budując nowe obiekty w tradycyjnej zabudowie wiejskiej Beskidu Żywieckiego.

TRADITIONAL BESKIDIAN WOODEN BUILDING exemplified on Jeleśnia village in Beskid Żywiecki

Summary

This article tries to analyze traditional beskidian wooden building exemplified on Jeleśnia village in Beskid Żywiecki. We pay our attention on a people migration and its major influence on a wooden architecture. We show the typical points in shelters from Beskid too. This analysis have been done on the ground of our studies on nowadays exist objects in following villages: Jeleśnia, Krzyżowa, and Korbielów (gmina Jeleśnia) and on the literature. Finally we get a conclusion which show points that have to be include both in designing and building new objects in traditional rural way in Beskid Żywiecki.

Iwona Zuziak

KULTUROWY ASPEKT FORMY ARCHITEKTURY PODHAŁA

Motto:

„Architektura nie jest osiągnięciem technicznym, ale kulturowym”

Daniel Liebeskind

Aby zrozumieć istotę zagadnienia związanego z architekturą Podhala, szczególnie Zakopanego, dziś nazywanego *Stolicą Tatr*, należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na ogromną siłę tego regionu. Siła ta wynika z jego odrębności kulturowej, która w kategoriach znaku objawia się głównie w jego języku. Język w sensie semiotycznym w przypadku kultury danego regionu, to wszelkie elementy charakterystyczne – znaki istniejące w danej przestrzeni, określające tożsamość miejsca od ubioru począwszy, przez rzemiosło artystyczne, aż po architektoniczną formę.

Zatem znak-architektura, jak i te pozostałe w których bardzo istotną rolę odgrywa także wszechobecna w tym regionie muzyka, są bardzo istotnymi czynnikami scalającymi w jedność kulturową cały region.

Część regionu Podhala silnie wyodrębniona poprzez swoje *zamknięcie* w otulinie Tatr, to głównie wsie, ciągnące się wzdłuż pasma tatrzańskiego.

Tatry, wyrastają piękną *wyspą* z karpackiego pasma górskiego, stanowią rodzaj ekranu, którego echo przez długi okres nie docierało do kraju, na którego południowym krańcu wyrosła kultura regionalna o bardzo silnej odrębności.

Zwarzywszy na jego niewielkie terytorium, należy podkreślić iż siła ta wygenerowała mocną formę, ukształtowaną prawdopodobnie przez warunki klimatyczne i być może podświadomą potrzebę stworzenia pewnego rodzaju lustra natury... formę, której geneza zapewne wywodzi się z kultury pasterskiej, z chęci budowania schronienia dla przybywających tu górskich pasterzy. Forma ewoluuje tu z chwilą powstania osady, szałas pasterski już nie wystarcza, powstają domy mieszkalne.

Kultura Podhala, jak każda w obecnej epoce z trudem opiera się wpływom zewnętrznym (*tu jako epokę przyjmujemy ostatnie dwa stulecia, od czasu eksplozji cywilizacji technicznej, która dociera wszędzie, nie zawsze skutkując pozytywnie*).

Nawet najsilniejsze dość hermetyczne kultury nie potrafią skutecznie walczyć z tym, co niesie epoka globalnej wioski. A jednak ten region, o silnych wartościach kulturowych, nie całkowicie poddaje się naporowi cywilizacji. Zachowuje bowiem te trwałe, najbardziej wartościowe znaczenia, zakodowane w języku, muzyce i formie architektonicznej.

Przeszłość, także ta, kulturowa jest silnie zakodowaną informacją, w której wg. Antonio R. Damasjo „*Błąd Kartezjusza*” najprawdopodobniej obrazy są głównymi składnikami naszych myśli, obrazy odtwarzane z pamięci; elementy tradycji nakładają się z tymi tu i teraz bodźcami zewnętrznymi. Te zaś, podlegają analizie a pod wpływem selektywnego wyboru dokonuje się bardziej świadome działanie. Ten wybór oscyluje na krawędzi poddania się owemu *tu i teraz* światu zewnętrznemu i walce o swoje kody kulturowe.

Kultura Podhala nie bazuje na żadnej udokumentowanej teorii, To teoria wywodzi się z jej silnie zaznaczonego charakteru. To na jej tradycyjnym łonie rośnie etos stylu zwanego zakopiańskim, którego twórcą jest Stanisław Witkiewicz. Tu warto przytoczyć zdanie Jana Karpiela Bułecki:

„*Nie jestem epigonem Witkiewicza, to Witkiewicz był epigonem moich pradziadów*”³⁹.

W wypowiedzi Jana Karpiela Bułecki wyczuwa się tę właśnie góralską odrębność i dumę ze swojej historii. Ten pochodzący z jednego ze znanych zakopiańskich rodów architekt, wykształcony w krakowskiej szkole architektury, nie tylko nie wyrzeka się swojej twórczej postawie myślenia zakorzenionego w tradycji, ale jest jej znawcą i ucieleśnieniem znajomości cech podhalańskiej architektury w swoich dokonaniach, wychwytyjąc niejako jej charakterystyczne cechy i tworząc wierne tradycji transformacje. Tworzy formę bardziej odpowiadającą współczesnemu użytkownikowi, nie odrzucając wszelkich znamion charakterystycznych dla istoty formy wynikającej z tradycji.

Architektura pozbawiona aspektu kulturowego staje się tylko *budownictwem*, znaczeniem zredukowanym do swojej struktury materialnej.

³⁹ Cytat z artykułu Jana Karpiela-Bułecki, artykuł:
„Przegląd twórczości architektonicznej na Podhalu” str. 203,
„Teka Architektury współczesnej ziem górskich” 1993 r.

Pojęcie architektury, jako finalnego aktu twórczego, niezależnie od tego jaki jest jego rodowód formalny jest związane z jego wartościami nieprzemijającymi, wygenerowanymi z szeregu gromadzonych doświadczeń i zapisu genetycznego, do których dodaje się zbiór zjawisk *tu i teraz*. Asymilacja rzeczywistości – czasu teraźniejszego jest zjawiskiem nieuchronnym, warunkującym otwartość cykliów kulturowych na to, co jest istotą nawarstwiania się cywilizacyjnego. Oczywistym jest wpływ warunków naturalnych na kształtowanie się formy architektonicznej.

Charakterystyczne dla tego regionu warunki klimatyczne:

- opady deszczu,
- długo utrzymujący się śnieg i mróz,
- silny wiatr – „halny”.

Te trzy zasadnicze charakterystyczne cechy klimatu, miały istotny wpływ na budownictwo, które czerpało surowce do budowania z bogatych lasów, a kamień z górskich strumieni. Wymienione cechy klimatyczne w górskich regionach, położonych w trzeciej strefie klimatycznej są zbliżone do siebie na całej kuli ziemskiej; zatem można stwierdzić, iż występują inne czynniki wpływające na kształtowanie formy architektonicznej w miejscach na krańcach obszarów kulturowych, mało dostępnych ze względu na swoje położenie.

Pierwsze znane opisy budownictwa na Podhalu zawdzięczamy Władysławowi Matlakowskiemu w dziele pt.: „*Budownictwo Ludowe na Podhalu*”.

Zatem trudno się doszukać wcześniejszych źródeł, jednak forma architektury tego regionu z chwilą narastania zainteresowania Zakopanem głównie inteligencji w drugiej połowie XIX wieku już była w pełni ukształtowana i posiadała bardzo mocno zarysowane cechy nie występujące na innych terenach górskich, ciągnących się na południu Polski przez pasmo Podkarpacia.

Różnice w sposobie budowania i kształtowania formy w subregionach pasma podhalańskiego wynikają zapewne z odmiennych uwarunkowań kulturowych: tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie, kształtującej cechy danej grupy etnicznej.

Cechy osobowościowe, charakterystyczne dla danego obszaru kulturowego – w tym wypadku regionu, są pewnego rodzaju *kodeks-znakiem*, czasem bardzo odmiennym, zwłaszcza w małych grupach społeczności. Nie pozostają one bez wpływu na wszelkie przejawy aktywności, szczególnie tej twórczej.

Ten mechanizm przekazu kulturowego⁴⁰ ma istotny wpływ na pewnego rodzaju repetycję formy i jej ewoluowanie.

Podhale jako wyrazista odmienność kulturowa, znaczy tę cechę architektoniczną formą wyrastającą z czynników zarówno racjonalnych, dyktowanych bezpośrednim wpływem środowiska naturalnego jak i siłą intuicji, ukierunkowanej przez pamięć genetyczną i notowanie w świadomości dokonów przodków.

Jak w każdej grupie mniej lub bardziej hermetycznej, wiedza dotycząca sztuki budowania, przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. Ta grupa, której rodowód nie jest prosty, gdyż ludność tu przybywała stopniowo z północy Małopolski, początkowo trudniła się pasterstwem, z trudem rolnictwem, górnictwem i zapewne nie była jednorodna. Jednak pierwsi osadnicy, stanowiący niejako genetyczny trzon ludności, założyli rody, które przetrwały do dzisiaj i charakteryzują się silnymi cechami zarówno jak wspomniano wcześniej charakterologicznymi jak i antropologicznymi. Kiedy jednak zaczyna przenikać do tego *terytorium* kulturowego świat zewnętrzny, w przypadku Podhala, XIX-wieczne zainteresowanie miejscowością u stóp Tatr, poprzez proces asymilacji jednostek twórczych – inteligencji napływającej do Zakopanego ze środowisk miejskich i silną inspirację miejscową kulturą, następuje pewnego rodzaju zmiana *kostiumu* miejscowej architektury i tak rodzi się „styl zakopiański”. To jednak przybysze uczą się od miejscowych – w końcu nie architektów – poznają ich tajemnice i z podziwu dla nich, z inspiracji nimi, wyrasta *nowa forma*.

Jej transformacja formalna wynika głównie ze wzbogacenia funkcji i podwyższenia standardu domów, coraz częściej zamieszkiwanych przez przybywających do górskiego uzdrowiska letników i tych właśnie nowych mieszkańców, których fascynacja miejscową kulturą rodzi potrzebę jej badania, smakowania i rozpowszechniania.

Odpowiedź na pytanie: czy jest dzięki temu bardziej twórcza ta nowa architektura⁴¹, której eksplozja następuje na przełomie wieków, czy jest równie piękna i harmonijna jak urzekająca chałupa podhalańska z XIX wieku?

Czy można zbudować *nowy* Chochołów, wieś na krańcach zachodnich Tatr, będącą unikatowym żywym skansenem?

⁴⁰ Michael Tomasello w swojej książce „Kulturowe źródła ludzkiego poznawania” nazywa ten proces „Kumulatywną ewolucją kulturową”.

⁴¹ Mowa tu o *Stylu zakopiańskim*, który zapoczątkował transformację tradycyjnej architektury Podhala na nową formę, stworzoną przez Stanisława Witkiewicza (szlachcica pochodzącego ze Żmudzi) u schyłku XIX wieku, architekta, malarza i teoretyka. Jego zauroczenie Tatrami i regionem Podhala zatrzymało go w Zakopanem na lata, i zaowocowało nie tylko wykreowaniem nowego stylu, ale też napisaniem książki „*Na przełęczy*” zwanej *Ewangelią Tatr*.

Na to pytanie zapewne nie można odpowiedzieć jednoznacznie. Jeden wniosek nasuwa się sam, idąc za mottem – słowami Daniela Liebeskinda z którym trudno się nie zgodzić, możemy stwierdzić, że wszelkie cechy, nawet nowe wartości, których korzenie wyrastają na gruncie kulturowym, można zaakceptować jeśli spełniają kryteria dzieła architektonicznego.

Powinny być one zatem piękne, służyć człowiekowi i harmonizować z otoczeniem!

Wieś Maniowy, usytuowana na Podhalu jest przykładem sztucznego tworu, powstałego w konsekwencji tzw. *wyższej konieczności*⁴².

Siła krajobrazu górskiego polega na jego bezkonkurencyjności, nie można go niwelować żadnym formalnym działaniem, trzeba być doskonałym kompozytorem przestrzeni, aby nie dostał się do niej żaden *falszowy dźwięk*.

W okresie międzywojennym powstało w Zakopanem wiele obiektów modernistycznych, które czasem zapożyczały pewne charakterystyczne elementy (głównie detale, oraz stromy dach) od architektury regionalnej. Do wielu z nich oko nasze przyzwyczało się, zapożyczenia zostały zaakceptowane nawet przez zagorzałych tradycyjistów.

Wiek XX przyniósł zmianę skali zabudowy, powstały budynki użyteczności publicznej, hotele, szpitale, banki, obiekty sportowe i rekreacyjne.

To nieuniknione!

Nie można odizolować tradycji od współczesności, trzeba szanować ją!

To trudny region dla architektów, którzy z racji swojego statusu twórcy, szukają nowej formy, a równocześnie w pełni świadomi zagrożenia jakim jest przeszczepianie na miejsce o tak silnej tradycji form które nie mają z nią – z Ową Tradycją – nic wspólnego.

Zwłaszcza, iż trudno jednoznacznie mówić o istnieniu wielowiekowej tradycji Zakopanego. Całe Podhale ma wielowiekową historię, lecz nie to stanowi o jej sile, a to, że wyrosła wśród gór w sposób naturalny i należy jej się ochrona, i wsparcie jak każdej innej kulturze. Niestety szkody wyrządzone przez negatywne decyzje, dotyczące wielu obiektów niechlubny ślad po tamtej epoce.

Pozostawiły coś co jest zaprzeczeniem sensu architektury jako dzieła.

Można mieć tylko nadzieję, iż nowe pokolenie architektów, którzy ten problem rozumieją i chcą być mistrzami-architektami, tworzyć będą nowe, nie zaprzeczając staremu, a nade wszystko nie dewastując piękna.

⁴² Wieś Maniowy, która *zniknęła* na dnie jeziora czorsztyńskiego, jest przykładem niemożności powtórzenia połączenia naturalnego układu przestrzennego architektury wyrastającej z tradycji na przestrzeni wieków (historia wsi księga średniowiecza). Bowiem przykład wsi Nowe Maniowy z całkowicie nową zabudową, pomimo zachowanego układu liniowego, nigdy nie zastąpi pięknej starej wsi podhalańskiej.

Bibliografia

1. Rączka Jan Władysław, „*Architektura drewniana*”, wyd. KAW, Kraków 1990 r.
2. Szafer T. Przemysław, redakcja, praca zbiorowa, „*Teka Architektury Współczesnej Ziem górskich*”, Oficyna Wydawnicza „Sezon” s.c. 1993 r.
2. Tomasello Michael, „*Kulturowe źródła poznania*” PIW, Warszawa 2002 r.
3. Załuski Tomasz, „*Modernizm Artystyczny i powtórzenie*” wyd. Universitas, Kraków 2008.

Streszczenie

Aby zrozumieć fenomen jakim jest architektura Podhala i Zakopane-go, należy dostrzec niezwykle siłę tego regionu płynącą z jego tożsamości kulturowej, która odzwierciedlona jest w miejscowym języku, strojach, rzemiośle i architekturze. Pomimo niezwykle silnych wpływów z zewnątrz charakterystycznych dla epoki globalizacji, Podhale zdołało zachować swoje najcenniejsze wartości kulturowe. Można by stwierdzić, że typowe wartości głęboko zakorzenione w kulturze, jak również nowe idee, mogą zostać zaakceptowane jeśli tylko są zgodne ze standardami dzieł architektonicznych. W rezultacie, powinny one być piękne, służyć człowiekowi i pozostawać w harmonii z otoczeniem.

Cultural aspect of the architecture form in Podhale region Summary

“Architecture is a cultural achievement, not technical”

Daniel Liebeskind

To grasp the nature of the phenomenon linked with the architecture of Podhale region and with Zakopane, called today the capitol of the Tatra Mountains, one has to ponder over a magnificent power this region possesses, which is due to its cultural identity manifested mainly through its language. When language is considered semiotically, then in case of the culture of a particular region, it comprises all its typical signs which define the identity of this area, from clothes and handicrafts to architectural forms.

The culture of Podhale region, like any other culture today, is hard-pressed to resist external influences. Even the strongest, quite hermetic cultures are unable to withstand what the epoch of a ‘global village’ brings. Nevertheless, Podhale region with its strong cultural values still preserves most precious meanings coded in its language, music and architectural forms.

One can claim that all the characteristic features, including new values, which are deeply rooted in culture, can be accepted if they only meet the standards of architectural works. Consequently, they should be beautiful, serve man and remain in harmony with their surroundings.

PROBLEMATYKA ŁADU PRZESTRZENNEGO. REGUŁY ŚRODOWISKA NATURALNEGO I TRADYCJA A WSPÓŁCZESNE PRZEKSZTAŁCENIA

Mirosław Holewiński
Katarzyna Krzykawska

PARKOWY SYSTEM INFORMACJI ORAZ KATALOG FORM MAŁEJ ARCHITEKTURY DLA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO PARKU NARODOWEGO

1. Wstęp – tło krajobrazowe oraz zarys dziejów regionu

Kraina Gór Świętokrzyskich, to kraina owiana legendą walk powstańczych, opisywana przez klasyków polskiej literatury pięknej. Góry Świętokrzyskie należą do najstarszych gór w Polsce. Zbudowane są głównie ze skał paleozoicznych (kwarcyty, łupki, wapienie, piaskowce). Znajdują się na terenie województwa świętokrzyskiego od nich wywodzącego swą nazwę. Od północy ogranicza je dolina rzeki Kamiennej, a od południa dolina Nidy. Główne pasma to Łysogóry z kulminacjami Łysicy (611 m. n. p. m.) i Łysca (Św. Krzyża) (593 m. n. p. m.) oraz pasma Kłownowskie, Masłowskie, Jeleniowskie, Lisowskie, Dymińskie i Chęcińskie.

Grzbiety górskie pokryte są lasami o zróżnicowanym składzie gatunkowym, w zależności od lokalnego podłoża geologicznego. Szczególnie cenny drzewostan jodłowo-bukowy występuje w paśmie Łysogór. Tu też w północnych podszczytowych partiach górskich występują charakterystyczne gołoborza powstałe w wyniku zwietrzenia kwarcytów środkowokambryjskich w okresie zlodowacenia, kiedy to Łysogóry były zewsząd otoczone łądolodem⁴³.

Niezwykłość zjawisk geologicznych i bogactwo zasobów przyrodniczych spowodowało, iż już w roku 1950 utworzono Świętokrzyski Park Narodowy⁴⁴, obejmujący obok leśnych i skalistych partii Łysogór z Puszcza

⁴³ Stefan Jarosz, *Krajobrazy Polski*, Warszawa 1956. s. 204-208.

⁴⁴ Powierzchnia Ś. P. N. wynosi około 7600 hektarów a jego otuliny około 21 000 hektarów. Paweł Krzos, Rafał Podlaski, Paweł Szczepaniak, Dariusz Wojdan, *Świętokrzyski Park Narodowy*, Warszawa 2001. s. 10.

Jodłową, również część Doliny Wilkowskiej, Dolinę Czarnej Wody, Górę Pisarską, Górę Chełmową i kilka mniejszych uroczysk leśnych. Najcenniejsze pod względem przyrodniczym obszary Ś. P. N. tworzą ścisłe rezerваты przyrody. Należą do nich powstały jeszcze w roku 1921 rezerwat „Chełmowa Góra”, który jest izolowanym kompleksem leśnym ze stanowiskiem Modrzewia Polskiego, oraz rezerваты „Święty Krzyż”, „Łysica”, „Czarny Las” i „Mokry Bór”⁴⁵. Największą atrakcję przyrody nieożywionej podszczytowych partii Pasma Łysogórskiego są tzw. Gołoborza Świętokrzyskie, z których największe występują w podszczytowych partiach Łysicy i Świętego Krzyża⁴⁶.

Od wschodu Góry Świętokrzyskie graniczą z Wyżyną Opatowsko-Sandomierską o wyjątkowo bogatych ziemiach lessowych, których występowanie było przyczyną osadnictwa rolniczego już we wczesnym średniowieczu. Od zachodu doliny Pilicy i jej dopływu rzeki Czarnej, powodują obniżenie terenu, oddzielające tą część Wyżyny Małopolskiej od Wyżyny Krakowsko-wieluńskiej. W historyczno-geograficznej mapie Polski, Góry Świętokrzyskie stanowią, więc naturalne północne ograniczenie Małopolski. Na południe i wschód od nich koncentrowało się osadnictwo, sam zaś obszar świętokrzyskiej krainy był mało zamieszkały a rolnictwo nie znajdujące tu ziem urodzajnych rozwijało się ze znacznym opóźnieniem.

Niedostępność zalesionych grzbietów górskich i stosunkowo rzadkie zaludnienie tych terenów powodowało bogactwo zwierzyny łownej. Dlatego od wczesnego średniowiecza ludność tutejsza trudniła się łowiectwem. Z tradycję łowiecką związana jest również legenda o polowaniu w tych stronach węgierskiego księcia Emeryka syna św. Stefana, pierwszego króla Węgier, a siostrzeńca Mieszka I⁴⁷.

W średniowieczu obszary tej puszczańskiej krainy w większości były, z nadań królewskich, własnością klasztorów benedyktynów na Świętym Krzyżu i cystersów w Wąchocku. Obszar Doliny Wilkowskiej przez długie lata należał do tzw. dóbr stołowych biskupów krakowskich, którzy zbudowali swą rezydencje początkowo w Bodzentynie a następnie w Kielcach. Najstarszymi kościołami parafiami na tych terenach były kościoły Św. Idziego w Tarczku i Św. Wojciech w Kielcach. Od wieku XV a następnie przez

⁴⁵ Łączna powierzchnia rezerwatów ścisłych na terenie Ś. P. N. wynosi 1740 hektarów, co stanowi około 23% powierzchni parku. Ibidem s. 22.

⁴⁶ Tadeusz Klatka, *Geneza i wiek gołoborza łysogórskich*. Acta geographica Lodziensia 12. Łódź 1962.

⁴⁷ Tadeusz Dybczyński, *Kraina Puszczy Jodłowej*. Lwów. (b.d.w.) s. 67. „W czasie jednego z królewskich polowań w okolicach Kielc, św. Emeryk w pogoni za jeleniem puścił się w pogoń tak daleko że dotarł na szczyt Łysej Góry, gdzie go uderzyły straszliwe rumowiska gołoborza... Pod wpływem widoku, który mu się przedstawił, królewicz Emeryk postanowił założyć w tym miejscu klasztor...”

wiek XVI i XVII zaczynają się ugruntowywać na tych terenach wpływy rodów: Tarłów, Tarnowskich, Oleśnickich, Szydłowieckich, Ossolińskich i Radziwiłłów.

W okresie przedrozbiorowym pod względem administracyjnym obszar Gór Świętokrzyskich należał do województwa sandomierskiego. Obejmowały go swymi granicami ówczesne powiaty – od strony wschodniej: sandomierski i wiślicki, od strony południowej: chęciński, od strony zachodniej: opoczyński i od strony północnej: radomski. Po III rozbiorze Polski, teren Gór Świętokrzyskich znalazł się w składzie tzw. Galicji Zachodniej i włączony został do monarchii habsburskiej. Po krótkim okresie przynależności do Księstwa Warszawskiego w latach 1809-1814, w wyniku ustaleń Kongresu Wiedeńskiego kończącego epokę napoleońską ziemie te zostały włączone do Królestwa Kongresowego uzależnionego od Rosji. Nastąpił nowy podział administracyjny, przy początkowym pozostawieniu dawnych nazw województw krakowskiego z siedzibą władz wojewódzkich w Kielcach i sandomierskiego z siedzibą Komisji Wojewódzkiej w Radomiu. Po powstaniu listopadowym województwa przemianowano na gubernie: kielecką i radomską i taki podział administracyjny utrzymał się do końca I wojny światowej.

Ciekawa budowa geologiczna tych najstarszych gór w Polsce, spowodowała zainteresowanie eksploatacją surowców mineralnych, głównie wapieni zwanych od miejsc swojego występowania i urozmaiconej budowie krystalicznej, marmurami morawickimi i chęcińskim. Występowanie złóż rud żelaznych stosunkowo płytko położonych w dolinie rzeki Kamiennej oraz w rejonie Rudek koło Nowej Słupii, już w okresie wpływów rzymskich było przyczyną rozwoju starożytnego hutnictwa żelaza tzw. dymarkowego. Szacuje się, że globalna produkcja starożytnego hutnictwa świętokrzyskiego obejmowała kilkaset tysięcy wytopów dymarskich, dzięki którym uzyskano kilka tysięcy ton żelaza. Stawia to starożytny ośrodek hutniczy w Górach Świętokrzyskich działający w I-III w. n. e. w rzędzie największych producentów tego metalu w Europie. Produkcją żelaza zajmowały się ludy celtyckie, które w owym czasie znalazły się w środkowej Europie. Odbiorcami zaś produkcji metalurgicznej było Imperium Rzymskie⁴⁸. Obecność kupców rzymskich w tym rejonie dokumentują liczne wykopaliska monet starożytnych. W wieku XVIII i I poł. Wieku XIX następuję intensywna rozbudowa przemysłu tzw. Zagłębia Staropolskiego opartego głównie o lokalne zasoby rud żelaznych, siłę wodną spiętrzoną sztucznie wód rzeki Kamiennej oraz węgiel drzewny pozyskiwany dzięki zasobom

⁴⁸ Bielenin Kazimierz, *Starożytne górnictwa i hutnictwa żelaza w Górach Świętokrzyskich*. Kielce 1992, a także: Orzechowski Szymon, Przychodni Andrzej (red). *W świętokrzyskiej kuźni Hefajstosa*, Kielce 2003.

tutejszych lasów Puszczy Hżeckiej. Jeszcze w ostatnich dziesięcioleciach I Rzeczypospolitej funkcjonowała na tych terenach Komisja Kruszcowa pod kierownictwem Krzysztofa Szembeka. O stanie górnictwa krajowego i hutnictwa na tych terenach pod koniec XVIII wieku mówi dzieło ks. Józefa Osińskiego oraz mapa Pułkownika Wojsk Koronnych J. K. M. Karola de Perthésa⁴⁹. Kolejne unowocześnienie przemysłu metalurgicznego nad Kamienną następuje dzięki działalności Stanisława Staszica i ministra Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. Rozwój bazy przemysłowej staje się nowym bodźcem osadnictwa i zwiększenia zaludnienia terenów położonych w otoczeniu Gór Świętokrzyskich⁵⁰.

2. Przyjęta metoda pracy

Pierwsze inicjatywy objęcia ochroną przyrody i dziedzictwa kulturowego Gór Świętokrzyskich sięgają początku XX wieku, kiedy to Komisja Ochrony Osobliwości Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wystąpiła z postulatem utworzenia rezerwatu przyrody w Łysogórach.

Trwające ponad czterdzieści lat starania o utworzenie Parku Narodowego w Górach Świętokrzyskich ostatecznie zakończyły się sukcesem 1 kwietnia 1950 roku.

Obecnie Świętokrzyski Park Narodowy obejmuje obszar 7626,45 ha i jest podzielony na 9 obwodów ochronnych: Chełmowa Góra, Święty Krzyż, Dębno, Dąbrowa Podgórze, Jastrzębi Dół, Święta Katarzyna, Psary i Klonów. Pięć obszarów na terenie parku objętych jest ochroną ścisłą: rezerwat leśny Józefa Kostyrki „Chełmowa Góra”, „Czarny Bór”, „Mokry Las” oraz rezerwaty „Święty Krzyż” i „Łysica”, które powstały jeszcze przed utworzeniem parku.

Co roku park odwiedza około 600 tysięcy turystów i pielgrzymów; w tym najbardziej znanymi i uczęszczanymi miejscami są okolice Świętego Krzyża i Świętej Katarzyny⁵¹.

Działalność edukacyjna Świętokrzyskiego Parku Narodowego prowadzona jest w Ośrodku Edukacyjnym w Bodzentynie, Muzeum Przyrodniczo-Leśnym na Świętym Krzyżu, na ścieżkach poznawczych oraz szlakach

⁴⁹ Józef Osiński *Opisanie polskich żelaza fabryk* (1782), Karol de Perthés *Mappa szczególna Województwa Sandomierskiego...* (1791) za Sylwester Kowalczewski *Góry Świętokrzyskie. Przewodnik Turystyczny*. Warszawa 1967, s. 20.

⁵⁰ Holewiński Mirosław, System hydrotechniczny rzeki Kamiennej w rozwoju przemysłu metalurgicznego w okresie Królestwa Polskiego. [w] *Krajobraz dolin rzecznych*. Kraków 1998, s. 95-98.

⁵¹ Paweł Krzos, Rafał Podlaski, Paweł Szczepaniak, Dariusz Wojdan, Świętokrzyski Park Narodowy, przewodnik kieszonkowy, MULTICO Oficyna Wydawnicza, Warszawa 2001.

turystycznych i obejmuje przede wszystkim zagadnienia związane ze zrównoważonym rozwojem oraz celowością istnienia różnych form ochrony przyrody.

Ażeby dobrze spełniać rolę edukacyjną, na szlakach turystycznych parku muszą usytuowane być tablice informacyjne i urządzenia służące zwiedzającym typu: ławy, zadaszenia, schrony, kosze na śmieci itp. Wiele z tych urządzeń (stan z 2002 roku) wstawianych było na teren parku w różnych okresach i różnią się zarówno stylem, kolorystyką jak i stanem technicznym, nie spełniając tym samym swej roli.

Dyrekcja Świętokrzyskiego Parku Narodowego zleciła wykonanie Parkowego Systemu Informacji, którego celem miało być zagospodarowanie wejść na szlaki turystyczne, miejsc wypoczynku i obserwacji przyrody oraz oznakowanie szlaków i ścieżek poznawczych. Urządzenia Parkowego Systemu Informacji miały nawiązywać do lokalnych tradycji budownictwa i zdobnictwa, komponować się z otaczającym krajobrazem i uwzględniać zasady oznakowania szlaków turystycznych, zgodne z wytycznymi PTTK i rozporządzeniami Ministra Środowiska.

Tak więc, pierwszym etapem pracy musiało być określenie stanu badań dotyczącego tematu architektury regionalnej w okolicach Łysej Góry.

Oprócz bibliografii, dużą pomocą okazały się rysunki inwentaryzacyjne (tzw. białe karty) z archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach, dzięki którym można było przestudiować konstrukcje budynków już nie istniejących. Znajdujące się nieopodal Kielc Muzeum Wsi Kieleckiej w Tokarni z kilkunastoma świetnie zachowanymi chatami z okolic pozwoliło na przeanalizowanie detalu architektonicznego, między innymi cennego przykładu kapliczki słupowej, która była inspiracją do późniejszych prac projektowych nad małą architekturą dla ŚPN. Wypracowana przez wieki konstrukcja: mocny słup wbity w ziemię z „nabitym” dwuspadowym daszkiem, okazała się być doskonałą bazą do budowy drogowskazu i małej tablicy informacyjnej na szlakach parku.

Wiele cennych obserwacji, rysunków i fotografii dostarczyły prace w terenie. Pierwszym krokiem było przeanalizowanie dotychczasowych elementów małej architektury na terenie parku, sposobów ich aranżacji i ewentualnych błędów w funkcji i stylistyce. W poznaniu lokalnej architektury pomagały liczne wycieczki do pobliskich wiosek (Bieliny, Krajno, Bodzentyn, Miocice, Baszowice, Miedziana Góra, Nowa Słupia, Belno, Mąchocice). Fakt, że okolice te nigdy nie były bardzo zamożnymi sprawiło, że stosunkowo wiele drewnianych domów zamieszkiwanych jest do dziś, co uchroniło je przed dewastacją i wyburzeniem. W zachowanych budynkach można zoobserwować piękne przykłady detalu ciesielskiego, jak choćby wy-

korzystane w projektach, zdobienia przestrzeni podokapowej i zakończenia gontu. Ganek chałupy ze wsi Belno z ciekawym układem desek „w jodełkę” okazał się również bezpośrednią pomocą w poszukiwaniu kształtu schronu i punktu sprzedaży dla Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Zebrany materiał stanowił punkt wyjścia do poszukiwania spójnej idei dla Parkowego Systemu Informacji Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

3. Koncepcja projektowa

Szczegółowe rozpoznanie stanu zasobu krajobrazu kulturowego w zakresie budownictwa drewnianego regionu świętokrzyskiego, umożliwiło wyciągnięcie wniosków, co do kształtu bryły i formy typowych budynków tego obszaru zarówno mieszkalnych jak i użyteczności publicznej (kościół, kaplice, karczmy, wiejskie szkoły, remizy strażackie itp.). Wnikliwie obserwowano zwłaszcza drewniany detal architektoniczny występujący przy zadaszeniach, szczytach, gankach, stolarce okiennej i drzwiowej obiektów budowlanych oraz detal takich elementów małej architektury jak kapliczki przydrożne, ogrodzenia, bramy wjazdowe, mostki, kładki czy wręcz elementy wyposażenia: ławki, stoliki, słupy. Zdobyta w ten sposób wiedza o istniejącym jeszcze zabytkowym, drewnianym zasobie budowlanym badanego regionu, poszerzona o ustalenia literatury etnograficznej wydanej głównie przez zespół naukowców Parku Etnograficznego Muzeum Wsi Kieleckiej, oraz o zasoby archiwalne tego muzeum i zbiory Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach, posłużyła do określenia podstawowego katalogu form małej architektury przewidzianych do realizacji na terenie Świętokrzyskiego Parku Narodowego.

Wykaz projektów, które miały znaleźć się w katalogu został sprecyzowany w protokole z posiedzenia Rady Świętokrzyskiego Parku Narodowego z dnia 20 stycznia 2003 r. Załącznik do tego protokołu określił listę projektów, zdaniem autorów programu, najpilniejszych do opracowania. W liście tej wymieniono w kolejności:

1. Brama duża wraz z pomieszczeniami dla sprzedających bilety i miejscem na ewentualna tablice, strzałki kierunkowe i znaki szlaku.
2. Brama mała wraz z pomieszczeniami dla sprzedających bilety i miejscem na ewentualna tablice, strzałki kierunkowe i znaki szlaku.
3. Schron przeciwdeszczowy.
4. Ława.
5. Stół z ławami.

6. Ogrodzenie.
7. Kładka.
8. Obudowy tablic dużych; tablic małych; drogowskazów słupów.
9. Tablice informacyjne z uwzględnieniem ich wielkości, proporcji, kolorystyki, kroju liternictwa. Tablice w zależności od potrzeb powinny pomieścić mapy turystyczne, tablice z różnymi informacjami, tablice urzędowe zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 15 stycznia o ograniczeniach i zakazach z zakresu ochrony przyrody.

Zalecenia, co do formy i konstrukcji projektowanych urządzeń wskazywały na konieczność:

1. Zaprojektowania urządzeń z trwałych i solidnych materiałów, spójnych pod względem stylu, treści. Kolorystyki i liternictwa.
2. Nawiązywania stylem projektowanych obudów tablic, bram, ogrodzeń itp. Do lokalnych tradycji zdobnictwa i budownictwa.
3. Uwzględnienia potrzeby zwiększenia trwałości urządzeń przez stosowanie daszków, betonowych fundamentów ze stalowymi uchwytyami oraz przez konserwacje drewna itp.
4. Unikania naturalizmu okorowanych pni i gałęzi (tzw. rosoch).

Ważnym źródłem do badania cech regionalnych obszaru świętokrzyskiego było opracowanie pozyskane, w dawnym Biurze Dokumentacji Zabytków W.U.O.Z w Kielcach opracowane w roku 1993 na zlecenie Zarządu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych w Kielcach⁵². Opracowanie ma na celu określenie zasad prawidłowego kształtowania zabudowy indywidualnej, formy architektonicznej i detalu w nowych obiektach wznoszonych na terenie parków krajobrazowych Gór Świętokrzyskich. Określenie takich zasad miało umożliwić spełnienie wymogów nawiązywania w realizacji nowych projektów do określonych cech stylowych budownictwa regionalnego. Wymogi takie określone zostały ustaleniach miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Przeprowadzona analiza, wykorzystywała dotychczasowy stan badań oraz własne badania terenowe autorki dla obszarów 4 parków krajobrazowych otaczających Świętokrzyski Park Narodowy o łącznej powierzchni 122 tys. ha.

1. Suchedniowsko-Oblęgorski Park Krajobrazowy.
2. Lisowsko-Orłowiński Park Krajobrazowy.
3. Sieradowski Park Krajobrazowy.
4. Jeleniowski Park Krajobrazowy.

⁵² Mgr inż. arch. Ewa Kosztowniak, *Regionalne cechy w architekturze budownictwa mieszkalnego na obszarach parków krajobrazowych Gór Świętokrzyskich (studium)*. Kielce 1993.

Opracowanie dla świętokrzyskich parków krajobrazowych wzorowane zostało w pewnym stopniu na podobnych opracowaniach wykonywanych dla zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych uogólnionych następnie w instrukcji do tzw. „Uproszczonych kart dziedzictwa kulturowego miejscowości”⁵³ będących wynikiem wieloletnich doświadczeń w dziedzinie ochrony i kształtowania krajobrazów zabytkowych Instytutu Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej kierowanego przez profesora Janusza Bogdanowskiego⁵⁴. Doświadczenia I.A.K. P.K. w tej dziedzinie w sposób twórczy rozwijały dorobek głównych teoretyków w tej dziedzinie zarówno w Polsce⁵⁵ jak i za granicą⁵⁶.

Idea wykonania studium dot. świętokrzyskich parków krajobrazowych w swym metodologicznym założeniu jest zbliżona do założeń przygotowania katalogu form małej architektury dla terenu Ś. P. N. W jednym i drugim przypadku do określenia zasad tworzenia współczesnej formy architektonicznej realizowanej w terenach o szczególnych cechach regionalnych posłużyła analiza oryginalnego zasobu krajobrazu kulturowego. Opracowanie kieleckie z roku 1993 odnosi się jednak do budynków mieszkalno-zagrodowych i jednorodzinnych, podczas gdy opracowane przez nas studium ma na celu określenie zasad tworzenia formy architektonicznej dla zleconego zestawu projektów małej architektury parkowej. Zakres zleconej pracy studialno-projektowej określał III etapy opracowania oraz szczegółowy wykaz obiektów objętych opracowaniem.

Etap I: Rozpoznanie regionalnego zasobu budownictwa drewnianego i lokalnych tradycji zdobnictwa ciesielskiego. Studium formy architektonicznej. (01.06.2003 r.).

⁵³ Prof. dr hab. arch. Janusz Bogdanowski, *Ochrona zabytkowego krajobrazu kulturowego – od województwa do gminy. Instrukcja do Karty dziedzictwa kulturowego miejscowości*, [w:] *Ochrona wartości krajobrazu i środowiska kulturowego w studium do planu i miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy*, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu. Narodowa Instytucja Kultury. (O.O.Z.K.) *Krajobrazy* Nr 18 (30). Warszawa 1998.

⁵⁴ Współautor niniejszego opracowania w latach 1980-2003 był pracownikiem Instytutu Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej początkowo na stanowisku asystenta a następnie adiunkta.

⁵⁵ Zygmunt Novák, *Przyrodnicze elementy planowania regionalnego i udział w nich architekta*, Kraków 1950, Gerard Ciołek, *Zarys ochrony i kształtowania krajobrazu*, Warszawa 1964, Janusz Bogdanowski *Wstępna koncepcja systemu ochrony krajobrazów kulturowych. Zapis krajobrazu Polski*, Kraków 1994.

Maria Łuczyńska-Bruzda, *Zarys koncepcji krajowego systemu ochrony zabytkowych krajobrazów kulturowych w Polsce*, O.O.Z.K. *Krajobrazy* Nr 16 (28). Warszawa 1996.

⁵⁶ Peter H. Goodschild, *Zasady konserwacji krajobrazów historycznych*, Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych. *Krajobrazy* Nr 2. Warszawa 1991.

Etap II: Projekty koncepcyjne elementów funkcjonalnych
(15.07.2003 r.).

Etap III: Projekty wykonawcze elementów funkcjonalnych
(31.08.2003 r.).

Wykonawcami opracowań studialno-projektowych I i II etapu zleconej pracy byli autorzy niniejszego artykułu. W etapie III uczestniczył dodatkowo ówczesny student Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej Mateusz Manecki.

Pierwszy zestaw rysunków koncepcyjnych dotyczył szkicowych rysunków perspektywicznych oraz przykładowych sposobów usytuowania dla obiektów o narastającej skali skomplikowania bryły. Rysunki wykonano w maju i czerwcu 2003 roku a następnie skonsultowano je z przedstawicielami Dyrekcji Ś. P. N. jako Zleceniodawcą opracowania studialno-projektowego. Rysunki dotyczyły następujących obiektów:

1. Mała brama do parku.
2. Duża brama do parku.
3. Ogrodzenie wariant I.
4. Ogrodzenie wariant II.
5. Punkt sprzedaży.
6. Mały schron przeciwdeszczowy.
7. Duży schron przeciwdeszczowy.

Przedstawiony zestaw wstępnych projektów koncepcyjnych, był przedmiotem szczegółowej analizy ze strony Zleceniodawcy. Uwagi do wykonanych projektów określone zostały w protokole odbioru II etapu umowy z dnia 18 lipca 2003 roku. Po uwzględnieniu uwag zawartych w protokole odbioru wykonano pełny zestaw projektowych rysunków koncepcyjnych obejmujący następujące obiekty i urządzenia.

1. Słup z oznaczeniem szlaków turystycznych.
(projekt koncepcyjny i rysunek perspektywiczny)
2. Mała tablica informacyjna.
(projekt koncepcyjny i rysunek perspektywiczny)
3. Duża tablica informacyjna.
(projekt koncepcyjny i rysunek perspektywiczny)
4. Ława przy szlaku turystycznym.
(projekt koncepcyjny i rysunek perspektywiczny)
5. Stół z ławami przy szlaku turystycznym.
(projekt koncepcyjny i rysunek perspektywiczny)
6. Kładka przy szlaku turystycznym.
(projekt koncepcyjny i rysunek perspektywiczny)

7. Ogrodzenie wybranych miejsc w parku. Wariant 1.
(projekt koncepcyjny i rysunek perspektywiczny)
8. Ogrodzenie wybranych miejsc w parku. Wariant 2.
(projekt koncepcyjny i rysunek perspektywiczny)
9. Mała brama przy wejściu na teren Ś P N.
(projekt koncepcyjny)
10. Mała brama przy wejściu na teren Ś P N.
(przykładowe usytuowanie i rysunek perspektywiczny)
11. Duża brama przy wejściu na teren Ś P N.
(projekt koncepcyjny)
12. Duża brama przy wejściu na teren Ś P N.
(przykładowe usytuowanie i rysunek perspektywiczny)
13. Punkt sprzedaży przy wejściu na teren Ś P N.
(projekt koncepcyjny)
14. Punkt sprzedaży przy wejściu na teren Ś P N.
(przykładowe usytuowanie i rysunek perspektywiczny)
15. Mały schron przeciw deszczowy.
(projekt koncepcyjny)
16. Mały schron przeciw deszczowy.
(przykładowe usytuowanie i rysunek perspektywiczny)
17. Duży schron przeciw deszczowy.
(projekt koncepcyjny)
18. Duży schron przeciw deszczowy.
(przykładowe usytuowanie i rysunek perspektywiczny)

Po przyjęciu wykonanego opracowania projektowego przez Komisję Odbiorczą Zlecniodawcy przystawiona do ostatniej już fazy opracowania studialno-projektowego, którego celem było opracowanie zakresu projektów wykonawczych.

4. Projekty wykonawcze

Projekty wykonawcze dotyczyły szczegółowych rozwiązań architektoniczno-konstrukcyjnych zestawu obiektów i urządzeń opracowanych wcześniej na etapie koncepcji projektowej. W zależności od wielkości obiektów przyjęto różne skale opracowania. Na całość opracowania projektowego złożyły się następujące plansze rysunkowe:

Elementy małej architektury (urządzenia i obiekty niekubaturowe).

1. Tablica mała I

skala 1:10.

2. Tablica mała II	skala 1:10.
3. Tablica duża I	skala 1:10.
4. Tablica duża II	skala 1:10.
5. Ławka	skala 1:10.
6. Stół	skala 1:10.
7. Ogrodzenie	skala 1:10.
8/1. Kładka 3 metrowa	skala 1:10.
8/2. Kładka 4 metrowa	skala 1:10.
8/3. Kładka 6 metrowa	skala 1:10.
9/1. Mała brama I	skala 1:20.
9/2. Mała brama II	skala 1:20.
10. Duża brama	skala 1:20.

Elementy małej architektury (obiekty kubaturowe).

11. Punkt sprzedaży	skala 1:20.
12. Punkt sprzedaży z małą bramą	skala 1:20.
13. Punkt sprzedaży z dużą bramą	skala 1:20.
14. Schron przeciwdeszczowy	skala 1:20.

Projekty poszczególnych obiektów kubaturowych przedstawione zostały na 3 lub 4 planszach obejmujących rzuty, przekroje i elewacje tych obiektów. Dodatkowo na rysunku 14/3 przedstawiono rozwiązania projektowe w skali 1:5 szczegółowych detali zwieńczenia zadaszeń oraz fazowania drewnianych elementów konstrukcji nośnej poszczególnych obiektów przedstawionych w proponowanym zestawie katalogowym. Te szczegóły wykończenia detali architektonicznych opracowane zostały w wyniku szczegółowej analizy tradycyjnego detalu architektonicznego w historycznym budownictwie drewnianym regionu świętokrzyskiego dokonanej w pierwszym, studialnym etapie opracowania.

Oddzielnym zagadnieniem opracowanym w ramach projektów wykonawczych jest zagadnienie parkowego systemu informacji.

5. Parkowy System Informacji

Pomimo, że Parkowy System Informacji odnosił się tylko do elementów związanych bezpośrednio z małą architekturą oraz informacją turystyczno-edukacyjną i stanowił jedynie część pełnej identyfikacji wizualnej miejsca (pominięto grafikę wydawniczą, oznakowanie budynków, samochodów itd.) zleciennodawca słusznie zauważył potrzebę ujednolicenia i spójności liternictwa, które miało się pojawić na terenie parku zarówno w tablicach

urzędowych, informacjach turystycznych, jak i czasowych informacji zamieszczanych przez administrację parku.

W projektach tablic z informacją dla zwiedzających Świętokrzyski Park Narodowy przyjęto stałe proporcje wielkości i poziome ustawienie tablic. Tablice występują w trzech rozmiarach: mała (600x400cm), średnia (1200x600cm) i duża (1800x1200cm). Układ pionowy w formacie A2 zaproponowano wyjątkowo dla „Regulaminu Świętokrzyskiego Parku Narodowego” jako suwerennej tablicy mocowanej na drogowskazach lub występującej jako informacja na bramach wjazdowych.

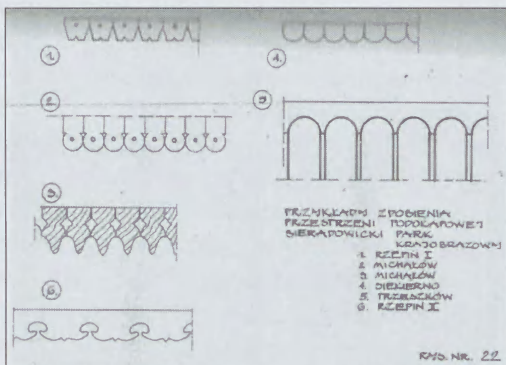
Przyjęto stałe kroje i wielkości liter i jednorodną kolorystykę dla wszystkich tablic informacyjnych. I tak, np. do napisów „Informacja dla zwiedzających Świętokrzyski Park Narodowy” użyto czcionkę Futura Teem o wielkości liter zwiększających się proporcjonalnie do wielkości tablic: w małej 15 mm, średniej 30 mm, dużej 45 mm. Dokładne wymiary kompozycji literniczych, marginesów, pasów kolorystycznych zostały podane na siatce graficznej każdej z zaprojektowanych tablic.

W tablicach urzędowych jak i w napisach określających nazwę obszaru zaproponowana czcionkę FL Romańska 5, a do opisów poszczególnych miejsc czcionkę Futura Teem lub Futura Teem w kombinacji z Arial CE.

Kolorystyka tablic podporządkowana została obecnemu godłu Świętokrzyskiego Parku Narodowego (znak w kole z nazwą parku), uznając godło za rozpoznawalny element identyfikujący parku. Zgodnie z kolorami znaku, wykorzystano triadę kolorystyczną: ciemny brąz oraz jasną i ciemną zieleń – wszystkie odcienie określone jednoznacznie w katalogu kolorów Pantone.

Projekt tablic przedstawiony został w trzech wariantach kolorystycznych, ze wskazaniem na kompozycję białych liter na ciemnobrązowym tle, jako wersję o największym kontraście litery w stosunku do tła i najlepszej czytelności w różnych warunkach atmosferycznych.

Ze względu na stosunkowo duże powierzchnie tablic z informacjami, do wykonania technicznego zaproponowano stelaż z desek i płyty pilśniowej, na którym to będą umocowane płyty z blachy emaliowanej lub substancji syntetycznej. Na prośbę dyrekcji parku ustalono także stały sposób umieszczania wszelkich informacji czasowych. Aby uniknąć chaosu kompozycyjnego, przyjęto stałe formaty (A4-A3) dla wszelkich zmiennych informacji, a nacięcia na tablicach wyznaczyły dokładne miejsca ich ulokowania.



Ilustracja 5. Rysunki inwentaryzacyjne. Chałupy z lat 20-tych XX wieku ze wsi Belno i Widelki, Przykładów zdobień przestrzeni podokapowej z Sieradowickiego Parku Krajobrazowego. Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach.



Belno Nr 48. Chałupa drewniana, lata 40-te XX w. wł. Ganek. (Fot. M. Holewiński. 12.05.2003 r.)



Belno Nr 48. Chałupa drewniana, lata 40-te XX w. wł. Widok od strony półn.-zach. (Fot. M. Holewiński. 12.05.2003 r.)

Ilustracja 6. Dokumentacja fotograficzna. Chałupa ze wsi Belno Nr 48. Fot. M. Holewiński, 2003.

SIATKA GRAFICZNA TABLICZY 350X150 Z NAZWĄ MIEJSCA 2 (DŁUGA NAZWA)
CZCIONKA FUTURA TEEM
WYSOKOŚĆ LITER W NAPISIE PODSTAWOWYM 3,1 cm
skala 1:2

ŹRÓDŁO św.FRANCISZKA
ŚWIĘTA KATARZYNA

SIATKA GRAFICZNA TABLICZY 350X150 Z NAZWĄ MIEJSCA
CZCIONKA FUTURA TEEM
WYSOKOŚĆ LITER W NAPISIE PODSTAWOWYM 3,4 cm
skala 1:2

ŁYSA GÓRA
595 m

Ilustracja 11. System informacji wizualnej. Nazwy miejsc. Proj. K. Krzykawska



Ilustracja 12. Realizacja projektów w Świętokrzyskim Parku Narodowym. 1. Drogowskaz. 2. Regulamin Ś P N. 3. Detal bramy małej. Fot. M. Holewiński.



Ilustracja 13. Realizacja projektów w Świętokrzyskim Parku Narodowym. Brama mała. Wejście do Puszczy Jodłowej. Fot. M. Holewiński.



Ilustracja 14. Realizacja projektów w Świętokrzyskim Parku Narodowym. Brama mała i punkt sprzedaży. Wejście na Gołoborze na Świętym Krzyżu. Fot. M. Holewiński

Bibliografia

1. Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, T. III, Województwo kieleckie, z. 4. Powiat kielecki. Warszawa, 1957
2. Ciołek Gerard, Regionalizm w budownictwie wiejskim w Polsce. Kraków, 1984
3. Czajkowski J., Źródła do kultury materialnej Kielecczyny. Kielecka Teka Skansenowska, T. II. s. 7-46. Kielce, 2002.
4. Gloger Z., Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce, „Chata”, seria II, T. II, Warszawa, 1907,
5. Holewiński Mirosław, Dolina rzeki Kamiennej w świetle archiwalnych źródeł kartograficznych. Starachowicki Zakład Wielkopiecowy z programu inwestycyjnego Banku Polskiego, s. 37-41, Starachowice 2002.
6. Holewiński Mirosław, System hydrotechniczny rzeki Kamiennej w rozwoju przemysłu metalurgicznego w okresie Królestwa Polskiego, [w:] Krajobraz dolin rzecznych, s. 95-98, Kraków 1998.
7. Imiołek M., Architektoniczny detal kowalski w budownictwie ludowym na Kielecczynie, [w:] Z dziejów wsi kieleckiej w XIX w. s. 99-111, Kielce 1997.
8. Kosztowniak Ewa, Regionalne cechy w architekturze budownictwa mieszkalnego na obszarze Parków Krajobrazowych Gór Świętokrzyskich. (Studium), Kielce, 1993.
9. Krassowski W., Architektura drewniana w Polsce, Warszawa, 1961.
10. Massalski E., Góry Świętokrzyskie, Warszawa 1967.
11. Piaśnik F., Tłoczek I. Budownictwo mieszkaniowe na wsi. Dom jednorodzinny, Warszawa, 1961.
12. Szurowa B., Budownictwo wsi kieleckiej w XIX w. w świetle materiału archiwalnego. Studia Kieleckie. 1982. Nr 3/35. s. 51-67.
13. Tłoczek I., Dom mieszkalny na polskiej wsi, Warszawa, 1985.
14. Zin W., Typy i formy w polskiej architekturze drewnianej, Kraków, 1956.
15. Żeromski Stefan, Puszcza Jodłowa, Warszawa 1973.
16. Dybczyński T., Kraina Puszczy Jodłowej, Lwów, b.d.w.

Streszczenie

Przedstawiony referat jest podsumowaniem prac zespołu autorskiego w zakresie przygotowania szczegółowego rozwiązania projektowego dla parkowego systemu informacji i katalogu projektów małej architektury dla Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Opracowanie studialno-projektowe wykonane zostało w roku 2003 w trzech etapach obejmujących:

Etap I: Rozpoznanie regionalnego zasobu budownictwa drewnianego i lokalnych tradycji zdobnictwa ciesielskiego. Studium formy architektonicznej.

Etap II: Projekty koncepcyjne elementów funkcjonalnych.

Etap III: Projekty wykonawcze elementów funkcjonalnych.

W latach 2004-2007 autorzy projektu nadzorowali prace wykonawcze realizacji poszczególnych obiektów na terenie Ś. P. N. m.in. przy bramach do parku od strony Huty Szklanej i Nowej Słupii, poszczególnych zadaszonych punktach sprzedaży i schronach przeciwdeszczowych oraz licznych tablicach informacyjnych przy kolejnych odcinkach szlaków turystycznych na terenie parku.

W chwili obecnej podobne rozwiązanie projektowe dla tzw. Świętokrzyskiego Szlaku Paproci przebiegającego już poza granicami, ale bezpośrednio z parkiem sąsiadującego wykonywane jest dla terenu Gminy Bieliny. Realizacja projektu wspomagana będzie ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego w latach 2007-2013.

Park Information System and Outdoor Furniture Catalogue for the Swietokrzyski National Park Summary

The presented paper summarises the work of a task team dedicated to prepare specific design solutions for the park's information system and outdoor furniture for the Swietokrzyski National Park. The research and design study was finalized in 2003 in the course of three stages:

Stage I: An analysis of the regional wooden architecture resources and local wooden ornamentation traditions.

Stage II: Conceptual designs for functional elements.

Stage III: Detailed designs of functional elements.

From 2004 to 2007, the project authors supervised construction execution for the specific objects within the Swietokrzyski National Park perimeter, for example at the Huta Szklana and Nowa Słupia entrance gates. These were, among others, roofed concession stalls, rain shelters and numerous information boards located alongside the trails in the park.

Nowadays, similar design solutions contracted by the Bieliny commune are being drawn for the so-called Swietokrzyski Fern Trail that runs outside the park's border, but is adjacent to it. The execution of the project will be co-financed the European Union under the European Regional Development Fund as part of Regional Operations Program for the Swietokrzyskie Province from 2007 to 2013.

Zbigniew Radziewanowski

ROLA ARCHITEKTURY I URBANISTYKI W OCHRONIE WALORÓW PRZYRODNICZYCH NA PRZYKŁADZIE SĄSIEDZTWA ZAKOPANEGO I TPN

Gwałtowne przyspieszenie rozwoju aglomeracji miejsko-podmiejsko-wiejskiej na obszarach Polskiego Podtatrz po 1945 r. doprowadziła aktualnie do licznych konfliktów i anomalii przestrzennych. Konflikty te wpływają niekorzystnie na standard warunków życia zarówno stałych mieszkańców, jak też i osób przyjezdnych. Paraliż komunikacyjny; występujący od lat na tym obszarze; w okresie świąt i ferii; aktualnie w związku z pomnożeniem liczby samochodów staje się codzienną dolegliwością.

W sferze architektury i urbanistyki, stanowiących wiodące dziedziny działalności planistycznej; możemy znaleźć zrealizowane przykłady rozwiązań, które w analogicznych warunkach pozwoliły na przywrócenie ładu przestrzennego i zabezpieczenie istniejących walorów kulturowo-krajobrazowych.

Założenia ideowe wspomnianych rozwiązań; po większej części; dotyczyły: po 1-sze usprawnienia i uatrakcyjnienia środków komunikacji publicznej; po 2-gie kreacji w obszarach centralnych przestrzeni; reprezentujących walory miejskich parków kulturowych, oferujących bogaty i atrakcyjny program, rekreacyjno-edukacyjny⁵⁷.

Struktura przestrzenna Zakopanego przenikająca się z chronionymi obszarami TPN⁵⁸; wciąż jeszcze zachowała potencjalną możliwość realizacji wspomnianych powyżej założeń.

Założeń, które stanowiły podstawę autorskiej koncepcji uformowania przestrzeni publicznej Zakopanego. Ocalała do tej pory, wolna od zabudo-

⁵⁷ Porównaj materiały z: Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. „Przestrzeń publiczna współczesnego miasta” – Zakład Kompozycji Urbanistycznej Instytutu Projektowania Urbanistycznego WA PK – Kraków 17.18.11.2005 r.

⁵⁸ Porównaj: S. Żychoń, Elementy struktury przestrzennej polskiego i słowackiego Podtatrz, Zeszyt Naukowy PK nr 6, Wyd. PK. Kraków 1970 r.

wy równina położona w samym „Sercu” miasta zwana „Równią Krupową”, reprezentuje unikalne walory widokowo-krajobrazowe. Przestrzeń ta; obecnie pozbawiona w swoim bezpośrednim otoczeniu jakichkolwiek funkcji publicznych; jest wykorzystywana gł. jako miejsce spotkań amatorów piwa spotykających się na zacisznych, osłoniętych starodrzewem skarpach; oraz spacerów zamieszkających w okolicy osób wyprowadzających swoje psy.

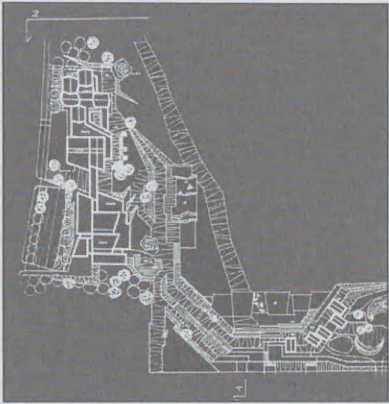
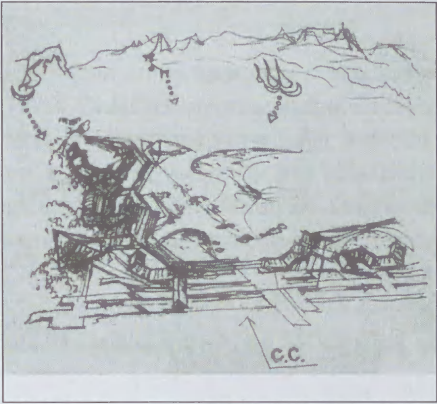
Odpowiednie uformowanie terenu obrzeża Równi Krupowej, a także, wprowadzenie atrakcyjnych funkcji umieszczonych pod poziomami tarasów widokowych, przekształciło by tę wyjątkową łąkę w miejsce publiczne; w przestrzeń o cechach „Serca Miasta”⁵⁹.

Przestrzeń, której istota łączyłaby w sobie funkcję „agory miejskiej”⁶⁰; otwartej areny sportowo-rekreacyjnej oraz skansenu zabytkowych obiektów architektury podhalańskiej, dla których wciąż nie można znaleźć miejsca. Wszystkie powyżej wymienione funkcje nowej postaci Równi Krupowej kwalifikowałyby ją do roli filtru masowego ruchu turystycznego; filtru, który zatrzymywałby znaczną część turystów nie posiadających zaawansowanych wzorców turystyki kwalifikowanej górskiej (tj. turystów stwarzających największe zagrożenie dla TPN-u).

Wniosek: w sytuacji nierozłącznego sąsiedztwa TPN-u i Zakopanego działania podejmowane w zakresie architektury i urbanistyki zmierzające ku intensyfikacji i uatrakcyjnieniu przestrzeni miejskiej są zbieżne z postulatami ochrony wartości przyrodniczo-krajobrazowych TPN-u.

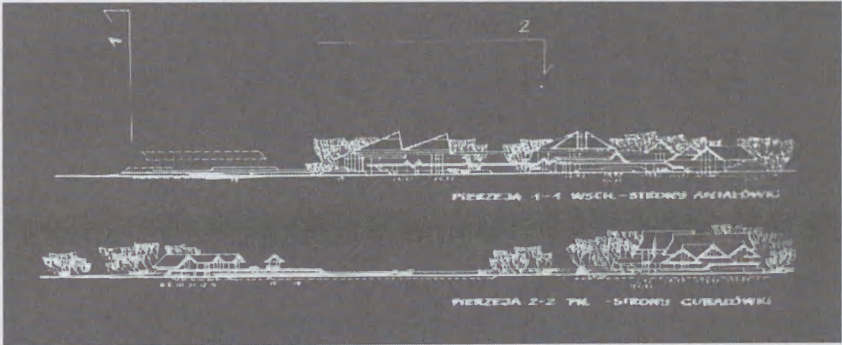
⁵⁹ Porównaj materiały z: XII Międzynarodowej Konferencji Naukowej IPU WA PK nt. „Serce Miasta” – The Heart of the City” – Kraków 24-25.10.2008 r. WA PK. także porównaj Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej nt.: Ochrona środowiska w Planowaniu Przestrzennym. 29-30.11.2007 r. Instytut Projektowania Miast i Regionów Lwów, b.d.w. WA PK – Kraków 31-155, ul. Warszawska 24.

⁶⁰ Z. Radziewanowski, „Zakopane centre as agora” referat wygłoszony w czasie Międzynarodowych warsztatów zorganizowanych przez Politechnikę Krakowską i Appalachian University w Pracowni Regionalnej „Stara Polana”. Zakopane 29.06 do 05.07.1992 pod przewodnictwem prof. dr hab. inż. arch. T. Przemysława Szafera, także Z. Radziewanowski, O niektórych problemach regionalizmu i ekologii w architekturze i urbanistyce”, pomoc dydaktyczna, Wydawnictwa PK, Kraków ul. Warszawska 24.

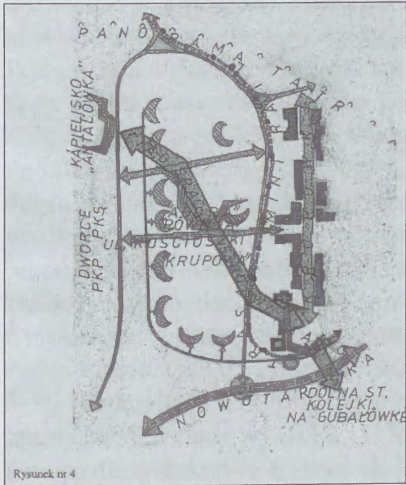


Ilustracja 1. Szkic obrazujący relacje przestrzeni publicznej Równi Krupowej z punktami węzłowymi ruchu turystycznego usytuowanymi na obszarze Parku Tatrzańskiego.

Ilustracja 2: Schemat układu funkcjonalnego amfiteatru „Agory zakopiańskiej”.



Ilustracja 3. Widoki sylwet obrzeża Równi Krupowej uformowanego w kształt amfiteatru.



Rysunek nr 4

Ilustracja 4. Szkic relacji przestrzennych „Agory Równi Krupowej” z trasą niekonwencjonalnej nadziemnej kolejki typu mini rail.

Streszczenie

Celem przedmiotowego opracowania jest wyeksponowanie niezmiennie istotnej roli obszaru położonego w centrum Zakopanego zwanego Równią Krupową. Przestrzeń ta będąca obecnie łąką z nielicznymi alejkami spacerowymi, poprzez odpowiednie działania rewaloryzacyjne mogła by przemienić się w niezwykle atrakcyjną przestrzeń publiczną – serce miasta – Agorę; która ponadto spełniała by rolę filtru masowego ruchu turystycznego napierającego na Tatrzański Park Narodowy.

Summary

This article is aimed at highlighting the vital role of Równia Krupowa, an area located at the very centre of Zakopane. At present, it is a meadow lined with a few walking paths. However, if appropriate measures were taken, it could be turned into very attractive public space – the heart of the town, its Agora. Równia Krupowa could also act as a filter for masses of tourists heading for the Tatra National Park.

Zygmunt Kuchta

PODRÓŻ DO SKANDYNAWII – WRAŻENIA ARCHITEKTA. PRZESTRZEŃ, PRZYRODA, KRAJOBRAZ, KOMUNIKACJA, OSADNICTWO I ARCHITEKTURA

Każda podróż jest dla architekta nowym polem doświadczeń zawodowych, tym bardziej podróż na północ Europy, do krajów skandynawskich, powszechnie cenionych ze względu na swój wysoki poziom tworzonej tam architektury. Szlak podróży obejmował trzy kraje skandynawskie: Szwecję, Norwegię i Finlandię i liczył ok. 6 tys. km przemierzonych autokarem i promami morskimi. Czas podróży to przełom czerwca i lipca 2008 roku związany z występującym wówczas okresem tzw. polarnego dnia, obfitującego w długie chwile nisko świecącego słońca, bardzo plastycznie oświetlającego oglądane obiekty i krajobrazy. Dodatkowej atrakcji dostarczał bezpośredni lub pośredni kontakt z akwenami morskimi Morza Bałtyckiego, z Zatoką Pomorską, Zatoką Botnicką i Zalewem Fińskim jak również Morza Północnego, Morza Norweskiego i Morza Barentsa. Większa część trasy lądowej wiodła z południa na północ przez podgórskie oraz górskie tereny Norwegii o charakterze alpejskim. Wiele łańcuchów górskich rozciąga się tu wzdłuż granicy szwedzko-norweskiej, tworząc kręgosłup Półwyspu Skandynawskiego. Kilka najwyższych szczytów osiąga wysokość do ok. 2500 m. n.p.m. Część masywów górskich pokryta jest płaszczem lodowców. Pozostałe obszary to pagórkowate lub nizinne obszary południowo-wschodniej i południowo-zachodniej Szwecji jak również północnej, środkowej i południowej Finlandii. Taki charakter wędrówki pozwalał na poczynienie obserwacji i porównań z doświadczeniami polskimi, sposobu zagospodarowania przestrzennego ziem górskich jak i pozostałych terenów. Na szlaku podróży znalazły się również nieliczne, najważniejsze ośrodki miejskie ze stolicami tych krajów, tj. Oslo, Helsinki i Sztokholm.

Ludność tych trzech krajów skandynawskich liczy łącznie ok. 17.7 mln ludzi (Finlandia – 5,14 mln, Norwegia – 4,56 mln, Szwecja – 8,0 mln), ich łączna powierzchnia wynosi 1 111 987 km². Średnia gęstość zaludnienia obliczona dla tych krajów wynosi ok. 16 os/km² (Finlandia – 15,2 os/km², Nor-

wegia – 13 os/km², Szwecja – 20 os/km²). Łączna liczba ludności wynosi 17,7 mln mieszkańców. Polska w porównaniu z tymi krajami posiada 2,17 razy większą liczbę mieszkańców – 38,5 mln, przy powierzchni swego terytorium wynoszącym 311 889 km², tj. 3.5 razy mniejszym niż powierzchnia tych krajów. Dla porównania, powierzchnia Finlandii wynosi 338 145 km², Norwegii – 323 878 km², Szwecji 449 964 km². Średnia gęstość zaludnienia Polski wynosi 122 os/km², tj. 7,6 razy większa niż łącznie w charakteryzowanych powyżej krajach. Wyniki powyższych porównań pozwalają na wstępną ocenę warunków ilościowych kształtowania się sieci osadniczej w stosunku do potrzeb wynikających z wielkości zaludnienia i dysponowania przez poszczególne kraje przestrzenią konieczną dla osadnictwa. Przekłada się to bezpośrednio na odbiór wizualny większych odległości pomiędzy poszczególnymi węzłami sieci osadniczej w postaci większych miast, miasteczek i osad wiejskich. Układ tej sieci jest bardziej rozluźniony niż w Polsce. Również poszczególne osady różnej wielkości, charakteryzują się mniejszą na ogół liczbą mieszkańców.

Naturalne warunki przyrodnicze, w postaci dużych powierzchni zalesionych przy równocześnie małych możliwościach wykorzystania pozostałych terenów dla celów rolniczych, dają mniejszą ekspozycję elementów osadniczych na tle otwartego krajobrazu. Poszczególne, pojedyncze obiekty lub ich zespoły są lepiej ukryte i w prosty sposób wkomponowane w naturalne otoczenie, mimo powszechnego stosowania kontrastowej kolorystyki obiektów i ich elementów, wynikającej z tradycji kulturowej tutejszego budownictwa. Trudno oprzeć się wrażeniu, że tak powszechne stosowanie przytłumionego, charakterystycznego koloru czerwonego oraz odcieni kolorów niebieskiego i żółtego, wynikało i być może nadal wynika z czynników praktycznych dodania sobie otuchy oraz czytelnego oznakowania osad ludzkich rozrzuconych w znacznych odległościach, szczególnie w trudnych, długich i ciemnych miesiącach zimowych, otulonych białym żywiołem śnieżnym, pozbawionym elementów kontrastowych. Z czasem kolorystyka ta, poprzez świadomą, dopracowaną a przez to dojrzałą, plastyczną formę powszechnego stosowania, stała się charakterystycznym oznakowaniem i produktem markowym Skandynawii, dobrze wpisującym się w krajobraz jak i w pamięć odbiorców. Zasada ta stała się powszechną, poczynając od południowych, cieplejszych rejonów, aż po mroźne obszary położone na dalekiej północy, poza Kręgiem Polarnym.

Obserwując, w stosunkowo krótkim czasie, charakter osadnictwa i cechy charakterystyczne architektury współczesnej zabudowy na znacznych, odległych od siebie obszarach, nasuwa się spostrzeżenie, że kształty układów przestrzennych poszczególnych osiedli w naturalny sposób dostosowane są do warunków terenowych, powodujących ich pewne zróżnicowanie.

Natomiast rozwiązania architektoniczne, powszechnie realizowanych budynków, mają cechy bardzo ujednolicone i występują w niewielu odmianach na całym obszarze omawianych krajów. To ujednolicenie wynika głównie ze współczesnych potrzeb standaryzacji rozwiązań architektonicznych, konstrukcyjnych, materiałowych, organizacyjnych i ekonomicznych, które w efekcie uzewnętrzniają się współczesną standaryzacją kulturową. Trzeba tutaj z uznaniem podkreślić świadomy wysiłek tych środowisk decyzyjnych, które w efekcie swej rozsądnej polityki przestrzennej doprowadziły do popularyzacji i powszechnego utrwalenia się pojęcia stylu, który charakteryzuje się nazwą – „domek fiński”, domek szwedzki”, „domki norweskie”, „architektura skandynawska” i wynikające stąd „wzornictwo skandynawskie”. Powyższe wyjaśnienia odnoszą się głównie do najliczniejszej grupy powtarzalnych, seryjnie realizowanych budynków mieszkalnych, inwentarskich, składowo-magazynowych i usługowych. Osobną grupę stanowią obiekty indywidualnie projektowane i realizowane przez poszczególnych architektów zarówno skandynawskich o znanych nazwiskach jak i dobrych i znanych architektów spoza Skandynawii. Bardzo często zrealizowane budowle stają się przedmiotem oceny i analizy krytyków architektury światowej, wpisując się swymi bardzo nowoczesnymi rozwiązaniami na listę wydarzeń współczesnej architektury.

Liczne są, na terenie Skandynawii, miejsca ekspozycji zachowanych, starych obiektów architektury ludowej. Zawarta w nich wiedza w zakresie mądrego i bardzo oszczędnego dostosowania się do surowych warunków naturalnych panujących w tych krajach, została w sensowny interesujący sposób zastosowana we współczesnych rozwiązaniach architektonicznych i budowlanych. Odnosi się to m.in. do takiego sytuowania budynków aby w maksymalny sposób wykorzystać energię słoneczną do wspomagania ogrzewania budynków czy też celowo sytuując budynki na stokach, wykorzystać różnicę nachylenia terenu dla uzyskania dodatkowych korzyści funkcjonalnych. Pewną cechą tradycyjnej, skandynawskiej architektury ludowej, były trawiaste pokrycia dachów, wynikające dawniej z potrzeby stosowania łatwo dostępnych, tanich, naturalnych i lokalnych materiałów, charakteryzujących się również stosunkowo wysokimi parametrami izolacyjności termicznej. Ze względu na zwiększony koszt współczesnego zastosowania tych rozwiązań, wynikający ze znacznych obciążeń pokrycia dachowego, ilość realizacji z użyciem tych rozwiązań jest niższa, niż należałoby oczekiwać. Pokrycia tego typu zaobserwować można częściej w obiektach usługowych i turystycznych wznoszonych w rejonach charakteryzujących się cechami budownictwa regionalnego i walorami atrakcyjności krajobrazowej.

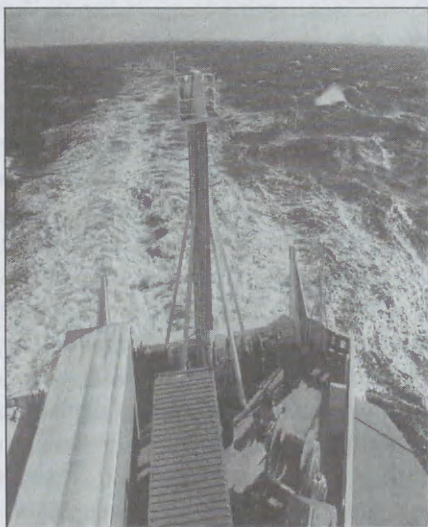
W górskich regionach Skandynawii, szczególnie w Norwegii, obserwujemy, znane nam układy pasmowe, przydrożne drobnej zabudowy

mieszkalnej zagrodowej. Ponieważ większość dróg prowadzona jest dnem lub na stokach dolin, wzdłuż rzek i potoków, układy te przypominają, w mniejszej skali, nasze górskie systemy zabudowy łańcuchowej. Większe farmy, prowadzące gospodarkę z maksymalnym wykorzystaniem trudnych, nielicznych powierzchni nadających się do zagospodarowania rolniczego, sytuowane są bardzo często, na własnych gruntach, na stokach powyżej dna dolin. Jednym z najważniejszych kryteriów lokalizacyjnych występuje wówczas czynnik dogodnego i możliwego dojazdu, szczególnie w zimie. W terenach o dogodnych warunkach dla gospodarki rolnej, zagęszczenie samotnych farm jest bardziej intensywne, jednakże nie czyni to uszczerbku w harmonijnym odbiorze monumentalnych podgórskich i górskich krajobrazów. Z powyższych względów, licznie występująca tu również zabudowa rozproszona, nie stanowi jeszcze podstawowego czynnika obniżającego walory krajobrazowe.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ocena systemu komunikacji drogowej, która w trudnych, górskich warunkach tworzy podstawę zapewnienia utrzymania łączności w surowych warunkach długich miesięcy zimowych. Mimo powszechności używania współczesnych, indywidualnych systemów telekomunikacyjnych, zagadnienie to odgrywa ogromne znaczenie w zakresie funkcjonowania społeczności lokalnych.



Ryc. 1. Trasa podróży wiodąca m.in. przez górskie tereny Półwyspu Skandynawskiego (reprodukcja z atlasu samochodowego) 2008 r.



Ryc. 2. Przeprawa promem samochodowym przez burzliwy Bałtyk ze Świnoujścia do Ystad w Szwecji. Fot. autor – 2008 r.

Ryc. 3. Szwecja – Malmö. Słynny wieżowy budynek mieszkalno-usługowy 54 piętrowy o wysokości 179 m. Dwanaście najniższych pięter przeznaczono na użytek komercyjny, na piętrach wyższych znajduje się 147 mieszkań różnej wielkości od 45 m² do 190 m². Konstrukcja główna budynku żelbetowa i stalowa. Budynek oddano do użytku w 2005 r. Autor projektu: arch. Santiago Calatrava. Fot. autor – 2008 r.



Ryc. 4. Uporządkowane tereny indywidualnej zabudowy mieszkalnej w strefie podmiejskiej Malmö. Fot. autor – 2008 r.



Ryc. 5. Hamar – Norwegia. Kryty, olimpijski tor łyżwiarski, wybudowany w roku 1992 z przeznaczeniem dla odbywania zawodów sportowych w okresie trwania Olimpiady Zimowej w roku 1994. Autorzy projektu: Niels Torp AS Arkitekter Mnal. Fot. autor – 2008 r.



Ryc. 6. Przeprawa promem samochodowym przez Tysfjorden w Norwegii, w drodze do Narviku z widokiem na wschodnią część Lofotów. Fot. autor – 2008 r.





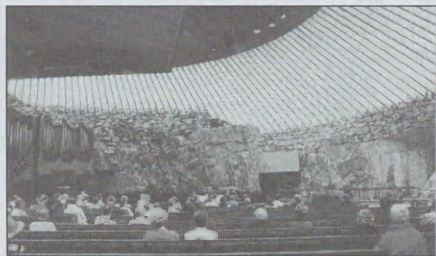
Ryc. 7. Tradycyjne materiały, darń i trawa jako współczesne pokrycie dachów na obiektach obsługi komunikacji samochodowej w rejonie Lilsberg w Środkowej Norwegii. Fot. autor – 2008 r.

Ryc. 8. Dachy współczesnych budynków obsługi podróżnych zmotoryzowanych, pokryte darnią – rejon Kweanagen Fjord w Północnej Norwegii, poza kołem polarnym. Fot. autor – 2008 r.



Ryc. 9. Cmentarz żołnierzy polskich poległych w kwietniu i maju 1940 r. – Askenes k/Narviku. Fot. autor – 2008 r.

Ryc. 10. Wysokie i potężne góry oraz fiord w Narviku w okresie jasnej nocy polarnej. Fot. autor – lipiec 2008 r.



Ryc. 11. Nordkapp – Przylądek Północny, wysoki, urwisty, nadbrzeżny płaskowyż, główny, najbardziej na północ wysunięty cel podróży turystów przemierzających Norwegię. Okres jasnej nocy polarnej. W roku 1988 zbudowano tu czterokondygnacyjny kompleks centrum Nordkapphallen, umiejętnie wkomponowany w skaliste zbocza i wnętrza płaskowyżu przylądka. Fot. autor – lipiec 2008 r.

Ryc. 12. Helsinki – wnętrze słynnego Kościoła w Skale – Temppeliaukion kirkko w dzielnicy Töölö, charakteryzujące się wyjątkową atmosferą i akustyką. Kościół zlokalizowany jest niedaleko centrum miasta. Budowę świątyni ukończono w 1969 roku, według projektu architektów Timo i Tuomo Suomalainen. Fot. autor – 2008 r.



Ryc. 13. Nowocześnie zaprojektowane i wyposażone farmy hodowlane w Południowej Szwecji. Fot. autor – 2008 r.

Ryc. 14. Współczesne obiekty architektury przemysłowej w rejonie Ljungby w Południowej Szwecji. Fot. autor – 2008 r.

Bibliografia

1. „Finlandia buduje” – katalog wystawy urbanistyki i architektury Finlandii, przygotowanej przez Muzeum Architektury Fińskiej i Stowarzyszenie Architektów Polskich. SARP, Warszawa, listopad 1971.
2. „Kształtowanie środowiska mieszkaniowego w Finlandii”. Ministerstwo Kultury i Sztuki, Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych – Warszawa, Ministerstwo Edukacji Narodowej Finlandii, Muzeum Architektury w Helsinkach, Fińskie Stowarzyszenie Rzemiosł Artystycznych i Projektowania. Wyd. Centralne Biuro Wystaw Artystycznych, Warszawa 1979.
3. „The World of Contemporary – architecture XX”. Wyd. Köneman 2000, Cologne.
4. „Norwegia i Szwecja” – zielony przewodnik. Wydawnictwo „Bezdroża”, wyd. I. Kraków 2008.
5. „Finlandia” – przewodnik Marco-Polo. Wyd. Pascal sp. z o.o. Bielsko-Biała 2007.
6. „Norwegia” – wyd. Insight Guides, London, England 1991, 1999, 2006. Wyd. I polskie, Warszawa 2007. Mediaprofit sp. z o.o. Warszawa.
7. „Szwecja” – wyd. Insight Guides, London, England 1989, 1999, 2004, 2006. Wyd. I polskie, Warszawa 2007. Mediaprofit sp. z o.o. Warszawa.

Streszczenie

Praca opisuje wrażenia autora – architekta, związane z podróżą do Skandynawii. Wrażenia te, w zakresie odbioru górskiej przyrody i krajobrazu, komunikacji, osadnictwa i architektury, odnoszą się również do porównania wielkości powierzchni oraz liczebności ludności Polski w stosunku do Szwecji, Norwegii i Finlandii.

Summary

The article describes author's – architect in connection with a journey on North, to Scandinavien. This impressions, in range of receipt montain's nature and landscape, communication, colonization and architecture, have relation also to comparison with largeness of the suface and population Poland's in relation to Sweden, Norway and Finland.

Ewa Kułakowska-Bojęś

QUO VADIS NOWY TARG; ZAGADNIENIE CZYNNIKÓW MIASTOTWÓRCZYCH

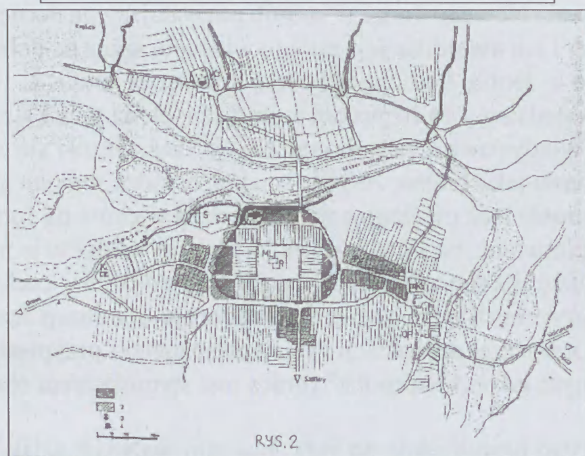
Zarówno obserwacja przemian zachodzących na terenie miasta w ostatnich dziesięcioleciach jak i próba pełniejszej analizy retrogresywnej składają do opisanie Nowego Targu w sposób pozwalający na ocenę zjawisk tu zachodzących i ich kwalifikację z punktu widzenia szans na dalszy rozwój.

Zgodnie z teorią Patricka Geddesa rozwijaną przez L. Mumdorda a przyjętą za podstawę do rozważań teoretycznych na temat struktur miejskich przez Władysława Czarneckiego Nowy Targ sytuuje się w kategorii „Polis” – (miasta jako gmina; zespół socjalny, ośrodek regionu gdzie dominuje **społeczność**) lecz ewoluując na przestrzeni wieków od formy „Eopolis” (miasto pierwotne, na skrzyżowaniu dróg, przy przeprawie przez rzekę; targ, **gród** gdzie dominuje **miejsce**) zachowuje do dzisiaj cechy obu tych struktur historycznych wzbogaconych o elementy dominacji funkcjonalnej wynikającej z wyższej organizacji życia społecznego i przypisanej strukturze określanym jako „Metropolis” (praca jest stymulatorem rozwoju miasta).

Szczególne usytuowanie na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych (rys. 1) za stało się niewątpliwie najważniejszą przesłanką dla powstania organizmu miejskiego i późniejszej decyzji lokacyjnej z okresu panowania Kazimierza Wielkiego (rys. 2) za a także dalszych etapów rozwojowych cechujących się wykształcaniem ciągów zabudowy wzdłuż traktów wybiegających na zachód, południe i wschód.

Pierwotnym czynnikiem miastotwórczym był przez wieki handel, który wpisany w nazwę miasta odgrywał do połowy XX w znaczącą rolę i kreował towarzyszące aktywności gospodarce takie jak rzemiosło, przetwórstwo rolno-spożywcze i leśne.

Słynne jarmarki nowotarskie jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku, były nie tylko sceną dla folkloru i tradycjonalizmu ale również miejscem handlu dobrami (głównie konfekcją) przysyłanymi w paczkach z USA, które we czwartki ściągaly nabywców z Krakowa i wykreowały specyficzną modę na zakupy w Nowym Targu.



Od początku dwudziestego wieku do drugiej wojny światowej miasto nabierało charakteru ożywionego ośrodka gospodarczego i kulturalnego w którego rozwój miała znaczący wkład liczna i prężna społeczność żydowska – stanowiąca ok. 20% spośród ok. 12 tysięcznej populacji. W Nowym Targu od roku 1904 funkcjonuje gimnazjum a potem bursa, jest tu Seminarium Nauczycielskie, okazały gmach Sokoła, elektrownia, tartak, browar, propinacja wódczana, hotel, drukarnia, szpital, poczta.

Od 1930 r. działa lotnisko sportowe a imprezy sportowe i uroczystości patriotyczne gromadzą tłumy i stanowią ważny element dynamizujący rytm życia w mieście.

Po zakończeniu II wojny światowej Nowy Targ liczy ok. 8 tys. mieszkańców a uwarunkowania polityczne doprowadziły do upadku rzemiosła, prywatnych sklepów i przetwórni.

Pierwsze lata powojenne to niewątpliwie regres rozwoju struktury miejskiej, która funkcjonuje w utrwalonym kształcie a byt mieszkańców zapewnia rolnictwo i hodowla widoczna jeszcze na początku lat 60-tych, prowadzona w charakterystycznych układach budynków gospodarczych położonych w głębi działek za budynkami mieszkalnymi a dostępnymi przez wrota służące do wpędzania bydła i przejazdu wozów konnych.

Wzrost i rozwój w drugiej połowie XX w. zawdzięcza Nowy Targ dwu czynnikom miastotwórczym: białoskórniectwu i utworzeniu kombinatu obuwniczego.

Moda i wielkie zapotrzebowanie na kozuchy stały się kołem zamachowym dla rzemiosła gdyż przyczyniły się do znaczącego wzrostu liczebności i zamożności kuśnierzy, którzy z kolei stali się inwestorami, nabywcami i pracodawcami.

Kożusznictwo w latach sześćdziesiątych stało się szyldem gospodarczym Nowego Targu.

W roku 1955 uruchomiony został duży zakład przemysłowy – kombinat budowniczy a w ślad za nim wzniesiono osiedle bloków mieszkalnych na Równi Szaflarskiej. Pomimo, że lokalizacja w „stolicy Podhala” dużego zakładu przemysłowego budziła i do dziś budzi słuszne sprzeciwy jest jednak rzeczą niewątpliwą, że stanowiła ona znaczący czynnik miastotwórczy i przyczyniła się do rozwoju miasta (które osiągnęło liczebność ok. 30 tys. mieszkańców), dała zatrudnienie mieszkańcom i przybyłym z okolicznych wsi oraz wyraźnie zaktywizowała gospodarkę Nowego Targu.

Władysław Czarnecki wymienia wiele czynników miastotwórczych, które przesądzają o charakterze miasta a jednocześnie mogą decydować o istnieniu, rozwoju lub degradacji struktur miejskich.

Historia ukazuje wiele miast, które pełniąc ważną rolę z upływem czasu po prostu przestały istnieć a jednocześnie w wielu miejscach na świecie powstawały i powstają nowe miasta lub miasta istniejące rozrastają się do gigantycznych, niespotykanych dotąd rozmiarów.

W tym kontekście warto przeanalizować aktualną sytuację Nowego Targu jako miasta poszukującego nowych, zdefiniowanych czynników miastotwórczych mogących zastąpić i znacząco wzbogacić tradycyjne kuśnierstwo i unowocześnione obuwnictwo.

Porównanie dzisiejszego Nowego Targu z podobnej wielkości miastami północno-wschodniej Polski takimi jak Ełk, Olecko czy Gołdap daje niekorzystne wrażenie stagnacji i braku koncepcji rozwojowej tego miasta, które z uwagi na swoje położenie i wielowiekową tradycję powinno w dobie gospodarki wolnorynkowej oferować wysoką jakość przestrzenno-architektoniczną i funkcje dynamizujące gospodarkę w sferze produkcji i usług.

Grzechy i zaniechania Nowego Targu to przede wszystkim niedorozwój komunikacji zarówno wewnątrz miasta jak i wpisanie jej w połączenie ze Spiszem, Orawą i Podtatrzem.

Niewątpliwie centrum – Rynek i otaczające ulice historycznego układu nie powinny dalej pełnić funkcji tras o dużym nasileniu ruchu samochodowego i centralnego parkingu a dyskusję na temat dalszego przebiegu „zakopianki” należy wykorzystać dla stworzenia z Nowego Targu bazy turystycznej z której sprawny dojazd zapewniałby dostęp do tras narciarskich i szlaków w Zakopanym i jego okolicach.

W połączeniu z istniejącym i w przyszłości zmodernizowanym lotniskiem dostosowanym do ruchu pasażerskiego Nowy Targ ma szansę na zyskanie statusu miejsca docelowego zapewniającego bazę noclegową, gastronomiczną, sportową i rekreacyjną a tym samym na uzyskanie znaczącego czynnika miastotwórczego. Poszukiwanie czynników miastotwórczych w aktywnościach sportowych wymaga chyba głębszej analizy, gdyż o ile takie dyscypliny jak hokej, narciarstwo biegowe czy motocross wykazują od wielu lat spory dynamizm o tyle narciarstwo alpejskie nie rokuje tu większych szans z uwagi na naturalne uwarunkowania terenowe miasta i znaczną odległość od przydatnych do tego celu terenów u stóp Górców. W tym kontekście dziwi niedbałość władarzy miasta o duży obiekt sportowy – kryte lodowisko, który przedstawia obecnie żałosny widok z uwagi na stopień zniszczenia samego obiektu i jego otoczenia.

Za wyraźny czynnik miastotwórczy można natomiast uznać rozwój szkolnictwa a przede wszystkim utworzenie Podhalańskiej Państwowej Szkoły Zawodowej, kształcącej rzeszę studentów z całego regionu i wpisaną już znacząco w życie miasta.

Za dynamizmem edukacyjnym nie nadąża jednak infrastruktura gdyż duża uczelnia nie uzyskała odpowiedniej obsługi komunikacyjnej w sensie regularnego i częstego połączenia z centrum i dworcami (autobusowym i kolejowym), niewątpliwie potrzebne jest w tym przypadku zaplecze socjalne dla studentów: akademiki, stołówki, obiekty sportowe, rekreacyjne i parkingi.

Stworzenie takiego otoczenia dla uczelni stworzyłoby kolejny impuls miastotwórczy. Opracowanie niniejsze nie aspiruje do utworzenia pełnej listy czynników miastotwórczych a ma na celu jedynie zasygnalizowanie ich braku lub nakreślenie możliwości wyłonienia i wykorzystania naturalnych predyspozycji miasta.

Kwestia, której jednak nie powinno się pominąć to zastój w dziedzinie przetwórstwa rolno-spożywczego, które mogłoby wykreować wizytówkę miasta jako producenta takich poszukiwanych specjałów jak jagnięcina, grzyby, nabiał, pieczywo itp.

W Nowym Targu można znaleźć w nielicznych restauracjach specjały kuchni włoskiej i hamburgery ale bez efektu trzeba szukać miejscowych, tradycyjnych specjałów, które niewątpliwie stanowiłyby atrakcję dla turystów krajowych i zagranicznych.

Zakończyć tę listę spostrzeżeń i propozycji należy odnotowaniem katastrofalnego stanu czystości wód i powietrza, które wymagają skupienia uwagi władz miasta i podjęcia natychmiastowych kroków naprawczych. W miesiącach jesiennych i zimowych nawet na terenach Kokoszkowa i Kowańca powietrze nasycone jest dymem i spalinami a im bliżej centrum miasta tym sytuacja jest bardziej dramatyczna.

Wody, niefortunnie w sensie krajobrazowym uregulowanego Czarnego Dunajca w okresie letnim nie przypominają górskiej rzeki – ich zanieczyszczenie i woń kojarzą się raczej z kanałem na obszarze przemysłowym.

Malownicze i lubiane przez nowotarzan Samorody są miejscem wyrzutu ścieków a następstwa tego działania odstraszaają od zwiedzania tego unikalnego zakątku.

Quo vadis Nowy Targ? Oto pytanie do władarzy miasta i do wielu osób społecznie zaangażowanych w działania dotyczące przyszłości i rozwoju stolicy Podhala.

Bibliografia

1. Czarnecki W., „Planowanie miast i osiedli”, t. I, wyd. PWN 1965.
2. Geddes P., „Cities in Evolution”, London 1915.
3. Książek M., Kuśnierz K., „Rozwój przestrzenny Nowego Targu do połowy XIX w.”, wyd. Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Nowym Targu, 1991.
4. Mumford L., „The Culture of Cities”, London 1945.

Streszczenie

Nowy Targ usytuowany na przecięciu szlaków komunikacyjnych z kierunków: Kraków, Zakopane, Spisz i Orawa pełnił przez wieki funkcję ośrodka handlowego, wzbogaconą produkcją rzemieślniczą i gospodarką rolną.

Pierwsza połowa XX wieku była okresem korzystnym dla rozwoju miasta, a po drugiej wojnie światowej, po początkowej stagnacji zaznaczyły się dwa czynniki miastotwórcze: kuśnierstwo i przemysł obuwniczy.

Obecnie miasto prezentuje charakter wegetatywny i wymaga zdefiniowania i wykorzystania nowych czynników miastotwórczych.

Quo vadis Nowy Targ; problem of town development

Summary

Nowy Targ situated on crossing of roads from Kraków, Zakopane, Spisz and Orawa since many centuries was an important center of commerce, trade and agriculture.

The first half of XX century was a time of prosperity of the town. After the second world war Nowy Targ had some bad times but afterwards production of sheepskins and shoes gave him a chance of development. The present time town needs new ideas for his future growing.

Zbigniew E. Fedyczkowski

TRADYCYJNE BUDOWNICTWO INDIAN I EUROPEJCZYKÓW W ZACHODNIEJ KANADZIE

Zachodnie Wybrzeże Północnej Ameryki kojarzy się obywatelom USA z Kalifornią lub Oregonem. Dla Kanadyjczyków to Brytyjska Kolumbia, prowincja najbardziej wysunięta na Zachód tego wielkiego kraju. Ta górzysta i zalesiona kraina jest ponad trzykrotnie większa niż Polska. Jej linia brzegowa podobna jest do wybrzeża Norwegii. Bezpośrednio z oceanu wyrastają Góry Nadbrzeżne. Setki wysp urozmaicają horyzont, z których największą jest Wyspa Vancouver.

Przed przybyciem Europejczyków, Brytyjska Kolumbia zamieszкана była jedynie przez Indian nazywanych współcześnie przez Kanadyjczyków First Nation.

Na Zachodnim Wybrzeżu Pacyfiku [West Coast Pacyfic] dominowało plemię Haida. Teren przez nich zamieszkiwany był odległy od wielkich cywilizacji białego człowieka i trudny do zdobycia w każdym tego słowa znaczeniu.

W tak specyficznych warunkach geograficznych rozwijała się przez wieki bogata kultura tego plemienia. Wytworzyli oni bardzo charakterystyczną i typową dla tego obszaru architekturę stawiającą pod tym względem Haida na czele listy wszystkich plemion zamieszkujących obszar Zachodniego Wybrzeża Północnej Ameryki.

Drzewa w tej części kontynentu są bardzo okazałe i osiągają wymiary największe na świecie. Dzieje się tak dzięki najbardziej optymalnym dla wzrostu drzew warunkom klimatycznym w tym rejonie. Rosną one w lesie zwanym „Rain Forest”, nie bez powodu tak nazywanym; deszcz potrafi tu padać osiem miesięcy w roku.



Ilustracja 1: Ninistints, Obraz Gordon Miller, Museum Antropologii Uniwersytetu BC.



Ilustracja 2: Obraz Gordon Miller, Museum Antropologii Uniwersytetu BC.

Standardową formą architektoniczną, którą wytworzyli mieszkańcy plemienia Haida jest LONG HOUSE – długi dom. Budynek jest zbudowany z drewnianych bali o gigantycznym przekroju. Stosowano głównie drewno cedrowe a czasem świerk. Przeciętny dom był długi na około 45 m, szeroki na 9-12 m i wysoki na 8 metrów.

Domy te nie miały okien. Do domu wchodziło się przez drzwi na osi budynku. Jak widać na niektórych ilustracjach otwór drzwiowy jest wyciosany w potężnym balu umieszczonym na poprzecznej osi symetrii. Drzwi są z reguły niewielkie.

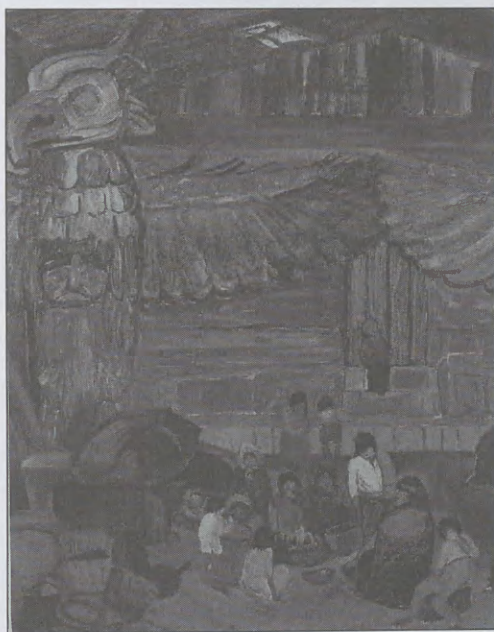
Konstrukcja samego budynku „long house” stoi na poziomej prostokątnej ramie, zbudowanej z gigantycznych bali. Wiążą one pionowo ustawione płaskie bele, które razem tworzą ściany. Ściany u góry są związane belką. Na niej opierają się krokwie, o przekroju takim samym albo większym niż powalina – belka pierwsza od ziemi. Na rogach mamy pionowe słupy okrągłe albo kwadratowe. W te słupy wchodzi pierwsza belka od ziemi i górna.

Dach jest dwuspadowy leżący na potężnych w porównaniu do europejskich płatwiach. Między płatwiami powstaje przestrzeń około stopy którą

wypełniają belki. Dachy były pokryte deskami, dranicami, gontami. Niektóre gonty były przyciśnięte kamieniami. Gonty domu przyciśnięte były kamieniami z możliwością łatwego przesuwania w celu łatwego wietrzenia pomieszczenia. Otwory na dachu były jedynym stałym otworem wentylacyjnych.

Na osi poprzecznej budynku mamy najbardziej interesującą sytuację. Tu jest umiejscowione główne wejście. Budynki różnią m.in. rozwiązaniem centralnej części krótszej elewacji. W najokazalszej formie wmontowany tu jest totem postawiony bezpośrednio na gruncie. Do takiego celu stosuje się pnie o największym przekroju. Totem nie tylko osiąga szczyt dachu ale jego wysokość to często dwie, dwie i pół albo trzy wysokości budynku. Niektóre totemy – słupy mają wydrążone w podstawie wejście – drzwi. Większość budynków ma okrągłe narożniki, które również są totemami.

Totemy ale mniejsze zdobiły wnętrza długich domów Indian co oddała Emily Carr w swoich obrazach sprzed 100 lat.



Ilustracja 3: Obraz olejny Emily Carr, Indiańskie wnętrze domu z totemami.

Każdy Long House miał jedno centralne ognisko używane zarówno do gotowania jak i do ogrzewania. Dookoła ogniska zbudowana była podniesiona platforma na której wszyscy mieszkańcy wspólnie spali. Honorowe miejsce na wprost wejścia zarezerwowane było dla wodza domu. Mogły one pomieścić i kilkadziesiąt osób. Wszyscy ludzie śpiący w jednym cedrowym domu byli ze sobą spokrewnieni.



Ilustracja 4: Raven/Beaver totem pamięci postawiony przez John Robson w 1897*.



Ilustracja 5: Haida Totem 1954, Thunderbird Park, Royal BC Museum of BC, Victoria.



Ilustracja 6: Przykład Long House z totemem głównym i bocznymi.



Ilustracja 7: Historyczne zdjęcie Long House z wejściem w totemie.



Ilustracja 8: Long House, Haida.

Jak widać na załączonych zdjęciach, totem nie mieści się w „ramach” budynku. Jest imponującym elementem często kilkakrotnie wyższym od Long House. Europejczycy od lat próbują znaleźć wytłumaczenie i uzasadnienie istnienia totemów w budownictwie i kulturze Indian. Zastanawiają się czym jest totem dla Indian, i próbują jednocześnie znaleźć odpowiedniki totemu w naszej kulturze europejskiej. Najbardziej popularne w literaturze rozprawy dotyczące powyższego zagadnienia można zgrupować w bloki tematyczne:

- 1). Totem w kulturze amerykańskich Indian.
- 2). Totem jako część budynku, architektury.
- 3). Totem jako część przestrzeni urbanistycznej, siedliska ludzkiego.
- 4). Totem kreujący przestrzeń kultu, itp.

Wielu naukowców zadowala się dotychczas wykreowanymi interpretacjami i hipotezami. Jednak wciąż nowe dane napływające od samych

Indian udowadniają iluzoryczność wielu hipotez. Ja również, po 25 latach pobytu na obszarach zamieszkałych przez Indian nauczyłem się, że wielu spraw, zagadek i tajemnic dotyczących Indian nie da się tak łatwo rozwiązać. Ich sposób rozumienia świata jest tak bardzo odległy od filozofii naszego obszaru kulturowego, że wszelkie próby interpretacji owoców kultury Indian kończą się na zubożonej wizji lub deformacji.

Poproszę się jednak o wyrażenie mojej opinii na ten temat. Myślę że totemy są integralną częścią architektoniczną stanowiącą nierozłączną całość z Long Houses [długimi domami] i w oryginalny, symboliczny i wymowny sposób wyrażają ducha kultury Indian. Podstawą filozofii i duchowości Indian jest harmonia i balans z naturą. Nie ma tam podziałów na człowieka i resztę świata, ponieważ każda forma życia (drzewa, zwierzęta, woda, kamienie) mają swoją niepowtarzalną energię-ducha, a duch każdej formy życia przenika się i uzupełnia nawzajem.

Jakże inne podejście od naszego, tę inność widać gołym okiem i łatwiej ją zauważyć niż opisać. Podstawą filozofii i duchowości Indian jest harmonia i balans z naturą. We wszystkich rzeźbach totemach widzimy dominację natury, dominację zwierząt.

Respekt jakim Indianie otaczali wszystkie zwierzęta. Wszystkie istoty poruszające się wokół bez wyjątku. Nie ma charakterystycznej dla naszej kultury dominacji istot silniejszych. My cenimy lwa, tygrysa, niedźwiedzia, orła.

U Indian wszystkie zwierzęta są godne szacunku.

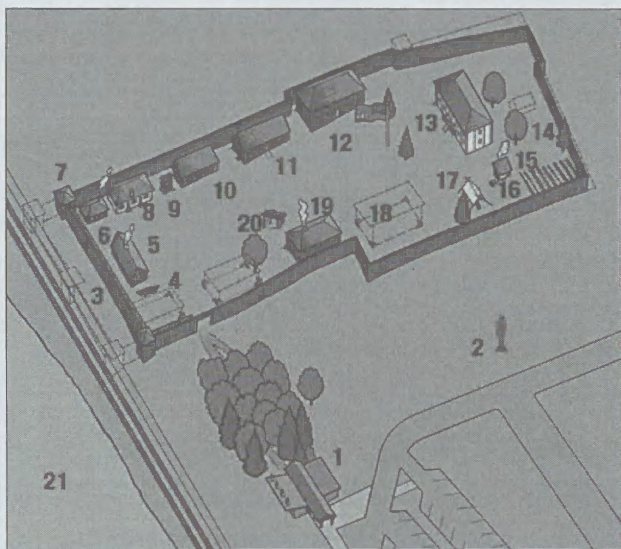
Dla plemienia Haida podstawowym materiałem do wyrazu w architekturze, kulturze, religii, sztuce, filozofii życia było i jest drewno, które jak wspominałem występuje tu w olbrzymich ilościach i jest łatwo dostępne.

Na licznych wyspach mamy również do czynienia z rysunkami na skałach tak zwanymi petroglifami.

Historia architektury nowoprzybyłych z Europy zaczyna się w Fort Langley – miejscu narodzin obecnej Brytyjskiej Kolumbii. Inicjatorem budowy Fortu Langley była Hudson's Bay Company – najsilniejszy wtedy przedstawiciela biznesu angielskiego na terenie Kanady. Ekspansywność a właściwie agresywność tej kompani trudno przecenić. Fort został złożony jako placówka skupująca futra od myśliwych. Bardzo szybko urosła i przekształciła się w główne centrum administracyjno-handlowe dla całego obszaru.

Teren BC jest w zdecydowanie przeważającej części górzysty, miejsce na fort wybrano nad rzeką Fraser, 32 kilometry na wschód od Vancouver. Rzeka w tym miejscu jest żeglowna, łagodna i szeroko rozlana. Stwarza to idealne warunki transportowe. Siłą napędzającą jednostki pływające był najczęściej wiosłujący człowiek, rzadziej żagiel. Canoe na wodzie obok konia na lądzie było jedynym środkiem transportu w tamtych czasach. Z tych

dwóch sposobów transportu, transport rzeczny był niewątpliwie priorytetowy i miał zdecydowaną przewagę nad transportem lądowym. Z tego to powodu lokalizacja Fortu była w pełni uzasadniona. Fort zbudowany był jak typowe forty na terenie United States. Musiał być obronny, zaś wysoko palisada była koniecznością. Prawdopodobnie była stawiana równolegle z budynkami.



Ilustracja 9: Mapa historycznego Fortu Langley.

Trzeba nadmienić z dużą dozą prawdopodobieństwa że stawianie palisady otaczającej cały fort wyprzedziła budowę budynków. Materiał jakiego używano to cedr; czerwony albo żółty. Drzewo na budowę fortu było oczywiście lokalne. Drewno to jako budulec charakteryzowało się wyjątkową wytrzymałością na wilgoć i inne niekorzystne warunki atmosferyczne. Najbardziej jednak charakterystyczną cechą drewna cedrowego jest jego nieporównywalna odporność na insekty i wszystkie kreatury żyjące, żerujące na drewnie. Żywica i soki cedrów posiadają owadobójcze właściwości. Jest to doskonały budulec dla budownictwa mieszkaniowego i nie tylko.

O budowie Fortu Langley zdecydowano 1 sierpnia 1827 roku. Pierwotny Fort miał 41 m długości i 36,6 m szerokości, zaś palisada otaczająca go miała 4,6 m wysokości. Wkrótce się spalił. Dla ciekawości dodam, że wzniesiona palisada Fortu Langley nigdy nie miała szansy spełnić swojej funkcji obronnej, ponieważ okoliczna native ludność okazała się przyjazna i chętnie współpracująca z napływającymi z Europy pionierami.

Nowy fort był trzy razy większy.



Ilustracja 10: Palisada i wejście do Fortu.



Ilustracja 11: Palisada Fortu Langley.

Wewnątrz nowego fortu wybudowano kilkanaście budynków i jeden „duży dom” należący do naczelnika fortu i jego rodziny.



Ilustracja 12: Fort Langley, duży dom.

Najstarszy oryginalnie zachowany budynek z 1840 roku, to magazyn o powierzchni 120 m^2 w obrysie. Magazyn zbudowany jest z płazów, które następnie pomalowano na biało. Styl w jakim skonstruowano budynki Fortu Langley nazwano lokalnie „Red River Construction”, lub „Hudson’s Bay Construction”.



Ilustracja 13: Fort Langley, magazyn.

Ten styl budowli drewnianych znany jest od wieków w Polsce jako konstrukcje sumikowe lub łątkowe. W stylu tym głównym elementem są słupy (łątki) związane u góry i dołu belkami poziomymi. Pola między słupami (ok. 2 m) wypełnione były płazami. Każdy płaz zakończony był piórem, wsuwany w rowek słupa pionowego. Konstrukcja jest tak prosta że wszystko widać na zdjęciach.



Ilustracja 14: Demonstracja konstrukcji drewnianych budynków Fortu Langley.

W sumie to budownictwo Fortu Langley można opisać w kilku słowach. Tak też zrobiłem. Natomiast o jego ARCHITEKTURZE trudno pisać bo jest w fazie embrionalnej. Właściwie jest to budownictwo czysto użytkowe bez ambicji na cokolwiek więcej. Z budownictwem fortu mogłaby konkurować jakaś europejska wieś. Nawet po latach trudno zauważyć jakiegokolwiek elementy dekoracyjne. One po prostu nie istnieją. Fort w zestawieniu z istniejącą Architekturą Haida jest niebywale prymitywny.

W większości do budowy domów Anglicy zatrudniali Francuzów, którzy byli świetnymi cieślami i wspaniale znali rzemiosło budowy drewnianych konstrukcji.

W tym względzie (budownictwo, architektura) Anglicy akceptowali francuskość bez wahania, zresztą nie pierwszy raz w historii. Narzędzia używane przez cieśli, to młotki, piły i siekiery ciesielskie. Proste narzędzia, zamieniały las w proste budynki dla pionierów. Napływowa ludność anglosasów podbijała coraz to większe tereny Ameryki Północnej w przekonaniu o dobrodziejstwie wniesionym do życia „dzikich” wraz z pionierów europejską „cywilizacją”, „religią”, „kulturą” i organizacją struktury społecznej. Porównanie tych dwu kultur w tamtym czasie jest niesamowicie trudne.

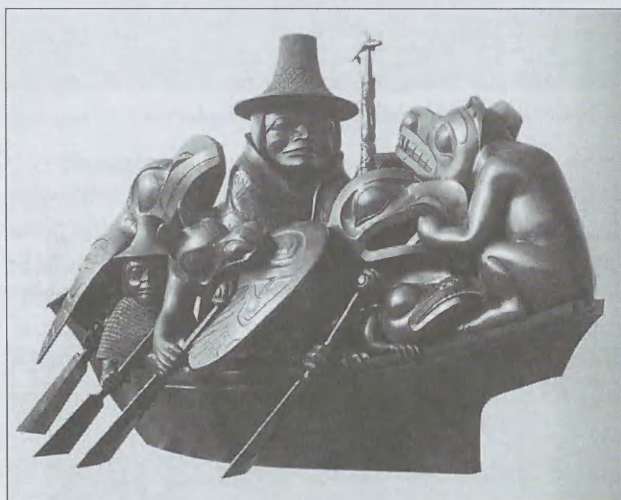
Z przyjemnością jednak, jako architekt, pokusiłem się o przedstawienie i porównanie opisanych tu konstrukcji budowlanych ludności lokalnej – native Indian i napływowej – pionierów. Nie ulega wątpliwości, że Long Houses, aby mogły zaistnieć, wymagały znacznie większych umiejętności budowlanych i wspaniałej organizacji pracy. System społeczny lokalnej ludności Haida przewidywał życie zbiorowe, pod jednym dachem, całego rodzinnego klanu. Stawiało to olbrzymie wyzwanie dla ich umiejętności

konstrukcyjnych. Budowanie domów z tak długich belek byłoby wyzwaniem i dla dzisiejszej technologii Indianie wspaniale sobie z tym radzili.

Każdy dom miał swój niepowtarzalny charakter nadawany przez totemy i rzeźby. Nie ma w ich osadach palisad i barier chroniących czy odgradzających od świata zewnętrznego. Żyli i działali w symbiozie z naturą i otaczającym ich światem zaś ich zaawansowana architektura zaspokajała wszystkie ich potrzeby.

BUDYNKI FORTU BYŁY I SĄ CZYSTO UTYLITARNE.

DLA MNIE KAŻDY DOM INDIAN HAIDA TO DZIEŁO SZTUKI.



Ilustracja 15: Rzeźba, Bill Reid, Duch Haida Gwaii.

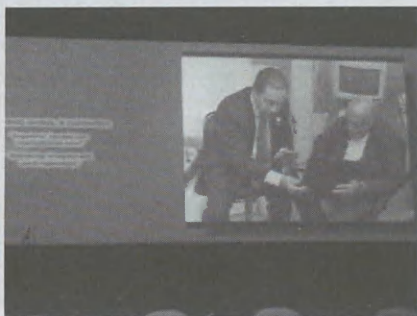
Lidia Żakowska, Maria Ponikiewska-Arcet

ARCHITEKTURA BRAZYLII (REFLEKSJE Z PODRÓŻY – KOMUNIKAT)

Wprowadzenie

Światowa Konwencja Inżynierska WEC (World Engineering Convention) odbyła się już po raz trzeci w grudniu 2008 roku, w stolicy Brazylii, Brasila. Konwencje Inżynierskie organizowane są przez Światową Federację Organizacji Inżynierskich WFEO (Word Federation of Engineering Organizations), jako techniczne, naukowe, polityczne i kulturowe spotkanie, integrujące inżynierów ze wszystkich krajów świata. Celem nadrzędnym tych spotkań jest wymiana informacji pomiędzy stowarzyszeniami międzynarodowymi dla tworzenia wspólnej strategii działań inżynierskich przynoszących korzyści dla środowiska, ograniczających ubóstwo i zapobiegających katastrofom.

Tematem pierwszej Konwencji WEC, która odbyła się w Hanowerze podczas EXPO 2000, był „*Humanizm, Natura i Technologia*”. Druga Światowa Konwencja Inżynierska (Shanghai, 2004) miała temat przewodni „Inżynierowie z Przyszłości”, a ostatnia (Brasilia, 2008) obradowała pod hasłem „*Inżynieria: Nowoczesność z Ludzką Odpowiedzialnością*”, skupiając się na rozwoju i wyzwaniach świata.



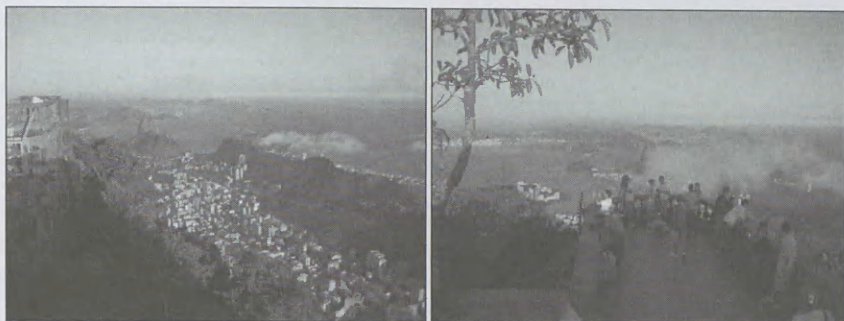
Gościem szczególnym tego najważniejszego zjazdu światowej inżynierii, w którym autorki pracy miały zaszczyt uczestniczyć, obok Prezydenta Brazylii Luis Inacio Lula da Silva, był wybitny brazylijski architekt Oscar Niemeyer. Ze względu na stan zdrowia i wiek poprowadził wykład multimedialny ze swej pracowni w Rio de Janeiro, kierując swój adres do gości Konwencji na inauguracyjnej sesji otwierającej obrady. Niniejszy artykuł jest próbą spojrzenia na współczesną architekturę Brazylii oczami Niemeyera – gdyż nie da się mówić o postępie, rozwoju i nowoczesności tego kraju z pominięciem największego z wizjonerów architektury współczesnej.

Życie jest westchnieniem, ulotną chwilą i za moment znika

„Życie jest westchnieniem, ulotną chwilą i za moment znika” – to słowa 102-letniego Oscara Niemeyera, najlepszego brazylijskiego architekta, który zrewolucjonizował nowoczesną architekturę. To on zaprojektował stolicę Brazylii, która uznawana jest za jego najwybitniejsze dzieło, oraz siedzibę Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku i siedzibę Francuskiej Partii Komunistycznej.

W drodze do stolicy Brazylii zatrzymujemy się na chwilę w Rio de Janeiro, gdzie nadal mieszka i tworzy Oscar Niemeyer. Za kilka dni opowie nam o tym, jak wielokrotnie był namawiany, wręcz przekupywany przez władze kraju, ofertami wspaiałych rządowych zarobków. Odpowiadał zawsze, z czego wydaje się być nadal dumny: wolę być biedny na Copapabana, niż bogaty w Brasili. Co jest takiego w tym fascynującym miejscu, czy tylko plaże? Zdaniem Niemeyera, to duch, kolor i zapach tego miejsca. Sam przyczynił się do świetności Rio, ale duch któremu pozostaje wierny pochodzi z wcześniejszej epoki. To niepowtarzalny urok atmosfery jakby paryskich ulic w połączeniu z tropikalną przyrodą otaczających je wzgórz i oceanu, bajecznie kolorowe wschody i zachody słońca, radość istnienia w harmonii z pięknem otoczenia.

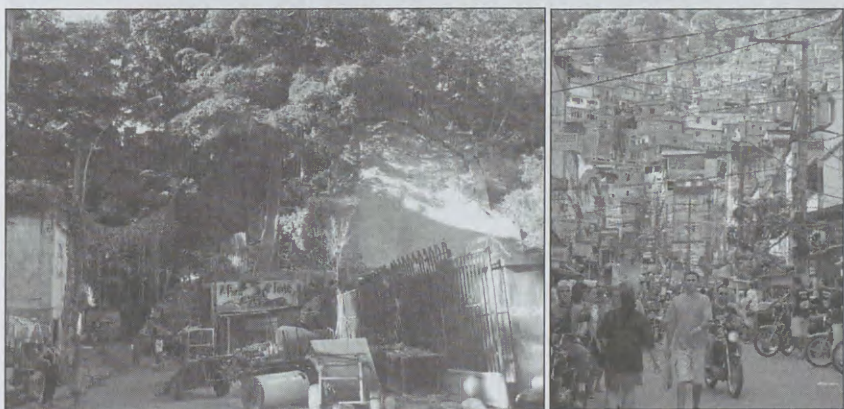
Jednym z największych osiągnięć Niemeyera jest jego własny dom, który zbudował w 1953 r. w Rio de Janeiro w pobliżu słynnej plaży Copapabana. Casa das Canoas przypomina dzieła innego wybitnego modernisty, Ludwiga Mies van der Rohego. Tak samo składa się z płaskiego dachu wspartego tylko na słupach i szklanych ścianach. Jednak o ile van der Rohe używał wyłącznie kątów prostych, o tyle u Niemeyera nie pojawiają się one ani razu. Dach Casa das Canoas to nieregularna, falująca płaszczyzna, a ściany wyginają się w łagodne łuki. I tutaj Niemeyer obiecuje pozostać do końca.



Fot. 1. Widok na centrum Rio de Janeiro i wyspy oraz plaże Rio, z jednego z najbliższych wzgórz (fot. aut.).

Próbujemy zrozumieć ten fenomen miejsca, ten sposób na życie tak odległy od naszych zabieganych europejskich wzorców, leniwie przemierzając kolejne plaże. Nie możemy jednak pozwolić sobie na lenistwo i wybieramy się również do wnętrza miasta, aby zobaczyć miejscowe dzieła architektury stworzone przez mistrza.

Bardzo szybko orientujemy się, że Rio jest miejscem kontrastów. Jedziemy pięknymi arteriami wybrzeża. Otwieramy okna samochodu aby fotografować, ale dostajemy upomnienie: zatrzymując się na światłach czerwonych trzeba zamknąć okna samochodu i zablokować drzwi, gdyż wszechobecni handlarze uliczni są z favel i są ekspertami od błyskawicznych kradzieży. Dowiadujemy się, że jest ich ponad trzy miliony. Przejeżdżając obok wejścia do ich dzielnicy, ukradkiem fotografujemy (fot. 2) ale nie chcemy tam wchodzić. To brazylijska „Architektura Ziemi Górskich”, bajecznie kolorowa, gdy obserwowana z odległości plaży przy zachodzącym na oceanie słońcu.

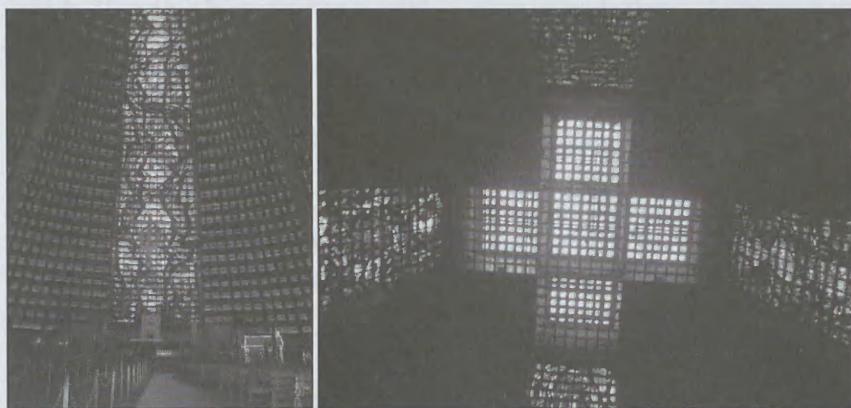


Fot. 2. Wejście do jednej z favel w Rio de Janeiro, usytuowanych na wzgórzach, a właściwie na stokach górskich.



Fot. 3. Widok na zabudowania favel w Rio de Janeiro, usytuowanych w pobliżu nowoczesnej architektury wieżowców na stokach nadbrzeżnych.

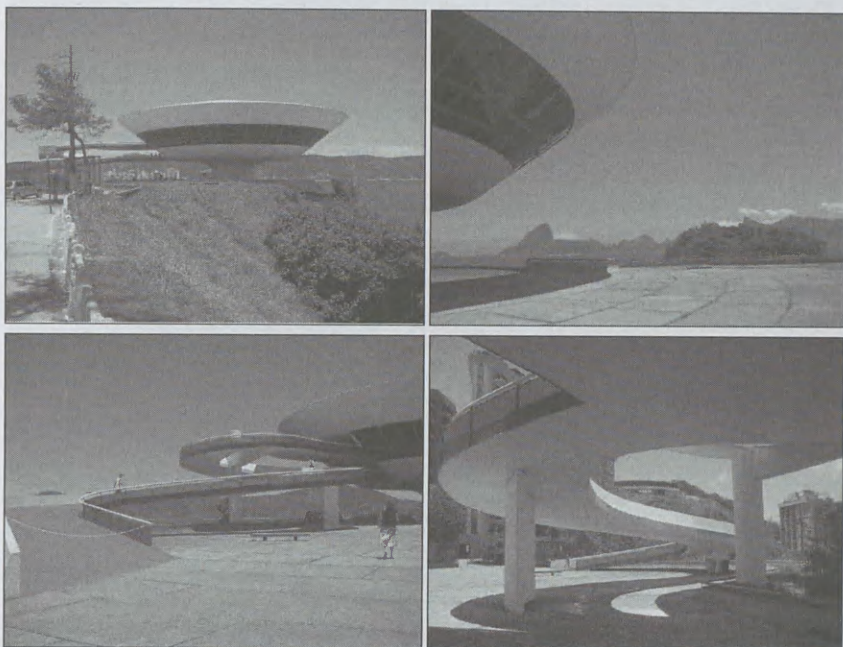
Poniżej przedstawiono obrazy wybranych wybitnych prac znajdujących się w rejonie dawnej stolicy Rio de Janeiro. Jednym z najważniejszych, najczęściej odwiedzanych dzieł mistrza w Rio de Janeiro jest Katedra (fot. 4).



Fot.4. Katedra Oscara Niemeyera w Rio de Janeiro, której formę ściętego stożka zwieńcza przeszklony krzyżem sufit (fot. aut.).

Wizyta w Brazylii, tuż przed konferencją na temat: „Architektura Ziemi Górskich – wczoraj, dziś i jutro”, sprowokowała nas do pewnych refleksji. Ustalając temat naszej konferencji nie przyjęto definicji określającej, co rozumiemy pod hasłem „ziemie górskie”. Tak ogólne sformułowanie pozwoliło na uzyskanie wypowiedzi dotyczących różnych terenów w wielu miejscach na świecie. W związku z tym nasuwa się pytanie: co w naszych badaniach nazywamy *ziemiami górskimi*? Czy są to tereny o znacznym zróżnicowaniu wysokości, a co za tym idzie, często wymagające wznoszenia obiektów architektonicznych na stokach? Jakie znaczenie ma położenie terenów w stosunku do poziomu morza? I dalej: jaki wpływ ma klimat i szerokość geograficzna na zaliczenie badanych obszarów do miana „*ziem górskich*”? Na przykładzie

naszych doświadczeń z Brazylii i spotkania z dziełami Niemayera podejmiemy poniżej próbę odpowiedzi na powyższe pytania.



Fot. 5. Budynek Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Niterói w pobliżu Rio, którego budowę zakończono w 1996 roku, przypomina latający spodek, do którego wchodzi się po falujących platformach i wijących się pomostach.

Urozmaicony krajobraz, wzniesienia i doliny, to naturalny kontekst, stworzony przez naturę, który wymaga szacunku w o wiele większym stopniu, niż obszary płaskie. Te faliste formy wzgórz krajobrazu Rio de Janeiro były źródłem i inspiracją twórczości Oskara Niemayera.

Szczególnie po wizycie w Brazylii nasuwa się kolejne pytanie: czy Rio de Janeiro leży w terenach górskich?

Biorąc pod uwagę ukształtowanie terenu, słynną Głowę Cukru i inne malownicze wzniesienia, można odpowiedzieć twierdząco. Wzdłuż brzegu oceanu, za kilometrami ciągnącymi się pięknymi plażami, znajdują miejsce budynki wysokie (hotele, mieszkania, inne usługi), przeważnie wzniesione w pierwszej połowie XIX w., ale na najbliższe zbocza, wznoszące się tuż za bogatymi wieżowcami, pną się ku górze, po stokach „przedziwne konstrukcje” tzw. favel, czyli domów zamieszkałych przez biedotę, która nie koniecznie musi, ale chce tak żyć (wszelka pomoc ze strony państwa jest na ogół odrzucana). Na

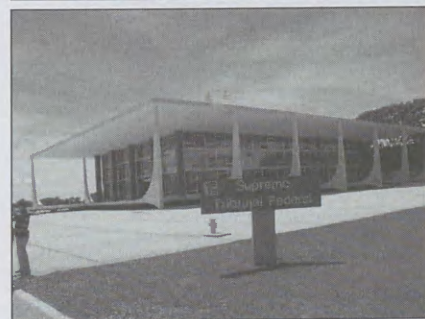
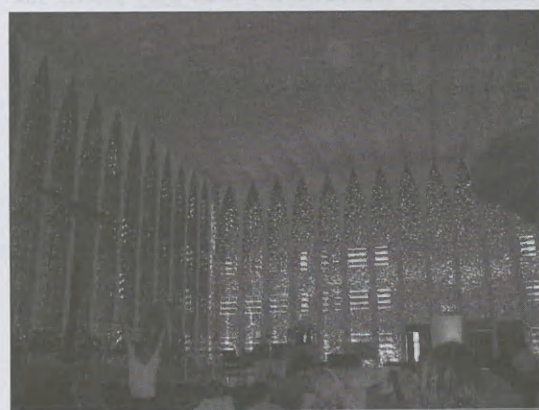
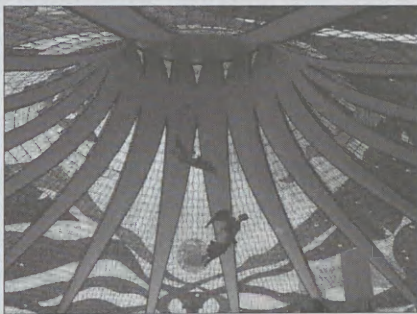
to specyficzne budownictwo „ziem górskich” mają wpływ nie tylko warunki socjalne, ale równocześnie ciepły klimat, który pozwala na egzystencje w domach–pułdach, skleconych z lekkich, kolorowych elementów, piętrzących się na stromych zboczach, jedne ponad drugimi. Szczególnie w nocy, gdy błyszczą światła uliczek (nota-bene: fundacja państwa), wzgórza pomiędzy którymi rozlega się Rio de Janeiro wyglądają niezwykle malowniczo.

Ponieważ w Rio de Janeiro wysokie budynki położone są w dolinach między wzgórzami, nie naruszają linii naturalnego horyzontu, dzięki czemu krajobraz miasta, pomimo kontrastów, jest naszym zdaniem w jakiejś dziwnej harmonii z krajobrazem.

Na kolejne pytanie: czy „ziemie górskie” to te położone np. 1000 m n.p.m., nie można dać jednoznacznej odpowiedzi. I tak np. nowa stolica Brazylii – Brasilia, położna na rozległym płaskowyżu w centrum państwa, na poziomie ponad 1000 m n.p.m., nie ma w krajobrazie wzniesień. Na rozległym, płaskim terenie wokół wielkiego jeziora architekci: Costa i Niemayer mieli całkowitą swobodę tworzenia nowego miasta od podstaw, bez ograniczeń jak zwykle stwarza istniejące otoczenie.

Niemayer to człowiek, który nienawidzi kapitalizmu i kątów prostych twierdząc, że obrażają one przestrzeń. W publicznym wystąpieniu opowiada w charyzmatyczny sposób o swoim życiu i głównych źródłach swojej inspiracji: *„Nie interesują mnie kąty proste ani wymyślone przez człowieka linie proste, sztywne i bezduszne. Interesują mnie krzywizny, swobodne i zmysłowe, takie, jakie spostrzegam w górzystych krajobrazach mojej ojczyzny, meandrujących rzekach, falującym morzu i ciele kobiety, którą kocham”*. W sposób krytyczny mówi o swoich największych dokonaniach i różnych dziełach rozrzuconych po świecie, oraz o polityce i sytuacji w Brazylii. Niemayer stał się twórcą nowego myślenia w architekturze naszych czasów. Styl Niemayera jest „pierwszym stylem narodowym w architekturze modernizmu”, gdyż brazylijskiemu architektowi udało się połączyć inspiracje rodzinnym pejzażem z uniwersalnym językiem nowoczesnej architektury. Nowa Brasilia nie ma wokół charakterystycznych wzniesień, ma natomiast szereg niezwykle obiektów architektonicznych stworzonych przez Oskara Niemayera, które stanowią ogniwa łączące różne części miasta i są jego wyjątkowym symbolem. Dzieła Niemayera w Brasiliu uatrakcyjniają urbanistykę miasta, gdyby jednak znajdowały się w krajobrazie górskim, mogłyby stanowić konkurencję dla otoczenia. Tu w Brasiliu są wizytówką miasta i autora dzieła.

Poniższe obrazy stanowią przykłady dzieł mistrza znajdujące się w zaprojektowanej przez niego nowej stolicy Brasilia. W większości projektów Niemayera można odnaleźć faliste linie nadmorskiego brzegu i łagodnych wzgórz Brazylii.



Kolejne konferencje powinny wzbogacić naszą wiedzę i poglądy na tematy architektury ziem górskich, może tych nam najbliższych – Architektury Euroregionu Tatr.

Streszczenie

Autorki referatu po wizycie w Brazylii przedstawiają własne refleksje na temat twórczości Oskara Niemajera oraz architektury Rio de Janeiro i stolicy Brasílii. Wynikiem jest powstanie pytań dotyczących definicji „architektury ziem górskich”. Rozważania stanowią głos w dyskusji, która może być tematem kolejnej konferencji.

Summary

The authors of this paper are sharing, after their visit to Brazil, their reflections and remarks on the Oscar Niemayer art and the architecture of Rio de Janeiro and Brasilia. As an effect the questions are put, concerning “the highland architecture” definition. Considerations presented in this work constitute the initial contribution to the discussion, which may create the topic of the next conference in this row.

BUDOWNICTWO DREWNIANE W TERENACH GÓRSKICH – TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ

Agnieszka Fudali

ARCHITEKTURA UZDROWISKOWA W PEJZAŻU PODGÓRSKIM NA PRZYKŁADZIE RABKI-ZDRÓJ W I i II FAZIE ROZWOJU MIASTA

Jednym z charakterystycznych elementów krajobrazu Małopolski są podgórskie miejscowości letniskowe i uzdrowiskowe. Obok Krynicy, Szczawnicy znanym uzdrowiskiem na tym terenie jest Rabka Zdrój.

Uwarunkowania kulturowe i przyrodnicze wpływają na ogromną atrakcyjność miasta. Rabka leży u północno-zachodnich podnóży Gorców, ma wybitnie górski charakter środowiska i walory krajobrazowe oraz widokowe związane z Beskidem Wyspowym i Gorcami. Posiada wysokie wartości bioklimatyczne wynikające ze specyficznego śródgórskiego położenia, które odpowiadają idealnie głównej funkcji jaką spełnia Rabka wśród polskich uzdrowisk – lecznictwa i rehabilitacji dzieci. Atrakcyjność miasta powiększa jego usytuowanie na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych w kierunku Krakowa, Zakopanego, Nowego Sącza i Żywca.

Uzdrowisko w Rabce powstało między dwoma średniowiecznymi wsiami Rabką i Słonym. Słone źródła znane były od wczesnego średniowiecza. Do dziś zachowało się nazewnictwo takie jak: potok Słonka, dzielnica Rabka Słone. Także Jan Długosz w swoich kronikach wymienia Rabkę i jej warzelnię soli jako „sal in Rabka”, należące do Cystersów. Lokacja Rabki na prawie magdeburskim nastąpiła w 1446 r. staraniem Mikołaja z Nie-wiarowa. Na początku XVI w. tereny nad Rabą i jej dopływami Słonką i Poniczanką nabył znany ród Spytków-Jordanów. Za ich władania, niejaki Jerzy Grossman z Oświęcimia zainteresował się słonymi źródłami i uzyskał przywilej od króla Zygmunta Augusta na poszukiwanie i kopanie kruszców między wsiami Rabką a Słone (ok 1568 r). Po nim roboty górnicze w Rabce przejął kupiec włoski z Werony a ostatnim z pionierskich poszukiwaczy i eksploratorów warzelni soli rabczańskiej był M. Konopnicki.

W pierwszej połowie XIX wieku Józef Zubrzycki nabył Rabkę od Wincentego Wielkopolskiego. Jego synem i spadkobiercą był Julian Zubrzycki, twórca uzdrowiska w Rabce. W 1858 r. rozpoczęły się badania źródeł wód

lecniczych, które potwierdziły nie tylko ich obfitość, ale zwłaszcza lecznicze właściwości słonych wód jodowo-bromowo-żelazistych. W 1861 roku Julian Zubrzycki uzyskał zgodę od władz austriackich na urządzenie uzdrowiska, a w 1864 roku otworzył pierwszy zakład kąpielowy i wybudował piętrowe „łazienki”. Kuracjusze korzystali z pięciu źródeł wód mineralnych: Rafaeli, Marii, Krakusa, Kazimierza i Heleny. Mieszkali w kilkunastu domach zdrojowych, które kolejno powstawały i dały początek typowemu dla II połowy XIX wieku budownictwu uzdrowiskowemu. W okresie tym wytyczone zostały zasadnicze osie założenia zdrojowego oraz założono park. Droga ze wsi do Zdroju zyskała formę alei obsadzonej drzewami (obecna ul. Orkana). Centrum uzdrowiska zostało zlokalizowane w najbliższym sąsiedztwie znanych wówczas źródeł. Równolegle do domu zdrojowego usytuowany był drewniany, zadaszony pawilon spacerowy tzw. „deptak”. W roku 1882 zakład składał się z 15 budynków pensjonatowych dysponujących łącznie 240 pokojami gościnnymi. Ponadto istniała kaplica zdrojowa oraz, na skraju parku, altana dla orkiestry. Rozwój uzdrowiska zdynamizowało połączenie kolejowe Rabki z Chabówką w 1885 r. W 1895 roku Rabkę nabyła rodzina Kadenów i była w jej posiadaniu aż do wybuchu II Wojny Światowej. Okres ten to dalsza rozbudowa i rozkwit uzdrowiska. Na przełomie XIX i XX wieku Rabka wchodząc do rodziny uzdrowisk polskich, zyskała sławę i uznanie szczególnie w okresie międzywojennym i była zaliczana do największych europejskich uzdrowisk, przede wszystkim przeznaczonych dla dzieci. W okresie międzywojennym rozwój przestrzenny uzdrowiska przebiegał zgodnie z planem regulacyjnym, opracowanym przed rokiem 1924 z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia Publicznego. Rolę centrum uzdrowiska przejęła ul. Orkana. Nastąpił intensywny rozwój zabudowy willowej w okolicach Nowego Świata oraz na stokach Bani. Oprócz zabudowy willowej powstały budynki sanatoryjne.

Możemy rozróżnić dwie fazy rozwoju architektury Rabki- Zdroju. I faza zwana „wczesną” to tradycyjne budowle wywodzące się z pierwszej połowy XIX wieku. Druga obejmuje całą drugą połowę XIX wieku. W swojej prezentacji omawiam wybrane budynki (pensjonaty) reprezentujące powyższe fazy.

I faza

W XIX wieku wykształcił się specyficzny typ architektury uzdrowiskowej. Fazę tę charakteryzuje zależność od rezydencjonalnej architektury klasycznej. Charakterystycznym zjawiskiem tego okresu było przekształcenie się domu mieszkalnego w dom przystosowany do przyjmowania letników. Wynikiem takiego przystosowania było rozwinięcie się programu funkcjonalnego domu, rozbudowanie go o kolejne pokoje na poddaszu, jak

również wzbogacenie go o ganki i werandy. Innym, bardziej tradycyjnym działaniem, związanym z rozwojem ruchu uzdrowiskowego i letniskowego było wznoszenie pensjonatów, nastawionych głównie na obsługę gości.

Dla tej fazy reprezentacyjne są w Rąbce dwa budynki. Pierwszy to hotel „Pod trzema różami” wybudowany w 1864 roku, oraz sąsiadująca z nim willa „Luboń”. W architekturze tych budowli możemy zauważyć dwie cechy: klasycyzujące kolumnowe portyki na osi fasad oraz wpływy architektury tyrolskiej. Architektura tyrolska była bardzo często stosowana w budownictwie uzdrowiskowym w drugiej połowie XIX wieku, czego przejawem są np. dwuspadowe dachy o okapach wspartych na krokwiach i połaciach wysuniętych przed lico szczytów. Innym przykładem jest Dom Zdrojowy Kurhaus, budowla 15 osiowa w konstrukcji szachulcowej, z centralnym 5 osiowym ryzalitem i dwuspadowym dachem. Parter budynku pełnił funkcję domu kąpielowego, natomiast piętro przeznaczone było na hotel uzdrowiskowy. Na początku XX wieku obiekt został przebudowany jako murowany 5 osiowy budynek, z centralnym portykiem wspartym na dwukondygnacyjnych kolumnach. Obecnie budynek ten już nie istnieje. Obok Domu Zdrojowego usytuowano drewniany obiekt tzw. „deptak”. Tego typu budowle były charakterystyczne dla uzdrowisk XIX wieku. Pomysły na nie czerpano z analogicznych kurortów zagranicznych np. Karlovych Var czy rodzimych np. w Kudowie. Budynek obecnie również już nie istnieje, przetrwał jedynie do lat 20 XX-ego stulecia. Do tej fazy zaliczyć możemy również architektoniczne obudowy źródeł solankowych jak np. „Maria”. Ich kształt przypomina zdobne altany lub wieże wiertnicze ze wschodnich Karpat. Cechą charakterystyczną ich jest nawiązanie do gotyku.

II faza

Druga faza obejmuje całą drugą połowę XIX wieku. Reprezentowana jest ona przez kilka odmian, które rozwijały się w konwencji alpejskiej, skrzyżowanej z nurtem eklektycznym. Za przykład budowli tego okresu wybrałam willę „Kazimierz” (inne „Pod Gwiazdą”, „Scholastyka”, „Pod Orłem”, „Warszawa”), w konstrukcji której możemy zauważyć wpływy neorenesansowe układu przestrzennego. Posiada ona krzyżowo-korytarzową dyspozycję wnętrza z wgłębionym portykiem w fasadzie, 9 osiową elewację parteru, przypominającą niski wydłużony dwór neorenesansowy. Cechą zasadniczą tego stylu budownictwa jest również zwarty rzut, dwuspadowy dach z osiowo sytuowanymi facjatami i gankami. Skrajne osie w wysuniętych ścianach elewacji zachodniej, upodabniają zakończenia budynku do dworskich alkierzy. Symetrię głównej, zachodniej elewacji, podkreśla 3-osiovy ganek pierwszego piętra, którego niezależny dwuspadowy dach wspierają 4 drewniane sł-

py, tworząc interesującą loggię. Dodatkowo dwukondygnacyjne ganki zdobią elewacje południową i północną. W willi wyeksponowano szachulcową konstrukcję ścian (przeważnie wtórnie otynkowanych lub oszalowanych). Godne uwagi są bogate detale snycerskie z tego okresu, na które składają się wycinane w desce balustrady balkonów i wypełnienia szczytów, dopracowane detale słupów wspierających ganki, krokwie, jętki w szczytach oraz szalowanie poziome. Inne detale zdobień nawiązują do cech architektury szwajcarskiej lub neostylowej jak np. neobarokowe obramienia otworów które możemy zauważyć w willi „Korona” czy „Pod Aniołem”. Genezę artystyczno-stylistyczną należy upatrywać we wspomnianej tradycji budowlanej uzdrowisk Szwajcarii, a także południowych Niemiec i Czech.

W następnych latach rozwoju miasta, zauważyć można kolejny etap ewolucji tego stylu. Reprezentatywnym przykładem może być willa „Pod Sobieskim” wzniesiona około 1880 roku. (inne to np. „Maciejówka”, „Antonina”). W tym etapie ewolucji nastąpiła tendencja do rozbijania brył złożonych przeważnie z części parterowych i piętrowych. Dachy są już różnorodnie kształtowane, niekiedy asymetrycznie.

Początek XX wieku to zauważalne wpływy tzw. „stylu zakopiańskiego”, który jednak na tym terenie nie wystąpił w swej czystej formie. Najlepszym przykładem tych tendencji na terenie Rabki-Zdroju jest duży, drewniany budynek, wzniesiony w latach 30-tych według projektu Józefa Pokutyńskiego. Nawiązuje on swym charakterem do stylu zakopiańskiego, przejawiającego się tu głównie w bogatym detalu szczytów dachu, ganku, balustrad. W architekturze tej willi możemy zauważyć również inne cechy tego stylu jak np.: ściśle symetryczny rzut z hallem na piętrze i kaplicą w osi środkowej. Warta zwrócenia uwagi jest również fasada, którą akcentują tu trzy ryzality z typowo „zakopiańskimi” szczytami zakończonymi słoneczkami i pazdurami. Wzdłuż tylniej elewacji budynku przeprowadzono dwukondygnacyjne ganki. W niektórych budynkach, zwłaszcza tych wznoszonych poza centrum zdroju, np. na terenie Słonego, które przeznaczone były głównie do celów prywatnych, łączono elementy detali „zakopiańskich” z tradycyjnym budownictwem o formach alpejskich. Są one jednak skromne, małe i nie dorównują świetnością architektoniczną wcześniej omawianym.

Około roku 1910 rozpoczęto rozbudowę Rabki. Droga łącząca centrum handlowe dawnej Rabki (rynek dzisiejszy) z historyczną wsią Słone, prowadziła brzegiem potoku Słonka. Dawnym zwyczajem w terenach górskich wytyczano szlaki komunikacyjne wzdłuż rzek i potoków. W dzisiejszym krajobrazie Rabki, droga ta pokrywa się prawie dokładnie z przebiegiem ulic Jana Pawła II i Ks. J. Poniatowskiego.

Do połowy XIX wieku, z drogą tą sąsiadowały role chłopskie, zajmujące całe nasłonecznione południowe zbocze Bani. Kiedy Rabka zaczęła

rozwijać się jako uzdrowisko, wzrosło zapotrzebowanie na obiekty noclegowe. Działki rolne stopniowo zostały zabudowane drewnianymi pensjonatami i willami, o stosunkowo prostej konstrukcji. W ciągu kilkunastu lat powstał ciąg zwartej zabudowy, od skrzyżowania drogi z torem kolejowym aż po Słone. Budynki letniskowe usytuowano równolegle w stosunku do ulicy, tworząc regularną linię zabudowy. Cechy stylowe tych obiektów łączyły się z tradycją miejscowego budownictwa rolniczego, co zauważam w formie architektonicznej i konstrukcji parterów, z wpływami wzorca budowlanego podgórskich miejscowości uzdrowskich (piętro i poddasze), całość w charakterze szwajcarsko-tyrolskim. Warta zwrócenia uwagi jest różnorodność ganków, werand, balkonów, galeryjek zdobionych dekoracją snycerską i laubzegową. Były to głównie obiekty sezonowe. Możemy jednak zauważyć cechy wspólne budynków wzniesionych przy tych ulicach. Partery budynków wykonywane w konstrukcji wieńcowej, posiadały układ płazów i ich połączeń w narożnikach oraz mszenie, co świadczy o lokalnej tradycji budowlanej. Wyższe kondygnacje zbudowane w konstrukcji szkieletowej oszalowane zostały poziomymi deskami. Centralną oś kompozycji elewacji frontowej tworzył dwu lub trzykondygnacyjny ganek. Otwory okienne na ogół znajdowały się po dwa z każdej strony ganku, co podkreślała to symetryczność układu. Były one dodatkowo umocowane do belek ścian szerokimi opaskami z desek, często malowanymi na biało. Drobne podziały kwater okiennych, początkowo sześciopolowe lub czteropolowe z czasem zostały zastąpione układem trójpolowym, (pozioma kwatera górna i dwie pionowe dolne). Dach dwuspadowy o nachyleniu ok. 45 stopni kryty gontem, który w późniejszy czasie wymieniany był na drobnowymiarową dachówkę zakładkową. Najbardziej ozdobnym fragmentem domu był wspomniany ganek. Prawdopodobnie jego forma pochodzi z tradycji klasycystycznego dworu polskiego. Ganek wysunięty jest półtora do dwóch metrów przed lico ściany frontowej, ogrodzony drewnianą balustradą z desek o dekoracyjnym wykończeniu. Prowadziły do niego kamienne schody stanowiące element podmurówki całego budynku. Konstrukcję wsporną ganku stanowiły dwa, rzadziej cztery słupy drewniane podtrzymujące dwuspadowe zadaszenie z ozdobnym szczytem zdobionym deskami ułożonymi pionowo, w kształcie wachlarza lub słoneczka. Swoją kontynuację posiadał ganek na wysokości poddasza. Tworzył wtedy balkon-loggię, doświetlającą letni pokój na piętrze. Połączenie słupów konstrukcyjnych z płatwią podtrzymującą zadaszenie, zakrywa płycina wykrojona w postaci ażurowej koronki. W późniejszym czasie, dla uzyskania większej powierzchni użytkowej domu, oraz poprawy izolacyjności cieplnej, ganki zamieniano na oszklone werandy.

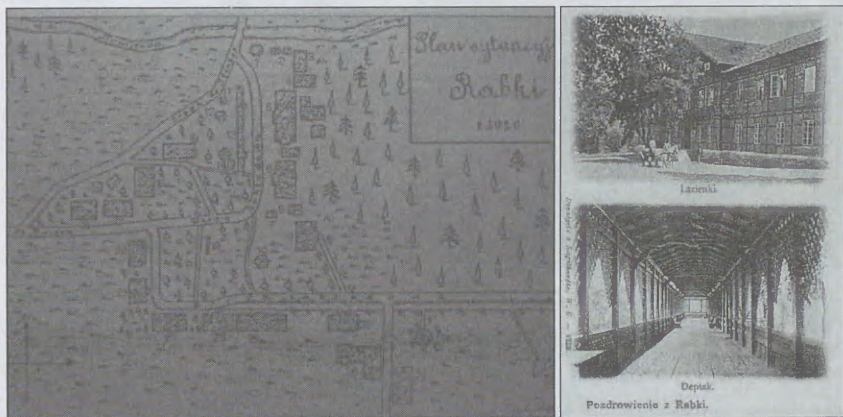
Dla wykształconego wówczas stylu jako reprezentacyjną wybrałam willę „Sobieski”, która została zbudowana około 1910 roku, jako jeden z wielu

obiektów pensjonatowych. Charakter tej budowli, w zakresie funkcjonalnym, był bardzo ujednolicony. Budynek był piętrowy z ukrytym poddaszem i dołączonym od strony północnej ryzalitem mieszczącym klatkę schodową. W kondygnacji parteru posiadał konstrukcję drewnianą, zrębową. Natomiast w kondygnacji pietra i poddasza słupowo-strzałkową. W elewacji frontowej oś centralną tworzył trzykondygnacyjny ganek z werandami.

Kolejnym przykładem jest willa „Jutrzenka”. Powstała ona w roku 1923. W architekturze tego budynku możemy zauważyć cechy stylu szwajcarsko-tyrolskiego. Obiekt został wzniesiony w miejscu budynku zagrodowego składającego się z izby i sieni. W latach 1927 do 1939 pełnił funkcję pensjonatu. W tym czasie był dwukrotnie modernizowany. Struktura budowlana budynku narzuciła rozwiązania przestrzenno-konstrukcyjne. Jest to budynek piętrowy, postawiony na podmurówce z kamienia. Obiekt jest częściowo podpiwniczony z użytkowym poddaszem i dołączonym od strony północnej ryzalitem mieszczącym klatkę schodową. W elewacji frontowej (południowej) oś centralną stanowi trzykondygnacyjny ganek z werandą. Szczyty dachów oszalowane są w „jodełkę”. Ryzalit południowy pokryty jest dachem dwupołaciowym znacznie wysuniętym w szczycie. Parter budynku wzniesiony został w konstrukcji drewnianej, zrębowej. Kondygnacja piętra i poddasza wykonana została w konstrukcji słupowo-zastrzałowej. Ściany oszalowane deskami. Układ obiektu jest symetryczny, osiowy, dwutraktowy, pięcioosiowy. Niezwykłość tego domu polega na bogatym wykończeniu stolarskim, praktycznie każdy element był zdobiony snycerką: okna, drzwi, belki stropowe, rysie. Należy dodać, że w zakresie funkcjonalnym charakter tej budowli był bardzo ujednolicony.

Uzdrowskie wille nad Słonką na przestrzeni dziesiątek lat uległy licznym przekształceniom i przeróbkom. Było to spowodowane tym, iż straciły swą pierwotną funkcję pensjonatu. Obecnie pełnią funkcję mieszkalną. Kolejni właściciele modernizując wille i przystosowując je do dzisiejszych potrzeb mieszkalnych niszczą pierwotną formę architektoniczną. Tego typu przebudowy nie są poprzedzane opracowaniem projektowym. Właściciele na własną rękę podejmują decyzje wymiany substancji architektoniczno-budowlanej, nie myśląc o ostatecznych konsekwencjach dla wyglądu domu. Często okna drewniane z podziałami na kwatery wymieniane są na plastikowe bez zachowania ich tradycyjnego charakteru. Pierwotne pokrycie dachowe zastępowane są łatwo dostępną blachą, często w kolorze czerwonym, który to kolor jest obcy dla naszego krajobrazu górskiego. Bezceremonialnie dostawia się również do zabytkowego drewnianego budynku, murowany garaż, wykonuje się nowe otwory okienne i drzwiowe nie myśląc o kompozycji elewacji. Skrajnym przykładem jest willa na ulicy Poniatowskiego, której elewacje bezmyślnie zostały oszalowane kremowym saidingiem.

Większość zachowanych do dziś drewnianych pensjonatów uzdrowskich przy ulicach Jana Pawła i Ks. J. Poniatowskiego, jest zapomniana. Ich pogarszający się stan techniczny i niski standard wyposażenia jest wynikiem tego, iż budynki te przegrywają w konkurencji z nowopowstającymi obiektami pensjonatowymi. Brak dodatkowych funduszy, które pozyskiwane były do tej pory z wynajmu mieszkań powoduje ich degradację. W wyniku perturbacji administracyjno-własnościowych budynki typu willa „Pod Gwiazdą” ulegają stopniowej degradacji. Jeżeli nie uzyska się funduszy na zabezpieczenie tych obiektów i ich renowację, podzielą one los willi takich jak np. „Sobieski”, „Kazimierz”, które już nie istnieją. Obowiązek ochrony i renowacji zabytków spoczywa zarówno na właścicielach tych budynków jak i na władzach miasta.



Ryc. 1. Plan sytuacyjny centrum uzdrowiska w Rabce – stan ok. 1890 r. (F. M. Głuchowski-go) – „Aura” 7/95.

Ryc. 2. Dom Zdrojowy, Zadaszony pawilon spacerowy „deptak” (pocztówka, archiwum Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce).



Ryc. 3. Willa „pod Matką Boską”, (pocztówka, archiwum Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce).

Ryc. 4. Hotel „Pod trzema Różami”, (pocztówka, archiwum Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce).



Ryc. 5. Willa „Luboń” (pocztówka, archiwum Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce).

Ryc. 6. Willa „Antonina” (pocztówka, archiwum Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce).



Ryc. 7. Willa przy ul. Poniatowskiego Rabka Słone, (pocztówka, archiwum Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce).

Ryc. 8. Willa „Antonina” – fot. Autor, 2008 r.





Ryc. 9, 10, 11, 12. Wille przy ul. Poniatowskiego, Rabka-Słone, fot. Autor, 2008 r.

Bibliografia

1. Holewiński Mirosław – Zabytki drewnianej architektury uzdrowskowej, AURA 7/95.
2. Beiersdorf Zbigniew, Krasnowolski Bogusław – Rozwój przestrzenny i architektura Rabki, Teka Komisji Urbanistyki i architektury T. XVI (1982).
3. Holewiński Mirosław – Historyczne centrum uzdrowiska, Wiadomości rabczańskie nr 29/30.
4. Holewiński Mirosław – Remont konserwatorski tradycyjnego domu mieszkalnego, Wiadomości rabczańskie nr 27/92.

Streszczenie

Tematyka referatu dotyczy analizy architektury uzdrowskowej w dwufazowym rozwoju miasta Rabka-Zdrój. Na wstępie podkreślam związki budownictwa tej miejscowości z uwarunkowaniami kulturowymi i przyrodniczymi, które to wyznaczyły Rabce charakter ściśle uzdrowskowy już od początku pierwszej połowy XIX wieku. Ta faza architektury miasta nazywana fazą I – wczesną, związana była ze wzmożonym rozwojem ruchu uzdrowskowego i lotniskowego, wpływającego na adaptację budynków mieszkalnych do przyjmowania letników oraz wznoszenia nowych pensjonatów. Obydwa te działania wykształciły specyficzny typ architektury uzdrowskowej zależnej od rezydencjonalnej architektury klasycznej, której przykłady są szczegółowo omówione w artykule.

Z kolei omawiając drugą fazę architektury miasta, rozwijającej się w konwencji alpejskiej, skrzyżowanej z nurtem eklektycznym, przedstawiam przykłady willi „Kazimierz” oraz willi „Pod Sobieskim”, jednocześnie uwzględniając rozwój tego stylu.

W XX wieku trwa proces rozbudowy miasta, który spowodował rozwój architektury uzdrowskiej również na jego obrzeżach, na terenach rolnych należących do historycznej wsi Słone. Powstające tu budynki letniskowe łączyły tradycje miejscowego budownictwa rolniczego z wpływami wzorca budowlanego podgórskich miejscowości uzdrowskich w charakterze szwajcarsko-tyrolskim (willa Sobieski, willa Jutrzenka).

W zakończeniu artykułu zwracam uwagę na to, że drewniane pensjonaty stanowiące przykład dawnej architektury uzdrowskiej Rabki, ulegają degradacji a powinny być odpowiednio chronione, zgodnie z obowiązkiem ochrony i konserwacji zabytków, spoczywającym nie tylko na ich właścicielach ale i władzach miasta, ponieważ stanowią o dziedzictwie kulturowym tego regionu.

„SPA ARCHITECTURE IN THE FOOTHILL LANDSCAPE OF RABKA ZDRÓJ IN THE FIRST AND SECOND STAGE OF ITS DEVELOPMENT”

Summary

This article analyses Rabka-Zdrój's spa architecture in the two-stage development of the town.

The introduction presents the influence of natural and cultural conditions, which defined Rabka as a spa resort as early as the first half of the 18th century, on the architecture of the town. The first stage of its architectural development, called the early stage, was connected with the rising numbers of spa visitors and holidaymakers, which consequently led to conversion of many residential buildings into holiday lodgings and erection of new guest houses. These two trends shaped Rabka's unique spa architecture inspired by classic residential architecture, the examples of which are discussed in detail in the article.

The second stage of Rabka's development – the Alpine style combined with the eclectic trend and the development of this style are discussed on the basis of two examples: the Kazimierz Villa and Pod Sobieskim Villa.

The 20th c. saw expansion of the town and spreading of spa architecture onto its outskirts – previously agrarian lands belonging to the historical village Słone. Newly erected buildings combined the traditional local agrarian style with the style characteristic of highland spa architecture in Tirol and Switzerland. (Sobieski Villa, Jutrzenka Villa).

In the conclusion, the author argues that wooden guesthouses representative of the old spa architecture are slowly deteriorating, whereas they should be protected – not only by the owners, but also by the town authorities, in accordance with the duty of preservation and conservation of common cultural heritage.

Piotr Fijałkowski

TRADYCYJNY DOM GÓRALSKI DZIŚ – NA PODSTAWIE WŁASNYCH DOŚWIADCZEŃ

Autor niniejszej pracy pracuje jako wykładowca matematyki w Instytucie Architektury i Urbanistyki Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu. Dziewięć lat temu przeprowadził się do Poronina z Łodzi, gdzie spędził większość swego życia. Praca powstała na bazie referatu wygłoszonego przez autora na konferencji „Architektura Ziem Górskich – wczoraj – dziś – jutro” zorganizowanej przez PPWSZ w dniach 12-13.12.2008. Celem referatu było przedstawienie obserwacji i refleksji inwestora dysponującego dość skromnym budżetem budującego swój dom 360 km od miejsca zamieszkania, w innych warunkach geograficzno-klimatycznych i kulturowych mając nadzieję, że w korzystny sposób zastąpi on dotychczasowe mieszkanie w miejskim blokowisku. W przekonaniu autora referat był ciekawy dla osób z branży budowlano-architektonicznej choćby ze względu na to, że prezentował spojrzenie laika na proces powstawania domu.

Zagadnienie tu opisywane ma swój kontekst socjologiczny – wpisuje się w ramy zjawiska ucieczki mieszkańców wielkich miast do miejsc spokojniejszych i bliższych naturze. Zmęczyłem się realiami życia w betonowej pustyni osiedla niedługo po wprowadzeniu się do nowego własnego mieszkania. Potworną brzydotę tego miejsca dopełniał hałas pobliskiej arterii, która nie dość, że głośnie, to jeszcze dzieliła osiedle na dwie części, z których każda kibicowała innej drużynie piłkarskiej. Posyłając synów do szkoły na drugą stronę „granicy” zrobiliśmy błąd, gdyż chuliganeria „nasza” traktowała ich jak zdrajców, a „tamta” jak obcych. Jedni i drudzy grozili im pobiciem. Wojny kibiców i coraz śmielsze działania młodzieżowej bandy East Side Gang, którą znali wszyscy prócz miejscowej policji stawały się coraz bardziej uciążliwe. W tej sytuacji odżyło młodzieńcze marzenie o domu na Podhalu – ziemi znanej mi od dzieciństwa.

Zakup działki budowlanej w okolicach Zakopanego było zadaniem niezwykle trudnym. Szukałem jej za pomocą ogłoszeń w miejscowym czasopiśmie przez dwa lata. Ofert było mało – wszystkie prócz jednej od razu

do odrzucenia z różnych powodów. Odrzuciłem dwie oferty bardzo dużych drogich działek o powierzchni powyżej hektara, jedną na terenie ewidentnie podmokłym, kilka z bardzo trudnym dojazdem i jedną z brakiem dojazdu (!). Natomiast pierwsza propozycja, którą mogłem brać pod uwagę, miała tak wiele zalet, że dość szybko zdecydowałem się na zakup.

Działka była mała – 6 arów, co przekładało się na jej cenę. Potem okazało się, że można ją powiększyć dokupując stosunkowo niedrogo dalsze 2 ary od sąsiada. Podobało mi się jej znakomite położenie na terenie stosunkowo stromo opadającym w kierunku południowo-zachodnim w stronę potoku, za którym są już tylko łąki i las z przepięknym widokiem na Giewont. Ze względu na takie ukształtowanie terenu, nawet ewentualna jego zabudowa nie powinna w istotny sposób zniszczyć tego widoku. Jako zaletę traktowałem pewne oddalenie działki od głównej drogi mimo perspektywy samodzielnego odśnieżania drogi dojazdowej. Luksusem, jak na warunki polskie, zwłaszcza w odniesieniu do terenu wiejskiego, był wodociąg i projektowana kanalizacja z dwuletnim terminem realizacji.

Po zakupie działki poprosiłem znanego na Podhalu architekta i muzyka Jana Karpiela-Bułęckę o zaprojektowanie domu. Nie umiałem sprecyzować dokładnie swoich oczekiwań. Chciałem, by mój dom był piękny, stylowy, dopasowany do otoczenia. Zależało mi, by był mały – akurat na czteroosobową rodzinę, ale równocześnie na tyle duży, by wytrzymał odwiedziny znajomych z Łodzi. Ale jak to powiedzieć, by dom był mały i duży jednocześnie i nie narazić się na uwagę, że warunki te są sprzeczne ze sobą? Powiedziałem i jak się później okazało zostałem zrozumiany. Okres projektowania i „przymierzania się” do budowy domu trwał dwa lata. Nie był to czas stracony. Szukałem starego drewnianego domu góralskiego do rozbiórki – po dwóch nieudanych transakcjach zrezygnowałem szczęśliwy, że za każdym razem odyskiwałem pieniądze. Kilkakrotnie rozmawiałem z architektem i te rozmowy dużo dały, bo pozwoliły ustalić ostateczną wizję domu. Wreszcie w tym okresie zdołałem spłacić kredyt na zakup działki.

Projekt bardzo mi się podobał – architekt rozumiał moje oczekiwania mimo tego, że nie umiałem ich wcześniej dokładnie sprecyzować. Klasyczny dwuizbowy dom góralski z płazów posadowiony na murowanym podpiwniczeniu obłożonym kamieniem prezentował się wspaniale. Powierzchnia użytkowa około 180 m² łącznie z garażem nie była zbyt wielka, a dodatkowa sypialnia na poddaszu i pomieszczenie gospodarcze na dolnej kondygnacji dawały możliwość pomieszczenia gości.

Uzyskanie pozwolenia na budowę trwało miesiąc od momentu złożenia dokumentów w Urzędzie Gminy. Jak dowiedziałem się od znajomych budujących w Łodzi termin ten był niezwykle i mógł dotyczyć tylko gminy wiejskiej, bo w mieście uzyskanie pozwolenia na budowę szybko i bez pro-

blemów byłoby po prostu niemożliwe. Otrzymanie tego dokumentu dało możliwość ubiegania się o kredyt, który w ekspresowym tempie udało mi się dostać.

Budowa domu zaczęła się tuż po uprawomocnieniu się pozwolenia na budowę jesienią 1998 roku. Czas gonił, gdyż ze względu na szkoły dzieci optymalnym czasem przeprowadzki było lato 1999 roku. Wykonanie części murowanej zleciłem odpowiednio wcześniej firmie budowlanej. Było to rozwiązanie drogie, ale jedyne możliwe w sytuacji, gdy musiałem przebywać w Łodzi. Co tydzień przyjeżdżałem śledzić postępy budowy. W wolnych chwilach czytałem czasopisma dotyczące spraw budowlanych – jedynie w ten sposób mogłem przygotować się do rozmów z budowlancami bezwzględnie udając przed nimi, że na wszystkim się znam. W razie wątpliwości telefonowałem pytając o szczegóły dotyczące na przykład izolacji przeciwwilgociowych i drenażu. Były to sprawy ważne z uwagi na to, że z jednej strony część murowana jest zagłębiona na około 1,5 m.

Czynnikiem decydującym o możliwości przeprowadzki w 1999 roku była pogoda, a dokładniej to, czy temperatura pozwoli wylać betonowy strop. Udało się – płyta została wylana niemal w ostatniej chwili przed nadejściem zimy, co otworzyło możliwość rozpoczęcia budowy części drewnianej przez umówioną wcześniej ekipę cieśli. Cieśle pracowali niemal bez względu na pogodę, może z wyjątkiem wyjątkowo mroźnych dni. Była to grupa bardzo zdolnych i pracowitych ludzi posiadających bardzo dużą wiedzę i praktykę w zakresie robót ciesielskich kontrastujące z ich formalnym wykształceniem – podstawowym lub zawodowym zaledwie.

Na początku roku trzeba było sprzedać mieszkanie – pieniądze z kredytu kończyły się. Za pomocą firmy pośredniczącej i bez upierania się przy wysokiej cenie można było załatwić to w miarę szybko. Umowa przewidywała opuszczenie mieszkania pod koniec sierpnia, więc odwrotu od przeprowadzki latem już nie było.

Dom, do którego przeprowadziliśmy się w końcu sierpnia w zasadzie nie nadawał się do zamieszkania. Jak wiadomo powszechnie, w warunkach polskich przeprowadzka do domu nie mającego formalnego zezwolenia na użytkowanie jest częstą praktyką niezależnie od tego, co mówi na ten temat prawo budowlane. Mam jednak wrażenie, że w moim przypadku nie tylko formalnie, ale i faktycznie dom nie nadawał się do zamieszkania. Jeden kran z wodą, instalacja elektryczna tymczasowa budowlana, brak kanalizacji, niedokończona instalacja grzewcza – wszystko to było dość przerażające. Pieniądze skończyły się. Musiałem zapożyczyć się u przyjaciół i szybko dokończyć instalację elektryczną i grzewczą. Prowizoryczną łazienkę zrobiłem sam ze sprzętów подарowanych przez znajomych, którzy akurat zrobili remont swojej łazienki i pozbywali się starych urządzeń. Przez dwa miesiące, póki kana-

lizacja była nieczynna, korzystaliśmy z turystycznego WC, które opróżniałem w toalecie miejskiej w Zakopanem. Dzień, w którym zakończono budowę kolektora ściekowego i mogliśmy zacząć korzystać z kanalizacji symbolicznie i dosłownie oznaczał koniec najtrudniejszego okresu w życiu naszej rodziny.

Obecnie wszystkie formalności związane ze zgłoszeniem domu do użytkowania są dopełnione. Dom jest piękny i funkcjonalny. Nie ma problemów związanych z dojazdem i ogrzewaniem – istotnymi kwestiami związanymi z ostrym klimatem. Główna droga w okresie zimowym jest zawsze odśnieżona – 24 godziny na dobę. Dom ma olejowe ogrzewanie wspomagane kominkiem z systemem grawitacyjnego rozprowadzania ciepłego powietrza. Kominek taki może w sytuacjach awaryjnych, na przykład braku prądu, pełnić rolę jedyne go ogrzewania.



Ryc. 1. Dom.



Ryc. 2. Otoczenie.

Teren wokół domu został ogrodzony przepięknym prostym stylowym drewnianym płotem. Żywopłot, trawnik, skalniak na skarpie, drzewka, krzewy tworzą ogród, który z biegiem czasu będzie piękniał. Otwartość przestrzeni otaczającej dom pozwala odczuwać mieszkańcom żywioły przyrody – halny i zamiecie śnieżne. Czasem widać sarny pod pobliskim lasem. Często lis lub zając przechodzi tuż obok ogrodzenia. Cała aura wokół daje mieszkańcom poczucie szczęścia.

Dom w naszej i być może innych kulturach jest symbolem zakorzenienia. Rdzenni mieszkańcy Podhala mają korzenie, kultywują tradycję i dla nich tradycyjny dom musi być urządzone tradycyjnie. Ogromna część, jeśli nie większość naszego społeczeństwa to jednak ludzie nie mający korzeni w tym sensie, że mieszkają w miejscu „przypadkowym”, to znaczy nie tam, gdzie żyli ich przodkowie, a tam, gdzie zagnał ich los, gdzie znaleźli się ze względów ekonomicznych lub tam, gdzie im się podoba. Jestem właśnie tego typu człowiekiem bez korzeni, który na Podhalu znalazł się nie dlatego, że tu są jego rodzinne strony, a dlatego, że całkiem przypadkiem pokochał tę ziemię, a nie podobało mu się tam, gdzie do tej pory mieszkał. Jest to po-

wód, dla którego nie traktuję tradycji jako świętość i tradycyjny dom góralski urządzam według „ceperskiego” sposobu myślenia. Dom, według mego przekonania musi być wygodny, mieć program dostosowany do potrzeb, a kwestie estetyczne muszą uwzględniać osobowości mieszkańców, a nie tylko tradycję. Program domu został nieco zmieniony w stosunku do pierwotnego projektu i jest bardziej dostosowany do sytuacji, gdzie na co dzień zamieszkują w nim cztery osoby, a czasami – raczej często – więcej. I tak, w domu są dwa pokoje dzienne. Jeden na najniższej kondygnacji, zamiast planowanego pomieszczenia gospodarczego, łączy kuchnię, jadalnię i salon z kominkiem. Drugi, na środkowej kondygnacji, w miejsce planowanej początkowo kuchni i jadalni, pełni rolę domowego fitness, domowego kina oraz drugiej dodatkowej sypialni w przypadku przyjazdu większej liczby gości. Estetyka wyposażenia i wystroju wewnątrz jest całkowicie eklektyczna – jak właściciel domu. Podłoga z lapacho i kamienny kominek w dolnym pokoju dziennym sąsiadują z „laboratoryjnymi” szafkami kuchennymi. Sagany, garnki przywiezione z Ukrainy, drewniana skrzynia kupiona za grosze, prawosławne ikony i polskie „Bozie” sąsiadują z pięknym socrealistycznym PRL-owskim górnikiem solnym z gipsu i groźnie wyglądającą tablicą ostrzegawczą z granicy czesko-polskiej. W górnym pokoju dziennym, a więc tradycyjnej izbie góralskiej nie zawaham się przymocować stalowych lamp – reflektorów na pięknie rzeźbionym sosrzebie, by poprawić oświetlenie tego pomieszczenia.



Ryc. 3. Garnki z Ukrainy, ikony i „Boże” sąsiadujące z górnikiem.



Ryc. 4. Piękny socrealistyczny górnik solny z gipsu.

Powyższa opowieść jest bardzo skrótownym opisem pracy, którą musiałem wykonać realizując marzenie o swoim miejscu na Ziemi i z konieczności pomija wiele zagadnień. Przykładowo – w całym przedsięwzięciu istotna

była kwestia szukania zatrudnienia dla rodziców i szkół dla dzieci. Ciekawa była kwestia układów z sąsiadami – bardzo życzliwymi ludźmi, którzy okazali sporo bezinteresownej pomocy. Interesujący jest aspekt finansowy zagadnienia, gdyż kosztorys budowy, który początkowo traktowałem dosyć poważnie, okazał się być tylko jednym z dokumentów potrzebnych bankowi niewiele mającym wspólnego z rzeczywistością.

W sytuacjach kryzysowych spotkałem się wielokrotnie z uwagami, że jak kogoś nie stać, to nie buduje. Uwagi takie niewątpliwie świadczą o głębokiej mądrości życiowej i solidnej wiedzy ekonomicznej osób je wypowiadających, ale niewiele dają komuś, kto ma silną motywację i nie poddaje się zbyt szybko. Tysiące domów w Polsce wybudowali ludzie, których teoretycznie na to nie było stać, a szczęśliwie nie słuchali dobrych rad i robili swoje. Silna motywacja powoduje, że człowiek znajduje możliwość pożyczek i dodatkową pracę, która pożyczki te pozwala spłacać. Oczywiście przedsięwzięcie budowy domu jest obarczone ryzykiem. Godziłem się na nie z względu na niewesołą perspektywę spędzenia całego życia w paskudnym blokowisku rządzonego przez East Side Gang.

Autor zapewnia, że cała historia tu przedstawiona jest prawdziwa i że jego celem nie jest publiczne pochwalenie się opisanym wyżej wyczynem, tylko przedstawienie przykładu tworzenia godziwego miejsca do życia z punktu widzenia inwestora-laika, a nie architekta czy urbanisty. Ma być jednostkową ilustracją ciekawego socjologicznie i psychologicznie zjawiska migracji mieszkańców miast na wieś i jego możliwych przyczyn.

Streszczenie

Praca opisuje doświadczenia autora związane z budową własnego domu na Podhalu – tradycyjnego domu góralskiego. Jest zbiorem refleksji nie-górala i laika w sprawach architektoniczno-budowlanych na temat projektowania, wykonania i urządzania takiego domu.

Traditional highlander house today – based on the personal experience

Summary

The article describes author's experiences with the building of personal traditional highlander house at Podhale. There are observations of an unhighlander and a layman regarding architectonic-construction about the project, building and organizing of such house.

Hubert Melges

KONTYNUACJA ARCHETYPU DOMU WIEJSKIEGO WE WSPÓŁCZESNEJ ARCHITEKTURZE REGIONALNEJ

Wprowadzenie – metody badawcze

Celem podjętego tematu jest wskazanie zachodzących zmian kompleksowych w planowaniu przestrzennym i architekturze obszarów południowych województwa małopolskiego. Przemyślenia i konstatacje oparto na bazie własnych doświadczeń, obserwacji, wykonanych dokumentacji fotograficznych i ich analizie oraz z autopsji: śledzenie zachodzących przemian w postępującym procesie degradacji terenów wiejskich i małych miasteczek ziem górskich. Dla zgłębienia problematyki dotyczącej możliwości wykorzystania archetypów lokalnych w projektowaniu, posłużono się własnymi doświadczeniami projektowo-realizacyjnymi.

Hipotezy badawcze

Sformułowane hipotezy badawcze wykazują, że zasadniczą winę w procesie degradacji biosfery ponoszą żywiołowe procesy przemian rozwoju cywilizacyjnego. Planowanie przestrzenne jest współcześnie niezbędnym sojusznikiem ochrony środowiska, wręcz warunkiem sine qua non powodzenia w ochronie środowiska oraz wartości kulturowo-krajobrazowych i architektonicznych.

Miejsce i rola planowania przestrzennego w nowoczesnej ochronie środowiska przyrodniczego

Zagadnienia strategii porządkowania przestrzeni kraju, zarówno wiejskiej jak i miejskiej są stale w naszej rzeczywistości problemami trudnymi i z racji różnych uwarunkowań natury interdyscyplinarnej bardzo złożonymi. Skutki rozregulowania całego systemu planowania i architektury oraz kontynuowania dobrej tradycji w ogóle, po II wojnie światowej oraz rze-

czywistości socjalistycznej odczuwamy z dużą uciążliwością do dzisiaj. Na ten stan składa się proces, w którym dokonywało się w przeszłości jak i współcześnie zdevaluowanie „wielu wartości”. Ten złożony stan, w sytuacji szybko następujących zmian, już nie można rozwiązywać metodami konwencjonalnego myślenia, mając na uwadze polską rzeczywistość i przestrzeń w szczególności. Dokonując stałych analiz przeszłości i teraźniejszości, niezbędną wiedzę połączoną z praktyką należy poddawać stałej weryfikacji oraz twórczej krytyce. Syntetyzując należy mieć na uwadze główne czynniki, które wpływają pośrednio lub bezpośrednio na skutki kształtowania przestrzeni i architektury. W kolejności można je uszeregować jako: polityczne, ekonomiczne, społeczne i przyrodnicze. Natomiast poddając krytycznej ocenie, drastyczne skutki destrukcji estetycznej i przestrzennej naszego otoczenia, w szczególności tego o najwyższych walorach przyrodniczo-krajobrazowych i rolniczych. Można poddać pod wątpliwość, czy nasze establishmenty naukowe i polityczne zdają sobie sprawę z zachodzących przemian, jak i ich skutków dla przyszłości. Na bazie tak zarysowanych głównych zagrożeń dla planowania przestrzennego w aspekcie również architektonicznym, jawi się szczególnie rodzaj zagrożeń. Trzeba uświadomić fakt, że okres transformacji ustrojowej po 1989 roku, wyzwolił w społeczeństwie kompleks poczucia zapóźnienia w stosunku do krajów kapitalistycznych. Globalne zjawisko „galopującej cywilizacji” z postępującą w raz z nią, standaryzacją i unifikacją oraz przemożny nacisk czynnika ekonomicznego i pogoni za zyskiem bez względu na skutki, zastawiają sieci dla ludzkości o niewyobrażalnych konsekwencjach. Te działania wyrwywają się spod kontroli, powodując między innymi: rabunkowe eksploatowanie przyrody, obniżenie zdrowotności społeczeństw (choroby tzw. cywilizacyjne), osłabienie więzi międzyludzkich itp. Nawarstwienie niekontrolowanych działań „cywilizacyjnych”, przetrawia przyrodę, czyniąc ją dodatkiem do nich, wbrew oczywistości, że cywilizacja powinna być – jeśli nie dodatkiem, to przynajmniej partnerem dla przyrody. Z powyższych bardzo skrótowych uwag wynika, że zasadniczą winę w degradacji biosfery, ponosi żywiołowość procesów rozwoju cywilizacyjnego. Zatem, każdej żywiołowości procesów, o ile nie pojawią się w nich samorzutne mechanizmy sprzężeń zwrotnych ujemnych należy przeciwstawić planowość. Dlatego, każdy dobry plan jest reakcją i wyrazem świadomości w przeciwstawieniu się niekontrolowanych działań, co najczęściej w konsekwencji prowadzi do ogólnego chaosu. Zjawiska związane z niekontrolowanymi procesami planistyczno-architektonicznymi, w szczególnie jaskrawy sposób widoczne są w przestrzeni zarówno wiejskiej jak i miejskiej. Planowanie powinno nierozzerwalnie łączyć się z dobrą kontynuacją tradycji ciągłości kulturowej. Siedlisko człowieka między innymi stanowi „ogniwo” w całości przestrzeni

a jego dom, jest szczególnym miernikiem i wyróżnikiem wiedzy o człowieku. W wizualnym obrazie przestrzeni (odbieranym przez laika), na pierwszym rzut oka przykładowo nie dostrzega się zmian, które są skutkiem złych planów i złych decyzji, a które w konsekwencji prowadzą do bardzo negatywnych deformacji. W takim ujęciu planowanie powinno mieć charakter par excellence prewencyjny – profilaktyczny. Z racji na złożoność procesów, planowanie musi mieć charakter międzydyscyplinarny (interdyscyplinarny); co znaczy – musi być dziełem wysoce kompetentnych osób lub zespołów ludzkich. Każdy obiekt architektoniczny jest elementem kontekstu: planistycznego, krajobrazowego, a zatem jest konsekwencją jakiegoś planu w dobrym lub złym znaczeniu. Jak z tego szkicowego zarysu widać, działaniami człowieka w rozumnym gospodarowaniu ziemią, powinna kierować szeroko pojęta etyka. W związku z tym, adresatami norm etyki będą z jednej strony kierownicy życia gospodarczego, inżynierowie technicy, z drugiej – przeciętni obywatele, którzy przez poczucie odpowiedzialności powinni dostosować się do norm obowiązujących we współczesnym świecie.

Architektura i osadnictwo jako wyraz obecności człowieka w środowisku

Tereny górskie ze względów krajobrazowo-kulturowych przyrodniczych i turystycznych zaliczane są w skali kraju pod każdym względem jako unikalne. Należałoby wprowadzić w tym względzie metody strefowania i wartościowania ziem górskich. Jednak z racji sygnalizujących problemów, dotyczących zagadnień planistyczno-architektonicznych te rozgraniczenia nie są brane pod uwagę. Choć – z racji na różne wartości, jakkolwiek skala wartościowania nie będzie nigdy obiektywną. Generalnie stwierdza się, że na tę unikalność bez odpowiedników w skali krajowej – składają się: charakterystyczne krajobrazy górskie, cechy klimatyczne – pogodowe i mikroklimaty, budowa geologiczna, stosunki wodne, skład flory i fauny. O kulturowym bogactwie tych ziem, świadczy również nieprzerwana historyczna obecność człowieka od średniowiecza po dzień dzisiejszy wraz ze specyficznymi cechami kulturowymi (osadnictwo, architektura, kultura ludowa), jak też fakty historyczne związane z bliskością Krakowa – dawnej stolicy Polski. Dodatkowo w skali kraju tereny te, pod względem wartości ekologicznych, stanowią ogromny potencjał. Współczesne osadnictwo i formy budynków nowo wznoszonych w terenach górskich (jest to proces charakterystyczny w skali całego kraju), w zestawieniu z celami ochrony wartości historycznych, kulturowych, krajobrazowych i ekologicznych w szerokim tego słowa znaczeniu, (pomimo wielu pozytywnych zjawisk), niosą ogromne zagrożenia dla wyżej wspomnianych priorytetów. Wypracowane do-

świadczenia w zakresie architektury rodzimej drogą licznych pokoleń, są zawarte w archetypach architektury regionalnej, lecz w naporze różnych prądów i mód są beztrzesko eliminowane z naszej ciągłości kulturowej. Jest to tym boleśniesz, że niejednokrotnie dzieje się to w majestacie prawa. Krajobraz – z postępującym w zatrważającym tempie rozproszeniem zabudowy, a co za tym idzie jego dewastacja estetyczna i ekologiczna, wystawia Polakom bardzo negatywną ocenę. Dewastacja krajobrazu na szeroką skalę i panoszący się uniwersalizm, zmusza do stałej w tym zakresie edukacji i konsekwentnej radykalnej rewizji w zapobieganiu postępującej degradacji. Wracając do ziem górskich, z całym szacunkiem do innych regionów Polski stwierdza się, że tereny te od dawna były i są jeszcze aktualnie skarbnicą w zakresie ludowej twórczości i kultury. Wyraża się to w różnorodności budownictwa mieszkaniowego, zagrodowego, usługowego, sakralnego i małej architektury np. kapliczek. Te wartości pogłębione są umiejętnościami mistrzów budowlanych z ich szczególnym temperamentem i predyspozycjami do rzeczy pięknych. Nauczyli się oni w sposób twórczy korzystać z rodzimych materiałów budowlanych, stosować unikalne szczegóły konstrukcyjne, rozplanowywać wnętrza i kształtować bryły budynku w nawiązaniu do kontekstu krajobrazowego, środowiska naturalnego, jak też z finezją komponować zespoły wielobudynkowe, takie jak: zagroda czy wieś jako całość (np. Chochołów). – Stan aktualny w zakresie architektury i planowanie przestrzenne, co zostało już powiedziane – w terenach górskich został poddany szczególnej próbie. W nowo wznoszonym budownictwie mieszkaniowym, indywidualnym, uspołecznionym, użyteczności publicznej, i przemysłowo – produkcyjnym naruszane są podstawowe formy architektoniczne, wynikające z kształconych regionalnych tradycji i swoistego doboru materiału. Zjawiskiem szczególnie eksponowanym na terenie wsi górskich (w okresie tzw. transformacji ustrojowej) jest tzw. small business. Spontanicznie rozwija się różnorodna działalność jak: handel, drobna wytwórczość oraz różnego rodzaju usługi. Powstające obiekty (hurtownie, różnego rodzaju sklepy, bary szybkiej obsługi, zakłady usługowe, fabryczki itp.), lokalizowane są często przypadkowo w istniejących budynkach mieszkalnych, adaptowanych, lub nowo budowanych bez zachowania niejednokrotnie jakichkolwiek rygorów i norm o których była mowa. Na ten efekt szczególnej nieraz brzydoty, nakładają się „przemownie panujące” wszędzie, jaskrawe czasami gigantyczne – okropne reklamy.

Naruszane są nagminnie zasady socjo-fizyczne w budownictwie mieszkaniowym. Stosowany bez uzasadnienia uniwersalizm projektów typowych i bezkrytyczne korzystanie z materiałów budowlanych, w szczególności betonowych, różnych pokryw dachowych o bardzo zróżnicowanej kolorystyce itp. Budowle te z reguły są kubaturochłonne, materiałochłonne, energochłonne

ne nie zawsze zdrowe, odhumanizowane, nieestetycznie i często podnoszące koszty eksploatacji itp. Jednocześnie narusza się nagminnie, historycznie wykształcone układy przestrzenne małych miasteczek i wsi. Procesy te postępują żywiołowo i w zastraszającym tempie, powodując nieodwracalne zmiany w świadomości mieszkańców i ogólnej kulturze przyszłych nowych pokoleń. Zagrożeniem dla tych unikalnych wartości krajobrazowo-kulturowych ziem górskich, mogą być nowo kreujące się modele i mechanizmy w zakresie działalności na gruncie obrotu ziemią i nieruchomościami. W tej sytuacji niejednokrotnie zachodzi groźba tworzenia się luk prawnych, które wykorzystywane mogą być przez firmy deweloperskie.

Przemyslenia związane z procesami dydaktycznymi i własną praktyką projektową

Na Politechnice Krakowskiej między innymi w Instytucie Architektury i Planowania Wsi, stale i konsekwentnie prowadzi się zajęcia dydaktyczne ze studentami architektury, mające na celu uświadamianie potrzeb wynikających z konieczności poznania realiów projektowania dla terenów wsi. Studenci również uczulani są na umiejętność „czytania” i architektonicznego pielęgnowania krajobrazu. – Kiedyś obligatoryjnie prowadzone były wakacyjne praktyki, w ramach których studenci pod okiem pracowników naukowych, wykonywali inwentaryzacje ruralistyczne oraz architektoniczne, wybranych obiektów o charakterystycznych walorach lokalnego archetypu. Z racji ograniczeń ekonomicznych Uczelni i modyfikacji programu nauczania, praktyk już się nie prowadzi. Panujące mody architektoniczne, wpływy modernizmu, postmodernizmu – a w Polsce „modernizmu socjalistycznego” sprawiły, że należało mieć niejednokrotnie pewną determinację w projektowaniu uwzględniającym nawiązanie do tradycji regionalistycznych. Moda na świecie i docenienie regionalizmu z lokalnymi tradycjami w innych krajach np.: w krajach skandynawskich, Tyrolu, Bawarii, Szwajcarii i innych powodują, że czasami niedoksztalceni architekci bezkrytycznie – niejako automatycznie, wprowadzają zapożyczenia z innych kultur, pomijając całe bogactwo rozmaitych i pięknych form rodzimych. Dla architektów wyzwaniem, jest również edukowanie potencjalnych inwestorów, w zakresie projektowanych form dla terenów górskich i stosowanych materiałów budowlanych. W końcu, proces integracji nowoczesności technologii i materiałów budowlanych z tradycją, wymaga dużych umiejętności od projektantów i doświadczenia wykonawczego od mistrzów budowlanych. Zatem istnieje potrzeba stałego doskonalenia projektowego, realizacyjnego oraz czasu na praktyczną obserwację, potrzebną do weryfikacji ewentualnie popełnionych błędów. W naszej praktyce projektowej, podjęliśmy na przestrzeni około dwudziestu ostatnich lat, różne próby

projektowe, w których staraliśmy się stosować formy budynków bazując na lokalnym archetypie. Pisząc o tym, dzielimy się doświadczeniami, choć na przestrzeni wspomnianego okresu były one bardzo zmienne. Na początku, kiedy wszyscy projektowali np. dachy płaskie, a normą były budynki w formie sześcianu lub prostopadłościanu, zaprojektowanie np. dachu dwuspadowego na budynku już było pewnym sukcesem. Z czasem nasze doświadczenia były coraz większe. Wówczas można było śmiało i odważnie projektować budynki np. mieszkalne jednorodzinne, przy świadomym wyborze decyzji również przez inwestora, który godził się i akceptował tego rodzaju eksperyment. Niejednokrotnie udany dom, sprawdzający się w eksploatacji, stawał się wzornikiem, do podobnych modyfikowanych prób i kolejnych doświadczeń projektowo-realizacyjnych. Projektowania w duchu regionalistycznym wskazywało w pewnym sensie możliwości różnych wariantów, dzięki którym zdobywane były doświadczenia. Doświadczenia te z reguły wykorzystywane są w praktyce dydaktycznej ze studentami architektury. Jednak w rzeczywistości jest to tylko częściowy sukces. Praktyka i stan naszej architektury w zespołach osadniczych wymaga kompleksowego myślenia i traktowania. Najczęściej zespoły wiejskie, stanowią przykłady ogromnej różnorodności i kształtów i form. Wprowadzenie w taką strukturę nawet dobrze zaprojektowanego budynku, nie zmienia sytuacji, a nawet w mnogości najprzeróżniejszych „dziwolaków”, obiekt prawidłowy może być oceniany jako nie nawiązujący do skali i kompozycji całości.

Wnioski

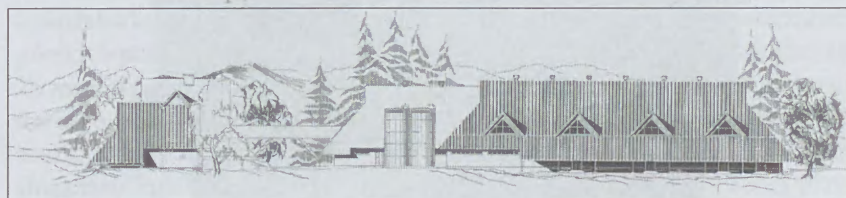
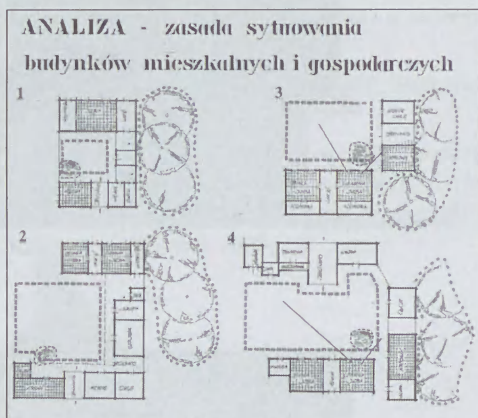
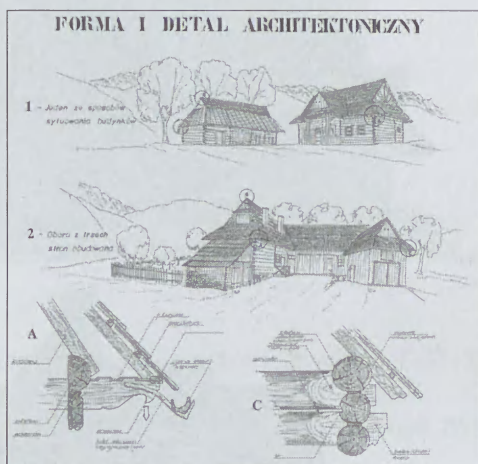
- W Polsce gospodarujemy przestrzenią bez względu na jej walory i wartości rozrzutnie, jakby była ona rzeczywiście dobrem nieograniczonym. Bez dobrych planów oraz prawa w zakresie planowania przestrzennego i architektury, zmiana sytuacji w zakresie poprawy wizerunku i szeroko pojętej ochrony terenów będzie niemożliwa.
- Tereny wiejskie w Polsce obejmują 80% obszaru kraju, dla podniesienia ich rangi ich ochrony między innymi niezbędną koniecznością jest znalezienie należytego miejsca dla architektury i planowania wsi w naszym środowisku architektonicznym.
- Architekci pracujący dla wsi muszą poznać podstawowe zasady różnorodnych rodzajów budownictwa spotykanego na terenach wiejskich.
- Problematyka wiejska powinna znaleźć odpowiednią popularyzację w społeczeństwie.

- W celu ochrony tradycji i kultury, powinno się podnieść poziom opracowań dla wsi z uwzględnieniem cech charakterystycznych dla określonych regionów
- Nie można ingerować w środowisko naturalne, kosztem naturalnych cech równowagi środowiska naturalnego terenów wiejskich.

1. Analiza archetypu budynków występujących na Podhalu.

2. Projekt zagrody wiejskiej w oparciu o analizy archetypów budynków występujących na Podhalu.

Opracowanie: student Jan Łaś.



Projekt Plebanii w Maruszynie.

Autorzy projektu: Hubert Mełges, Małgorzata Mełges, Przemysław Bigaj.





Literatura

1. Andrzejewski Roman, Ekologiczne cele w planowaniu przestrzennym, Cz. I i II, [w:] „Przyroda Polska” 1985 Nr 2.
2. Bogdanowski Janusz, Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu, PAN Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1976.
3. Buchwald Konrad, Engelhard Wolfgang, Kształtowanie krajobrazu a ochrona przyrody, PWRL, Warszawa 1975.
4. Malisz Bolesław, Zarys kształtowania układów osadniczych, Arkady, Warszawa 1966.
5. Mełges Hubert, Krytyczny stan obszarów wiejskich w Polsce, oparty na analizie na analizie zagrożeń architektoniczno-przestrzennych woj. małopolskiego. Komisja Urbanistyki i Architektury O/PAN w Krakowie. Referat w posiedzeniu Sekcji Architektury i Planowania Wsi. Kraków, październik 2008.

Streszczenie

Zagadnienia sygnalizowane w niniejszym artykule są efektem długoletnich badań i obserwacji zjawisk, zachodzących w terenach wiejskich ziem górskich pod wpływem różnych uwarunkowań ekonomiczno-społecznych. Żywiołowo następujące przemiany w najbardziej atrakcyjnych terenach naszego kraju, degradują środowisko naturalne człowieka, unikalne krajobrazy, układy ruralistyczne i urbanistyczne oraz zaprzepaszczają dorobek spuścizny kultury architektoniczno-budowlanej i ludowej tworzonej przez stulecia – Zjawisko to jest bardzo niepokojące, zarówno z faktu zacierania

najpiękniejszych efektów działalności człowieka na przestrzeni dziejów, jak też drastycznego ignorowania środowiska przyrodniczego. Autorzy artykułu dzielą się doświadczeniami z zakresu prowadzonych prac architektoniczno-realizacyjnych, w zakresie chronienia wizerunku architektonicznego, korzystając ze skarbnicy archetypów lokalnych.

Continuation of archetypal village cottage in modern regional architecture

Summary

The problems discussed in this article are a result of long-lasting research and observations of the phenomena occurring in rural mountainous areas under various socio-economic conditions. Dynamic changes in the most attractive areas of our country are destroying the natural environment, unique landscapes, and rural and urban arrangements, as well as squandering the centuries-old legacy of architectural and folk culture. This phenomenon is extremely disturbing in terms of both ignoring the natural environment and damaging the most beautiful effects of man's activity. The authors of the article share their experience gained during their work concerned with the protection of architectural image by drawing from the treasures of local archetypes.

Tomasz Węclawowicz

ARCHITEKTURA DREWNIANA – „UTOPIA RETROSPEKTYWNA”

Dlaczego zajmujemy się architekturą drewnianą. Zresztą, czy jest to już architektura, czy jeszcze tylko budownictwo, a może jakaś para-architektura. Jak wiadomo od czasów Witruwiusza dzieło architektury musi łączyć w sobie trzy cechy: *utilitas*, *firmitas* i *venustas*. Owa Witruwiańska *venustas* – czyli „piękno” lub jak kto woli „powab”, „wytworność” albo „subtelność” – jest cechą, dzięki której odróżniamy architekturę od budownictwa. *Nota bene*, termin *venustas* można też tłumaczyć, ku radości postmodernistów, jako „dowcip”. Czy rzeczywiście chałupy góralskie, cerkwie łemkowskie, tętnie w Ciechocinku i Żuraw gdański są piękne, wytworne i dowcipne. Być może, ale nie tylko. Kategorie Witruwiańskie nie są tu rozstrzygające. Od dwu stuleci wartościowanie estetyczne poszerzyło się o kategorię czasu. Przywołane przykłady wyróżnia urok dawności, zapomnienia, także paradoksalnie nieużyteczności. W naszej epoce kulturowej rzeczy dawne ze swej natury są piękne.

Z kategorią czasu wiąże się idea początku, czyli pierwszego pojawienia się jakiejś rzeczywistości. Nasza architektura drewniana ma swój legendarny początek wykreowany właśnie w epoce postromantycznej na przełomie minionych stuleci. Wyobrażenia tego „początku” zawierają treści charakterystyczne dla mitologii politycznych, społecznych i kulturowych epoki. Na przełomie minionych stuleci sen o potężnej i pięknej przeszłości był szczególnie nośny w naszym kraju. Budownictwo drewniane miało oczywistą prądką tradycję i doskonale nadawało się do mityzacji.

W procesie mityzacji architektura drewniana stała się czytelnym tekstem kultury. Zgodnie z klasycznym już ujęciem szkoły dorpackiej dzieło sztuki może być bowiem rozumiane jako tekst, jeżeli jest wewnątrznie zorganizowaną sekwencją znaków (cecha strukturalności), która ma początek i koniec (cecha odgraniczenia), jeżeli jest przekazem od kogoś dla kogoś (cecha ekspresywności) i wreszcie, jeżeli jest przekazem utrwalonym (cecha utrwalenia). [Łotman 1972; Królikowski 1976] Dzieło architektury, także drewnianej, spełnia te wszystkie wymagania i staje się tekstem kultury.

Komunikatem jest już sama nazwa obiektu wskazująca na jego funkcję, np. szałas, chałupa, grażda, willa, cerkiew, kościół. Archaiczne nazewnictwo regionalne – grażda [huculska], świreń [litewski] – przywołuje ponadto dawne legendy polskich kresów. Również forma – wieża z izbicą, półszczyt z pazdurem, sosręb z lelują – staje się tekstem, komunikując idee odczytywane równolegle w interpretacji ikonograficznej.

Czymże właściwie jest drewniana góralska chałupa? Nadal jest przecież chałupą, tyle że nieco odmienną w proporcjach od innych, nieco inaczej od innych zdobioną. Jednak dla Władysława Matlakowskiego, Stanisława Witkiewicza i wreszcie dla Włodzimierza Gruszczyńskiego, zwykły dom góralski znaczył znacznie więcej niż znaczył w istocie. Obok, a właściwie ponad *utilitas*, *firmitas* i *venustas* tej architektury pojawił się cały bagaż treści ważkich i niezwykłych.

Gloryfikacja i heroizacja góralszczyzny pojawiała się w kolejnych odsłonach. Jan Sas-Zubrzycki widział w pra-słowiańskim „cieślictwie” kolebkę architektury europejskiej. Władysław Orkan widział w góralach potomków Ahajów i tłumaczył *Iliadę* i *Odyseję* na gwara góralską. Dla Witkiewicza górale okazali się tylko i aż Lechitami [Godula, Węclawowicz 1986].

W takiej neoromantycznej waloryzacji czytelna jest mitologizacja gór i ich mieszkańców jako prapolskiego *sacrum* – „zapomnianego gdzie indziej skutkiem kiedyś utraconej wolności” [wg Gruszczyński [w:] Węclawowicz 1999]. Tam przetrwały relikty polskiego złotego wieku przechowane przez owego „górala rodowitego”. [Ibidem] Chałupa góralska jest początkiem, do którego się powraca, aby się odrodzić. Jest zarazem skutkiem i przyczyną.

Poza Podhalem proces mityzacji prowadzony był podobnie. Zygmunt Gloger wykreował postać archaicznego kmiecia, który stał się szlachcicem mieszkając nadal w swej chacie i „nie było pomiędzy nimi żadnych różnic, co dowodzi, że chata była typem n a r o d o w y m mieszkania: bądź kmiecia z doby piastowskiej, bądź zagrodowego szlachcica lub pańszczyźnianego włościanina w wieku XVIII. (...) Toteż nie miałoby zgoła sensu nadawanie dawnemu budownictwu drewnianemu w Polsce nazw kastowych sztuki l u d o w e j lub budownictwa s z l a c h e c k i e g o, skoro wszystko było bezwzględnie budownictwem narodowym” [Gloger 1907, s. 150, 324; Prokopek 1976 s. 60]. Ludowa geneza architektury polskiej była mitem trwałym i szczególnie nośnym. Jeszcze całkiem niedawno, bo w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia rozważano dylemat „właściwego pochodzenia” architektury drewnianej. Okazywało się bowiem nieraz, iż pomimo, że „wykonawcą był lud to jednak fundatorami bywali przedstawiciele klasy panującej” [Krzysztofowicz 1972, s. 16]. Znamienne jest, że rozważano w ten sposób tylko *sacrum* architektury drewnianej nigdy zaś murowanej wznoszonej przecież bez wątplenia rękami ludu. Drewniana chałupa góral-

ska to dzieło ludu, ale ludu nobilitowanego. Nobilitację zapewnia tworzywo, tradycja i багаż neoromantycznego mitu.

Wartościujące kategorie czasu należy poszerzyć o kategorie przestrzeni. Archaizm tworzywa drewnianego przetrwał bowiem „na granicach”. Tam pod Tatrami, na zapomnianym skraju Ziemi Polskich, na rubieżach Europy i w ogóle na peryferiach kultury przetrwały ślady rajskiego początku. Dla Witkiewicza i Gruszczyńskiego miejscem granicznym w skali Polski było Podhale. Dla innych miejscem granicznym Europy okazuje się być Słowiańszczyzna – szeroko rozumiana. Trzydzieści kilka lat temu Konferencja Generalna UNESCO powołała Międzynarodowe Stowarzyszenie do Spraw Badań i Upowszechniania Kultur Słowiańskich (dziś już zmarłe). Pierwszy tom polskiej serii wydawniczej poświęcono architekturze i rzeźbie drewnianej. Pomysłodawcą był prof. Juliusz Starzyński ówczesny dyrektor Instytutu Sztuki PAN. W przedmowie do tomu prof. Andrzej Ryszkiewicz zawarł wiele znamiennych określeń powielających cały багаż mitu architektury drewnianej. Zapowiadane budowle drewniane mają być „bardzo polskie”, „szlachetne w swej prostocie”, „zrodzone ze szczerých ludzkich potrzeb”, w których to, co „użytkowe stanowi jedność z tym, co piękne”. Tworzywo drewniane jest „szlachetne” a tym samym jest również „materiałem wdzięcznym i pięknym” [Ryszkiewicz 1981]. Prezentowane na ilustracjach zabytki omówił prof. Tadeusz Chrzanowski szukając, co zrozumiałe, „początków”. Oczywiście na początku był Biskupin, Biskupin idealizowany, a nawet „w jakimś sensie demokratyczny, skoro w tej osadzie nie dominowała żadna większa budowla: ani mieszkanie władcy, ani bóstwa”. Poza tym rajskim miejscem odległego początku, warsztat historyczny szczęśliwie powstrzymał Chrzanowskiego od sięgania poza zachowane przykłady z wieku XV i podobnie erudycja porównawcza powstrzymała go od doszukiwania się w architekturze drewnianej cech narodowych. Dyplomatycznie uznał natomiast architekturę drewnianą za znakomitą projekcję modelu otwartej kultury naszego kraju. Modelu polegającego na przyswajaniu cudzych wzorów i stosowania wobec nich własnych rozwiązań [Chrzanowski 1981]. Na tle przywołanych wyżej mityzacji taka interpretacja była w istocie nowatorska.

Mity narosłe wokół drewnianej architektury nadal wodzą jej wielbiciele po historycznych bezdrożach, albowiem mit jest bardziej atrakcyjny od rekonstrukcji historycznych. Mit w poetycki sposób przystosowuje zabytek do konsumpcji masowej. Nasycą go ulubionymi wyobrażeniami. Same formy chałupy, kościoła, cerkiewki, kapliczki, starego młyna są nikłe. Nabierają znaczenia, lub jak kto woli smaku, po wypełnieniu ich treści. Treść nie musi być prawdziwa, a nawet nie powinna. Może być niespójna, złożona z luźnych skojarzeń narodowych, „lechickich” wreszcie ekologicznych.

Wkraczając do drewnianego domu wkraczamy bowiem w świat utopii – „utopii retrospektywnej”, jak to trafnie sformułowała niegdyś prof. Marta Leśniakowska w odniesieniu do polskich dworów.

Ale ponadto dom drewniany wzbogacony bagażem mitu zyskuje wartości uniwersalne. Jako część Natury staje się jej obrazem metonimicznym. Jednocześnie jest obrazem metaforycznym skrywającym tajemnice mateczników naszej przeszłości i niewątpliwej potęgi przyszłości [por. Porębski 1972].

Bibliografia

1. Chrzanowski T., Piwocki M., *Drewno w polskiej architekturze i rzeźbie ludowej* (wstęp A. Ryszkiewicz), Wrocław–Warszawa–Kraków 1981
2. Gloger Z., *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, t. I, Warszawa 1907.
3. Godula R., Węclawowicz T., Regionalizm a styl narodowy – kilka uwag, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury o/PAN w Krakowie”, XX, 1986, s. 79-83.
4. Królikowski J. T., *Elementy semiotyczne dzieła architektury*, „Studia semiotyczne” VIII, 1976, s. 165-181.
5. Krzysztofowicz S., *O sztuce ludowej w Polsce*, Warszawa 1972.
6. Łotman J., O pojęciu tekstu. „Pamiętnik Literacki” LXIII, z. 2, s. 207-215.
7. Prokopek M., *Budownictwo ludowe w Polsce*, Warszawa 1976.
8. Porębski M., *Ikonosfera*, Warszawa 1972.
9. Węclawowicz T., Jankowska-Marzec A., *Architektura wzruszeniowa Włodzimierza Gruszczyńskiego*, Kraków 1999.

Streszczenie

Dlaczego zajmujemy się architekturą drewnianą? Albowiem wyróżnia ją urok dawności, zapomnienia, a także paradoksalnie – nieużyteczności. Ponadto w naszej epoce kulturowej rzeczy dawne ze swej natury są piękne.

Sto lat temu gloryfikacja i heroizacja drewnianej architektury góralskiej i jej twórców pojawiała się w kolejnych odsłonach: Jan Sas-Zubrzycki widział w pra-słowiańskim „cieślictwie” kolebkę architektury europejskiej, Władysław Orkan widział w góralach potomków Ahajów i tłumaczył *Iliadę* i *Odyseję* na gwargę góralską. Dla Stanisława Witkiewicza górale podhalańscy byli rdzennymi Lechitami. Takie samo pochodzenie przypisał Antoni Ossendowski Hucułom z Pokucia i Czarnohory.

Mity narosłe wokół drewnianej architektury nadal wodzą jej wielbiciele po historycznych bezdrożach, albowiem mit jest bardziej atrakcyjny od

rekonstrukcji historycznych. Mit w poetycki sposób przystosowuje zabytek do konsumpcji masowej. Nasyca go ulubionymi wyobrażeniami. Same formy chałupy, kościoła, cerkiewki, kapliczki, starego młyna są nikłe. Nabierają znaczenia, lub jak kto woli smaku, po wypełnieniu ich treścią. Treść nie musi być prawdziwa, a nawet nie powinna. Może być niespójna, złożona z luźnych skojarzeń narodowych, „lechickich” wreszcie ekologicznych. Wkraczając do drewnianego domu wkraczamy bowiem w świat utopii – „utopii retrospektywnej”, jak to trafnie sformułowała niegdyś prof. Marta Leśniakowska w odniesieniu do polskich dworów.

Wooden Architecture: Retrospective Utopia

Summary

Why do, some of us are interested in wooden architecture? Actually it charms us, in a sense, by its presumed antiquity and paradoxically by its uselessness. Besides at nowadays every old thing is also looked upon as “nice” and favourable.

A hundred years ago some architects, poets and some scholars inspired by neo-romantic trends created the legend of the origin of wooden vernacular architecture in the Carpathian mountain range.

The various myths grown “around” the wooden cottage (*swiss chalet*), prepared this architecture in general to mass consumptions. The forms of wooden cottages, churches, chapels, old mills are very simple, but after filling them with various ideas and meanings they start to play the important role in culture. They portrait the ideal world called by professor Marta Leśniakowska as “retrospective utopia”.

Andrzej Bojęś

POKRYCIA DACHOWE W REGIONIE PODHALAŃSKIM. PRÓBA OCENY

Jednym z charakterystycznych komponentów architektury budynków regionu podhalańskiego są pokrycia dachowe. Ich estetyka, kolor, sposób rozwiązania budowlanego detali składają się na wytworzenie charakterystycznego klimatu architektonicznego zarówno w odniesieniu do budynków historycznych jak i do wznoszonych współcześnie. Cała działalność budowlana historyczna oparta była na materiałach lokalnych, dostępnych bez ograniczeń, a mianowicie na drewnie i kamieniu.

Architektura historyczna regionu Podtatrza nie wykształciła systemu pokryć dachowych z kamienia naturalnego, jak to miało miejsce w architekturze historycznej alpejskiej, lecz bazowała na drewnie i z niego wprowadziła pokrycia dachowe w budynkach. Sięgając do czasów najdawniejszych należy wymienić takie pokrycia kształtowane z drewna jak dranie i gonty.

Pokrycie dachowe z dranic stosowane było na charakterystycznych bryłach dachów podhalańskich – przyczółkowych o prostych, lapidarnych połączeniach dachowych. Bardziej doskonałym pokryciem dachowym, możliwym do zastosowania na bryłach dachowych budynków o złożonych ukształtowaniach był i jest gont z drewna. W swoim kształcie i wymiarach jest on pewnym typem charakterystycznym dla regionu Podtatrza. W porównaniu z innymi, historycznymi dzisiaj pokryciami z gontów drewnianych w dalszych regionach kraju wyróżnia się sposobem wykonania, wymiarami i montażem.

W dobie współczesnej pokrycia z gontu drewnianego są nadal stosowane w budynkach, dostosowywanych do otoczenia z powodów krajobrazowych, zabytkowych a także sentymentalnych. Należy podkreślić zalety pokryć gontowych dla kształtowania brył dachów budynków wykonanych w regionie a mianowicie możliwości miękkich przejść pomiędzy połączeniami dachowymi, możliwości architektonicznego kształtowania lukarn, przejść pokryć dachowych na ściany budynków jako osłony elewacyjne a także walorów kolorystycznych tego pokrycia.

Wymienione zalety są powodem dalszej obecności gontów z drewna we współczesnej architekturze Podtatrza. Należy zaznaczyć, że główna trudność w stosowaniu tego pokrycia czyli jego palność i rozprzestrzenianie ognia jest umniejszana różnymi zabiegami technicznymi, polegającymi na nasycaniu drewna preparatami chemicznymi i stosowaniu powłok malarских, zmniejszających palność tych pokryć.

Z powodów technicznych, głównie pożarowych, pojawiły się w budownictwie na terenach Podtatrza próby wprowadzenia pokryć dachowych z materiałów niepalnych oraz takich, których estetyka nawiązuje do pokryć z gontów tak w swojej formie jak i rysunku oraz kolorze.

Należy zaznaczyć że poszukiwania nowych rozwiązań miały na celu nie tylko niepalność pokrycia, lecz nakierowane były na takie rozwiązania architektoniczno-konstrukcyjne, które nie stanowiłyby dysonansu formalno-estetycznego w zestawieniu z otaczającą architekturą i krajobrazem Podtatrza. Wymienić tu można następujące zrealizowane systemy nowoczesnych pokryć dachowych, przydatne dla tego terenu jak:

1. pokrycie dachowe Furrall,
2. pokrycie dachowe dranicami blaszanymi,
3. pokrycie blachodachówką powlekana.

Pokrycie dachowe Furrall – kształtowane jest z blachy stopowej aluminium (Al, Mg, Si) o grubości 0,75 mm, malowane proszkowo w dowolnym kolorze z palety RAL, lub o powierzchni anodowanej w różnych kolorach. Blacha kształtowana jest w postaci prostokątnych fałd, w arkuszach – rolkach. Do kompletu pokrycia należy obok arkuszy blach grzebieni zaczepowy, wykonany również z aluminium w postaci kształtownika wyciskanego. Montaż blach następuje na grzebieniach zaczepowych, montowanych do łąt drewnianych dachowych, do konstrukcji stalowych lub płyt żelbetowych. Blachy mocowane są do grzebieni w sposób zatrzaskowy – wykorzystujący sprężystość materiału (blacha stopowa aluminiowa), nasunięte są nakładkowo na siebie, zgodnie z kierunkiem spływu wody. Pokrycie to zostało wprowadzone z myślą o zastosowaniu płaszczyznowym, istnieje jednak też możliwość zastosowania go na krzywiznach o dużych promieniach oraz na przegrodach pionowych jako okładziny ścienne. Dzięki rytmicznym podziałom poszczególnych fałd o szerokościach odpowiadających gontom drewnianym oraz rzędom blach, odpowiadających rzędom gontowym stanowi ono pewną imitację pokrycia gontowego. Szerokie możliwości kolorystyczne tych blach (powłoki błyszczące oraz matowe) pozwalają na dostosowanie ich do potrzeb architektonicznych. Najczęściej spotykane są kolory ciemne jak grafit, antracyt.

Pokrycie dranicami metalowymi

Innym pokryciem stanowiącym próbę nawiązania do regionu, jest wprowadzenie dranic w postaci kształtowników z blachy stalowej, lakierowanej proszkowo o przekroju ceowym. Blachy te, mocowane na ruszcie drewnianym lub na płycie betonowej, żelbetowej z pomocą specjalnych złączek, tworzą połąć dachową o rytmicznym podziale, stanowiąc pewną imitację dranic z budownictwa tradycyjnego. Na podkreślenie zasługują duże możliwości rozwiązań kolorystycznych takich blach. Do budynków nowych blachy te zostały zastosowane w kolorach dostosowanych do architektury budynków. Estetyka takiego rozwiązania dzięki nawiązaniu do rytmiczności podziałów i kształtu dachów z pokryciem dranicami z drewna sprawia, że budynek z takim pokryciem wpisuje się w otaczający krajobraz i charakter przestrzeni architektonicznej.

Pokrycie blachodachówką powlekaną

Najnowszym pokryciem dachowym spotykanym na połaciach dachowych budynków w rejonie Podtatrza jest blachodachówka, kształtowana w formie pasów poziomych o budowie warstwowej, przetłoczona na wzór naśladujący pokrycie dachówką ceramiczną, z wyróżnieniem rytmicznie powtarzających się podziałów. Jest to odległa imitacja pokrycia gontowego, nawiązująca do niego kolorystycznie przez wprowadzenie barwy ciemnej na połacie dachowe. Blachodachówka posiada budowę warstwową, jej rdzeń stanowi blacha stalowa o grubości 0,5-0,55 mm, jest powlekana wielokrotnie powłokami malarskimi tworzywowymi. Należy ją oceniać pozytywnie zarówno pod względem estetycznym jak i technicznym.

Do zalet technicznych należy zaliczyć niepalność, lekkość, odporność na korozję i wytrzymałość na obciążenia wiatrem i śniegiem. Estetyka tego typu pokrycia, w zestawieniu z innymi podobnymi blachodachówkami jest zadawalająca i wpisuje się w krajobraz Podtatrza.

Podsumowanie

Od szeregu lat prowadzone są poszukiwania pokryć dachowych dla regionu Podtatrza, które wpisywałyby się w architekturę budynków z pokryciami tradycyjnymi. Z powodów technicznych dalsze zastosowanie pokryć tradycyjnych nie jest wskazane. Próby wprowadzania nowych pokryć, zawiązujących estetyką do pokryć tradycyjnych, pozwalają na zdobycie doświadczeń i poglądów umożliwiających kontynuację tych działań. Rozwój

techniki budowlanej oraz nowe wyroby i materiały pokryciowe będą miały wpływ na dalszy rozwój i poszukiwania przyszłościowych rozwiązań.

Bibliografia

1. Bojęs A., „Aluminiowe rolowe pokrycia dachowe w budownictwie regionalnym”, Świat Aluminium nr 6/2003.
2. Żenczykowski W., „Budownictwo Ogólne” T. III, Wyd. Arkady 1967.

Streszczenie

W architekturze regionu Podtatrza pojawiają się próby zastosowania nowych materiałów i nowej techniki budowlanej do pokryć dachowych budynków tam powstających. Ze względu na charakter architektury określanej jako „architektura regionalna Podhala” próby te nabierają szczególnej wagi właśnie z powodów estetycznych. Przedstawione w niniejszym opracowaniu realizacje pokryć dachowych mają dać odpowiedź co do trafności ich zastosowań, walorów architektonicznych i technicznych.

Roofs in Tatra region – approach a problem

Summary

In architecture of Tatra region we can find applications of modern roofs using new materials and new technology.

Traditional shape of buildings has to be continued so new materials are responsible of continuation of their specific character. The paper presents some examples of new buildings in this region.

ROLA DYDAKTYKI W KSZTAŁTOWANIU PRAWIDŁOWEGO KIERUNKU ROZWOJU ARCHITEKTURY ZIEM GÓRSKICH

Bonawentura Maciej Pawlicki
Zbigniew Jan Białkiewicz

**ZE STUDIÓW NAD BUDOWNICTWEM
I ARCHITEKTURĄ PODHAŁA W PRACACH
STUDENCKICH KATEDRY HISTORII
ARCHITEKTURY POLSKIEJ – INSTYTUTU
HISTORII ARCHITEKTURY I KONSERWACJI
ZABYTKÓW POLITECHNIKI
KRAKOWSKIEJ ORAZ W INSTYTUCIE
ARCHITEKTURY I URBANISTYKI
PODHAŁAŃSKIEJ PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ
SZKOŁY ZAWODOWEJ W NOWYM TARGU**

Z wielką przyjemnością przedstawiamy zazwyczaj ważne wydarzenia z historii, omawiamy okoliczności dni minionych, epizody i zdarzenia wynikłe z pracy wychowawczo-dydaktycznej, a także dzielimy się wspomnieniami z przeszłości, wracając pamięcią do studenckich praktyk inwentaryzacyjnych, które prowadzone były przez nas, pedagogów uczestniczących w procesie nauczania w Katedrze Historii Architektury Polskiej Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej w latach 1946-2007 a więc przez ponad 60 lat.

Wypowiedź ta dotyczy jednak nie tyle samych wspomnień, co refleksji na temat metodologicznych podstaw pracy z młodzieżą akademicką, przygotowywania do pracy w zawodzie, problemów wychowawczych i sposobów nauczania.

W pierwszych latach powojennych na nowo utworzonym Wydziale Architektury jako jednym z Wydziałów Politechnicznych Akademii Górniczej w Krakowie podjęto badania i prace nad zagadnieniami budownictwa regionalnego. Poważne osiągnięcia w tej mierze miała Katedra Historii Architektury Polskiej, późniejszy Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej. Problematyka budownictwa regionalnego Polski Południowej znalazła się także w programie nauczania.

Systematyczna penetracja unikalnych zespołów zabytkowych w powiecie Nowotarskim i Miejskim Zakopiańskim w latach 1946-1950 doprowadziła do wykonania pomiarów inwentaryzacyjnych i zebrania dużej ilości najcenniejszych przykładów budownictwa i architektury tych obszarów.

Z biegiem lat powstał istniejący do dziś i przechowywany w IHiKZ WA PK obszerny zbiór inwentaryzacji rysunkowych i fotograficznych podhalańskiego budownictwa: szałasów, bacówek, zagród inwentarsko-mieszkalnych i wielu innych obiektów. Pomiary wykonywali studenci architektury z inicjatywy świetnego znawcy problematyki, prof. dr W. Dalbora, pod kierunkiem ówczesnych asystentów, później adiunktów, inżynierów architektów T. P. Szafera i W. Zina, którzy nawet po wielu dziesiątkach lat, już jako profesorowie – seniorzy, podtrzymywali tradycję zainteresowania tym ważnym dla kultury narodowej tematem.

Zgromadzony wówczas materiał okazuje się mieć dzisiaj szczególną wartość, jako że szereg obiektów inwentaryzowanych w okresie powojennym już nie istnieje. Badaniami objęto kilkaset dziś nieistniejących szałasów pasterskich z rejonu Tatr polskich i Podhala. Prezentowały one mało znane tradycyjne typy konstrukcji i form przestrzennych.

Praktyki studenckie były realizacją ważnego zadania dydaktycznego w procesie przygotowania do zawodu przyszłych architektów. Nie od dziś bowiem wiadomo, że nic nie kształci tak jak praktyka, że żaden wykład nie zastąpi poznania z autopsji, oraz że wielką wagę dla adeptów architektury ma kontakt osobisty z formami oryginalnymi, wyrosłymi z tradycji i doświadczeń rodzimego warsztatu. Właśnie w tej pracy ówcześni pedagodzy upatrywali ważne ogniwo w kształtowaniu postaw etycznych i zawodowych.

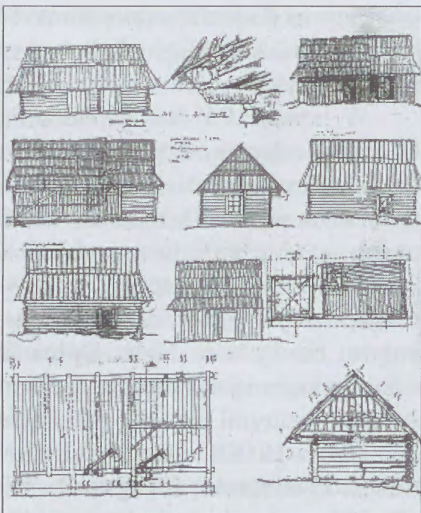
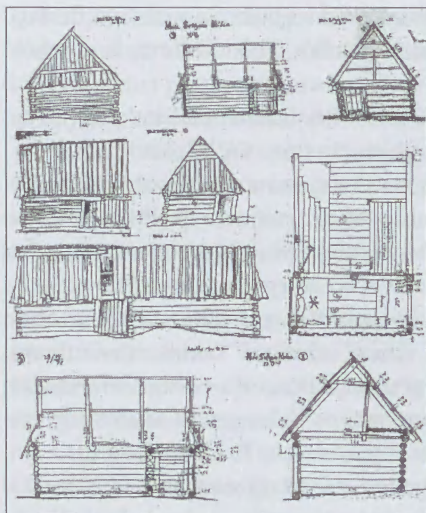
Studenci mieli okazję poznawania materialnego przekazu kultury Podhala, wyrosłej na specyficznym podłożu geograficznym i historycznym w scenerii naturalnego krajobrazu, z którego brała swoje źródła, w tym czasie nie skażonego jeszcze negatywnymi skutkami intensywnych przeobrażeń związanych w późniejszym rozwoju przemysłu i urbanizacją.

Bezpośrednie zetknięcie się z zabytkami było dla młodych adeptów architektury dużym przeżyciem. Wielokilometrowa droga, najczęściej pieszka, z plecakiem i deską rysunkową, wiodła z hali na halę. Noc spędzona w szałasie pasterskim z wiązką siana pod głową, zapach drewnianego zrębu, żywego inwentarza, woń wędzonego sera, buzujący płomień watry łączą się we wspomnieniach pozostawiając w pamięci niezatarty ślad przebytych praktyk. Nie bez znaczenia były też kontakty ze starymi ludźmi, dzięki którym sporządzono wiele notatek dotyczących obyczajowości i kultury Podhala.

Metodologiczną podstawę praktyk inwentaryzacyjno-badawczych dawało wiele doskonałych opracowań z dziedziny historii i budownictwa

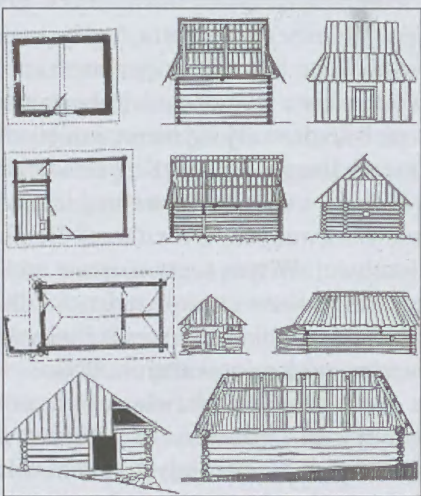
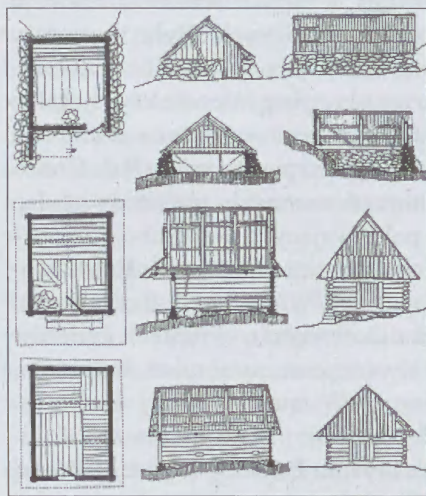
ludowego na Podhalu; autorstwa W. Matlakowskiego, L. Sawickiego, L. Puszeta, R. Śmiałowskiego, R. Reinfussa, G. Ciołka, T. P. Szafera, S. Żychonia, W. Zina i innych.

W latach 1946-1947 studenci 1 roku Wydziału Architektury przy AGH w Krakowie, dziś znani jako wybitni twórcy architektury: R. Mański, J. Ruszar, M. Nenko i S. Kustro ewidencjonowali zespoły szałasów pasterskich na Polanie Palenicy nad Suchą Wodą i najniższej położonych polanach u podnóża Giewontu, na hali Strążyskiej i Małej Łąki. Inni studenci E. Rum i H. Ślizówna sporządzali notatki polowe rysując charakterystyczne szczegóły węglów, dachów, ścian, drzwi, okien, a także wyposażenia wnętrz. Na Polanie Uplaz-Dolna K. Bień odnalazł szałas inwentarski z dojarnikiem i jarzmem na dachu. Jarzmo służyło do obciążenia dachu głazami skalnymi przeciw podmuchom wiatru halnego. W kolejnych latach 1949 i 1950 studenci J. Szerf, M. Figlarowicz, P. Czubakowski a po nich Z. Pełchowski, I. Elgas, R. Wołyniec, U. Markowska, J. Pilitowski i Z. Milczanowski inwentaryzowali budownictwo w wyższych partiach Tatr. Dotarli oni do szałasów na hali Olczyskiej, gdzie zastali istniejące jeszcze trzy odrębne skupiska szałasów, pośród których wytypowali i pomierzyli 19 najciekawszych obiektów z punktu widzenia rozwoju typologicznego, kształtu, bryły i form przestrzennych. Były to szalasy jedno, dwu lub trój wnętrzowe zarówno mieszkalne jak i mieszkalno-inwentarskie z wypustem odeskowanym przed częścią mieszkalną. Niektóre z nich wzorowały się na rozwiniętych formach regionalnego budownictwa mieszkalnego. Student K. Bieda wraz z kolegami pomierzył na Hali Królowej kilka szałasów inwentarskich jednoprzestrzennych, już wtedy bardzo zdewastowanych, z resztkami dranic pokrywających konstrukcję więźby dachowej. W tym samym czasie na Hali Sołtysiej-Niżnej oraz Hali Jaworzynie Rusinowej inni studenci Z. Gądek, W. Wichman, J. Sierosławski i L. Jarosz odnaleźli, opisali i odrysowali kilkanaście okazałych szałasów inwentarsko-mieszkalnych. Wykazywały one znaczny stopień dewastacji, a część z nich pozbawiona była pokrycia. W latach 1950-51 Z. Nowakowski, E. Dąbrowski, K. Wróbel, Z. Wodecki i M. Ryt uzupełniali inwentaryzację pozostałych obiektów na Polanie Palenicy Wyżnej i Niżnej Pańszczykowej. Znajdowało się tam kilkadziesiąt szałasów inwentarskich i mieszkalnych z murowanymi piecami i z kominami wyprowadzającymi dym na poddasze. Również w późniejszych latach wielu krakowskich studentów wykonało inwentaryzacje innych zespołów tatrzańskich zabudowań pasterskich. Natrafiali oni często na zmurszałe resztki i pozostałości opuszczonych i zrujnowanych obiektów, ślady znaczące miejsca istnienia w polskich Tatrach wielu dawnych szałasisk, które utrwalone zostały poprzez kolejne publikacje naukowe. (ryc.1-4).



Ryc. 1. Tatry, Hala Sołtysia Niżna, szałas 1948-49.

Ryc. 2. Tatry, Hala Olczyńska, szałas 1948-49.



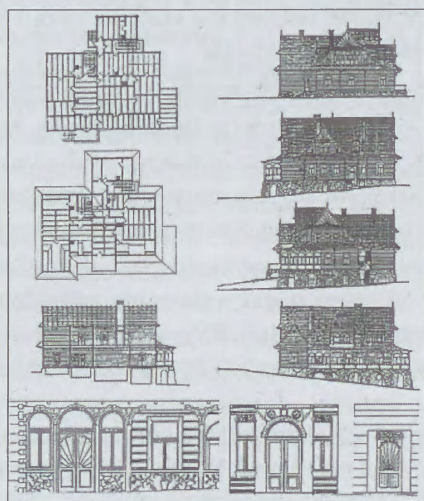
Ryc. 3. Tatry, Hala Pod Mnichem, Hala Stare Szałasiska, szałas 1948-49.

Ryc. 4. Tatry, Toporowa Cyrla, Dolina Małej Łąki, Hala Strażyska, szałas 1948-49.

Poznanie form regionalnego budownictwa, charakterystycznych proporcji, kształtów, konstrukcji, technologii i warsztatu wzbogaciło wiedzę inżynierską przyszłych architektów. Zebrany materiał rysunkowy, studialny, badawczy i źródłowy został wykorzystany w pracach m.in.: prof. R. Śmiałow-

skiego pt. *Architektura i budownictwo pasterskie w Tatrach Polskich* (1959) oraz prof. T. P. Szafera pt. *Tatrzańskie szalasy pasterskie* (1961), a także w obszernej publikacji pod redakcją prof. W. Antoniewicza pt. *Bacówki, szalasy mieszkalne i produkcyjne oraz szopy pasterskie Tatr Polskich i Podtatrza*, wydanej w t. VI (1966) pt. *Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*.

Równocześnie od 1946 r. prowadzono badania i inwentaryzacje dawnej zabudowy mieszkalnej Podhala w Nowym Targu, Białce, Frydmanie, Harklowej, Dębnie i Maniowych. Studenci H. Sawczuk i M. Tasbir inwentaryzowali piękny dwór w Łopusznej w pow. nowotarskim. Studenci A. Rey, T. Szewczyk i A. Franta wykonywali pomiary obiektów drewnianych w Nowym Targu, m.in. zagrodę Szeligi na Kowańcu, dom Moskały oraz młyn Makowskiego. W następnych latach Z. Łagocki i L. Filar i T. Jędrisko przystąpili do inwentaryzacji kilku drewnianych kościołów i dzwonnice, w Białce Tatrzańskiej, w Harklowej i Nowym Targu – kościół św. Anny. Badaniami objęto też zabytki prezentujące formy „stylu zakopiańskiego”, którego idea stała się wyrazem poszukiwań ogólnopolskiego, narodowego stylu, mającego wywodzić się – w opinii ówczesnych teoretyków – z prastarych form ludowego budownictwa i zdobnictwa góralskiego. W tym nurcie zainteresowań w 1950 r. J. Gut, J. Styrczula i W. Zwijacz zinwentaryzowali willę „Czerwony Dwór” położoną przy ul. Kasprusie w Zakopanem (ryc. 5).



Ryc. 5. Zakopane, Wojciech Roj (budorz), Willa „Czerwony Dwór” 1892 r., inwentaryzacja 1956 r.

O przebiegu i specyfice pracy studentów na praktykach inwentaryzacyjnych informuje interesująca „instrukcja”, przekazywana przez opie-

kunów studentom – inwentaryzatorom, świadcząca dobitnie o potrzebie szczególnej dbałości o autentyczność i wiarygodność pomiaru. Zacytujmy najbardziej charakterystyczne fragmenty:

- „Notatki pomiarowe sporządza się wyłącznie w bezpośrednim kontakcie z mierzonym obiektem, po powrocie z inwentaryzacji nie wolno niczego przerysowywać ani uzupełniać.
- Przed przystąpieniem do pomiaru należy zdać sobie dokładnie sprawę z rodzaju zabytku, jego wieku, który reprezentuje, systemu konstrukcyjnego i późniejszych zmian i przeróbek, a w trakcie zdejmowania (pomiaru) położyć specjalny nacisk na fragmenty najbardziej charakterystyczne. Należy dokładnie zaznajomić się z wszystkimi dostępnymi źródłami (kroniki parafialne, archiwa gminne, powiatowe itp.) zebrać informacje oraz tradycje ustne i po ukończeniu inwentaryzacji dołączyć w formie elaboratu wraz z opisem danego stanu budynku, konstrukcji materiałów budowlanych itp.
- Notatki pomiarowe sporządza się odręcznie, w dużej skali z zachowaniem właściwych proporcji.
- Podstawą dobrego pomiaru jest jasny i czytelny rysunek, nie pozostawiający najmniejszej wątpliwości co do rodzaju konstrukcji. Dopiero po wykonaniu wszystkich szkiców i porównaniu ich ze sobą można przystąpić do mierzenia.
- Ilość koniecznych szkiców zależy od inwentaryzowanego obiektu.
- Zasada jest sporządzenie tylu, ile potrzeba by było rysunków wykonawczych przy wznoszeniu danego budynku. Nie należy zapominać o dokładnym zdjęciu szczegółów konstrukcyjnych, stolarki drzwiowej i okiennej oraz ornamentów dekoracyjnych.
- Ogromną pomocą przy wykreślaniu i czynnikiem podnoszącym wartość inwentaryzacji jest wykonanie zdjęć fotograficznych (elewacji, szczegółów i wnętrz). Zdjęcia należy przedłożyć podczas rejestracji notatek pomiarowych i przy korektach”.

Katedra Historii Architektury Polskiej kierowana od początku przez prof. W. Dalbora, później przez prof. W. Zina, podejmowała dalsze akcje inwentaryzacyjne wielu wybitnych, a często nierozpoznanych dzieł architektury i budownictwa na Podhalu. W pracach tych żywy udział brał ówczesny kierownik praktyk studenckich dr hab. W. Grabski. W połowie lat 50. obszar zainteresowania pedagogów i studentów Katedry Historii Architektury Polskiej rozszerzył się na rejon Czarnego Dunajca. Wiele zadań dotyczyło pełnej inwentaryzacji wnętrz, wyposażenia i polichromii cennych zabytków

sakralnych architektury tego regionu, m.in. kościoła drewnianego w Dębnie. Polichromie kościoła zinwentaryzowano w 1953 r., natomiast pomiar w latach 1954-56 wykonali studenci: B. Kowalska, W. Józefowski, B. Marchwica, H. Teneta, E. Golenia i Z. Tuszyński. W tym czasie wielu studentów architektury poznawało obszary Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w rejonie Gór Świętokrzyskich, a także inwentaryzowało monumentalne zespoły architektury m.in. zamek Krzyżtopór w Ujeździe, zabytki Szydłowca, Książa, Stopnicy i Wiślicy. Inne grupy studenckie wyruszały w rejon Podhala i Beskidu Sądeckiego, aby tam, poszukując rodzimych form regionalnych, rejestrować i gromadzić w zbiorach Katedry najcenniejsze ich przykłady. Pod kierunkiem wybitnego twórcy współczesnego regionalizmu w architekturze prof. W. Gruszczyńskiego rozpoczęła się penetracja Orawy z jej interesującymi zabytkami, kościółkami, dzwonnicy i licznymi wówczas chatami z wyżką. Zinwentaryzowano wiele dziś nieistniejących już obiektów w Zubrzycy Dolnej, Zubrzycy Górnej, Podwilku, Jabłonce, Harkabuzie i Piekelniku.

W roku 1956 na skutek porozumienia między uczelniami architektonicznymi w Polsce nastąpiła rejonizacja działań w zakresie studenckich praktyk wakacyjnych. Katedra Historii Architektury Polskiej Politechniki Krakowskiej przejęła, poza regionami krakowskim i kieleckim, obszar Polski południowo-wschodniej, a w tym słabo wówczas poznany rejon ówczesnych województw południowo – wschodniej Polski, na obszarach województwa lubelskiego i rzeszowskiego.

Od r. 1969 kierownikiem letnich obozów inwentaryzacyjno-studialnych Katedry Historii Architektury Polskiej był dr M. Pawlicki i dr L. Grubski, którzy przy współudziale dr A. Kadłuczki i dr Z. Białkiewicza kontynuowali prace podjęte przez ich starszych kolegów. Organizowane były kolejne obozy inwentaryzacyjne w dużych i małych ośrodkach Lubelszczyzny, na równi z budowlami Starego Miasta w Lublinie, akcją objęte były także inne, ważne ośrodki zabytkowe, takie jak: Zamość, Chełm Lubelski, Włodawa, Hrebenne, Uchanie i Hrubieszów. W archiwum Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków znajduje się olbrzymi materiał dotyczący budownictwa drewnianego i murowanego, zebrany w latach 1946-2006. Większość tych budowli dziś w terenie nie istnieje, część stanowi ruinę.

W ostatnich kilkunastu latach ponownie podjęto badania na obszarze Podhala. Nawiązana została ścisła współpraca Instytutu Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej z istniejącą wówczas Pracownią Regionalną w Zakopanem kierowaną przez prof. S. Żychonia, i prof. T. P. Szafera. W latach 1976-1996 studenci wykonali inwentaryzację kilkudziesięciu zabytków, głównie na terenie Zakopanego i okolic. Od

kilkunastu lat dzięki współpracy z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami – Oddział Podhalański z jego niestrudzonym prezesem M. Matusiakiem – rozpoczęto studia nad budownictwem drewnianym na obrzeżu Tatrzańskiego Parku Narodowego przygotowujące do utworzenia Podhalańskiego Parku Etnograficznego (ryc. 6).



Ryc. 6. Spotkanie w 2006 r. założycieli i członków zarządu „Fundacji Skansen”, od lewej: prof. Z. Białkiewicz, prof. W. Zin, M. Zaniewski, C. Zaniewska, W. Kochan – Wojewoda Małopolski, M. Matusiak, P. Ślusarczyk, G. Rozwadowski. Zdjęcie: Alicja Babij – archiwum Fundacji.

W wypowiedzi niniejszej zaprezentowaliśmy zaledwie kilkadziesiąt nazwisk spośród wieluset studentów biorących udział w praktykach inwentaryzacyjnych związanych z Tatrami i Podhalem. Byłoby niezwykle interesujące gdyby ówcześni studenci, dzisiejsi już seniorzy-architekci mogli przedstawić, jakie znaczenie dla ich obecnej pracy zawodowej miały opisane tu spotkania z zabytkami, szczególnie kontakt z budownictwem regionu Podhala.

Z początkiem 2007 r. wróciliśmy znów na Podhale. Tutaj w kwietniu 2007 r. Prof. W. Zin – tak jak zazwyczaj – pięknie przemawiał w pomieszczeniach Urzędu Miasta Zakopanego do miłośników Tatr, przede wszystkim do inteligencji zakopiańskiej oraz uczniów Szkoły Budowlanej. Rodowici górale, którzy doskonale znają przecież „swoje góry”, mogli jeszcze raz,

innym okiem, bo przez wrażliwość postrzegania niezapomnianego Mistrza dostrzec ich niepowtarzalny urok, łącznie z „rysowanymi na żywo” wytworami urokliwej kultury, której oryginalność z nich bierze swój początek. Miesiąc później pożegnaliśmy Prof. W. Zina w kościele Mariackim, a później na nekropolii Rakowickiej, gdzie melodią góralską żegnała Go również kapela Jasia Karpiela-Buleczki, uznanego artysty, piewcy tradycji góralskich i architekta Podhala. Podczas kolejnych praktyk w lipcu 2007 r. studenci WA PK wykonali pod kierunkiem prof. Z. Białkiewicza staranną inwentaryzację historycznej siedziby Szkoły Budowlanej w Zakopanem. Autorami inwentaryzacji byli studenci-podhalańczycy, którzy włożyli w to opracowanie zarówno serce jak i solidną znajomość ciesiołki i snycerki podhalańskiej, przekazaną im zapewne przez pokolenia przodków. Należy jednak zauważyć, że na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej kilka lat temu zniknął z programu nauczania przedmiot Architektura Drewniana, prowadzony przez prof. W. Zina, W. Grabskiego i M. Pawlickiego. Trzeba też docenić fakt, że architektura drewniana i budownictwo Podhala jest tematem wykładów w Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Targu m.in. w ramach przedmiotu Historia kultury i sztuki i w ramach corocznych praktyk inwentaryzacyjno-studialnych prowadzonych pod kier. prof. B. M. Pawlickiego. W ostatnich latach wykonane zostały staranne prace inwentaryzacyjne i studia wielu mało znanych budowli Podhala w licznych miejscowościach powiatu Nowotarskiego, m.in.: Zespół dworski, folwark, dawny czworak, spichlerz i palmiarnię w Rabie Wyżnej; Zespół dworski, dawne oficyny ze stodołami w Rabie Wyżnej; Szkołę podstawową, synagogę i zabudowania dawnego Sądu oraz cmentarz z organistówką w Czarnym Dunajcu; kościół parafialny i dworek w Sieniawie;. Wykonano również pomiary licznych budowli w stylu Witkiewiczowskim „Willa Wawel” i „Willa Warszawa” w Rabce Zdroju, Zespół Filii muzeum Tatrzańskiego w Chochołowie, zespół zabudowy willowej w Szafarach a także liczne kamieniczki XIX w. zabudowy mieszkalnej wokół Rynku w Nowym Targu.

Tematy kursowych ćwiczeń semestralnych dotyczą także wszechstronnej analizy różnych aspektów „Stylu Zakopiańskiego”, co postulują władze Uczelni w realizacji programów nauczania. Wielkim propagatorem kultury Podhala jest JM Rektor Podhalańskiej Szkoły prof. S. Hodorowicz, przyjaciel prof. W. Zina, wybitny naukowiec z zakresu fizykochemii ciała stałego oraz krystalografii, propagator regionalizmu, autor licznych publikacji o gwarze góralskiej, a także miłośnik Tatr i Podtatrza.

Na zakończenie tych rozważań trzeba nadmienić, że w dobie wyraźnego dualizmu koncepcji, z jednej strony globalizacji i unifikacji, z drugiej zaś, powrotu do regionalnych tradycji, problematyka objęta dziedziną

wiedzy zwaną Architektura Drewniana jest w chwili obecnej szczególnie ważna. Świadczą o tym szerokie działania międzynarodowych gremiów uczonych i Komitetów Narodowych ICOMOS, których prace badawcze nad regionalnym budownictwem i architekturą drewnianą pozwoliły umieścić wiele cennych obiektów dawnej sztuki i architektury drewnianej w Polsce na liście Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO.

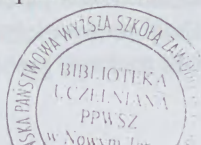
Streszczenie

Artykuł prezentuje 60. letni okres zainteresowania regionem Podhala i metodologią studiów, badań i inwentaryzacji podejmowanych przez zespoły dydaktyczne prowadzone przez Wyższe Uczelnie Małopolski. Oferowane praktyki pozwolą studentom na rozszerzenie dotychczasowego doświadczenia i profesjonalnej wiedzy, ich praca zawiera pomierzone rysunki historycznych budowli oraz studia i projekty odnowienia. Zgromadzono imponujący materiał, częściowo opublikowany w licznych wydawnictwach naukowych.

On the studies over building and architecture of Podhale region in Poland from the students' research at the Cracow University of Technology – Division of History of Architecture and Monuments Preservation within the Institute of History of Polish Architecture, and also at the Tatra Highlands State Superior Polytechnic School in Nowy Targ at the Institute of Architecture and Urbanism

Summary

The paper presents 60-year lasting period of academic interest focused on the Podhale region. There will be presented both the methodology of studies employed to conduct research work as well as the methods employed to perform inventory works and supervised by the faculties of some Technical Universities of Małopolska. The goal of the summer courses, which are offered to the students, is to help them broadening theoretical knowledge and to gain practical experience. Presented works include inventory drawings of the regional constructions, the concept studies and designs for restoration works. The collection of works has magnificent value and has been partially published in various earlier publications.



OKREŚLENIE ARCHETYPÓW REGIONALNYCH I ICH WSPÓŁCZESNEJ KONTYNUACJI
PROBLEMATYKA ŁADU PRZESTRZENNEGO, REGUŁY ŚRODOWISKA NATURALNEGO
I TRADYCJA A WSPÓŁCZESNE PRZEKSZTAŁCENIA
BUDOWNICTWO DREWNIANE W TERENACH GÓRSKICH - TRADYCJA I NOWOCZESNOŚĆ
ROLA DYDAKTYKI W KSZTAŁTOWANIU PRAWIDŁOWEGO KIERUNKU ROZWOJU
ARCHITEKTURY ZIEM GÓRSKICH

